



Rynek pracy Sam sobie szefem. Pułapki samozatrudnienia

Szkola Czego będą się uczyć dzieci na edukacji zdrowotnej

TELEMAGAZYN Zapowiedzi i recenzje najciekawszych filmów i audycji

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

magazyn

Piątek,
10.04.2026
Wydanie A B C D
Nr 83 (27 251)
www.dzienniklodzki.pl
Cena 6,50 zł
(w tym 8% VAT)

Dziennik
ŁÓDZKI

Ucichły strzały w łódzkiej fabryce, zostały pytania

To nie pierwszy wypadek takiej
agresji pracownika (w tym wypadku
byłego) we własnej firmie | **CZYTAJ STR. 12**



Dwie pijane
pielęgniarki
w łódzkim szpitalu
to nie incydent, to
sygnał ostrzegawczy
| **CZYTAJ STR. 13**



FOT. ARCHIWUM PP

„Jak spadniemy, to
za rok wrócimy”?
Widzew raz już
wracał – przez
osiem lat
| **CZYTAJ STR. 22**

KOCHAM ŁÓDŹ
Inauguracja Łódzkich
Spotkań Baletowych,
festiwal Teatru
Powszechnego, gwiazda
pianistki w Filharmonii
i inne wydarzenia nie tylko
kulturalne STR. 23-25

TYDZIEŃ Z DZIENNIKIEM ŁÓDZKIM

PONIEDZIAŁEK

● Najważniejsze informacje sportowe z weekendu

WTOREK

● Strefa biznesu – informacje i analizy gospodarcze

ŚRODA

● Porady zdrowotne – medycyna, psychologia

CZWARTEK

● Coś dla miłośników historii kryminalnych

PIĄTEK

● Cotygodniowe wydanie magazynu Puls

SOBOTA

● Przy sobocie – wywiady z gwiazdami, zdrowie, kuchnia

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 42 715 80 68, prenumerata@dzienniklodzki.pl, bok.prenumerata@polskapress.pl



FOT. PIXABAY/ZDI. ILLUSTRACYJNE

Tomaszowscy funkcjonariusze nadal poszukują właściciela pieniędzy

Kto zgubił pieniądze?
Policja od ponad roku szuka właściciela gotówkiMarek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki**Kto zgubił pieniądze w Tomaszowie Mazowieckim? Policja już od gruba ponad roku szuka właściciela gotówki. Jak dotąd, bezskutecznie.**

Tomaszowscy funkcjonariusze nadal poszukują właściciela pieniędzy, które zostały znalezione w rejonie Osiedla Obrońców Tomaszowa Mazowieckiego z 1939 roku. Uczciwy znalazca o fakcie znalezienia gotówki niezwłocznie powiadomił policjantów. Pieniądże nadal czekają na właściciela, który wcześniej musi wykazać, że należały do niego.

Uczciwy Tomaszowianin znalazł pieniądze 20 stycznia 2025 roku na Osiedlu Obroń-

ców Tomaszowa Mazowieckiego z 1939 roku. Zgłosił się z nimi do Komendy Powiatowej Policji. Pomimo opublikowanego w tej sprawie komunikatu przez ponad rok właściciel gotówki nie zgłosił się po jej odbiór.

- Z uwagi na charakter sprawy nie podajemy kwoty, waluty ani innych bliższych szczegółów dotyczących pieniędzy, ponieważ te informacje chcemy uzyskać od zainteresowanej osoby, by mieć pewność, że jest ona właścicielem zguby - informuje asp. szt. Aleksandra Cieślak.

Potencjalny właściciel będzie musiał podać dokładne okoliczności zaginięcia pieniędzy oraz określić ich sumę, by przekonać, że należały do niego.

©

Koniec „śmieciówek”?
Zlecenia i B2B pod kontroląJakub Mlonka
Łódzkie**Nawet 1,5 mln Polaków może wkrótce pożegnać się z umowami zlecenia. Lewica chce skończyć z sytuacją, w której to pracownik na „śmieciówkach” wykonuje obowiązki jak na etacie. Czas na zmiany.**

Pod koniec ubiegłego roku nawet półtora miliona osób w Polsce pracowało na tzw. śmieciówkach lub w modelu B2B. Jak przekonują politycy Lewicy, część tych przypadków może budzić poważne wątpliwości. Nowe przepisy mają pozwolić inspektorom pracy sprawdzić, czy w praktyce nie powinny to być umowy o pracę.

- Jeżeli ktoś pracuje jak na etacie, to nie ma uzasadnienia, żeby był zatrudniony na umowie zlecenia. Te przepisy mają to uporządkować - przekonywał Grzegorz Majewski, wicewojewoda łódzki z Lewicy.

Po konferencji prasowej porozmawialiśmy z Tomaszem Trelą, posłem na Sejm i wiceprzewodniczącym Nowej Lewicy.

- Nie ma dziś dokładnych wyliczeń, ile to będzie kosztowało, ale to jest ważne każdej cenie. Bezpieczeństwo pracownika - stabilna praca, płaca, możliwość urlopu - jest bezcenne - mówił Trela w rozmowie z „Dziennikiem Łódzkim”.



Po konferencji porozmawialiśmy z Tomaszem Trelą, posłem na Sejm i wiceprzewodniczącym Nowej Lewicy

Polityk podkreśla, że nowe przepisy mają być realnie egzekwowane.

- To nie są wyłącznie puste deklaracje medialne, jak można przeczytać w komentarzach. To konkretne przepisy, które wejdą w życie i będą przestrzegane. Jeżeli ktoś zgłosi się do mnie z problemem z tzw. śmieciówkami, będę interweniował w Państwowej Inspekcji Pracy - zapowiada polityk.

Do zmian z większym dystansem podchodzi adw. dr Sylwester Redel z Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.

- To nie jest taka prosta sprawa. Z jednej strony przepisy mają lepiej chronić pracowników, ale z drugiej mogą za bardzo ingerować w to, jak

firmy prowadzą swoją działalność - ocenia adw. dr Sylwester Redel.

Jak tłumaczy, problem pojawia się wtedy, gdy obie strony są zadowolone z obecnej formy współpracy.

- Może się zdarzyć, że zarówno pracownik, jak i pracodawca będą zadowoleni z umowy zlecenia czy o dzieło, bo daje im większą elastyczność. W takiej sytuacji wchodzenie z przepisami na siłę może być odbierane jako przesada - dodaje ekspert.

Dr Redel zwraca też uwagę na możliwe skutki w praktyce.

- Te zmiany mogą też powodować konflikty. Jeśli jedna ze stron nie będzie chciała zmiany umowy, może to pociągnąć relacje w pracy i prowa-

dzić do sporów - podkreśla specjalista.

O opinię zapytaliśmy także przechodniów wracających z pracy i śpieszących się do domu.

- Ja pracowałem na zleceniu i mi to pasowało. Miałem elastyczność, jeśli chodzi o grafik pracy, mogłem zmieniać ją, kiedy chciałem. Teraz pracuję na umowie o pracę, ale jestem w stanie zrozumieć osoby, którym odpowiadają tzw. śmieciówki. Nie każdy chce etat na siłę - mówi pan Michał, którego spotkaliśmy w centrum Łodzi.

Innego zdania jest pani Katarzyna, która zwraca uwagę na kwestie bezpieczeństwa zatrudnienia.

- Dla mnie etat to jednak większe bezpieczeństwo. Człowiek wie, na czym stoi, ma urlop i jakieś poczucie stabilizacji - mówi pani Katarzyna, którą spotkaliśmy kiedy wychodziła z jednej z kawiarni przy ul. Piotrkowskiej.

Nowe przepisy zostały podpisane przez prezydenta Karola Nawrockiego, ale trafiły także do oceny Trybunału Konstytucyjnego. Jeśli wejdą w życie, zaczną obowiązywać po kilku miesiącach.

To, jak sprawdzą się w praktyce, okaże się dopiero po pierwszych kontrolach i decyzjach inspektorów pracy.

©

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień
11°C
Noc
-5°CBarometr
1022 hPa
Wiatr
7 km/godz.
Biomet
korzystny

Jutro

Dzień
13°C
Noc
-2°C

Niedziela

Dzień
12°C
Noc
-2°C

Poniedziałek

Dzień
12°C
Noc
0°C

W przyszłym tygodniu pożegnamy się z nocnymi przymrozkami.

10 KWIETNIA 2026

Dzisiaj 100. dzień roku.
Do sylwestra zostało 265 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 5.48, zachód słońca o godz. 19.25. Dzień jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 5 godzin i 53 minuty oraz krótszy od najdłuższego dnia w roku o 3 godziny i 9 minut.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Antoni, Makary, Małgorzata.

Przysłowie na dziś:
Święty Makary przepowiada, czy we wrześniu pogoda, czy też ciągle pada.

KALENDARIUM

1610

W Ruścu (pow. bełchatowski) zmarł Aleksander Koniecpolski, husarz króla Batorego, uczestnik wojny z Rosją.

1863

W Broszcinie koło Pajęczna Moskałe bestialsko zabili powstańców styczniowych.



FOT. ARCHIWUM

1893

Na łódzkich Bałutach urodził się Rodeo Ben, twórca legendarnych dzinsów Wrangler.

1999

Na ul. Piotrkowskiej odsłonięto Ławeczkę Tuwima (na zdjęciu).

2010

W katastrofie samolotu Tu-154 niedaleko Smoleńska zginęła elita Polski.

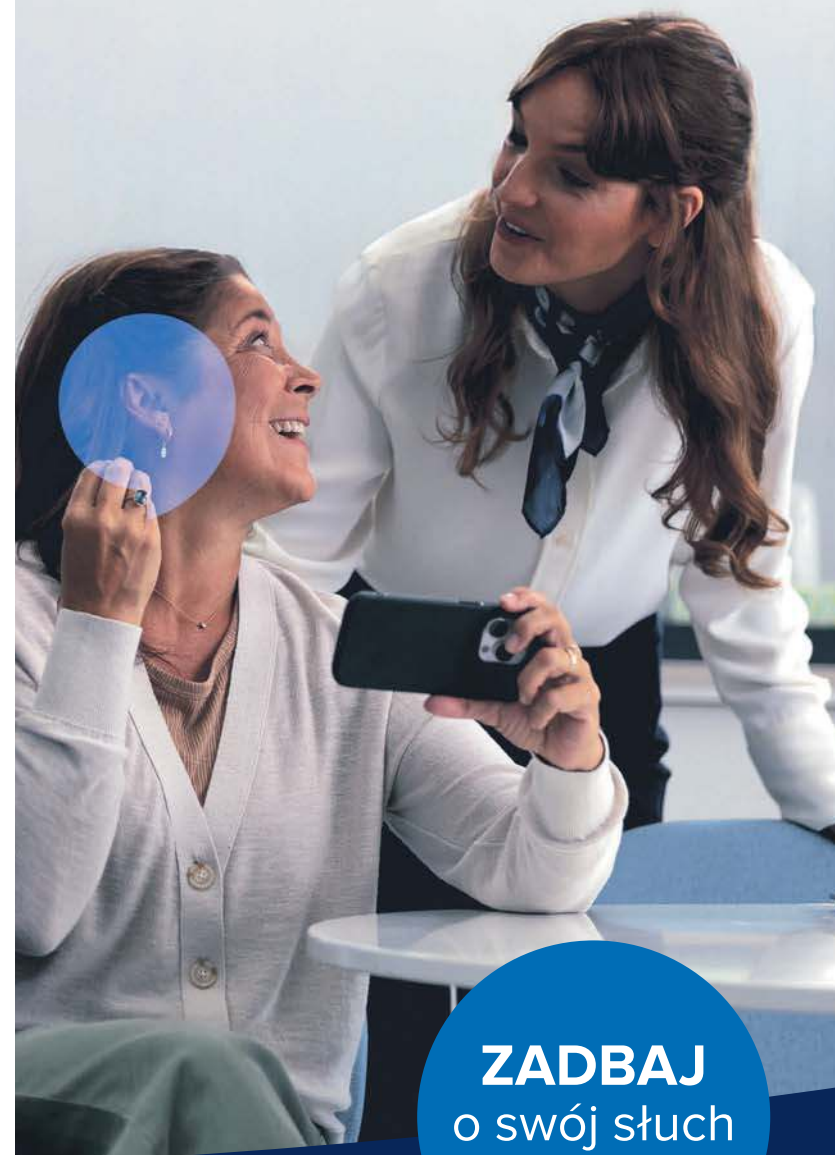


Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Copyright by Technopol

Otaczamy Ciebie
i Twój słuch
wyjątkową opieką



ZADBAJ
o swój słuch
już dzisiaj

Nie domyślaj się słów. Usłysz je.

Lubisz to uczucie, gdy wpisujesz brakujące słowo w krzyżówce i wszystko nagle pasuje?

Tak samo powinien działać Twój słuch. Bez zgadywania, bez domyślania się z kontekstu i bez męczącego wysiłku, by zrozumieć sens zdania.

Umów się na **bezpłatne badanie słuchu** w najbliższym Centrum Słuchu Audika.

Infolinia: tel. 42 237 43 66
www.audika.pl/oddzialy

Audika

Kierowca prawdopodobnie zasłabł za kierownicą

Marek Obszarny
Powiat opoczyński

Do groźnego wypadku doszło na drodze w Anielinie. Kierowca prawdopodobnie zasłabł za kierownicą. Mazda zjechała z drogi, uderzyła w drzewo i przewróciła się na bok.

- 55-letni kierowca Mazdy prawdopodobnie zasłabł podczas jazdy, w wyniku czego pojazd zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Poszkodowany pasażer został przetransportowany do szpitala - informuje asp. Agnieszka Januszewska-Kaluźna, oficer prasowy opoczyńskiej policji i dodaje: - Apelujemy do kierowców o zachowanie szczególnej ostroż-

ności oraz dbałość o własne zdrowie.

Pierwsi na miejsce wypadku dojechali strażacy z OSP Poświętne.

- Po dojeździe na miejsce zdarzenia zastaliśmy przewrócony na bok samochód osobowy oraz osoby poszkodowane. Po zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, przystąpiliśmy do udzielenia kwalifikowanej pierwszej pomocy osobom poszkodowanym - informują druhowie z OSP KSRG Poświętne.

Poszkodowany pasażer Mazdy został zabrany do szpitala przez zespół ratownictwa medycznego. Strażacy usunęli złamane drzewo i uprzątnęli jezdnię z pozostałości po wypadku.



Groźny wypadek w Anielinie. Kierowca prawdopodobnie zasłabł za kierownicą

REKLAMA 0011496697

Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009

OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy

FABRYKA OKIEN®

EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE

KBE Roto GLASSOLUTIONS

Na ławie oskarżonych 70-latka, która w hotelu zabiła 73-letnią kobietę

Wiesław Pierzchała
Łódź

To jedna z najbardziej tajemniczych i zaskakujących zbrodni w Łodzi i regionie. 70-letnia sprzątaczką, matką właścicielki hotelu, zamordowała 73-letnią kobietę, która mieszkała w jednym z hotelowych pokoi.

Tak twierdzi prokuratura. Proces w tej wstrząsającej sprawie zaczął się w czwartek 9 kwietnia w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Małgorzata N., pracownica hotelu oraz 37-letni Michał Sz., partner właścicielki hotelu. Ona usłyszała zarzut zabójstwa, poprzez uduszenie, 73-letniej Krystyny J. Jaki był motyw tego czynu? Tego prokuraturze nie udało się ustalić. On zaś został oskarżony o znieważenie i naruszenie nietykalności policjanta jako funkcjonariusza publicznego. Na wniosek obrony sąd wyłączył jawność procesu i liczni dziennikarze musieli opuścić salę rozpraw.

Sledztwo w tej głośnej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa Łódź - Bałuty. Z jej ustaleń wynika, że do zbrodni doszło w dniach 21 - 23 marca 2025 roku w hotelu przy ul. Strykowskiej w Łodzi na Bałutach. W jednym z pokoi mieszkała tam 73-letnia Krystyna J. będąca w kontakcie telefonicznym z 27-letnią wnuczką. Gdy kontakt się urwał zaniepokojona wnuczka poprosiła pracowników hotelu, aby sprawdzili, co dzieje się z jej babcią. Niestety, seniorka nie żyła. Została brutalnie uduszona.

Ruszyło śledztwo. Gdy śledczy zapytali 70-letnią sprzątaczkę czy w hotelu jest moni-



Policjanci prowadzą oskarżonych do sali rozpraw Sądu Okręgowego w Łodzi



Sędzia przewodnicząca Dorota Siewierska (z lewej) oraz sędzia referent Anna Seniuk

toring, ta zaprzeczyła. Skłamała. Kamery nie tylko były, ale jedna z nich była skierowana na drzwi do pokoju 73-latki. Podczas przeglądania filmów zaskoczeni prokuratorzy zobaczyli, że 70-letnia pracow-

nica jako jedyna wchodziła do pokoju seniorki oraz co jakiś czas przykładła ucho do drzwi i podsłuchiwała, co się dzieje za nimi.

W tej sytuacji sprzątaczką została zatrzymana przez poli-

cję i - decyzją sądu - aresztowana tymczasowo. Trafiła do Zakładu Karnego nr 1 w Łodzi. Podczas przesłuchania usłyszała zarzut zabójstwa. Nie przyznała się do winy. Grozi jej dożywocie.

AUTOREKLAMA 1211460944

Wymień elektroodpady na sadzonki

600 szt. hiacyntów za elektrośmieci

18 kwietnia
godz. 12:00-16:00
Atrium
obok sklepu IKEA

ORGANIZATOR **DL** DZIENNIK ŁÓDZKI

PARTNERZY **PORT ŁÓDŹ** **żabka**

Skorupka – naturalny sposób na mocne kości

Monika Górska
redakcja@stronazdrowia.pl

Jajka można jeść w całości, a ich zwykle wyrzucane skorupki są cennym, naturalnym źródłem wapnia. Zamiast kupować suplementy, możesz wykorzystać je jako wsparcie dla kości i stawów.

Warunkiem jest odpowiednie przygotowanie. Jak bezpiecznie stosować skorupki jajek? Dlaczego warto włączyć je do diety?

Czy można jeść skorupki z jajek?

Skorupki jajek dodawane były do paszy dla kur, aby wspomóc ich organizm do produkcji kolejnych jajek. Okazuje się jednak, że ludzie też mogą je jeść i czerpać korzyści z tego taniego suplementu diety, który zwykle uznawany jest za odpad i wyrzucany. Zamiast do kosza na śmieci skorupki jajek umieścić w swojej domowej apteczce i jeść dla zdrowia.

Skorupki jajek składają się głównie z węglanu wapnia, białka oraz innych składników mineralnych. Jedna skorupka zawiera około 40 proc. wapnia, a każdy gram dostarcza 381-401



FOT. GETTY IMAGES

Wystarczy zaledwie pół skorupki jajka, aby zaspokoić dzienne zapotrzebowanie na wapń dla dorosłego

mg. Wystarczy zaledwie pół skorupki jajka, aby zaspokoić dzienne zapotrzebowanie na wapń dla dorosłego człowieka, które wynosi 1000 mg.

Na co pomagają skorupki z jajek?

Skorupki jajek to naturalny suplement wapnia. Zawarty w nich węglan wapnia to najpowszechniejsza forma wapnia występująca także w muszlach ostryg czy rafach koralowych. Badania sugerują, że węglan wapnia ze skorupki jaj jest lepiej przyswajany przez organizm niż czysty węglan wapnia zawarty w suplementach.

Oprócz wapnia i białka skorupki jaj zawierają również nie-

wielkie ilości innych składników mineralnych takich jak stront, fluor, magnez, cynk, krzem i selen. Wszystkie te pierwiastki wpływają na zdrowie kości. Dzięki temu suplementowanie, czyli uzupełnianie swojej diety o sproszkowane skorupki jajek znacznie zmniejsza ryzyko osteoporozy. Jest to choroba układu kostnego polegająca na zmniejszaniu się gęstości kości, przez co stają się one słabe i łamliwe. Związana jest ona z wiekiem, ale też z niedoborami wapnia, które mogą dotyczyć także młodych osób, a nawet dzieci. Wynika to z nieprawidłowej diety i nadmiaru śmieciowego jedzenia.

Proszek ze skorupki jajek może uzupełnić te niedobory i zapewnić zdrowe i mocne kości oraz zęby.

Badania wykazały, że poprawia on mineralizację kości dużo skuteczniej niż suplement wapnia.

Skorupki jajek działają także antybakteryjnie i zmniejszają stan zapalny w organizmie, dzięki czemu łagodzą zapalenie stawów i bóle pleców.

Nie tylko sama skorupka jajek ma wiele wartości odżywczych, ale też znajdująca się tuż pod nią błona, która zwykle ścieśle do niej przylega. Biała błonka jest źródłem białka i kolagenu, zawiera także kwas hialuronowy, glukozaminę i siarczan chondroityny.

Wszystkie te składniki wspomagają sprawność i ruchomość stawów oraz bóle i inne objawy chorób reumatycznych.

Dodatkowo kolagen i kwas hialuronowy wpływają także na gęstość skóry, odmładzają ją i wygładzają zmarszczki.

Jak skorupki od jajek przygotować do zjedzenia?

Jeśli przypadkiem wpadnie ci kawałek skorupki jajka

do potrawy, nie musisz się jej już obawiać.

Jednak może ona swoją chrupkością zepsuć przyjemność z delektowania się daniem, a zbyt duży kawałek może podrażnić błonę śluzową jamy ustnej i przełyk.

Aby więc można było zjeść skorupki z jajek, trzeba je najpierw odpowiednio przygotować i zmielić na proszek:

- Jajka umyć w wodzie z łagodnym detergentem, może być płyn do mycia naczyń.
- Oddzielić skorupki od wnętrza jaja, umieścić je w misce i zalej wrzątkiem. Jajka możesz też ugotować i obrać ze skorupki.
- Odcedź skorupki z wody i wyłóż na blachę. Pozostaw do wyschnięcia na całą noc.
- Na drugi dzień wstaw wysuszone skorupki do piekarnika nagrzanego do 100 stopni na ok. 10 min.
- Po ostudzeniu zmiel je na drobny proszek w młynku do kawy lub mrożdziejku.
- Przesyp proszek do szczelnego szklanego pojemnika.

Spożywaj po jednej łyżeczce dziennie. Taka ilość zawiera 800-1000 mg wapnia, czyli pokrywa dzienne zapotrzebowanie dorosłego człowieka na ten pierwiastek. Naturalny suple-

ment możesz dodawać do zup, kanapek, pizzy, sałatek, sosów, mięsa mielonego, panierki do kotletów, soków, koktajli, a nawet kawy.

CIEKAWIE

Maseczka ze skorupki

Skorupki zawierają nie tylko witaminy i składniki mineralne, ale też kolagen i kwas hialuronowy, które ujędrniają, napinają i wygładzają skórę. Jak zrobić maseczkę jajeczną ze skorupki jajka? Wystarczy więc jedno jajko i miseczek:

- Oddzielić żółtko od białka. Żółtko wykorzystaj do przygotowania potrawy lub innego kosmetyku.
- Skorupki pozostaw na kilka godzin do wyschnięcia.
- Następnie zmiel w młynku lub rozetrzyj w mrożdziejku na drobny proszek.
- Dodaj do nich ubite na pianę białko i wymieszaj.
- Tak przygotowaną maseczkę nałóż na twarz, delikatnie masując skórę.
- Pozostaw na 15 minut i spłucz letnią wodą.

MATERIAL INFORMACYJNY T-MOBILE

0011502505

Bez wymówek. T-Mobile pokazuje, że dziś naprawdę jesteśmy w zasięgu

Jeszcze do niedawna brak zasięgu był jednym z najprostszych sposobów, by odłożyć rozmowę na później. „Nie było internetu”, „wiadomość nie dotarła”, „telefon gubił sygnał” – te wymówki zna chyba każdy. Dziś jednak, gdy technologia mobilna działa szybciej i stabilniej niż kiedykolwiek, takie usprawiedliwienia tracą rację bytu. Najnowsza kampania T-Mobile Polska stawia sprawę jasno: skoro sieć nie zawodzi, to może czas przestać unikać siebie nawzajem.

Wygodne alibi, które przestało działać

Ile razy zerwane połączenie, słaby zasięg albo wolny internet były wygodnymi wymówkami, by nie odpisać lub nie oddzwonić? To pytanie T-Mobile zadaje nieprzypadkowo. Przedstawia w ten sposób pewien problem dotykający codziennych sytuacji, codziennych wymówek, które przez lata były normą. Technologia, choć obecna w każdej sferze życia, długo



nie była doskonała. Przerwane rozmowy, brak LTE czy przeciążone sieci tworzyły przestrzeń do odkładania kontaktu. Bariery technologiczne były na ogół wymówką. Łatwo było zrzucić odpowiedzialność na coś, na co nie mamy wpływu – i co faktycznie potrafiło być zawodne. Do czasu. Dziś ten „komfort” znika. Rozwój infrastruktury telefonii komórkowej i 5G sprawił, że problemy techniczne coraz rzadziej tłumaczą brak kontaktu. A to oznacza, że zmieniają się nie tylko standardy technologiczne, ale też społeczne.

Prędkość nr 1

Fundamentem kampanii są twarde dowody: T-Mobile otrzymało nagrody od Ookla i Speedtest.pl. Sieć została nagrodzona w niezależnych testach potwierdzających jej przewagę pod względem prędkości internetu mobilnego. Speedtest.pl w 2025 r. uznało T-Mobile za dostawcę najszybszego internetu mobilnego i internetu 5G. Z kolei w badaniach Ookla sieć T-Mobile okazała się najszybszą, jak i najlepszą siecią mobilną w Polsce. To potwierdzenie ma wymiar praktyczny. Jak podkreśla Andreas Maierhofer,

prezes zarządu T-Mobile Polska: „Nagrody Ookla i Speedtest.pl pokazują, że T-Mobile oferuje dziś najlepszą i najszybszą sieć mobilną w Polsce. To dla nas nie tylko powód do dumy, ale przede wszystkim zobowiązanie wobec klientów: nasza technologia po prostu działa, szybko, każdego dnia. Dzięki niej dajemy klientom wszystko, czego potrzebują, oczywiście poza wymówkami”.

Technologia, która zbliża zamiast oddalać

W kampanii pojawiają się sceny z życia codziennego – znajome, momentami niewygodne. Bohaterowie próbują unikać odpowiedzi, odwlekać rozmowy, szukać wyjścia z sytuacji. Tym razem jednak coś się zmienia. W najlepszej i najszybszej sieci mobilnej w Polsce wszystko po prostu działa – a to oznacza, że nie ma już gdzie się schować. Brak sygnału przestaje być tarczą, a zawodna technologia przestaje pełnić rolę usprawiedliwienia. W tej rzeczywistości pojawia się także Dawid Podsiadło, który w charakterystyczny dla siebie sposób komentuje sytu-

acje znane każdemu. Humor nie łagodzi przekazu – raczej go wzmacnia, pokazując, jak bardzo byliśmy przywiązani do dawnych wymówek.

„Przez lata zerwane połączenia i słaby sygnał dawały nam wygodne alibi: by nie odpisać, nie odebrać, nie być szczerym wobec innych. W T-Mobile wiemy jednak, że jakość naszej sieci jest zbyt dobra, by używać jej jako wymówki” – podkreśla Maximiliano Bellasai, członek zarządu ds. B2C w T-Mobile Polska. I dodaje: „Dlatego w naszej najnowszej kampanii mówimy jasno: skoro nasza technologia nie zawodzi, czas zburzyć bariery między nami. Technologia nie może być więcej wymówką”. To ważna zmiana perspektywy. Technologia zaczyna pełnić rolę funkcjonalnego tła – czegoś oczywistego, niezawodnego, wspierającego codzienne relacje. Nie zastępuje kontaktu, ale go ułatwia.

Nowy standard bycia w kontakcie

W sieci T-Mobile za komunikacją stoją konkretne rozwiązania. Możliwość testowania

sieci przez 30 dni bez zobowiązań daje użytkownikom realną przestrzeń do sprawdzenia jakości usług w praktyce. To gest, który wzmacnia wiarygodność – bo zamiast deklaracji mamy doświadczenie. Równoległe oferta abonamentowa pokazuje, że wysoka jakość nie musi oznaczać kompromisów. Elastyczne rozwiązania i możliwość łączenia kilku abonamentów odpowiadają na realne potrzeby współczesnych użytkowników. Kampania T-Mobile to coś więcej niż komunikacja marketingowa. To opowieść o zmianie, która już się wydarzyła – i o konsekwencjach, jakie ze sobą niesie. Technologia przestaje być celem samym w sobie, a staje się realnym wsparciem codziennych relacji. W świecie, w którym jesteśmy stale online, to właśnie jakość tych relacji zaczyna mieć największe znaczenie. Bo skoro technologia już nie może być wymówką, czas być bliżej siebie – bez alibi i bez barier. Odpowiedzialność za kontakt wraca tam, gdzie zawsze powinna być – do ludzi.

Umowy o dzieło rządzią rozrywką i rekreacją. Najczęściej zawierane są przez małe firmy

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od 2021 roku umowy o dzieło trzeba właśnie zgłaszać do ZUS-u.

W 2025 roku do ZUS-u w całym kraju wpłynęło 1,1 mln formularzy RUD obejmujących blisko 1,3 mln umów o dzieło.

W skali całego kraju widoczny jest wyraźny spadek liczby składanych formularzy RUD oraz zawieranych umów o dzieło w porównaniu z 2024 rokiem. Liczba zgłoszeń zmniejszyła się o 2,49 proc., a liczba umów o dzieło spadła jeszcze bardziej, o 6,5 proc. To najniższy wynik od czasu uruchomienia rejestru w 2021 roku. Mimo tego liczba osób wykonujących umowy o dzieło pozostaje stabilna i wynosi około 318 tys. w Polsce.

- Z danych ZUS wynika, że umowy o dzieło są najczęściej bardzo krótkie. Aż 29 proc. z nich zawieranych jest na jeden dzień, a kolejne 7 proc. na dwa dni. Połowa wszystkich umów kończy się w ciągu około

tygodnia, co potwierdza mediana długości na poziomie 5 dni. Średni czas trwania wynosi jednak 34 dni, co pokazuje, że obok krótkich umów występują także dłuższe, bardziej rozbudowane projekty - informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

W jakich zawodach pracują na umowach o dzieło?

Ponad połowa wykonawców umów o dzieło pracowała w trzech sektorach gospodarki: ● informacja i komunikacja - 20,5 proc. wykonawców; ● działalność profesjonalna, naukowa i techniczna - 17,5 proc.; ● działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją - 14,6 proc.

W porównaniu z rokiem poprzednim w 2025 r. najbardziej wzrosła liczba osób wykonujących umowy o dzieło w sektorze usług administracyjnych i działalności wspierającej o 10,2 proc.

Największy spadek odnotowano natomiast w sekcji przetwórstwo przemysłowe - o 8 proc.

Najwięcej zgłoszeń pochodziło z województwa mazowieckiego, gdzie zarejestrowano blisko 580 tysięcy umów o dzieło.

Najmniej odnotowano w województwie warmińsko-mazurskim, z wynikiem 9,7 tysiąca takich umów.

Mają 20-39 lat. Oni najczęściej mają umowy o dzieło

Wśród osób wykonujących umowy o dzieło nieznacznie dominują mężczyźni, którzy stanowią 51,3 proc. wszystkich zgłoszonych. Najliczniejszą grupą, obejmującą blisko jedną czwartą, są osoby w wieku 30-39 lat, a osoby między 20. a 59. rokiem życia stanowią łącznie ponad 80 proc. wszystkich wykonawców umów o dzieło.

W 2025 roku cudzoziemcy stanowili około 6 proc. wykonawców umów o dzieło. Najwięcej było obywateli Ukrainy, którzy stanowili 43,6 proc. tej



Działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją - to jedno z sektorów gospodarki, gdzie umowy o dzieło są zawierane najczęściej

grupy, a następnie Białorusi z udziałem 30,5 proc. Wśród wykonawców znaleźli się także m.in. obywatele Rosji, Wielkiej Brytanii, Niemiec oraz Indii.

Umowy o dzieło najczęściej zgłaszały małe firmy. Prawie 60 proc. z nich to podmioty zgłaszające do ubezpieczeń nie więcej niż dziewięciu ubezpieczonych.

Z kolei duże firmy, zatrudniające ponad 250 osób, stanowiły jedynie 3,3 proc. wszystkich płatników zgłaszających takie umowy. ©©

Bez szans na kredyt po nowotworze? Potrzebne jest prawo do zapomnienia

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Osoby, które zakończyły leczenie onkologiczne nadal napotyka trudności przy staraniach o kredyt. W Sejmie pojawiła się interpelacja w sprawie wprowadzenia w Polsce tzw. prawa do bycia zapomnianym dla pacjentów po chorobie nowotworowej.

Interpelację do ministra zdrowia złożyła Monika Wielichowska. Posłanka zwraca uwagę, że osoby po leczeniu powinny mieć możliwość funkcjonowania na takich samych zasadach jak inni: „Po zakończonej terapii i wyjściu z choroby onkologicznej pacjent powinien wrócić do normalnego życia zawodowego, społecznego i rodzinnego”.

Naznaczeni chorobą

W piśmie do resortu zdrowia Monika Wielichowska zwraca uwagę, że problemy pojawiają się nie tylko przy sta-

raniach o kredyt, ale również gdy przychodzi opłacić polisę ubezpieczeniową. Posłanka dopytuje, czy rząd prowadzi prace nad rozwiązaniami, które zagwarantują osobom po zakończonej terapii ochronę przed takimi konsekwencjami.

W odpowiedzi wiceminister zdrowia Katarzyna Kęcka poinformowała, że temat pojawił się już w pracach nad ustawą o kredycie konsumenckim: „Kwestia tzw. prawa do bycia zapomnianym jest przedmiotem projektu ustawy o kredycie konsumenckim przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów”.

Zapomniani po 5 latach

Ustawodawcy skupiają się głównie na sprawie ubezpieczeń, ale zasada zawarta w zapisach ma być egzekwowana również przy kredycie. Zgodnie z projektowanymi przepisami kredytodawca nie mógłby uzależniać takiego zabezpieczenia od informacji o chorobie nowotworowej, je-

żeli od zakończenia aktywnego leczenia minęło ponad pięć lat.

Resort zdrowia argumentuje, że pięcioletni okres odpowiada standardowi obserwacji pacjentów po leczeniu onkologicznym. W tym czasie prowadzone jest monitorowanie skuteczności terapii i ewentualnych nawrotów choroby.

Wątpliwości dotyczące danych

Podczas opiniowania projektu pojawiły się także pytania dotyczące ochrony danych osobowych. Ministerstwo Cyfryzacji zwróciło uwagę na przepisy RODO ograniczające przetwarzanie danych dotyczących zdrowia.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wskazał jednak, że projekt nie zmienia

Po zakończonej terapii i wyjściu z choroby onkologicznej pacjent powinien wrócić do normalnego życia zawodowego, społecznego

zasad pozyskiwania takich informacji przez instytucje finansowe. Ma jedynie wprowadzić ograniczenie dotyczące ich wykorzystywania po upływie określonego czasu od zakończenia leczenia onkologicznego.

Nie tylko Polska

Temat „zapomnienia” po chorobie nowotworowej pojawia się także w debacie prowadzonej na poziomie instytucji europejskich.

W przyjętym przez Parlament Europejski raporcie „Wzmocnienie Europy w walce z rakiem” pojawił się zapis, że państwa członkowskie powinny wprowadzić prawo do bycia zapomnianym najpóźniej do 2025.

Po określonym czasie od zakończenia skutecznego leczenia informacje o przebiegu choroby nowotworowej nie mogą być brane pod uwagę przy ocenie ryzyka przez instytucje finansowe. Do tej pory regulacje takie wprowadziły w swoim prawie Francja, Belgia, Luksemburg i Holandia. ©©

Student będzie deportowany za chodzenie nago po moście

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Policja wystąpiła z wnioskiem o deportację 25-letniego studenta zatrzymanego w dość niecodziennych okolicznościach na toruńskim moście. Mężczyzna był nagi, ale nikogo nie zaczepiał.

Jak już wcześniej informowaliśmy w naszym internetowym wydaniu, w nocy z ostatniej soboty na niedzielę policja otrzymała zgłoszenie o nagim mężczyźnie widzianym w okolicach toruńskiego mostu drogowego. Chodzi o przeprawę im. Józefa Piłsudskiego. Zaalarmowana policja zatrzymała mężczyznę, który wymagał pomocy medycznej.

O sprawie zrobiło się w kraju dość głośno, mocno ją komentowano, w związku z czym Komenda Miejska Policji opublikowała w niedzielę specjalny komunikat. Przekazaliśmy go Państwu, jednak poprosiliśmy funkcjonariuszy o wyjaśnienie powodów planowanej deportacji zatrzymanego obcokrajowca.

Podkomisarz Dominika Bocian, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Toruniu

przysłała nam właśnie nowy komunikat poszerzony o te informacje:

„W sobotę (04.04.26) o godz. 23:51 policjanci z Torunia otrzymali zgłoszenie od mężczyzny, który widział jak w okolicy mostu J. Piłsudskiego chodzi nagi, czarnoskóry mężczyzna” - czytamy.

- Policjanci, którzy dotarli na miejsce zatrzymali wskazaną osobę, a następnie prześleli do jednostki Policji. Ze względu na jego nietypowe zachowanie na miejsce wezwano karetkę, której załoga zdecydowała, aby przewieźć go do specjalistycznej placówki zdrowia. Jednocześnie wyjaśniam, że do policjantów nie dotarły żadne zgłoszenia świadczące o tym, że mężczyzna kogokolwiek zaczepiał, czy był agresywny. Zatrzymany okazał się, przebywający w Polsce, 25-letni student z Zimbabwe, który według ustaleń miał wydaną decyzję nakazującą powrót do swojego kraju. Dzisiaj (poniedziałek - przypis redakcji) 25-latek zostanie doprowadzony do placówki Straży Granicznej z wnioskiem Policji o deportację - informuje dalej rzeczniczka policji. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

KOLEJ

RegioJet wycofuje się z Polski

RegioJet wycofuje się z połączeń kolejowych po Polsce; ich obsługa zostanie zakończona 3 maja br. „RegioJet zakończy swoją działalność na polskim rynku krajowym. Jesteśmy gotowi powrócić, gdy rynek będzie rzeczywiście otwarty i zapewni uczciwe oraz transparentne warunki dla wszystkich przewoźników” - przekazał czeski przewoźnik w czwartkowym komunikacie prasowym.

Podkreślił, że obsługa krajowych połączeń Kraków - Warszawa - Gdynia oraz Poznań - Warszawa zostanie zakoń-

czona z dniem 3 maja 2026 roku. Pasażerowie zostali w czwartek poinformowani o odwołaniu połączeń po tej dacie za pomocą SMS lub e-maila, pełny zwrot kosztów zostanie dokonany najpóźniej do środy 15 kwietnia tą samą metodą płatności, jaką dokonano zakupu biletu. Ponadto pasażerowie będą mogli ubiegać się o rekompensatę w wysokości 100 zł.

Międzynarodowe połączenia Przemyśl - Kraków - Warszawa - Gdynia oraz Warszawa - Praga będą nadal obsługiwane.

ŚLĄSK

Protest działaczy Greenpeace



Wczoraj ok. godz. 5 rano aktywiści Greenpeace wspięli się na wieżę szybową kopalni Knurów-Szczygłowice. Protestujący na wysokości ponad 50 metrów domagają się od rządu natychmiastowego wdrożenia unijnych przepisów i zatrzymania emisji metanu z polskich kopalń.

SĄD

Odroczony proces apelacyjny

Do 13 maja Sąd Apelacyjny w Rzeszowie odroczył w czwartek rozpoznanie sprawy odwoławczej Tomasa U. oskarżonego o zabójstwo siekierą matki, babci i dziadka. Powodem odroczenia jest przede wszystkim zmiana w pięcioosobowym składzie sędziowskim. Jest to już trzecie nieudane podejście do rozpo-

częcia procesu odwoławczego Tomasa U.

Tomasz U. oskarżony o zabójstwo siekierą matki, babci i dziadka został skazany nieprawomocnie na dożywocie przez Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu w grudniu 2024 r. Sąd zastrzegł, że U. może ubiegać się o warunkowe zwolnienie po odbyciu kary 35 lat więzienia.

REKREACJA

Marek Niziołek z Biura Prezydenta Miasta Sopotu poinformował w czwartek, że wejście na molo będzie płatne od 10 kwietnia do 30 września br. Bezpłatny wstęp, poza posiadaczami aktywnej Karty Sopotkiej, przysługuje też dzieciom do trzeciego roku życia i osobom z niepełnosprawnościami, które nie ukończyły 26 lat. Ceny biletów utrzymano na poziomie z 2025 r. Za bilet normalny zapłacimy 10 zł, a za ulgowy 5 zł.

”

Brak regulacji na rynku kryptowalut to wielkie niebezpieczeństwo dla każdego człowieka

Krzysztof Gawkowski wicepremier, minister cyfryzacji

Edukacja zdrowotna będzie obowiązkowa. Z wyjątkiem...

Adam Kielar, Anna Nagel
Warszawa

Minister edukacji narodowej Barbara Nowacka ogłosiła, że edukacja zdrowotna będzie przedmiotem obowiązkowym. Dodała jednocześnie, że wzbudzający największe kontrowersje moduł dotyczący wiedzy seksualnej nie będzie obligatoryjny.

Edukacja zdrowotna, która zastąpiła wychowanie do życia w rodzinie, weeszła do szkół w roku szkolnym 2025/2026 jako przedmiot nieobowiązkowy. Nauczana jest w szkołach podstawowych w klasach IV-VIII (w wymiarze jednej godziny tygodniowo w każdej z tych klas, przyczem zajęcia w klasie VIII mają być realizowane tylko w pierwszym semestrze) i w szkołach ponadpodstawowych (w wymiarze jednej godziny tygodniowo przez dwa lata).

Do końca marca ministra Nowacka miała ogłosić, czy przedmiot będzie obowiązkowy, ale ogłoszenie decyzji zostało odłożone.

O decyzji Nowacka poinformowała w czwartek w TVN24. Jak przekazała szefowa MEN, od nowego roku edukacja zdrowotna będzie przedmiotem obowiązkowym, oprócz komponentu dotyczącego wiedzy seksualnej, na który będzie można się zapisać. - Przedmiot będzie składał się tak naprawdę z dwóch przedmiotów, czyli przedmiotu edukacja zdrowotna takiego, jakim jest, i nieobowiązkowego przedmiotu, który będzie prawdopodobnie około jednej dziesiątej całości przedmiotu, dotyczącego wiedzy o zdrowiu seksualnym - powiedziała Nowacka. Dodała, że moduł o wiedzy seksualnej to będzie jedna, dwie lekcje w ciągu roku. Zaznaczyła, że o tym, czy dziecko będzie uczestniczyło w tej części, zdecydują rodzice. Podkreśliła, że respektuje tym samym „prześję” części środowisk, bo „szkoła potrzebuje spokoju”.

O tym, co dokładnie znajdzie się w przedmiocie edukacja zdrowotna oraz w komponentie o wiedzy seksualnej, zdecydują eksperci. - Będzie

o tym decydować zespół ekspercki, który powołujemy w ministerstwie, złożony z lekarzy, specjalistów, nauczycieli, którzy pomogą nam to dobrze ułożyć - przekazała Nowacka. Podkreśliła, że będzie zachęcać rodziców do zapisywania dzieci na moduł o zdrowiu seksualnym. - Wiedza o zdrowiu seksualnym jest tak samo ważna jak wiedza o każdym innym fragmencie zdrowia - zaznaczyła szefowa MEN.

Nowy przedmiot był pierwotnie zapowiadany przez kierownictwo MEN jako obowiązkowy i według resortu taki powinien być, co kierownictwo ministerstwa podkreślało wielokrotnie. Jednak na początku stycznia ub.r. wicepremier, minister obrony narodowej i prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz oznajmił, że nie będzie to przedmiot obowiązkowy. Premier Donald Tusk przyznał wtedy z kolei, że jest „raczej zwolennikiem, żeby w takiej sytuacji stawiać raczej na dobrowolność niż na przymus”.

Szefowa MEN, która kilka dni później potwierdziła nie-

obowiązkowość edukacji zdrowotnej, argumentowała, że „widząc napięcia”, musi „ochronić szkołę przed awanturą polityczną”. Tłumaczyła też, że to rozmowy z nauczycielami spowodowały, że edukacja zdrowotna będzie nieobowiązkowa.

Przeciwko obowiązkowej edukacji zdrowotnej opowiedziała się m.in. Koalicja na Rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły, skupiająca ponad 70 organizacji społecznych.

Za niezgodny z konstytucją nowy przedmiot uznała Konferencja Episkopatu Polski. Biskupi, powołując się na art. 48 i 53 Konstytucji RP, zaznaczyli, że „wychowanie seksualne zgodnie z konstytucją pozostaje w kompetencjach rodziców, a nie państwa”.

Największy odsetek uczniów chodzących na edukację zdrowotną jest w szkołach podstawowych - 40,36 proc. uprawnionych. W liceach ogólnokształcących - 10,08 proc., w technikach - 7,78 proc., w branżowych szkołach I stopnia - 14,40 proc., a w szkołach artystycznych - 18,33 proc. PAP

REKLAMA

0011507270



Sfinansowano z 1,5% podatku.



KRWINKA
Fundacja dla Dzieci
i Chłopców z Niepełnosprawnościami

KRS: 0000165702

www.krwinka.org

**Rak gra nieczysto,
MY gramy GŁOŚNIEJ!**

Ratownicy walczyli o życie mężczyzny pożądanego przez pszczoły

Kazimierz Sikorski
USA

Do tragicznego zdarzenia doszło w Arizonie. Mężczyzna został użądłony przez pszczoły ponad 100 razy. W ciężkim stanie trafił do szpitala.

Do tego makabrycznego zdarzenia doszło po ataku roju pszczoł na Lookout Mountain w północnym Phoenix w Arizonie. Ratownicy zostali wezwani w góry do grupy osób użądłonych przez pszczoły. Wśród nich był 30-letni mężczyzna, który ucierpiał najbardziej.

Strażacy z Phoenix weszli na szlak turystyczny i po pokonaniu mniej więcej trzech czwartych drogi, znaleźli mę-

czyznę. Według ratowników był on przytomny i mówił, ale miał bardzo niskie ciśnienie krwi i, jak się szybko okazało, był w stanie krytycznym.

Mężczyzna z trudem wyznał ratownikom, że został użądłony ponad 100 razy. Ekipy ratunkowe udzieliły mu natychmiastowej pomocy medycznej i podały kroplówki. Niebawem przybył na miejsce zdarzenia helikopter Phoenix Firebird, który zabrał go z góry.

Władze poinformowały, że ratownikom udało się w końcu ustabilizować ciśnienie krwi mężczyzny, ale mimo to przewieziono go do szpitala.

Jak podali miejscowi medycy, mężczyzna nadal znajduje się w stanie krytycznym.



Mężczyzna użądłony wielokrotnie przez pszczoły w ciężkim stanie trafił do szpitala

FOT. TWITTER

USA wyjdą z NATO? Mark Rutte unikał odpowiedzi

Grzegorz Kuczyński
USA

Sekretarz generalny NATO Mark Rutte powiedział po spotkaniu z Donaldem Trumpem, że amerykański prezydent jest zawiedziony postawą niektórych sojuszników. Szef Sojuszu unikał jednak odpowiedzi na pytanie, czy USA wyjdą z NATO.

Mark Rutte relacjonował swoje spotkanie z Trumpem w Białym Domu - które odbyło się w środę bez udziału mediów - podczas wywiadu dla CNN. Zapytany wprost, czy Trump zapowiedział zamiar opuszczenia NATO, Rutte kilkakrotnie odpowiedział wymijająco.

- Pozwól, że wyrażę się jasno: jest wyraźnie rozczarowany wieloma sojusznikami z NATO i rozumie jego punkt widzenia - powiedział sekretarz generalny. Zaznaczył jednak, że on sam konsekwentnie wskazywał prezydentowi Trumpowi przykłady tego, jak sojusznicy stanęli na wysokości zadania.

- Zdecydowana większość krajów europejskich pomogła w kwestii baz, zapewnieniu logistyki, przelotów i dotrzymaniu zobowiązań. Istnieje również powszechne poparcie dla faktu, że ograniczenie potencjału nuklearnego i balistycznego Iranu było naprawdę kluczowe i że tylko Stany Zjednoczone były w stanie to zrobić w tym momencie - wymieniał Rutte.



FOT. EAST NEWS

- Donald Trump jest wyraźnie rozczarowany wieloma sojusznikami z NATO i rozumie jego punkt widzenia - powiedział sekretarz generalny Mark Rutte

Na ponowne pytanie dziennikarza, czy Trump - zgodnie z zapowiedziami rzeczniczki Białego Domu Karoline Leavitt - mówił o wyjściu z NATO, Rutte ponownie odpowiedział wymijająco.

- Cóż, jak powiedziałem, jest wyraźnie rozczarowanie, ale jednocześnie prezydent uważnie słuchał moich argumentów na temat tego, co się dzieje - zaznaczył, wskazując na przykład zobowiązań państw sojuszu do zwiększenia wydatków na obronność do 5 proc. PKB.

Sam Trump po spotkaniu z Ruttem zamieścił dotąd jedynie krótki wpis, potwierdzający dotychczasową krytykę NATO.

„NATO nie pomogło, gdy ich potrzebowaliśmy, i nie pomoże, jeśli będziemy ich potrzebować ponownie” - napisał Donald Trump

„NATO nie pomogło, gdy ich potrzebowaliśmy, i nie pomoże, jeśli będziemy ich potrzebować ponownie” - napisał Donald Trump

trzebować ponownie. Pamiętajcie Grenlandię, ten wielki, źle zarządzany kawałek lodu!!!” - napisał.

Rutte odrzucił kategoryczną ocenę Trumpa, że NATO „zostało wystawione na próbę i poniosło porażkę”. - To niepełny obraz. Europa jako platforma projekcji siły dla Stanów Zjednoczonych funkcjonowała przez ostatnie sześć tygodni bez zarzutu - powiedział.

Pytany o ewentualne „kary” dla sojuszników, o których donosił „Wall Street Journal” - polegające na przeniesieniu wojsk USA z krajów uznanych za „nielojalne”, takich jak Niemcy i Hiszpania, do Polski, Litwy, Rumunii czy Grecji - Rutte nie zaprzeczył tym doniesieniom, lecz ponownie ograniczył się do ogólnych stwierdzeń o „szczerzej i otwartej rozmowie między przyjaciółmi”.

Sekretarz generalny NATO bronił decyzji USA o uderzeniu w irański potencjał nuklearny i rakietowy, wskazując, że kontynuowanie działań dyplomatycznych groziło powtórzeniem „scenariusza północnokoreańskiego”, czyli doprowadzeniem do sytuacji, w której Iran zdążyłby wejść w posiadanie broni atomowej, zanim rozmowy dobiegłyby końca.

- Cały świat jest dziś bezpieczniejszy dzięki temu, że prezydent zdegradował te zdolności - ocenił Mark Rutte. PAP

Rokowania pokojowe mają rozpocząć się jutro

Oprac. Anna Nagel
Pakistan

Ambasador Iranu w Pakistanie Reza Amiri Moghadam poinformował wczoraj, że irański zespół negocjacyjny na rozmowy z USA dotrze wieczorem tego dnia do stolicy Pakistanu, Islamabadu. Rokowania pokojowe mają rozpocząć się w piątek.

„Pomimo sceptycyzmu irańskiej opinii publicznej, wywołanego wielokrotnymi naruszeniami zawieszenia broni przez izraelski reżim w celu sabotowania inicjatywy dyplomatycznej, irańska delegacja, zaproszona przez szanownego premiera (Pakistanu) Shehbaza Sharifa, przybędzie dziś wieczorem do Islamabadu na poważne rozmowy, oparte na 10 punktach zaproponowanych przez Iran” - napisał amb-

sador na portalu X. W środę, w związku z kontynuowaniem przez Izrael nalotów na cele irańskie organizacji terrorystycznej Hezbollah w Libanie, pojawiły się głosy, że porozumienie o rozejmie Iran-USA może zostać zerwane. Takie stanowisko strony irańskiej potwierdził w czwartek przewodniczący parlamentu, Mohammad Bager Ghalibaf. „Trzy klauzule porozumienia zostały jawnie i wyraźnie naruszone. W tej sytuacji dwustronne zawieszenie broni lub negocjacje są niedorzeczne” - ocenił polityk.

Rzeczniczka prasowa Białego Domu Karoline Leavitt wyjaśniła, że w ocenie Waszyngtonu Liban nie jest częścią porozumienia o dwutygodniowym zawieszeniu broni. Podobny pogląd przedstawił w czwartek premier Izraela Benjamin Netanjahu. PAP

Wybory na Węgrzech: Orban kontra Magyar. Najważniejsze informacje i możliwe scenariusze

Grzegorz Kuczyński
Węgry

W niedzielę, 12 kwietnia, Węgrzy będą wybierać parlament. Wiele wskazuje na to, że Viktor Orban, po 16 latach u władzy, może ponieść porażkę z rąk swojego byłego współpracownika Petera Magyar.

Viktor Orban obecnie jest najdłuższym urzędującym przywódcą w UE - od 2010 roku. Cztery kolejne kadencje rządów wykorzystał do przeprowadzenia głębokich zmian polityczno-ustrojowych na Węgrzech. W ten sposób powstało coś, co ona sama nazywa „nieoliberalną demokracją”.

W tej kampanii starał się przedstawić wybory jako wybór między wojną a pokojem, mówiąc wyborcom, że mogą zachować Węgry jako „wyspę bezpie-

czeństwa i spokoju”, wybierając go, albo pograć kraj w chaosie i wojnie, wybierając Magyar, którego przedstawia jako agenta Brukseli i Kijowa.

45-letni Magyar, dawniej zwolennik Fideszu i lojalny członek najbliższego otoczenia Orbana, znalazł się w centrum uwagi dwa lata temu po tym, jak jego była żona, Judit Varga, zrezygnowała ze stanowiska ministra sprawiedliwości w rządzie. Magyar zdystansował się od Fideszu, oskarżając go o korupcję i propagandę, i założył swoją partię Tisza (Szacunek i Wolność). W czerwcowych wyborach europejskich w 2024 r. partia ta zdobyła 30% głosów, zajmując drugie miejsce.

W tej kampanii Magyar postawił na sprawy gospodarki i praworządności. Obiecał przywrócić Węgrom proeuropejski kierunek, zakończyć zależność od rosyjskiej energii, przywrócić nie-

zależne media publiczne i sądownictwo, ożywić gospodarkę i odblokować zamrożone fundusze unijne.

Średnie sondaży wskazują, że partia opozycyjna ma 50% poparcia w skali kraju, a Fidesz 39%. Jednak aż 25% respondentów jest niezdecydowanych, a eksperci ostrzegają, że sondaże ogólnokrajowe nie odzwierciedlają złożoności węgierskich okręgów wyborczych.

Główne scenariusze (według prawdopodobieństwa):

1. Magyar zdobywa zwykłą większość, Orban akceptuje porażkę.
2. Magyar zdobywa zwykłą większość, Orban nie uznaje porażki.
3. Magyar zdobywa większość konstytucyjną, Orban uznaje porażkę.
4. Orban zdobywa zwykłą większość, Magyar to akceptuje.

5. Orban zdobywa zwykłą większość, Magyar nie uznaje porażki.

Prawdziwe zmiany na Węgrzech tak naprawdę mógłby zapewnić tylko scenariusz nr 3. Po pierwsze, Orban nie mógłby kwestionować tak dużej różnicy w poparciu, a po drugie, dałoby to możliwość zmian w konstytucji i instytucjach, „zabetonowanych” przez Fidesz.

Z kolei scenariusze nr 2 i nr 5 oznaczają destabilizację, być może nawet konfrontację uliczną i załamanie relacji z Brukselą (w scenariuszu nr 2).

Na Węgrzech po głosowaniu w wyborach parlamentarnych nie publikuje się sondaży exit poll i nie obowiązuje cisza wyborcza. W przypadku niewielkiej różnicy głosów wynik może być ogłoszony nawet sześć dni po głosowaniu, w sobotę, po przeliczeniu 100 procent głosów. PAP



Sam sobie szefem... Pułapki samozatrudnienia
Str. 14-15

PULS
#211

Leszek Waligóra

TO TYLKO GRA?
POTRZYMAJ MI GRZYWKĘ

Najpierw wybierasz lokalizację miasta. Wybór masz ograniczony i każdy ma plusy i minusy. Na wzgórzach - łatwiej się bronić, ale trudniej uprawiać pola. Na wybrzeżu - masz dostęp do rybołówstwa i handlu morskiego, ale narażasz się na sztormy i piratów. I tak dalej. Potem planujesz jak się rozwijać. Czy postawić na rolnictwo i szybki rozwój populacji, czy najpierw fortyfikacje i armia. Wybierzesz pierwsze - przegrasz, gdy najeżdżą cię barbarzyńcy, postawisz na drugie - wkrótce skończą ci się wojacy, a ci, których masz - zaczną głodować. Potem rozglądasz się po okolicy. Masz silne plemiona wokół - może warto się z nimi zaprzyjaźnić i prowadzić handel. Ale czy aby na pewno? A może lepiej ich podbić? Barbarzyńców wybić, a podbitych w niewolę? Ale z niewolnikami też musisz uważać, bo gdy ich za dużo i niezadowoleni - mogą podnieść bunt. Zresztą twoi poddani też mogą. Bo za mało jedzenia. Albo podatki za duże. Albo zaniedbałeś kulturę. Albo nie inwestowałeś w naukę, przez co sąsiedzi dawno już odkryli uprawy hydroponiczne, a u ciebie ciągle trójpolówka, jak Bóg przykazał. A właśnie... Bóg. Nie pomyślałeś o Bogu, a naród pomyślał. O jednym, albo o wielu. I konflikt religijny gotowy! To może od razu warto postawić na teokrację? I tak, i nie. W teokracji lud długo szczęśliwy, bo rozmodlony, ale odkrycia naukowe kuleją. I znów: będziesz miał uprawy hydroponiczne i liczną armię uzbrojoną w halabardy, ale sąsiedzi będą mieli GMO i atomówki... To może jednak nie teokracja? Może monarchia? Sprawdza się, ale nie na dłuższą metę. Może jednak demokracja? No tak, ale wtedy już nie o wszystkim zdecydujesz jak zechcesz... No to taka udawana demokracja. Wiadomo, wystarczy niektórym dać dużo więcej niż potrzebują, jakimś 40 procentom pospólstwa chleb i igrzyska, a reszta musi być tak skłócona, żeby nie mogła wybrać kogo poprzeć. I wtedy masz silną, zdrową autokrację. I robisz co chcesz, możesz w każdym mieście stawiać swoje pomniki, ale możesz też budować promy kosmiczne, okręty o napędzie atomowym i zgromadzić tyle atomówek, ile dusza zapagnie. I ruszyć na podbój świata i okolic.

Ale, ale... czy jednak o czymś nie zapomniłeś? O milionie rzeczy. Na przykład o dyplomacji. Bo widzisz na mapie, że sąsiedzi słabi... ale czy na pewno? Z lotu ptaka nie wszystko zobaczysz. A ci za morzem? Czy warto z nimi zadzierać? A jak mali, to może jednak kupujesz, przez pośredników, coś, co tylko oni wytwarzają. Albo twoi sojusznicy coś od niego kupują. I teraz podbijasz sobie spokojnie słaby zamorski kraj, ale nie masz już sojuszników. A jak mówi starożytne przysłowie, każdy rycerz dupa, kiedy wrogów kupa.

I tak twoje odwieczne mocarstwo, które tej nocy miało zetrzeć wrogów na pył, zaczyna chwiać się w posadach. Nie mija noc, a twoja cywilizacja pada.

Spokojnie, od jutra zaczniesz budowę nową.

Wszystkich, którzy myśleli, że to co wyżej, jest opisem polityki Donalda Trumpa, bardzo przepraszam. Tak - mniej więcej - się grało w Cywilizację, komputerową grę przybliżającą meandry tworzenia i niszczenia cywilizacji. Oczywiście uproszczona w stosunku do rzeczywistości, w końcu żadnej cywilizacji nie tworzyła jedna osoba, choć zdarzało się, zwłaszcza w zamierzchłej przeszłości, że decyzją jednego króla całe narody i ich kultury ścierano na proch. Ale potem już żaden odpowiedzialny polityk nie tylko czegoś takiego nie zrobił, ale nawet nie wygłosił głośno takiej chęci. Wicie, wszyscy wiedzą, że świat to nie gra, jest trochę zbyt skomplikowany, żeby przy nim majstrować tylko po to, aby koledzy zarobili trochę miliardów na giełdzie. Wszyscy wiedzą, że nie wystarczy pograć w grę, żeby rządzić miastem, a co dopiero krajem. Bo to nie zabawka.

Czyżby? Wszyscy?

Adam Bula

KRÓTKA HISTORIA O MAŁYCH
LUDZIKACH W DUŻEJ POLITYCE

Mówi się o prezydencie Najjaśniejszej, że wzoruje się na swoim autorytecie - prezydencie wolnego świata, Donaldzie Trumpie. Można Karola Nawrockiego lubić, lub nie, popierać, lub nie, szanować, lub nie - osobę, a nie sprawowany urząd. Ale jednego prezydentowi RP nie można - tak jak jego idolowi - zarzucać: że ma demencję. To przecież choroba mózgu.

Zauważyliście, że im większy na świecie chaos, tym u nas większa ochota na rozwalanie wszystkiego, co choć jeszcze trochę trzymało się kupy. Jak z podręcznika dla agentów GRU: podstawą skutecznej dywersji w społeczeństwie obywatelskim jest niszczenie autorytetów i zaufania do instytucji publicznych. Kiedy te autorytety i instytucje są niszczone przez walczące o władzę partie, można to jeszcze jakoś... nie, nie usprawiedliwić, ale przynajmniej zrozumieć. Można też do woli prowadzić spór, kto pierwszy zaczął i kto kiedy przekroczył czerwoną linię, za którą politycy działają tak, jakby byli na liście płac wszystkich, którzy Polsce źle życzą. Nie, nie zarzucam nikomu zdrady, po prostu skutek jest taki sam.

Teraz mamy większy kłopot, bo na głównego młotkowego w rozwalaniu wyrasta w szybkim tempie... głowa tego państwa. W ujęciu metaforycznym, styl prezydenta Nawrockiego można zamknąć w obrazie, w którym w jego pałacu miejsce wyniesionego okrągłego stołu zajęła siłownia. „Miękkiego” Dudę zastąpił „twardy” zawodnik. Bo choć to Andrzej Duda pierwszy ogłosił, że jest prezydentem tylko tych Polaków, którzy na niego głosowali, i służył partii, która go wskazała, wiernie, to jakoś bez animuszu. Robił, co mu prezes Kaczyński kazał, ale też kilka razy, no właśnie, „wymiekl”.

Macho Nawrocki zmienia to radykalnie: nie tylko wchodzi na pełnej w rozwalającą Polskę, partyjną wojnę, ale przejmując w niej inicjatywę. To on teraz - nie PiS - chce być największą pałką na drugiej stronie, na Tuska. Powiedzieć, że to jest centralne zaprzeczenie idei urzędu prezydenta RP, zapisanej w Konstytucji - to nic nie powiedzieć.

Zabawa w masowe wetowanie ważnych, rządowych ustaw jest, dokładnie, coraz bardziej za-

bawą gówniarzy w robienie „na złość”. Tuż po świętach Karol Nawrocki opublikował mini-orendę, że przygotował ważną ustawę i Sejm szybko ma ją przyjąć. Chodzi o prawo broniące chłopów, którzy mają problem, jak rzucają gnój na pole, obok którego powstały już podmiejskie osiedla. Więc teraz miastowi nie będą mogli wydziwiać albo niech wracają do siebie. I Nawrocki przez 8 minut: rolnicy to sól ziemi, podstawa narodowego bytu, bla, bla.

W całym wywodzie, jak to prezydent dba o rolników, zabrakło zdania o tym, że trochę wcześniej zażądał dużą i ważną ustawę, która miała skutecznie oddzielić prawdziwych rolników od wyłudających unijne dotacje cwaniaków.

Mógłbym tak pewnie o każdym z 29 wet, choć w sumie wystarczy przypomnieć podwójne nie, chroniące - mówię o skutku, nie bla, bla ogłaszanych intencjach - kryptowalutowych oszustów.

I tu jednak prezydent robi krok dalej w stronę szampanów otwieranych w Moskwie. Jeszcze przy blokowaniu miliardów na armię ośrodek prezydencki wystarał się o nie byle jaki, bo złoty, listek figowy. Ukleconą z prezesem NBP bajkę o miliardach, dość dobrą do podjęcia przez tych, co go wystawili, do wciśnięcia tym, którzy na niego głosowali. Przy ostatecznym rozwalaniu Trybunału Konstytucyjnego porzucono i to. Tu się idzie na tak obłądny rympał, że głowa mała. Ile by się prezydencki minister Bogucki nie nabredził, nie da się tego obronić. Szansą jest tylko ubieranie tego w pseudoprawne argumentacje, bo elektorat prawicy szybko się przy tym gubi, więc „weźmie na wiarę”.

Najpierw było, że Sejm nie może wybrać nowych sędziów, bo jest zła ustawa, którą PiS przyjął, żeby wybrać swoich sędziów. Więc PiS poleciał do TK, żeby wydali takie orzeczenie. I tu ups, racja patriotów zderzyła się z ich kieszenią, bo „pisowscy” sędziowie, w obawie o emeryturę, nie kwapili się samych siebie unieważnić.

To prezydent nie przyjmie ślubowania, bo coś tam w procedurach sejmowych było złe. Ale PiS potrzebuje dwójki z tych nowych, żeby mieć w TK pełny skład do orzekania, co tam partii akurat potrzeba. No to dwóch się wzięło, reszty nie. Skutek jest taki, że prezydent wymusi ślubowanie 4 sędziów w sposób, który będzie można dalej kwestionować. To dopiero początek wojny o TK, która jest początkiem wojny o wszystko.

A że skutek jest miły dla agentów GRU... Cóż, przynajmniej nasz prezydent na pewno nie ma demencji.

Od czasu powołania Organizacji Narodów Zjednoczonych minęło niemal tyle czasu, co od upadku powstania styczniowego do zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę. A to przecież zupełnie inne epoki(...) Dlaczego więc oczekujemy, że porządek zbudowany po II wojnie światowej sprawdzi się w epoce AI i humanoidalnych robotów?

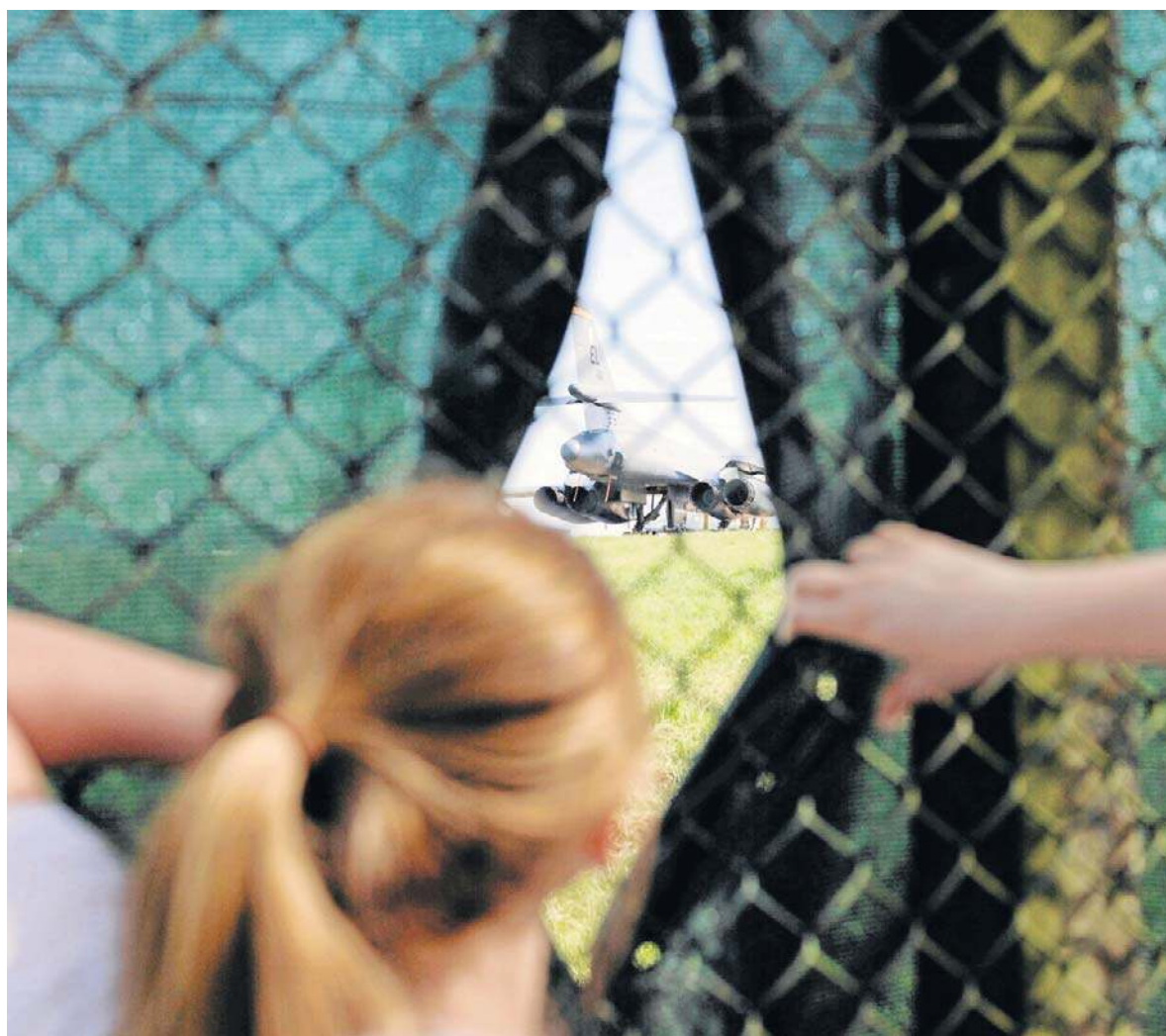
FOTOkomentarz tygodnia



6 KWIETNIA, KOSMOS

Tak wygląda ciemna strona Księżyca. NASA udostępniła zdjęcia wykonane w czasie misji Artemis II, która obleciała Srebrny Glob od strony niewidocznej z Ziemi. Widoczne na fotografii linie niewielkich wgłębień na nierównej powierzchni Księżyca to łańcuchy kraterów wtórnych. W tle widać także Ziemię tuż przed momentem, gdy miała ona zniknąć - z perspektywy astronautów - za Księżcem. W czasie misji pobito rekord dystansu, na jaki człowiek kiedykolwiek oddalił się od własnej planety. Czwórka astronautów była w odległości 400 171 km od Ziemi

FOT. PAP/EPA/NASA / HANDOUT



FOT. PAP/EPA

8 KWIETNIA, IRAN/USA. **Dzieci oglądają amerykański ciężki bombowiec Rockwell B-1 Lancer stacjonujący w Wielkiej Brytanii. Ostatnio regularnie latał on na Bliski Wschód - ale po zawieszeniu broni między Iranem i USA pozostaje w bazie lotniczej RAF. Pytanie, na jak długo, pozostaje ciągle otwarte**



FOT. WOJCIECH MATUSIK

8 KWIETNIA, POLSKA. **Ceny paliw powinny kształtować się w okolicach tych, które widać na zdjęciu. Jest bowiem szansa na odblokowanie Cieśniny Ormuz, poza tym rząd zamierza utrzymać tarcze osłonowe**



FOT. LA SCALA MATERIAŁY PRASOWE

8 KWIETNIA, MEDIOLAN. **Polska sopranistka Ewa Płonka wystąpiła na scenie słynnej La Scali, grając główną rolę w operze „Turandot” Giacomo Pucciniego. Kolejny raz zaśpiewa tam w sobotę**



Negocjacje z napastnikiem trwały 10 godzin. Do akcji w łódzkiej fabryce wezwano kontrterrorystów z Warszawy i Poznania, użyto także drona

FOT. GRZEGORZ GAŁĄSIŃSKI

STRZAŁY W FABRYCE ŻYLETEK

Kiedy rankiem 1 kwietnia w fabryce Gillette na obrzeżach Łodzi rozległy się strzały i zarządzono natychmiastową ewakuację, wiele osób myślało, że to prima aprilis.

Anna Gronczerwska

Fabryka Gillette znajduje się na obrzeżach Łodzi, w jej przemysłowej części. Wokół nie ma prywatnych domów, tylko budynki należące do innych firm. Z daleka widać wieżowce Retkini, jednego z największych osiedli miasta. Pracownicy nie chcą opowiadać o tym, co wydarzyło się 1 kwietnia.

- Nie możemy - tłumaczą. - Dla wielu z nas było to makabryczne przeżycie. Nie wiedzieliśmy czy wrócimy do domu.

Piotr Wójcik mieszka na Retkini. W środę 1 kwietnia wyjechał z parkingu i jechał do centrum Łodzi.

- W okolicach przystanków przy ul. Popiełuszki zobaczyłem siedmioro, ośmioro ludzi owiniętych złotymi foliami, takimi, jakie daje się ludziom w przypadku jakiś wypadków - opowiada. - Ten widok bardzo

mnie zdziwił. Zwolniłem, nie zobaczyłem żadnego śladu wypadku, żadnych samochodów. Dopiero potem dowiedziałem się, że byli to ludzie ewakuowani po strzelaninie w Gillette...

Dwa lub trzy strzały

Około godziny 7.00 w Gillette pojawił się uzbrojony mężczyzna. Na teren fabryki wszedł przez płot, potem przedostał się do jej wnętrza. Odszukał mężczyznę, który był jego szefem, który siedział w swoim biurze. Wyciągnął pistolet i oddał w jego stronę dwa - trzy strzały. Do dziś nie ma jasności ile. Tak jak nie wiadomo, czy kierownik zawdzięcza życie kiepskiemu oku zamachowca, czy temu, że tamten nie zamierzał go w rzeczywistości zabić. W każdym razie nie trafił. Były szef zaczął uciekać, a napastnik pobiegł za nim.

W fabryce wybuchła panika, wezwano policję, ewakuowano około 400 pracowników i rozpoczęto poszukiwania strzelca.

- Kazali mi wyjść, tak jak stałem - opowiadał TVN 24 jeden z pracowników Gillette. - Słyszałem jeden huk, na hali było około 200-300 osób. Nie było żadnej paniki, wyszliśmy spokojnie. Nie znam tego mężczyzny, który to robił, słyszałem jedynie plotki.

Szybko ustalono, że był nim 42-letni Dominik Ż., który przez 14 lat pracował w Gillette, ale w 2024 roku został zwolniony.

Dominik uciekł i zabarykadował się w jednym z pokoi. W fabryce pojawili się antyterrorysty i policjanci negocjatorzy. Przez wiele godzin przekonywali Dominika, by się poddał. Udało się to dopiero około godziny 17.00. Mężczyzna oddał się w ręce policji.

Podczas przesłuchania Dominik Ż. zapewniał, że nie chciał nikogo zabić.

- Umarł mój pies i na terenie fabryki chciałem popełnić samobójstwo - tłumaczył.

Nie podobały mu się porządki w fabryce

Śledczy szybko obalili takie wyjaśnienia. Skoro chciał się zabić, to dlaczego strzelał do swojego byłego przełożonego? Nic nie wskazywało na to, by miał zamiar popełnić samobójstwo. Potem podejrzany zaczął tłumaczyć się inaczej.

- Podczas przesłuchania 42-latek oznajmił, że działania na terenie fabryki podjął z uwagi na swoje wcześniejsze złe relacje z przełożonym - powiedział nam Paweł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi. - Nie podobały mu się stosunki panujące w fabryce.

Przeszukano plecak Dominika Ż., w którym był rewolwer czarnoprowchowy, z którego strzelał do byłego szefa. Co ważne, na posiadanie tego rodzaju broni nie potrzeba zezwolenia. W plecaku były też szczyrorki, noże, gaz pieprzowy, kajdanki.

- W mieszkaniu mężczyzny zabezpieczono kilkadziesiąt sztuk amunicji i elementy broni czarnoprowchowej, które zostaną przebadane przez biegłego do spraw balistyki - mówiła nam komisarz Edyta Machnik, rzecznik prasowy KWP w Łodzi. - Policjanci znaleźli także susz roślinny, którego wstępne badanie potwierdziło, że jest to marihuana.

Dominik Ż. nie był dotąd karany. Prokuratura postawiła mu zarzut usiłowania zabójstwa, za co grozi dożywocie, a także stawiania gróźb karalnych i posiadania narkotyków. Aresztowano go na trzy miesiące. Teraz będzie poddany badaniom psychiatrycznym.

Już na drugi dzień w Gillette pracowano normalnie. Był to pierwszy taki dramatyczny przypadek w tej fabryce. Jej pracownicy nie są chętni do rozmów, ale w internecie pojawiły się ciekawe komentarze.

Jedna z internautek napisała, że w Gillette przepracowała 5 lat.

- Pracę wspominam raczej dobrze, bo nie pracuje się za kilku, tylko ma się swoje stanowisko pracy i wie się, co ma się robić - tłumaczyła. - Nikt się nie czepiał, kiedy poszło się na krótką, dodatkową kawę, czy herbatę, jeśli powierzona praca była zrobiona. Ponadto, uczciwie wypłacane nadgodziny, itp. (...) Jeśli dobrze pamiętam, to wypłata składała się wtedy z najniższej krajowej i dodatku za pracę w systemie 4-brygadowym - jeśli nadal tak jest, to uważam, że za tę pracę jest to w porządku wynagrodzenie, tym bardziej że dochodziły do tego więcej płatne święta (tylko dla chętnych) i do datek za godziny nocne.

Z nożem do kolegi z pracy

To co się stało 1 kwietnia w Gillette, nie było pierwszym takim wydarzeniem. Podobna sytuacja miała miejsce w 2015 roku, także w Łodzi.

Do tych wydarzeń doszło w jednej z firm informatycznych. Pracownicy jednego z działów mieli zebranie. Około 15.00 do tego pokoju wszedł ich kolega, 27-letni Konrad G. Pracował w innym dziale. Mężczyzna usiadł na krześle, w pewnym momencie wstał, wyciągnął nóż i ugodził nim jednego z uczestników zebrania.

- Napastnik, nic nie mówiąc, zaatakował nożem rówieśnika, doprowadzając do powstania rozległej rany ciętej policzka - tak o tej sytuacji mówił Krzysztof Kopania, ówczesny rzecznik

prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi. - Kiedy pokrzywdzony upadł na podłogę, napastnik wymierzył mu dwa uderzenia w podbródek i szyję. Kolejne cztery ciosy padły także w okolicę głowy, spowodowały jednak jedynie rany rąk, którymi ofiara próbowała się zasłaniać. Dalszy atak powstrzymali obecni w pokoju mężczyźni.

Pobity i ugodzony nożem informatyk trafił do szpitala, a kolegę, który go zaatakował, aresztowano. Podczas przesłuchania Konrad powiedział, że nie chciał nikogo zabijać. Twierdził, że niewiele pamięta. Znał dobrze kolegę, którego zaatakował, pracowali razem kilka lat i nie mieli konfliktów.

Śledczy mieli wątpliwości co do stanu poczytalności zatrzymanego. Został poddany obserwacji sądowo-psychiatrycznej. Biegli stwierdzili, że 27-latek nie mógł rozpoznać znaczenia czynu ani pokierować swoim postępowaniem. Oznacza to, że nie może ponosić odpowiedzialności karnej. Z opinii wynika, że może ponownie popełnić poważne przestępstwo. Prokurator skierował do sądu wniosek o zastosowanie środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia mężczyzny w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

W grudniu ubiegłego roku dramatyczne sceny rozegrały się w jednym z zakładów w Jarocinie, w województwie wielkopolskim. Doszło do kłótni między dwoma pracownikami. W pewnym momencie jeden z nich wyciągnął nóż i ugodził kolegę. Ofiarą był 37-letni Kolumbijczyk, a atakującym 40-letni obywatel Wietnamu. Wietnamczyk aresztowano i postawiono mu zarzut uszkodzenia ciała przy użyciu noża, czym naraził swoją ofiarę na ciężki uszczerbek na zdrowiu. Grozi mu za to do 5 lat więzienia.

Dlaczego dochodzi do takich ataków w pracy? Czesław Michalczyk, psycholog i biegły sądowy odniósł się do przypadku z łódzkiego Gillette.

- Być może był tam konflikt lub poczucie bycia potraktowanym niesprawiedliwie - tłumaczy. - Ale musiały temu towarzyszyć problemy osobowościowe. Bo nawet jeśli pojawiają się konflikty lub problemy w pracy, nikt nie sięga z tego powodu do broni. Coś sprawiło, że atakujący nie kontrolował swojej agresji. Możliwych powodów jest wiele, a prawdziwego nie znamy. Mogły to być na przykład zaburzenia osobowości, psychoza albo efekty spożycia lub abstynencji od alkoholu lub innych substancji psychoaktywnych. Jeśli pracownik wykazywał zachowania agresywne lub nieadekwatne do sytuacji, to prawdopodobnie dało się to zauważyć już wcześniej. Dlatego przypomina, że rolą przełożonego jest zachowanie uważności i w razie potrzeby - zareagowanie.

NIECH JUŻ SIOSTRA NIE POLEWA, DYŻUR PRZECIEŻ MAMY

Dwie pijane pielęgniarki na dyżurze w renomowanym szpitalu im. Kopernika w Łodzi to nie incydent. To sygnał ostrzegawczy. Nie pierwszy, niestety.

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Dwie pielęgniarki oddziału kardiologicznego w szpitalu im. M. Kopernika w Łodzi w Wielką Sobotę zostały zatrzymane przez policję. Stało się tak po tym, jak jeden z pacjentów zadzwonił pod „997”. Gdy policjanci przyjechali do szpitala i podesunęli pielęgniarkom alkomat, 51-latką wydmuchała 2,1 promila, a jej o dwa lata starsza koleżanka – 2,5.

Gdy pielęgniarki już wytrzeźwiały usłyszały zarzuty narażenia pacjentów, którzy byli pod ich opieką, na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia. Pielęgniarkom grozi za to od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Obie zostały już dyscyplinarnie zwolnione z pracy w szpitalu Kopernika, a Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej przy Okręgowej Izbie Pielęgniarek i Położnych w Łodzi wszczął postępowanie w ich sprawie. Szpital przeprosił za zachowanie pielęgniarek i prowadzi postępowanie wyjaśniające w sprawie.

Zapracować na 2 promile

O tym, co stało się w szpitalu rozmawiamy z pielęgniarkami z łódzkich szpitali. Obiecaliśmy im, że nie będziemy konfliktować środowiska i ich dane zostawimy do wiadomości redakcji.

- Szczęście, że nie doszło do najgorszego i nic się nie stało pacjentowi – mówi również szefka zatrudnionych. - Być może są chore i trzeba im współczuć? Stres i ciężka praca sprzyjają szukaniu łatwych rozwiązań. Nie osądzałabym ich, bo każda z nas ma słabszą chwilę. Może one też taką miały.

Kolejna pielęgniarka widzi krzywdę jaką zatrzymane wyraziły sobie same. Zainwestowały w studia, specjalizację, miały dobrą pracę. Jak mówi, w „Koperniku” zarabiała więcej niż w innych szpitalach. Zostały z niczym.

- Dla mnie ich dramat zaczął się, gdy wytrzeźwiały – musiały spojrzeć rodzinom w oczy, powiedzieć dziecku lub matce, że wyrzucano je z pracy za alkohol – dzieli się swoimi przeżyciami pielęgniarka. - Koszmar. - Złe zrobiły – podsumowuje jej koleżanka.

Mniej wyrozumiały jest nasz kolejny rozmówca, lekarz przed laty pracujący w łódzkiej izbie wytrzeźwień. Zachowanie pielęgniarek komentuje krótko: „dramat”. Zwraca uwagę na fakt, że pracownice Kopernika po wypiciu alkoholu funkcjonowały na oddziale. To jego zdaniem świadczy o tym, że piły nie po raz pierwszy i musiały wypić po pół litra wódki na głowę.

- Ktoś kto sporadycznie sięga po alkohol po wypiciu takiej dawki od razu by zasnął, albo zwrócił to co wcześniej wypił – podkreśla doktor.

Butelki wdzięczności

Zdarzenie z Wielkiej Soboty w Łodzi to nie jedyny przypadek w ostatnich kilku latach w polskich szpitalach. Pielęgniarka zatrzymana w Żywcu wydmuchała 1,8 promila, w Radomiu ponad promil, w Wołowie 2,5 promila, w Kraśniku – 2,5 promila, a w Czeladzi 3. Wszystkie były w pracy.

Jednak zdaniem naszych rozmówców dziś w polskich szpitalach już się nie pije. Młodszy lekarze twierdzą nawet, że o takich przypadkach nie słyszeli, a pijanego kolegi lekarza w pracy jeszcze nie widzieli.

Natomiast ci lekarze, którzy zaczęli swoją karierę pod koniec PRL wspominając początki pracy w zawodzie mówią o tym, że alkoholu w pracy było dużo, dużo za dużo. Najwięcej pili chirurdzy i ginekolodzy, którzy dostawali najwięcej „butelek wdzięczności” od pacjentów.

- To był dramat, bo piło się na każdym dyżurze – wspomina jeden z lekarzy. - Pili nawet ci, którzy pracowali w izbie wytrzeźwień. Na oddziałach szpitalnych przestrzegano jednak zasady aby jeden lekarz, zwykle był to najmłodszy stażem, był trzeźwy. W swojej pracy zawodowej w łódzkich szpitalach spotkałem kilku lekarzy uzależnionych od alkoholu – opowiada dalej. - Ale tylko jedną pielęgniarkę, która była alkoholizką.

Ufa im więcej Polaków niż lekarzom

Pielęgniarki, jak wynika z ubiegłorocznych badań, cieszą się większym zaufaniem społecznym niż lekarze. Pod tym względem, społeczeństwo ustawiło je na czwartym miejscu, po strażaku, ratowniku medycznym i pilocie samolotów pasażerskich.

Jest też druga strona tego medalu. Praca pielęgniarki to często więcej niż jeden etat, przepracowanie, wypalenie zawodowe i duży poziom stresu, który często prowadzi do de-



Gdy policjanci przyjechali do szpitala i podesunęli pielęgniarkom alkomat, 51-latką wydmuchała 2,1 promila, a jej o dwa lata starsza koleżanka – 2,5

presji. Jak wynika z raportu „Jak pielęgniarki radzą sobie ze stresem”, który przygotowały dwie naukowczynie, z Włocławka i z Torunia, aż 80 proc. ankietowanych pielęgniarek doświadczanych przez siebie stres określiło jako duży, a jedna trzecia z nich miała objawy depresji.

„Zawód pielęgniarki jest profesją szczególnie obciążoną długotrwałymi skutkami stresu i zagrożoną wystąpieniem depresji – czytamy we wnioskach końcowych z raportu”.

Jednocześnie gdy autorki badania pytały pielęgniarki o to, jak same zainteresowane rozładowują stres najmniej pielęgniarek jako sposób na star-gane nerwy wskazało alkohol.”

Ile pielęgniarek jest uzależnionych

Doktor Artur Jurczyński, terapeuta z Miejskiego Centrum Zdrowia Publicznego w Łodzi, pytany o uzależnienie od alkoholu osób w białych fartuchach podkreśla, że pielęgniarki i lekarze są szczególnie narażeni na stres, co powoduje, że są grupą dużego ryzyka zwłaszcza jeśli chodzi o uzależnienie od alkoholu i leków. Jak duża grupa medyków jest uzależniona – tutaj ciężko o jednoznaczne szacunki. Co pewien czas Okręgowe Izby Lekarskie przygotowują takie dane dotyczące lekarzy, ale u pielęgniarek w tym temacie cicho.

- Wśród lekarzy procent uzależnionych jest wyższy niż wśród pozostałych grup społeczeństwa – mówi doktor Artur Jurczyński. - Szacuje się, że ok. 10 proc. lekarzy może być uzależnionych od alkoholu. Jeśli chodzi o odsetek uzależnionych pielęgniarek zapewne będzie podobnie.

W Polsce oficjalnie szacunki mówią o uzależnieniu 5-6 proc. populacji. Specjaliści od uzależnień podkreślają jednak, że osób zmagających się ze swoimi demonami może być nawet 10 proc. lub więcej.

- Jednocześnie biały personel znacznie rzadziej podejmuje leczenie niż uzależnieni reprezentujący inne grupy zawodowe – dodaje psychoterapeuta. - Odsetek osób z personelu medycznego rozpoczynających terapię jest jednym z najniższych wśród uzależnionych z różnych grup zawodowych w Polsce. Wynika to z poczucia własnej omnipotencji, przekonania, że skoro osiągają sukcesy zawodowe nie mogą być uzależnione. Takie myślenie nie pozwala im dostrzec własnego problemu i rozpocząć leczenia. Pielęgniarki i lekarze, jeśli nawet rozpoczną leczenie, a jest to proces długotrwały, często przerywają go na bardzo wczesnym etapie. Nie chcą korzystać też z leczenia stacjonarnego, które trwa 6 tygodni.

Psychoterapeuta pytany o to, czy jego zdaniem zatrzymane pielęgniarki mają problem z nadużywaniem alkoholu i są uzależnione nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

- Problem mają bez dwóch zdań, bo sam fakt bycia pod wpływem alkoholu o tym świadczy – mówi dalej psychoterapeuta. - Czy to znaczy, że są uzależnione? Nie możemy tego

potwierdzić, bo aby być uzależnionym trzeba mieć kilka objawów, które trwają przez określony czas. Jest takie powiedzenie, że praca upada ostatnia. Jeżeli problem pojawia się w pracy, to znaczy, że problem jest już poważny. Zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że mając tak odpowiedzialną pracę i świadomość, że ma się kontakt z ludźmi, można szybciej i łatwiej być nakrytym. Jeśli te bariery opadły, to jest to jeden z objawów uzależnienia polegający na tym, że danej osobie wymyka się to spod kontroli. Oczywiście tych objawów musi być jeszcze kilka innych, abyśmy mogli mówić o uzależnieniu, ale ten jest bardzo ważny, bo warunkuje ogrom problemów i trudności i powoduje, że wiele barier opada.

A te bariery opadają coraz częściej kobietom. Kiedyś na 9 mężczyzn uzależniona była jedna kobieta. Teraz jedna uzależniona od alkoholu kobieta przypada na 3-4 mężczyzn. Najwięcej piją Polki i Polacy między 35 a 55-60 rokiem życia.

Ale to tylko czubek góry jeśli chodzi o uzależnienie od alkoholu.

- W Polsce tylko około 15 proc. osób faktycznie uzależnionych od samego alkoholu podejmuje leczenie – doktor zwraca uwagę na kolejny poważny problem. - W Niemczech takie leczenie podejmuje o 10 proc. więcej uzależnionych, a w Wielkiej Brytanii według różnych szacunków o 8-10 proc. więcej niż w Polsce.

I jeszcze jedna uwaga: wielu ludziom łatwiej przychodzi pomagać innym niż samemu prosić o pomoc. Szczególnie słuszne może to się okazać w przypadku personelu medycznego.

W KOŃCÓWCE PRL NA ODDZIAŁACH SZPITALNYCH PRZESTRZEGANO ZASADY ABY JEDEN LEKARZ, ZWYKLE BYŁ TO NAJ-MŁODSZY STAŻEM, BYŁ TRZEŻWY

B2B, CZYLI BĘDĄC SAMEMU SOBIE SZEFE

Zdarzają się pracodawcy, którzy wolą, żeby składki ZUS i podatki płacili ich pracownicy, więc stawiają sprawę jasno: założysz firmę, dostaniesz robotę

Dorota Kowalska

Anna, od roku na emeryturze, pracowolnicza, więc wciąż czynna zawodowo. Zresztą, jak mówi, trochę nie ma wyjścia, bo z emerytury na pewno się nie utrzyma. Na samozatrudnienie przeszła ponad 20 lat temu.

- Pracuję w szeroko pojętej branży medialnej. Byłam w dużej firmie, to był rok 2005, szefostwo zaproponowało mi przejście na firmę - opowiada.

Dobrze zarabiała, miesięcznie - 17 tys. złotych brutto, jak szybko obliczyła, gdyby przeszła na firmę w kieszeni zostawałoby jej około 3 tys. złotych więcej. Zgodziła się, choć doskonale wiedziała, że w przyszłości za to zapłaci - wiadomo, na ZUS odprowadzała stawkę minimalną, więc siłą rzeczy nie mogła liczyć na wysoką emeryturę.

- Ale wtedy było mi to na rękę: spłacałam kredyt na dom, kredyt na samochód. Potrzebne mi były pieniądze. A będąc na firmie mogłam też pewne rzeczy odliczać od dochodu - tłumaczy.

Początek nowego wieku to były czas, kiedy firmy broniły się przed „etatowcami”. Wielu osobom proponowano założenie działalności gospodarczej i tak zwane przejście na firmę. Zarabiał na tym i pracownik, i pracodawca. Ten pierwszy zazwyczaj w krótkiej perspektywie. Ona, prowadząc własną działalność gospodarczą, była pracownikiem bardzo pożądanym. Zmieniała pracę jeszcze kilkakrotnie. W pewnym momencie chciała jednak zostać zatrudniona na etat, ale pracodawcy przekonywali ją, że „tak jest dobrze”. I na „tak jest dobrze” przepracowała do emerytury.

- Byłam w tej dobrej sytuacji, że ustnie umawiałam się z pracodawcą, że będę miała płacone za urlopy czy podczas choroby. Musiałam liczyć, że pracodawca będzie dżentelmenem i zawsze był. Więc pod tym względem nie byłam strata - opowiada.

Wreszcie przyszedł czas odpoczynku i zdała sobie sprawę, że z emerytury opłaci gaz, prąd, wszystkie abonamenty, zrobi dwa razy duże zakupy i tyle. Musi więc pracować dalej.

Żałuje, że była na B2B? - Dzisiaj tak, ale wtedy te dodatkowe pieniądze bardzo mi pomogły - wzrusza ramionami. Nie, nic nie odłożyła, ale na szczęście ma dobre relacje z dziećmi.

- Doskonale pamiętam słowa Pawlaka! - wybucha śmiechem. - I dzisiaj muszę mu przyznać rację - dodaje szybko.

Swego czasu, wówczas wicepremier i minister gospodarki Waldemar Pawlak przyznał, że na swoją emeryturę sam oszczędza i liczy na przyszłą pomoc nie państwa, a rodziny.

- Staram się sobie zabezpieczyć przyszłość i przez oszczędzanie, i przez dobre relacje z moimi dziećmi, bo liczę na to, że to będzie pewniejsze niż te chimeryczne państwowe rozwiązania - wyznał w napływie szczerości Waldemar Pawlak, czym wywołał polityczną burzę.

Potem próbował łagodzić swoje słowa, tłumacząc, że poza państwową emeryturą, są jeszcze inne możliwości wsparcia na starość, ale to wyznanie przylgnęło do niego na zawsze.

- Syn teraz przeszedł na etat, bo się uparł, powiedział: żadnych śmieciowych umów. W poprzednich firmach był na B2B i bardzo się cieszy, że wreszcie to się zmieniło - mówi Anna.

Marek, jej syn, tłumaczy, że w jego firmie jedynie handlowcom opłaca się być na samozatrudnieniu, bo mają płacone premie od sprzedanych umów, gdyby byli na etacie na taką gratyfikację nie mogliby liczyć.

- Uważam, że człowiek, prowadząc działalność gospodarczą, nie ma żadnych praw. Pracodawca może zrobić z nim, co chce. Pewnie, że można potem dochodzić swoich racji, ale sprawy przed sądami ciągną się latami - kończy Anna. Marek potakuje głową, on się z tym stwierdzeniem całkowicie zgadza.

Polityczny dwugłos

Skąd dyskusja o B2B? Prezydent Karol Nawrocki podpisał właśnie nowelizację ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, ale skierował ją do oceny następnej Trybunału Konstytucyjnego. Reforma nadaje PIP uprawnienia do zamiany pozornych umów cywilnoprawnych i B2B w umowy o pracę.

- To była decyzja trudna, bo dotycząca samego fundamentu relacji między państwem a pracownikami i pracodawcą. To także istotne regulacje wobec

niepokojącego trendu wzrostu bezrobocia - powiedział prezydent, tłumacząc powody swojej decyzji.

Nadanie Państwowej Inspekcji Pracy uprawnień do przekształcania umów to jeden z kamieni milowych, od którego realizacji zależy wypłata środków z Krajowego Planu Odbudowy.

Ustawa przewiduje, że to inspektorzy pracy uzyskają kompetencję do stwierdzania istnienia stosunku pracy w sytuacji, gdy strony formalnie zawarły umowę cywilnoprawną (np. zlecenia, o dzieło czy kontrakt B2B). Warunkiem wydania takiej decyzji jest uprzednie niewykonanie polecenia inspektora nakazującego zawarcie umowy o pracę. Ustawodawca pozostawia więc stronom możliwość dobrowolnego ukształtowania warunków zatrudnienia - w przeciwnym razie to inspektor określi istotne elementy stosunku pracy, takie jak rodzaj pracy, miejsce jej wykonywania czy wymiar czasu pracy.

Istotnym elementem nowych regulacji jest także mechanizm interpretacji indywidualnych. Na wniosek zainteresowanego Główny Inspektor Pracy będzie wydawał ocenę, czy przedstawiony stosunek prawny ma charakter stosunku pracy. Interpretacja nie będzie wiążąca dla przedsiębiorcy, jednak zastosowanie się do niej ma zapewniać ochronę przed sankcjami administracyjnymi, finansowymi i karnymi.

W praktyce jednak użyteczność tego instrumentu może okazać się ograniczona. Nowa ustawa wprost daje Państwowej Inspekcji Pracy możliwość odstąpienia od własnej interpretacji, jeśli w trakcie kontroli uzna ona, że rzeczywisty stan faktyczny odbiega od tego przedstawionego we wniosku. Takie rozbieżności mogą pojawić się nawet przy zachowaniu najwyższej staranności przez wnioskodawcę.

W przypadku odwołania od decyzji administracyjnej, ostateczną decyzję co do jej zasadności będzie podejmować sąd.

- Po istotnych poprawkach wprowadzonych w trakcie prac parlamentarnych zdecydowa-

łem się tę ustawę podpisać. Ale jednocześnie kieruję ją do następnej oceny Trybunału Konstytucyjnego - poinformował prezydent Karol Nawrocki w oświadczeniu opublikowanym na profilu kancelarii prezydenta w serwisach społecznościowych.

Podkreślił, że cały czas ma poważne wątpliwości co do części przepisów - zwłaszcza tych, które przyznają bardzo szerokie uprawnienia PIP wobec przedsiębiorców.

- Państwo musi być silne, ale nie może być nadmierne w swojej ingerencji. Konstytucja jasno mówi o zasadzie pomocniczości i proporcjonalności. Władza publiczna nie może przekraczać granic wpływu w życie gospodarcze i to musi zostać jednoznacznie ocenione - powiedział Karol Nawrocki.

Zaznaczył też, że reforma PIP ma swoje zdefiniowane cele: umożliwia uruchomienie środków z KPO i uderza w patologię rynku pracy, wyposażając przy tym PIP w nowoczesne narzędzia.

- Pełną odpowiedzialność za kształt tej ustawy ponosi oczywiście rząd. Zarówno za sposób jej przygotowania, jak i za zobowiązania wynikające z KPO, które znacząco zawężyły pole wyboru - podkreślił.

Decyzję prezydenta Nawrockiego w serwisie X skomentowała ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Podkreśliła, że ustawa oczekiwana i popierana przez większość Polek i Polaków zyskała podpis prezydenta.

„To dobra wiadomość dla milionów polskich pracowników. Dla młodych wkraczających na rynek pracy, dla pracujących rodziców potrzebujących stabilności, dla wszystkich ciężko pracujących Polaków, zbyt często pozbawianych należnych im praw. Państwowa Inspekcja Pracy - silniejsza, skuteczniejsza i sprawniej działająca - w końcu pomoże im te prawa odzyskać. A wraz z nimi odzyskać to, co najcenniejsze - godność i bezpieczeństwo” - przekazała szefowa resortu.

Nie wszystkim jednak spodobał się podpis prezydenta Nawrockiego.

- Wielka szkoda, że ku uciesze Lewicy prezydent podpisał ustawę o reformie PIP - stwierdził na wstępie Sławomir Mentzen, lider Konfederacji. - To krok w bardzo złym kierunku, to kolejne utrudnienie prowadzenia biznesu, to kolejne zwiększenie niepewności i niestabilności - dodał.

Na koniec swojego wpisu na platformie X Sławomir Mentzen stwierdził, że tym razem „miało być inaczej, a wyszło jak zawsze”.

Decyzję Karola Nawrockiego mocno skrytykował także publicysta „Do Rzeczy” Łukasz Warzecha.

„Pan prezydent kolejny raz wykonał unik podobny jak w przypadku równie bolszewickiej ustawy, skierowanej przeciwko kierownikom: coś tam skierował do kontroli następnej w TK. Kontrola następca nie wstrzymuje wejścia ustawy w życie, a TK i tak jest dysfunkcyjna, więc to tylko gra pozorów. Proszę zauważyć, że pan prezydent ani razu nie zastosował kontroli uprzedniej, która wstrzymuje wejście ustawy w życie” - zwrócił uwagę.

„W trakcie kampanii wyborczej pana prezydenta starano się prezentować jako wychodzącego poza ścisły krąg poglądów i uwarunkowań pisowskich. Pan Nawrocki miał bardziej dbać o wolności obywatelskie i podatników. Objawszy urząd, pan Nawrocki zaczął systematycznie ten wizerunek rozmontowywać” - ocenił Warzecha.

I dodał, że Karol Nawrocki „okazuje się bardziej uzależniony od pisowskiego zaplecza” od Andrzeja Dudy. - Patrząc na to, jakie decyzje podejmuje pan prezydent obecnie, można bardzo poważnie niepokoić się o to, jak by się zachowywał, gdyby władzę przejął PiS. Jeśli ktoś sądził, że w takim układzie pan Nawrocki dawałby odpór etatystycznym tendencjom socjaldemokratycznej partii pana Kaczyńskiego, powinien zacząć uświadamiać sobie, że nic takiego nie miałoby prawdopodobnie miejsca - stwierdził publicysta.

Totalny wyzysk

Marek mieszka na Śląsku 45 lat. Od ponad ośmiu na B2B. Szukał pracy przez kilka miesięcy, nieszczęśliwie wziął, co było. Zdradzać nazwy firmy nie będzie, nie chce kłopotów.

- Pracujemy po 180-190 godzin miesięcznie, większość pracowników, jakieś 80 procent, jest na B2B. Nikt nie miał wyjścia, etaty w firmie są zarezerwowane wyłącznie dla kierownictwa - opowiada. Stawki godzinowe mają marne. Koniec końców, po opłaceniu składek ZUS, podatku i księgowej zostaje mu niewiele ponad 4 tys. złotych. Wiadomo, że nie pracuje nigdzie indziej, bo nie ma na to czasu, musiałby nie spać.

- Za urlopy płacone nie mamy, więc mój urlop to jego

koszty plus połowę niższa pensja następnego miesiąca. Wtedy wystarcza na opłacenie składek i księgowej, bo to płacić muszę zawsze. Żadnych świadczeń społecznych: bonów na święta, wczasów pod gruszą, nic! - tłumaczy.

W czasie pandemii COVID-19 był miesiąc na L4, miał gorączkę, problemy z płucami, bardzo ciężko przeszedł chorobę. Dostał potem z ZUS niewiele ponad tysiąc złotych.

- Gdybym mógł, chętnie poszedłbym do pracy, gdzie miałbym etat. Wiadomo, że w każdym przypadku można pracownika zwolnić, ale jednak pracownik etatowy ma zdecydowanie więcej praw. Może pójść na urlop i może chorować. W moim przypadku jedno i drugie sporo mnie kosztuje - wzrusza ramionami.

Właśnie UoP czy B2B? Pytanie aktualne, co doskonale widać w sieci.

Internauta1: „B2B, czyli business to business oznacza prowadzenie interesów pomiędzy podmiotami gospodarczymi. To muszą być przynajmniej dwie firmy. Czyli pracownik, którego w ten sposób zatrudniają pracodawca, też musi mieć założoną własną działalność gospodarczą najczęściej jednoosobową. Często na takich umowach pracują przedstawiciele handlowi”.

Internauta2: „A to jest opłacalne, to zakładanie swojej firmy? No wiesz te wszystkie składki i czy się zarabia czy nie, to ZUS trzeba płacić”.

Internauta3: „Jak dobrze zarabiasz, to pewnie jest opłacalne. Dużo osób jest na takich umowach i muszą być”.

Internauta4: „A ja myślę, że pracując na takich umowach, bo nie mają wyjścia i wcale nie jest to jakoś atrakcyjne finansowo”.

Internauta4: „Umowa B2B (business to business) zawierana jest między dwoma podmiotami gospodarczymi. W związku z tym, że prawo nie określa dokładnych wytycznych regulujących owe podmioty, coraz większą popularność zyskują więc umowy zawierane z osobami prowadzącymi jednoosobową działalność gospodarczą. Jest to korzystna forma współpracy, w ramach której firma zatrudniająca ponosi mniejsze koszty, a zatrudniony dostaje wyższe wynagrodzenie netto. Warto podkreślić, że umowa B2B nie podlega przepisom zawartym w Kodeksie pracy - nie przysuguje prawo do płatnego urlopu wypoczynkowego, wynagrodzenia chorobowego czy okresu wypowiedzenia. Z drugiej jednak strony osoba prowa-

**CZŁOWIEK, PROWADZĄC
DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ,
NIE MA ŻADNYCH PRAW.
PRACODAWCA MOŻE ZROBIĆ
Z NIM, CO CHCE**



FOT. 123RF

Taka forma zatrudnienia musi być po prostu wykorzystywana zgodnie z celem, a tym jest wysoka elastyczność pracy. Człowiek prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą świadczy zazwyczaj usługi dla wielu podmiotów, wystawia więc miesięcznie więcej niż jedną fakturę

dzająca jednoosobową działalność gospodarczą nie podlega żadnemu kierownictwu. W praktyce oznacza to, że druga strona umowy nie może wpływać na czas wykonywania zlecenia. Jedynym źródłem kontroli jest wymaganie konkretnych terminów ukończenia prac, ustalonych w umowie”.

Prawda czy fałsz

Prof. Witold Orłowski tłumaczy, że sprawa z B2B jest złożona. Trzeba o niej mówić i jasno stawić pewne kwestie.

– B2B jest w wielu sytuacjach potrzebne, ale nie może być wykorzystywane jako fikcyjna metoda niepłacenia przez pracodawców składek ZUS – tłumaczy. – To krzywdzące dla pracowników i dla nas wszystkich – dodaje.

Taka forma zatrudnienia musi być po prostu wykorzystywana zgodnie z celem, a tym jest wysoka elastyczność pracy. Człowiek prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą świadczy zazwyczaj usługi dla wielu podmiotów, wystawia

więc miesięcznie więcej niż jedną fakturę. Oczywiście, może się zdarzyć, że konkretnego miesiąca ma jednego klienta, któremu poświęca 90 procent swojego czasu, ale jest to zlecenie, które wcześniej czy później się kończy. Jeżeli konkretna osoba prowadzi działalność gospodarczą i co miesiąc wystawia fakturę jednej firmie, to wiadomo, że mamy do czynienia z fikcją. Pracodawcy chodzą po prostu o to, żeby to nie on, a jego pracownik odprowadzał składki ZUS i płacił podatki.

– Jeśli pracownik jest zmuszany do samozatrudnienia, bo inaczej nie przyjmie się go do pracy, jeżeli proponuje się takie umowy młodym ludziom, którzy nie myślą jeszcze o przyszłości, to jest to wysoce naganne – mówi prof. Orłowski.

I dodaje, że wprowadzenie martwi go trochę fakt, że kontroler PIP jednoosobowo będzie miał prawo decydowania, czy B2B jest fikcją, czy nie, to jednak dobrze, że formy zatrudnienia będą poddane kontroli.

– Być może powinno się opracować pewne wytyczne, czyli opisać sytuacje, w których mamy do czynienia z fikcją B2B, one mogłyby pomóc kontrolerom w pracy – sugeruje prof. Orłowski. I przypomina, że porządek z B2B chciał już zrobić premier Mateusz Morawiecki, za co – jego zdaniem – był niesłusznie krytykowany.

Mowa o słynnym teście przedsiębiorcy. Ów test miał być narzędziem do odsiania przedsiębiorców od osób wybierających samozatrudnienie, by płacić niższy podatek.

Propozycja znalazła się w Wieloletnim Planie Finansowym Państwa na lata 2019–2022. Po krytyce, także z wewnątrz rządu, Ministerstwo Finansów wycofało się z pomysłu, ale nie z samej idei.

Jak pisała potem „Rzeczpospolita”, ministerstwa przedsiębiorczości i technologii, inwestycji i rozwoju we współpracy z Radą Dialogu Społecznego miały przygotować przepisy, które pozwolą na weryfikację przedsiębiorców, ale bez „ingerowania w swobodę wyboru modelu, w którym przedsiębiorcy prowadzą swoją aktywność gospodarczą”.

Money.pl ustalił wówczas, że nawet pół miliona samozatrudnionych mogło mieć tylko jednego kontrahenta, i właśnie ich test mógłby dotknąć w największym stopniu. Narzędziem do jego przeprowadzenia miały być analizy składanych obowiązkowo przez wszystkich przedsiębiorców plików JPK. Sprawdzana miałaby być nie tylko liczba faktur wystawianych jednej firmie, ale także procentowy udział tego źródła w przychodach przedsiębiorcy.

Skończyło się na pomysłach. **Wolność nie dla wszystkich** Czarek, 32 lata, od zawsze na B2B. Jest informatykiem, wykonuje usługi dla kilku firm. – To dla mnie najlepsza forma zatrudnienia – mówi. Doskonale zarabia. Jego większość znajomych to także szefowie dla samych siebie. Mateusz jest lekarzem, Julka grafiką komputerową, Marta księgową, Kuba trenerem personalnym – oni wszyscy prowadzą jednoosobowe firmy i są zadowoleni.

– Myślę, że jeśli ktoś jest specjalistą w swojej dziedzinie i widzi możliwość większych zarobków, prowadząc własną działalność gospodarczą, powinien rozważyć taką opcję – tłumaczy Czarek. I dodaje, że B2B to elastyczności w planowaniu swojego czasu pracy, więc taka forma zatrudnienia daje na pewno większą swobodę w organizowaniu sobie życia. Poza tym, jak tłumaczy, prowadzenie własnej firmy daje możliwość „sprzedawania” swoich usług kilku klientom jednocześnie, praca na etacie najczęściej to uniemożliwia.

– Trzeba być jednak pewnym, że damy sobie radę z prowadzeniem firmy – zastrzega Czarek.

On nie wyobraża sobie smyczy na szyi, bo tak nazywa umowę o pracę. Pewnie, że będąc samym sobie szefem trzeba samodyscypliny, dobrej organizacji, samoświadomości.

– Są ludzie, którzy do takiej pracy się nadają i tacy, którzy pewnie będą się czuć bezpiecznie na umowie o pracę. Wszystko zależy od charakteru człowieka, jego zawodu i zarobków – uważa Czarek.

Jemu nowelizacja ustawy o PIP nie przeszkadza. Uczciwie pracuje, ma wielu klientów, nie boi się żadnych inspektorów. A jeśli dzięki niej, kilku pracodawców zacznie swoich pracowników traktować jak ludzi a nie jak niewolników, to on jest jak najbardziej „za”.

REKLAMA

0011505307



Majówka pełna relaksu

- zakwaterowanie zgodnie z rezerwacją (7 noclegów) w terminie 26.04 – 3.05.2026 r.
- pełne wyżywienie (śniadania, obiady, kolacje w formie bufetu szwedzkiego),
- 2 masaże twarzy,
- 2 zabiegi parafinowe na dłonie,
- 2 masaże relaksacyjne,
- 2 masaże wielostrumieniowe,
- strefa relaksu (grota solna, sauna sucha i parowa, jacuzzi, siłownia) 90 minut dziennie,
- voucher do Integracja Cafe.

☎ 52 356 31 01 ☎ 52 356 31 00 ☎ 52 356 33 20 ✉ rezerwacja@solanki.pl | www.solanki.pl

Głównym celem podstawy programowej w zakresie przedmiotu edukacja zdrowotna jest kształtowanie kompetencji uczniów w zakresie całonocnej dbałości o zdrowie oraz budowanie potencjału zdrowotnego własnego i otoczenia w zgodzie z aktualnymi wyzwaniami epidemicznymi oraz sytuacją geopolityczną.

Edukacja zdrowotna to wieloetapowy, wielopłaszczyznowy i interdyscyplinarny proces prowadzący do budowania alfabetyzmu zdrowotnego (ang. health literacy), czyli wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych pozwalających na trafne rozpoznanie potrzeb zdrowotnych własnych i otoczenia oraz podejmowanie odpowiednich działań profilaktycznych czy naprawczych. Aby ten proces mógł być skuteczny i spełniał swoją prewencyjną funkcję, istotne jest, żeby odpowiednie dla danej grupy wiekowej treści pojawiały się przed wystąpieniem sytuacji, w której będą potrzebne. W szczególności odnosi się to do zachowań ryzykownych. Uczeń powinien zdobyć odpowiednią wiedzę i umiejętności, zanim pojawi się potrzeba skorzystania z nich.

(...) Przedmiot edukacja zdrowotna ma charakter interdyscyplinarny, integrując elementy nauk medycznych i nauk o zdrowiu oraz nauk społecznych, humanistycznych, przyrodniczych i ścisłych.”

Cele kształcenia – wymagania ogólne

Przedmiot edukacja zdrowotna realizuje następujące cele kształcenia:

1. Cel - podejmowanie działań wspierających zdrowie we wszystkich jego wymiarach na wszystkich etapach życia.

Uczeń jest gotowy do podejmowania działań dotyczących sposobów zachowania, dbania i poprawy zdrowia we wszystkich jego wymiarach (tj. fizycznym, psychicznym, społecznym, seksualnym i środowiskowym) oraz do dbałości o bezpieczeństwo zdrowotne własne i innych osób.

2. Cel - rozumienie i akceptacja przemian oraz procesów zachodzących w ludzkim ciele na wszystkich etapach życia.

Uczeń zna i rozumie proste pojęcia z zakresu zdrowia oraz zależności wybranych zjawisk i procesów zachodzących w ciele człowieka, w tym chorób i niepełnosprawności. Uczeń jest gotowy do akceptowania zmian zachodzących w ciele człowieka.

3. Cel - odpowiedzialne pełnienie ról społecznych i budowanie relacji opartych na wartości zdrowia, godności, szacunku i tolerancji na wszystkich etapach życia.

Uczeń zna i rozumie zasady funkcjonowania w różnych

grupach społecznych oraz podstawowe obowiązki człowieka wobec rodziny i społeczności lokalnej oraz środowiska. W swoim postępowaniu przejawia akceptację i szacunek wobec siebie i innych osób. Dostrzega potrzeby innych osób i reaguje na nie.

4. Cel - monitorowanie własnego stanu zdrowia we wszystkich jego wymiarach na wszystkich etapach życia.

Uczeń potrafi obserwować swój stan zdrowia w różnych sytuacjach, w tym z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych. Potrafi odbierać ze zrozumieniem komunikaty dotyczące swojego stanu zdrowia. Rozumie konsekwencje braku dbania o zdrowie.

5. Cel - rozumienie czynników wpływających na zdrowie we wszystkich jego wymiarach.

Uczeń potrafi dostrzegać czynniki pozytywnie i negatywnie wpływające na zdrowie we wszystkich jego wymiarach (tj. fizycznym, psychicznym, społecznym, seksualnym i środowiskowym).

Ze względu na cele edukacji zdrowotnej, zwłaszcza związane z całonocną dbałością o zdrowie i budowaniem potencjału zdrowotnego własnego i otoczenia, szczególnie istotne jest kształcenie i rozwijanie następujących umiejętności:

1. Umiejętność - realizowanie działań wpływających na utrzymanie, poprawę i ochronę zdrowia.

2. Umiejętność - rozpoznawanie sytuacji zagrażających życiu i zdrowiu, w tym zagrożeń wynikających z degradacji środowiska naturalnego i zmiany klimatu, i reagowanie na nie.

3. Umiejętność - budowanie pozytywnego wizerunku siebie i innych osób oraz podtrzymywanie zdrowych relacji interpersonalnych (w rodzinie i otoczeniu) i kształtowanie postawy szacunku wobec środowiska naturalnego.

4. Umiejętność - promowanie w swoim otoczeniu postaw opartych na zdrowym stylu życia.

5. Umiejętność - monitorowanie aktualnego stanu zdrowia we wszystkich jego wymiarach.

6. Umiejętność - poszukiwanie, weryfikowanie i analizowanie informacji w zakresie własnego zdrowia i czynników na nie wpływających.

Wymagania szczegółowe dotyczące wiedzy i umiejętności

Podstawa programowa w zakresie przedmiotu edukacja zdrowotna obejmuje dziesięć działów, które odzwierciedlają sfery funkcjonowania człowieka.

W dziale I wskazano zagadnienia dotyczące wartości i postaw kształtowanych u uczniów podczas realizacji wymagań szczegółowych zawartych

Od nowego roku szkolnego edukacja zdrowotna będzie przedmiotem obowiązkowym – poinformowała ministra edukacji Barbara Nowacka. Przekazała też, że nieobowiązkowy będzie jednak moduł dotyczący wiedzy seksualnej.

A czego tak naprawdę będą się uczyć dzieci? Prezentujemy wyciąg podstawy programowej dla uczniów najmłodszych klas podstawówki

CZEGO BĘDĄ SIĘ UCZYĆ DZIECI NA LEKCJACH EDUKACJI ZDROWOTNEJ



To rodzice zdecydują, czy ich dziecko będzie uczestniczyć w edukacji seksualnej

w działach II-X. Ze względu na uniwersalny charakter tych wymagań dział I ma inną strukturę niż pozostałe działy. Prezentowane pojęcia przedstawiają perspektywę filozoficzno-antropologiczną i stanowią istotę naszej kultury, mają sens powszechny i nieredukowalny, dlatego nie można im przypisać konkretnych umiejętności, a do tego wyrażają się przez przyjętą osobistą hierarchię wartości oraz w kształtowanych

na niej postawach. Zagadnienie wartości i postaw stanowi fundament, na bazie którego są formułowane pozostałe wymagania szczegółowe w poszczególnych działach. Zdrowie jest definiowane jako wartość międzypokoleniowa i międzykulturowa. Godność i szacunek stanowią podstawę budowania relacji międzyludzkich, w szczególności w odniesieniu do zdrowia psychicznego, społecznego i seksualnego. Postawy prospo-

łeczne i altruistyczne oraz kultura wolontariatu pozwalają wyeksponować potencjał możliwych oddziaływań dla dobra wspólnego.

Wymagania szczegółowe dotyczące wiedzy i umiejętności wyodrębnione w każdym z dziesięciu działów wzajemnie się uzupełniają i tylko ich równoległa realizacja pozwala w pełni osiągnąć cele kształcenia - wymagania ogólne określone dla przedmiotu.

W podstawie programowej w zakresie przedmiotu edukacja zdrowotna szczególnie istotne jest umożliwienie uczniom zbudowania, utrzymania i zmiany zachowań zdrowotnych w modelu najlepiej odpowiadającym na ich potrzeby oraz sytuację zdrowotną. W tym celu w części działów dla klas VII i VIII wprowadzono wymagania fakultatywne - do wyboru przez nauczyciela. Ważnym kryterium doboru przykładów w takich wymaganiach powinna być ich podstawa naukowa. Intencją sformułowania wymagań fakultatywnych jest możliwość dostosowania przez nauczyciela wymagań szczegółowych do kontekstu społeczności lokalnej i szkoły, poziomu już posiadanej wiedzy i umiejętności uczniów, ich zainteresowań oraz ułatwienie omówienia z uczniami wydarzeń bieżących. Istotne jest natomiast, aby zajęcia były prowadzone w nurcie pedagogiki pozytywnej, tak aby wzmacniały u uczniów motywację, samodyscyplinę oraz poczucie własnej skuteczności w zakresie podejmowania zachowań prozdrowotnych i unikania zachowań ryzykownych.

Każde z wymagań szczegółowych zawartych w tabelach łączy w sobie wiedzę, którą uczniowie powinni opanować, oraz umiejętności, które powinni zdobyć.

KLASY IV-VI

Pytanie wiodące: Dlaczego zdrowie jest wartością oraz jak rozwijać odpowiedzialność za zdrowie własne i innych osób?

Uczeń:

1) traktuje zdrowie jako wartość na różnych etapach życia człowieka i klasyfikuje je w osobistej hierarchii wartości;

2) traktuje zdrowie jako zasób człowieka, o który należy się troszczyć i który należy rozwijać - w wymiarze indywidualnym, społecznym i środowiskowym;

3) rozumie, na czym polega postawa troski i odpowiedzialności za własne zdrowie;

4) okazuje szacunek sobie i rozwija poczucie własnej wartości; okazuje szacunek i empatię w relacjach międzyludzkich i jest gotów przyjąć perspektywę drugiego człowieka oraz troszczyć się o świat przyrody, dostrzegając perspektywę przyszłych pokoleń;

5) prezentuje postawę optymizmu życiowego, który sprzyja zdrowiu i harmonii z otaczającym środowiskiem.

Zdrowie fizyczne

Pytanie wiodące: Jak kształtować postawy i umiejętności w zakresie dbania o zdrowie oraz systematycznego monitorowania zdrowia fizycznego i stosowania podstawowej profilaktyki zdrowotnej?

Uczeń:

1) omawia pojęcie zdrowia i zdrowego stylu życia; wymie-

nia wiarygodne i rzetelne źródła informacji o zdrowiu i zdrowym stylu życia;

2) wykonuje czynności higieniczne (tj. mycie zębów, mycie rąk, mycie twarzy, mycie ciała, mycie włosów, dba o czystość bielizny i odzieży); korzysta z podstawowych środków higienicznych i pielęgnacyjnych; omawia znaczenie higieny osobistej dla utrzymania zdrowia;

3) wyjaśnia, czym jest nadwaga i otyłość, oraz omawia, na czym polega ich profilaktyka;

4) wyjaśnia, czym są badania profilaktyczne i badania przesiewowe oraz w jakich grupach i kiedy powinny być wykonywane; omawia pojęcie grupy ryzyka;

5) wymienia objawy, które mogą świadczyć o chorobie, w tym: zmiany skórne, bóle brzucha, klatki piersiowej, głowy, wymioty, krew w stolcu;

6) mierzy temperaturę ciała przy użyciu różnych termometrów; wyjaśnia, czym jest gorączka, kiedy jest groźna, a kiedy nie trzeba jej obniżać;

7) wyjaśnia, czym są szczepienia; wyjaśnia, dlaczego warto się szczepić;

8) wymienia zasady przygotowania się do wizyty lekarskiej, w tym do wizyty stomatologicznej, oraz zasady higieny osobistej; przygotowuje odpowiedzi na pytania standardowo zadawane przez lekarza;

9) postępuje w stanach zagrożenia życia i zdrowia zgodnie z zasadami udzielania pierwszej pomocy; wymienia sytuacje, w których należy wezwać zespół ratownictwa medycznego (karetkę pogotowia).

Aktywność fizyczna

Pytanie wiodące: Jak systematycznie podejmować pozaszkolną aktywność fizyczną oraz świadomie ograniczać siedentarny styl życia (bezczynność ruchową) w kontekście dbałości o zdrowie, ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki otyłości?

Uczeń:

1) systematycznie uczestniczy w różnorodnych formach aktywności fizycznej, szczególnie na świeżym powietrzu; dobiera strój do panujących warunków atmosferycznych; stosuje zasady bezpieczeństwa podczas aktywności fizycznej; wymienia korzyści zdrowotne wynikające z aktywności fizycznej, w tym w profilaktyce nadwagi i otyłości;

2) promuje aktywność fizyczną w grupach rówieśniczych i rodzinie; dąży do zalecanego poziomu aktywności fizycznej (np. wspomagając się technologiami informacyjno-komunikacyjnymi);

3) znajduje miejsca, obiekty i wydarzenia w najbliższej okolicy, które można wykorzystać do podejmowania aktywności

fizycznej w sposób bezpieczny i zgodny z jego zainteresowaniami;

4) ogranicza czas spędzany w pozycji siedzącej lub leżącej w ciągu dnia przez aktywne przerwy (np. ćwiczenia rozciągające, ćwiczenia oporowe, ćwiczenia oddechowe, ćwiczenia wzroku); wymienia negatywne skutki zdrowotne wynikające z prowadzenia sedentarnego stylu życia (bezczynności ruchowej);

5) systematycznie wykonuje ćwiczenia relaksacyjne, w tym ćwiczenia oddechowe; rozumie znaczenie ćwiczeń fizycznych dla obniżenia stresu;

6) przyjmuje prawidłową pozycję ciała podczas codziennych aktywności; regularnie wykonuje ćwiczenia ukierunkowane na kształtowanie prawidłowej postawy

7) praktykuje techniki relaksacji przed zaśnięciem i stosuje zasady higieny snu; wyjaśnia znaczenie snu dla zdrowia fizycznego i psychicznego; określa zalecaną długość snu dla osób w jego wieku; opisuje kluczowe czynniki wpływające na jakość snu, ze szczególnym uwzględnieniem negatywnego wpływu korzystania z urządzeń elektronicznych przed zaśnięciem.

Odżywianie

Pytanie wiodące: Jak zdrowo się odżywiać, aby wspierać swój rozwój fizyczny ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki nieprawidłowej masy ciała?

Uczeń:

1) stosuje się do zaleceń zgodnych z talerzem zdrowego żywienia, ze szczególnym uwzględnieniem regularnego spożywania posiłków, w tym dużej ilości warzyw i owoców; dostosowuje wielkość porcji do swoich potrzeb; unika żywności niekorzystnej dla zdrowia (np. fast foodów, słodyczy);

2) stosuje zasady zdrowego nawadniania; unika słodzonych napojów;

3) samodzielnie przygotowuje proste, zdrowe posiłki oraz zdrowe przekąski; wybiera produkty bogate w podstawowe składniki odżywcze;

4) uprawia rośliny jadalne w celu przygotowania zdrowych posiłków; wskazuje produkty pochodzenia roślinnego korzystne dla zdrowia;

5) rozpoznaje oznakowania na etykietach produktów spożywczych, w tym informacje o wartości odżywczej i alergenach, a także wyjaśnia ich znaczenie oraz zastosowanie w wyborze produktów; korzysta z wiarygodnych aplikacji mobilnych do analizy składu produktów;

6) ocenia świeżość produktów spożywczych; rozpoznaje oznaki psucia się żywności; stosuje podstawowe metody przechowywania żywności; szacuje zapotrzebowanie

na produkty spożywcze, aby unikać ich marnotrawienia.

Zdrowie psychiczne

Pytanie wiodące: Jak dbać o dobrostan psychiczny i emocjonalny, w tym poczucie własnej wartości i skuteczności?

Uczeń:

1) omawia pojęcie zdrowia psychicznego, czynniki je chroniące oraz te, które zwiększają ryzyko występowania zaburzeń psychicznych;

2) rozpoznaje i nazywa emocje u siebie i innych osób; omawia i stosuje konstruktywne sposoby radzenia sobie z emocjami, m.in. techniki uważności; omawia zasady pierwszej pomocy emocjonalnej;

3) omawia pojęcie stresu; wyjaśnia wpływ stresu na ciało, myśli, emocje, zdolności poznawcze; stosuje konstruktywne sposoby radzenia sobie ze stresem;

4) omawia pojęcie pozytywnej samooceny i pozytywnego obrazu siebie, a także wymienia sposoby ich budowania w swoim życiu;

5) omawia pojęcie postawy asertywnej; adekwatnie do sytuacji korzysta z asertywności; odróżnia, czym jest postawa asertywna, a czym agresywna i uległa;

6) omawia pojęcie przemocy; wymienia przykłady zachowań przemocowych, w tym przemoc fizyczną, psychiczną, rówieśniczą i cyberprzemoc; omawia sposoby reagowania na przemoc i wskazuje miejsca, w których można szukać pomocy, będąc osobą doświadczającą przemocy lub jej świadkiem;

7) omawia pojęcie zachowań autoagresywnych; wymienia konsekwencje zdrowotne związane z zachowaniami autoagresywnymi; wskazuje miejsca, w których można szukać pomocy;

8) omawia zagadnienie komunikacji werbalnej i niewerbalnej oraz ich znaczenie w relacjach interpersonalnych, w tym rówieśniczych, rodzinnych i innych; rozwija umiejętności komunikacyjne;

9) wskazuje miejsca uzyskania pomocy psychologicznej, psychoterapeutycznej i psychiatrycznej dla dzieci i młodzieży, w tym telefony zaufania; omawia sytuacje wymagające reakcji osób dorosłych;

10) omawia potrzeby osób z zaburzeniami neurorozwojowymi, w tym z zaburzeniem ze spektrum autyzmu, ADHD, rozwojowymi zaburzeniami uczenia się, zaburzeniem rozwoju intelektualnego, oraz potrzeby osób z niepełnosprawnościami fizycznymi.

Zdrowie społeczne

Pytanie wiodące: Jak budować relacje interpersonalne oparte na otwartości, zaufaniu i podmiotowości w otoczeniu

rodzinnym, szkolnym, rówieśniczym i lokalnym?

Uczeń:

1) wyjaśnia pojęcia: koleżeństwo, przyjaźń, zauroczenie, zakochanie, miłość, a także rozpoznaje niewłaściwe zachowania w tych relacjach;

2) wymienia i omawia funkcje rodziny; opisuje przejawy jej prawidłowego funkcjonowania; omawia wartość rodziny w życiu osobistym człowieka;

3) omawia czynniki wpływające na atmosferę w rodzinie, zna prawa i obowiązki dziecka oraz rodziców

4) omawia sposoby dbania o więzi rodzinne (relacje z matką, ojcem, rodzeństwem, dziadkami i dalszą rodziną);

5) opisuje zmiany mogące występować w rodzinach, w tym separację, rozwód, wejście rodziców w nowe związki, adopcję, rodzicielstwo zastępcze, pojawienie się rodzeństwa, chorobę i śmierć, a także wymienia sposoby radzenia sobie w takich sytuacjach.

Zdrowie środowiskowe

Pytanie wiodące: Jak środowisko naturalne i jego zanieczyszczenia wpływają na zdrowie publiczne i indywidualne?

Uczeń:

1) omawia wpływ jakości środowiska naturalnego na zdrowie człowieka, w tym zanieczyszczenia powietrza i wód, zmniejszenie ilości terenów zielonych, zmiany klimatu; wyjaśnia, jak wzrost średniej globalnej temperatury wpływa na zdrowie i warunki życia człowieka;

2) sprawdza aktualny stan zanieczyszczenia powietrza przy użyciu technologii informacyjno-komunikacyjnych (np. specjalistycznych aplikacji mobilnych) oraz podaje przykłady ograniczania jego poziomu w swoim otoczeniu;

3) wyjaśnia, dlaczego kontakt z naturą jest istotny dla zdrowia; wyjaśnia, czym jest odpowiedzialność za zwierzęta domowe, jak również za dziką przyrodę i ekosystemy;

4) sprawdza natężenie hałasu przy użyciu technologii informacyjno-komunikacyjnych (np. specjalistycznych aplikacji mobilnych) oraz podaje przykłady ograniczania jego poziomu w swoim otoczeniu; wyjaśnia zasady profilaktyki niedosłuchu;

5) podejmuje działania proekologiczne, aby poprawić stan środowiska naturalnego i własne zdrowie.

Internet i profilaktyka uzależnień

Pytanie wiodące: Co należy wiedzieć na temat bezpiecznego korzystania z Internetu i zagrożeń związanych z zażywaniem substancji psychoaktywnych?

Uczeń:

1) przestrzega zasad higieny cyfrowej; omawia defi-

nicje zjawiska: niebieskiego światła, szyi SMS-owej, krótkowzroczności w kontekście nadużywania urządzeń ekranowych; omawia różnice między relacjami międzyludzkimi bez użycia oraz z użyciem technologii i urządzeń elektronicznych;

2) omawia zagrożenia wynikające z niewłaściwego używania technologii informacyjno-komunikacyjnych, w tym cyberprzemoc, hejt, mowę nienawiści, kreowanie cyberzrzeczowości, zjawisko patostreamingu, uzależnienie od Internetu i gier komputerowych oraz niebezpieczne kontakty w sieci, m.in. uwodzenie w sieci (grooming); omawia korzyści i zagrożenia związane ze sztuczną inteligencją oraz wirtualną rzeczywistością (VR);

3) omawia korzyści wynikające z przestrzegania „domowych zasad ekranowych”;

4) omawia zagrożenia związane z zażywaniem substancji psychoaktywnych, w tym alkoholu, wyrobów tytoniowych, napojów energetyzujących;

5) omawia sposoby reagowania w sytuacjach występowania zagrożeń związanych z korzystaniem z Internetu i zażywaniem substancji psychoaktywnych, w tym ze spożywaniem alkoholu, używaniem wyrobów tytoniowych, spożywaniem napojów energetyzujących, a także wymienia sposoby uzyskania pomocy specjalistycznej w tym zakresie;

6) formułuje argumenty dotyczące korzyści wynikających z niezazywania substancji psychoaktywnych, w tym niespożywania alkoholu, nieużywania wyrobów tytoniowych, niespożywania napojów energetyzujących.

KLASY VII I VIII

(...) Ze względu na cele edukacji zdrowotnej, w szczególności rozwijanie kompetencji związanych z całościową dbałością o zdrowie oraz budowanie potencjału zdrowotnego własnego i otoczenia, przedmiot powinien mieć charakter praktyczny oraz wykorzystywać nowoczesne, aktywizujące metody nauczania. Konieczne jest przekazanie uczniom wiedzy na temat wybranych zagadnień (np. symptomów chorób). Jednak do realizacji edukacji zdrowotnej rekomendowana jest metoda projektu, przede wszystkim w zakresie wymagań szczegółowych dotyczących aktywności fizycznej i odżywiania, zdrowia środowiskowego oraz budowania postaw i relacji społecznych. Z jednej strony wzmocni to samodzielność i odpowiedzialność uczniów za wdrażanie zachowań prozdrowotnych i unikanie zachowań ryzykownych, a z drugiej strony stworzy im warunki

do indywidualnego kierowania procesem uczenia się.

(...) Doświadczenia edukacyjne i projekty w ramach edukacji zdrowotnej mogą być realizowane m.in. w formie:

1) zorganizowania międzypokoleniowego pikniku rekreacyjnego;

2) wyjścia edukacyjnego do pobliskiego ekologicznego gospodarstwa rolnego i wspólnego przygotowania posiłku z uprawianej tam żywności;

3) wizyty w domu seniora i uczestnictwa w zajęciach integracyjnych;

4) wizyty w gabinecie lekarskim (np. podstawowej opieki zdrowotnej, stomatologicznym, dermatologicznym), stacji sanitarno-epidemiologicznej lub w formie spotkania z przedstawicielem zawodu związanego ze zdrowiem człowieka;

5) zorganizowania szkolnego dnia sportu;

6) przygotowania i przeprowadzenia zajęć na temat wybranego zagadnienia zdrowotnego przez uczniów starszych klas dla uczniów młodszych klas;

7) zorganizowania klasowej wycieczki rowerowej lub uczestnictwa w programach popularyzujących rower jako środek transportu do szkoły;

8) przygotowania postów edukacyjnych na temat wybranego zagadnienia dotyczącego edukacji zdrowotnej przeznaczonych do zamieszczenia na profilu lub stronie internetowej szkoły;

9) wizyty w klubie gospodyń wiejskich i udziału we wspólnych aktywnościach;

10) wyjścia do sklepu spożywczego, w tym analizowania etykiet wybranych rodzajów produktów spożywczych, a następnie przeprowadzenia dyskusji w klasie na temat świadomych wyborów konsumpcyjnych;

11) zorganizowania zajęć dla młodszych uczniów w szkolnej świetlicy lub bibliotece;

12) przeprowadzenia przez uczniów ankiety wśród członków ich rodzin i lokalnego środowiska na temat wybranego zagadnienia zdrowotnego, a następnie analizy i prezentacji wyników zebranych przez wszystkich uczniów;

13) zorganizowania wystawy plakatów zachęcających do podejmowania zachowań prozdrowotnych;

14) wizyty w lokalnej instytucji zajmującej się wspieraniem ludzi chorych lub działaniami na rzecz zdrowego środowiska;

15) wizyty w instytucji organizującej wolontariat promujący zachowania prozdrowotne, związany z szeroko pojętym zdrowiem;

16) wyjścia edukacyjnego w naturę (np. do pobliskiego lasu, parku miejskiego, parku krajobrazowego, parku narodowego).

SNY O ATOMIE W CZASACH SCHYŁKOWEJ POLSKI LUDOWEJ

40 lat temu, 10 kwietnia 1986 r., przyjęto tzw. prawo „atomowe”. Miało pomóc w przemianie PRL-u w państwo korzystające z energii jądrowej. Program docelowo obejmował wybudowanie kilku elektrowni i elektrociepłowni

Mariusz Grabowski

Już 15 lat wcześniej - 12 sierpnia 1971 r. rząd PRL podjął decyzję o budowie polskiej elektrowni jądrowej. Komisja Planowania przy Radzie Ministrów ustaliła lokalizację pierwszej polskiej elektrowni jądrowej we wsi Kartoszyń koło Żarnowca.

Komuniści planują

„Atomowe” plany Polski Ludowej były imponujące. Miały diametralnie zmienić obraz polskiej energetyki. Koncepcja budowy elektrowni jądrowej w Polsce pojawiła się już w latach 50., w momencie gdy Związek Radziecki przystąpił do programu „Atom dla pokoju”. Utworzono wtedy Instytut Badań Jądrowych w Świerku koło Otwocka. W 1958 r. uruchomiono tam pierwszy w Polsce doświadczalny reaktor jądrowy EWA, który pracował do 1995 r.

Wybór miejsca na siłownię atomową w Żarnowcu także nie był przypadkowy. Za budowę w tym miejscu przemawiały dwa fakty - gęstość zaludnienia oraz warunki geograficzne. Prawo atomowe z 1986 r., ściślej ustawa „Prawo atomowe w Polsce”, było z kolei pierwszym tej rangi aktem w prawie polskim normującym działalność związaną z wykorzystaniem energii jądrowej.

Program energetyki jądrowej docelowo obejmował wybudowanie kilku elektrowni i elektrociepłowni jądrowych. Kolejną po Żarnowcu elektrownią miała być Elektrownia Jądrowa Warta położona koło miejscowości Klempicz w Wielkopolsce.

Fakty vs. akty

Gdy uchwalano prawo „atomowe”, budowa w Żarnowcu trwała już ponad trzy lata. W 1982 r. wysiedlono część mieszkańców przydzielając im, w ramach rekompensaty, ziemię i domy w niedalekim Odargowie. Na 70 hektarach przeznaczonych pod elektrownię gruntów ruszyły prace budowlane. Budynków miało powstać łącznie 189, w tym w 79 miała działać sama elektrownia.

Do 1986 r. ukończono prace nad większością obiektów pomocniczych elektrowni, takich jak hale magazynowe, kotłownia technologiczna, hydrofornia,



17 grudnia 1990 r. rząd Tadeusza Mazowieckiego podjął uchwałę o postawieniu inwestycji „Elektrownia Jądrowa Żarnowiec w budowie” w stan likwidacji

oczyszczalnia ścieków, stołówka, budynki socjalne, hotele pracownicze. Wzniesiono również „Ośrodek Pomiarów Zewnętrznych”, czyli stację meteorologiczną z 205-metrowym masztem, która od razu zaczęła działać jeszcze przed wybudowaniem elektrowni.

Harmonogram szwankował, jak to w socjalizmie. Minister górnictwa i energetyki zrywał się na posiedzeniu rządu: „Elektrownia jądrowa w Żarnowcu jest zaawansowana do tego stopnia, że myśmy już przejęli dokumentację kompletną radziecką. (...) buduje się to według licencji. (...) Jedyny problem to decyzje”.

Z nowym generatorem

Serca elektrowni stanowiły cztery bloki wyposażone w: reaktory WWER-440 o mocy elektrycznej 440 MW, zaprojektowane w ZSRR, a wyprodukowane w zakładach Škoda w Czechosłowacji, turbospery typu 4K-465 produkcji zakładów Zamech w Elblągu oraz generatory GTHW-600 produkowane przez Dolmel z Wrocławia.

Reaktor WWER-440 był rodzimą odmianą używanego

wówczas na całym świecie reaktora typu PWR, w którym chłodziwem, moderatorem i reflektorem jest zwykła woda pod ciśnieniem, w przeciwieństwie do moderowanych grafitem reaktorów RBMK, stosowanych tylko na terenie ZSRR, w tym także w Czarnobylu.

W Żarnowcu planowano uruchomienie modelu V-213 reaktora WWER należącego do reaktorów tzw. II generacji.

Rozdziały i paragrafy

Siegnijmy do tekstu ustawy. W rozdziale 1., punkcie 1. czytamy: „Ustawa reguluje działalność związaną z wykorzystaniem energii atomowej na potrzeby społeczno-gospodarcze kraju, określa obowiązki jednostek organizacyjnych prowadzących tę działalność, organy właściwe w tym zakresie i ich zadania, zasady odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe i odpowiedzialność za wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu jądrowemu i ochronie radiologicznej”.

Następnie ustawodawca precyzyjnie ustalał: czym są obiekty jądrowe, materiały jądrowe, źró-

dła promieniowania jonizującego, odpady promieniotwórcze. Ponadto określał „transport materiałów jądrowych oraz źródeł i odpadów promieniotwórczych”, organizował „szkolenie i ochrona zdrowia pracowników” i ustanawiał odpowiedzialność cywilną za szkody jądrowe.

W rozdziale 9. szczegółowo omówiono rolę i zadania Państwowej Agencji Atomistyki. Zaliczono do nich m.in. koordynację i kontrolę działań w zakresie bezpiecznego wykorzystywania energii atomowej, badania i zastosowanie energii atomowej w gospodarce narodowej, produkcję aparatury i urządzeń jądrowych oraz źródeł promieniotwórczych i obrotu nimi, a także ewidencję, kontrolę i ochronę fizyczną materiałów jądrowych.

Triumfy prawne

Trzy lata przed ustawą „atomową”, 31 grudnia 1983 r., Rada Ministrów podjęła uchwałę o planowanym terminie oddania do eksploatacji bloku nr 1 w grudniu 1990 r. i nr 2 rok później. W uchwale czuć było nutę

triumfalizmu, jak się okazało przedwczesnego.

Prace budowlane przy budynku głównym rozpoczęto w październiku 1984 r., a w maju 1985 r. zakończono etap prac przygotowawczych. W 1985 r. prezes Państwowej Agencji Atomistyki wydał zezwolenie na realizację pierwszego etapu elektrowni. Było to zielone światło dla rozpoczęcia właściwych robót - wznoszenia budynków dwóch pierwszych bloków energetycznych z użyciem tzw. bloków przestrzennie zbrojonych, dostarczanych z Gdyni.

To wtedy wmurowano uroczyste akt erekcyjny, którego pierwsze słowa brzmiały dość zabawnie: „Naonczas, kiedy w rządzie PRL premierem był generał armii Wojciech Jaruzelski - PZPR zarazem pierwszy sekretarz, Radzie Państwa przewodniczył profesor Henryk Jabłoński, a tekę ministra energetyki dzierżył generał dywizji Czesław Piotrowski - mocą umowy zawartej między ościennymi i przyjacielskimi sobie krajami PRL i ZSRR elektrownię jądrową wzniesie postanowiono”.

Żarnowiec i okolica

Można śmiać się z upodobania towarzyszy do staropolszczyzny, ale od strony technicznej Żarnowiec był inwestycją na wskroś nowoczesną. Budowanie w technologii bloków przestrzennie zbrojonych przypominało w pewnym stopniu wznoszenie budowli z klocków-puste, sześciennie bloki układano w wymagany sposób, a następnie wypełniano je betonem. Co ciekawe, podobne techniki budowy stosuje się dziś w niektórych nowoczesnych siłowniach III generacji.

„Na inwestycji skorzystać miała też okolica. Niemal 2,5 tys. mieszkań dla budowniczych i przyszłej załogi elektrowni zaczęto budować w Wejherowie, Gniewinie i Redzie. W tych miejscowościach miała też powstać bogata infrastruktura: żłobek, dwa przedszkola, trzy szkoły oraz hotele, restauracje, dom kultury, oczyszczalnia ścieków, gazociąg, drogi, poczta, sklepy” - trafnie zauważył Andrzej Zawistowski w tekście o Żarnowcu w „Gazecie Prawnej” z kwietnia

2017 r. W kolejnych latach podobne inwestycje miały być prowadzone w Łęborku. Nie wszystkie zamierzenia zrealizowano, ale część budynków powstała i służy do dzisiaj.

Strach i „Żarnobyl”

Jednak dalsze przygotowania do budowy atomu przerwała katastrofa czarnobylska z 26 kwietnia 1986 r. W jej wyniku gwałtownie wzrosła fala protestów przeciwko budowie elektrowni. W czasie ich trwania powstał nawet neologizm „Żarnobyl” będący zlepką dwóch nazw miejscowości - Żarnowca i owianego złą sławą Czarnobyla.

Emocje po katastrofie były tak wielkie, że przeprowadzone referendum w 1990 r. w województwie gdańskim potwierdziło konieczność zamknięcia projektu (przy frekwencji wynoszącej 44,3 proc. opowiedziało się w 86,1 proc. przeciwko budowie elektrowni. Za było jedynie 13,9 proc. poprawnie oddanych głosów). Ponadto stał się on również celem działań środowisk aktywistów. Mowa tutaj np. o Franciszkańskim Ruchu Ekologicznym czy Gdańskim Forum Ekologicznym. Obie organizacje przeprowadziły dziesiątki wykładów, manifestacji na temat zagrożenia, jakie może wynikać z budowy elektrowni atomowej w Polsce.

Po latach określenie nabrało dodatkowego znaczenia. Ruina, w jaką popadła budowa niedosłej elektrowni, nasuwała pewne skojarzenia z wymarłym miastem Prypeć opustoszałym po czarnobylskiej katastrofie.

Przerwanie budowy

Rok później, w 1987 r., po okresie pozornej stabilizacji, w wyniku źle przeprowadzonych reform, gospodarka PRL tkwiła już w głębokim kryzysie. Pojawiły się problemy z finansowaniem budowy elektrowni „Żarnowiec”, co skutkowało wyhamowywaniem robót do tego stopnia, że pod koniec 1988 r. zabezpieczano jedynie istniejące konstrukcje, nie wznosząc nowych. Kryzys gospodarczy i związane z tym narastające niezadowolenie społeczne przyczyniły się do przeprowadzenia w Polsce transformacji ustrojowej i gospodarczej.

17 grudnia 1990 r. nowy, demokratyczny rząd Tadeusza Mazowieckiego podjął uchwałę o postawieniu inwestycji „Elektrownia Jądrowa Żarnowiec w budowie” w stan likwidacji. Rozpoczęto demontaż i złomowanie już zakupionych urządzeń elektrowni.

Reaktory przeznaczone dla Żarnowca trafiły do Finlandii i na Węgry. Sprzedano też część sprzętu zakupionego wcześniej na potrzeby elektrowni.

W 1997 r. na terenie niedosłej budowy uruchomiono Specjalną Strefę Ekonomiczną „Żarnowiec”.

Światło świec drży na złotych ikonach, zapach kadzidła wypełnia cerkiew. W świątyni panuje cisza, która nie jest zwykłym milczeniem. To cisza oczekiwania, pełna napięcia i skupienia. Jest kilka minut przed północą. Wierni stoją blisko siebie, ściskając świece, wsłuchani w rytm nabożeństwa, które za chwilę przejdzie w najważniejszy moment całego roku liturgicznego. Za kilka minut padną słowa, na które czekali przez długie tygodnie postu, modlitwy i wyrzeczeń: „Chrystos Woskresie” (Chrystus Zmartwychwstał - przyp. red.).

Ale Pascha nie zaczyna się tej nocy. Ona zaczyna się dużo wcześniej - w ciszy codziennych wyborów, w prostych posiłkach, w rezygnacji z tego, co rozprasza, w długich nabożeństwach, rekolekcjach, spotkaniach z duchownymi i w pracy nad sobą. Właśnie o tej drodze, prowadzącej do święta świąt, opowiadają Natalia Gierasimiuk i Zofia Iwaniuk z Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej. Ich głosy przeplatają się jak doświadczenia wielu młodych ludzi, dla których prawosławie pozostaje nie tylko tradycja domu, ale żywa wspólnota.

O wierze, która prowadzi do wspólnoty

Pascha w ich opowieści nie jest jednym porankiem przy świątecznym stole, ani tylko wzruszającą nocną liturgią. Jest drogą, która porządkuje rytm całego roku.

- To najważniejsze święto w naszym roku liturgicznym i każdy przeżywa je trochę inaczej, ale dla wszystkich jest najważniejsze - podkreśla Natalia Gierasimiuk.

- I chyba też najdłużej obchodzone, bo świętujemy je jeszcze przez pięćdziesiąt dni do święta Zesłania Św. Ducha - dopowiada Zofia Iwaniuk.

Wszystko zaczyna się od postu

Droga do Paschy prowadzi przez Wielki Post, jeden z najbardziej wymagających okresów w prawosławnym roku liturgicznym. W wielu domach oznacza rezygnację z mięsa, a często także z innych produktów pochodzenia zwierzęcego. Na stołach pojawiają się kasze, ryż, warzywa i proste, skromne potrawy.

- Najbardziej popularne jest to, że po prostu nie je się mięsa, a dzieci często rezygnują ze słodczy, żeby wejść w ten czas bardziej świadomie - mówi Natalia.

Jednak sens postu nie zatrzymuje się na jedzeniu. To tylko najbardziej widoczny znak czegoś znacznie głębszego.

- Chodzi o to, żeby poprawić relację z Bogiem, wyciszyć się, przystąpić do spowiedzi i Eucharystii, ale też po prostu wyjść z tego czasu jako lepszy człowiek - podkreśla Zofia.

Pascha zaczyna się w ciszy. Młodzi prawosławni z Podlasia o wierze, wspólnocie i sile Bractwa Młodzieży Prawosławnej

Agnieszka Domanowska

DLA NICH PASCHA JEST DROGA, KTÓRA PORZĄDKUJE RYTM CAŁEGO ROKU



FOT. MAGDA CIASNOWSKA

- Podczas Wielkiego Postu jeździmy do monasteru, uczestniczymy w większej liczbie nabożeństw, mamy wykłady, warsztaty i pomagamy mnichom albo mniszkom w codziennych pracach - opowiadają Zofia Iwaniuk i Natalia Gierasimiuk z Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej

W słowach tych młodych dziewczyn wybrzmiewa ważna prawda: post nie jest celem samym w sobie. Jest drogą przemiany, która ma dotknąć nie tylko codzienne nawyki, ale również sposób myślenia, patrzenia na drugiego człowieka i przeżywania własnej wiary.

Cisza zamiast pośpiechu

W czasie postu zmienia się nie tylko to, co trafia na stół. Zmienia się także rytm życia. Nasze młode rozmówczynie podkreślają, że to czas rezygnacji z zabaw, imprez, tańca i wszystkiego, co mogłoby odciągać uwagę od duchowego przygotowania.

- W trakcie postu nie organizujemy żadnych rozrywkowych wydarzeń. Zamiast tego są rekolekcje i spotkania duchowe - wskazuje Natalia.

Ta zmiana rytmu szczególnie mocno widoczna jest w działalności funkcjonującego w Białymstoku Bractwa Młodzieży Prawosławnej. To właśnie wtedy miejsce bali i wydarzeń integracyjnych zajmują wielkopostne

gowienia, czyli rekolekcje organizowane w monasterach.

Sceneria zmienia się całkowicie. Zamiast miasta - cisza monasteru. Zamiast codziennego biegu - rytm nabożeństw. Zamiast rozmów o codzienności - pytania o sens, wiarę, Boga i samego siebie.

- Jedziemy do monasteru, uczestniczymy w większej liczbie nabożeństw, mamy wykłady, warsztaty i pomagamy mnichom albo mniszkom w codziennych pracach - opowiada Zofia.

- To bardzo wycisza i pozwala zobaczyć, jak mocno nasze codzienne życie różni się od życia monastycznego - dodaje Natalia.

W tej prostocie i rytmie pracy wielu młodych odnajduje przestrzeń, której na co dzień im brakuje.

Wielki Tydzień. Napięcie rośnie

Im bliżej świąt, tym mocniej czuć zmianę. Skupienie nie znika, ale obok niego pojawia się radość oczekiwania.

Prawosławne rodziny coraz liczniej gromadzą się w cer-

kwiach, szczególnie od Wielkiego Czwartku. To wtedy odbywa się jedno z najbardziej poruszających nabożeństw - czytanie dwunastu Ewangelii.

- To jedno z moich ulubionych nabożeństw. Jest bardzo długie, stoi się ze świecami przez wszystkie Ewangelie i to naprawdę buduje atmosferę Wielkiego Tygodnia - wyznaje Zofia.

Potem przychodzi Wielki Piątek z wyniesieniem płaszczyzny, symbolizującej grób Chrystusa. Jest modlitwa, skupienie i świadomość, że najważniejszy moment jest już bardzo blisko.

W Wielką Sobotę wierni święcą pokarmy. W koszykach są jajka, chleb, sól, mięso, czasem coś słodkiego.

- To niewiele różni się od tradycyjnego polskiego koszyka, ale ważny jest sam moment wspólnego święcenia i przygotowania do nocy Paschy - mówi Zofia.

Noc, która zostaje w pamięci

Kulminacja przychodzi tuż przed północą. Cerkiew ponownie wypełnia się wiernymi.

Świece rzucają ciepłe światło na twarze, a cisza ma w sobie już nie smutek, ale radosne oczekiwanie.

- Najpierw mamy północnicę, potem jutrznię i całą liturgię. To wszystko trwa nawet do trzeciej nad ranem - mówi Natalia.

To właśnie ta noc jest sercem świąt. Moment przejścia od ciszy Wielkiego Tygodnia do radości Zmartwychwstania.

Po powrocie do domu zostaje jeszcze chwila snu. A rano - świąteczny stół.

Najpierw modlitwa, później dzielenie się poświęconym jajkiem.

- Zaczynamy od prosfory i święconki, dopiero potem można przejść do innych potraw - podkreśla Zofia.

Na stołach pojawiają się jajka, wędliny, sałatki i ciasta, ale w tej opowieści jedzenie pozostaje tylko tłem. Najważniejsza jest obecność bliskich.

Po śniadaniu wiele rodzin jedzie do dziadków, cioc, wujków. Świętowanie trwa dalej, przenosi się z domu do domu, od stołu do stołu, od rozmowy do rozmowy.

Bractwo - miejsce, które wychowuje

W tej opowieści równie ważną rolę odgrywa Bractwo Młodzieży Prawosławnej. To właśnie tam młodzi uczą się nie tylko wiary, ale też wspólnoty, odpowiedzialności i działania.

- Spotykamy się regularnie z duchownym, omawiamy fragmenty Pisma Świętego, rozmawiamy o świątach, liturgii i wszystkim, co dzieje się w cerkwi - mówi Natalia.

Bractwo działa na kilku poziomach. Są spotkania przy parafii, ale są też duże wydarzenia diecezjalne, które integrują młodych z różnych miejsc.

Pielgrzymki do Supraśla, Zwierek i na Świętą Górę Grabarkę zajmują w tej działalności miejsce szczególne.

- Pielgrzymki są dla nas bardzo ważne, bo od tego właściwie zaczęła się idea bractwa - młodzi chcieli razem iść do świętych miejsc i być bliżej Boga - tłumaczy Zofia.

To właśnie z tej potrzeby wspólnego przeżywania wiary narodził się ruch, który dziś nadal dynamicznie działa.

Bractwo to także konkretna praca - organizowanie obozów wakacyjnych, zbiorek charytatywnych, wydarzeń dla dzieci i młodzieży, bali czy warsztatów wymaga zaangażowania i dużych umiejętności.

- To daje ogromne możliwości rozwoju społecznego, uczy organizacji i odpowiedzialności - przekonuje Natalia.

- Ale daje też możliwość poznania ludzi o podobnych wartościach, z którymi te relacje często zostają na całe życie - dodaje Zofia.

Dla wielu młodych to właśnie ta wspólnota okazuje się najważniejsza. Możliwość spotkania ludzi, którzy podobnie przeżywają wiarę, zadają podobne pytania i chcą razem robić coś dobrego.

Młodzi wracają do cerkwi

Nasze rozmówczynie zauważają, że po okresie słabszej obecności młodzieży w religii, dziś widać wyraźne odrodzenie.

- Mamy coraz więcej młodych osób, dzieci w wieku szkolnym, które chcą uczestniczyć w życiu cerkwi i być bliżej Boga - mówi Natalia.

To widać we frekwencji na wydarzeniach, pielgrzymkach i spotkaniach Bractwa Młodzieży Prawosławnej. Ta wspólnota znów przyciąga.

I może właśnie dlatego Pascha w ich opowieści nie kończy się na jednej nocy ani na świątecznym śniadaniu. Zostaje na dłużej - w relacjach, pielgrzymkach, wspólnych modlitwach, pracy na rzecz innych i w przekonaniu, że wiara najlepiej rozwija się wtedy, gdy przeżywa się ją razem.

I może właśnie w tym tkwi sens Paschy, o którym mówią młodzi z Podlasia - że Zmartwychwstanie nie wydarza się tylko jednej nocy. Zaczyna się wcześniej, dojrzewa w ciszy, we wspólnocie i w pracy nad sobą, a potem zostaje w człowieku na długo po tym, gdy zgasną świece w cerkwi.

RALPH KAMINSKI: NIE MOGĘ ZAWIERZAĆ POCZUCIA WŁASNEJ WARTOŚCI OSIĄGANYM SUKCESOM

Jest jedną z najbardziej wyrazistych postaci na polskiej scenie muzycznej. Właśnie ukazała się jego nowa płyta – „Góra”. Przy okazji jej premiery Ralph Kaminski zdradził nam czy jest wrażliwą osobą i czy lubi często płakać

Patryk Gzyl

„Góra” to twój pierwszy album wydany samodzielnie. Skąd ten pomysł?

Zebrałem na to odpowiedni kapitał. Początkowo każdy artysta bierze kredyt od wytwórni i spłaca go z czasem. Umowy są jednak tak skonstruowane, że mimo tego, nie nabywa się praw do tych fonogramów. Dlatego, kiedy mogłem sobie na to pozwolić, postanowiłem sam wydać nową płytę. To po prostu naturalny etap w karierze artysty.

To dlatego czekaliśmy na „Górę” aż cztery lata?

Nie. Promocja „Balu u Rafała” trwała aż dwa lata. Potem zrobiłem sobie rok przerwy, ale w tym czasie komponowałem nowy materiał. Potem nastąpił proces nagrań i realizowania teledysków, co trwało bardzo długo i zajęło mi prawie pół roku. Dlatego dopiero teraz wydaję nowy album.

„Bal u Rafała” był twoją najbardziej nowoczesną i wręcz mainstreamową płytą.

„Bal u Rafała” nie był robiony pod mainstream. To nie jest wycelowany pop do radia. To concept-album, który był dla mnie eksperymentem w zaniużeniu się w elektronikę, na której tak naprawdę się nie znam i w której nigdy wcześniej się nie poruszałem w pełni. Pomyślałem po prostu, że spróbuję w tej materii zrobić coś po swojemu, może nie tak, jak powinno się robić ten rodzaj muzyki, ale tak jak ja to czuję. Poza tym była to muzyka robiona pod kątem widowniska na scenie.

Spodziewałeś się, że „Bal u Rafała” odniesie tak duży sukces?

Bardzo zaskoczyło mnie, jak szeroko poszedł ten projekt. Zagraлиśmy w telewizji m.in. na 30-leciu „Paszportów Polityki” czy na Bestsellerach Empiku. W życiu nie spodziewałem się, że „Bal” osiągnie tak duży sukces komercyjny. Nie wiem skąd się to wzięło. Na pewno ten odbiórca nie znał mnie wcześniej i nagle coś go zaintrygowało. Być może uznał, że jestem inny niż wszystko co do tej pory widział w telewizji. Wcześniej też taki byłem, ale to przy tym projekcie dostałem szansę występu na polsatowskim festiwalu w Sopocie. Nina Terentiew i Kasia Wajda zaufały mi i pozwoliły zaprezentować ten materiał, a występ ten wywołał spory szum wokół „Balu u Rafała”.

Dlaczego w takim razie nie poszedłeś za ciosem i nie nagrałeś podobnych piosenek, tylko na „Górze” wracasz do wcześniejszych i akustycznych utworów, jakie śpiewałeś na początku kariery?

Po flircie z tą mainstreamową częścią show-biznesu, uznałem, że nie czuję się w tym do końca dobrze. Jasne – każdy artysta chce, żeby jego twórczość docierała do słuchaczy maksymalnie szeroko, ale ja szukam czegoś innego w muzyce. Robię piosenki do słuchania i przeżywania, a nie po to, żeby bić rekordy.

I właśnie taka jest ta nowa płyta. Pojawiają się na niej również echa muzyki ludowej – przede wszystkim w tytułowej „Górze”.

Skąd taki pomysł? Kiedy komponuję, nie mam nigdy jakichś konkretnych założeń, że będę robił taką, a nie

inną muzykę. Wszystko dzieje się bardzo naturalnie. I jakiś czas temu zdałem sobie sprawę, że wpadają mi do głowy folkowe pomysły. Nic dziwnego: pochodzę z Podkarpacia, u mnie w rodzinie na posiadówkach ciotki zawsze śpiewają ludowe przyspiewki. To momentami bardzo zabawne, a momentami bardzo wzruszające teksty. Dlatego to we mnie siedzi. Już na „Balu u Rafała” pojawiła się piosenka „Ale mi smutno”, która miała tekst rodem z ludowej przyspiewki. Pracując nad „Górą”, chciałem nawiązać do koncertu fortepianowego Wojciecha Kilara, gdzie są takie szeroko grane akordy i połączyć to ze śpiewem góral-skim. Miałem bowiem w zespole przez dekadę basistę – prawdziwego górala. Nie raz słyszałem więc choćby na jego urodzinach, jak on i jego kuzyni pięknie grają i śpiewają po góralsku. Brałem też udział w projekcie Miuosha „Pieśni Współczesne” z towarzyszeniem Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk. Oszukałem się z tymi aranżacjami i teraz u mnie są podobne chóralskie partie. To zresztą bardzo charakterystyczne dla polskiej muzyki w ogóle.

Pod względem tekstów „Góra” to też powrót do twych korzeni – czyli do emocjonalnej spo-

wiedzi. Dlaczego postawiłeś ponownie na taką bardzo intymną treść?

Myszę, że w sumie na każdym albumie stawiam na intymną opowieść dla słuchacza. Wiadomo – jest ona zamknięta w poetycki język i metafory, ale czasem wprost mówię o trudnych rzeczach. Wydaje mi się, że taki rodzaj przekazu jest największą siłą piosenki i dlatego od pierwszej płyty poruszam się w tym kręgu. Również jako odbiorca sam szukam takiej muzyki – bardzo osobistej. Lubię po prostu dopuszczać słuchacza blisko siebie.

Pierwsze piosenki z płyty opowiadają o szczęśliwej miłości („Kiedy przyjdiesz do mnie” i „Pocałunki w deszczu”), potem pojawia się poczucie straty i tęsknota („Góra” czy „List z wielkiego miasta”). Skąd taka konstrukcja?

Zawsze staram się ustawiać utwory na moich płytach nie przypadkowo, tylko dramaturgicznie. Tym razem, dopiero przy masteringu tego materiału na winyl, okazało się, że „Góra” ma dwie części, które niby są ze sobą zespolone, ale jednak różnią się od siebie. Pierwsza jest bardziej minimalistyczna, głównie oparta na pianinie, a druga – folkowa, z wiodącą gitarą akustyczną, którą po raz pierwszy

tak szeroko wykorzystałem w swej twórczości. Nie było to jednak założenie. Po prostu samo się to tak ułożyło.

W piosence „Ania” to poczucie straty przyjmuje postać twojej zmarłej nauczycielki śpiewu - Anny Domżałskiej. To dzięki niej jesteś dziś tym, kim jesteś?

Już wcześniej zdarzało mi się w piosenkach oddawać hołd bliskim mi osobom – choćby dziadkowi czy babci. W innych utworach przewijają się z kolei ważne dla mnie imiona. Moja nauczycielka śpiewu była dla mnie niezwykle istotną osobą – swego rodzaju „matką zawodową”. Bardzo dużo mnie nauczyła i wiele jej zawdzięczam. Jej strata była więc dla mnie bolesna. Pierwszy raz przeżyłem czyjąś śmierć na takim dorosłym poziomie. Nigdy wcześniej z nikim nie żegnałem się tak na zawsze. Spotkałem się z nią i ona otwarcie mówiła, że odchodzi. Nie było w tym żadnego udawania. Utwór „Ania” jest dla mnie wyrazem porażenia siebie ze stratą i żałobą po niej, sposobem na przepracowanie traumy, ale też skromną próbą zapewnienia jej nieśmiertelności. Śpiewam tam: „W piosence nic ci nie grozi, piosenki są wieczne”. Sztuka zapewnia nieśmiertelność nie tylko artystom, ale też tym, którzy się w niej za ich sprawą pojawiają. Zapraszanie bliskich mi osób do teledysków, to w jakimś sensie ich uwiecznianie w danym momencie życia. To mój sposób na radzenie sobie z tym, co przemija w tej ziemskiej materii.

W kilku piosenkach, jak „Góra” czy „Ostatni dzień lata”, pojawia się motyw płaczu. Często sobie pozwalasz na łzy?

Właśnie nieczęsto. Czas promocji „Balu u Rafała” był dla mnie bardzo trudny pod wieloma względami. Dawanie koncertów pełnych choreografii nie było łatwe i stanowiło duże, fizyczne obciążenie. W takim cugu nie ma miejsca na własne emocje, dlatego kiedy się to kończy, organizm sam wypłakuje się za ten czas. Stąd w przerwie po zakończeniu promocji „Balu u Rafała” bardzo dużo płakałem. Musiało się po prostu wylać ze mnie wszystko to, co się nabrało wcześniej. Ale nie powiedziałbym, że tak z natury bardzo się wzruszam. Kiedy jednak pracowałem nad nową płytą, to płakałem na maksa, tak, że żartowałem sobie, że chyba się od tego odwodnię (śmiech). Szedłem do kawiarni z książką i... leciały mi łzy. Cóż: natura szuka równowagi, podobnie i my w naszych emocjach powinniśmy ją zachować.

Nowy album jest dla ciebie oczyszczeniem z tych nagromadzonych emocji?

W jakimś stopniu na pewno. Ale jest też zapisem trudniej-

szego momentu mojego życia i głębokiej refleksji nad nim. W trakcie promocji „Balu u Rafała”, kiedy było jeszcze różowo, wymyśliłem sobie, że kolejna płyta będzie akustyczna, muszę więc na niej mieć pianino, gitary i waltornię, ale również, że napiszę pogodne i radosne teksty. Niestety, życie miało swój scenariusz. To nauczyło mnie, żeby nie zakładać sobie co chcę zrobić, tylko opisywać to, co się aktualnie u mnie dzieje w sposób naturalny. Jedynie mogę sobie do tego dobrać różne instrumenty.

Płytę kończy pogodna piosenka „Ostatni dzień lata”, w której śpiewasz o zmienności ludzkich losów. Znajdujesz w niej pocieszenie?

Ten utwór napisałem prawie półtora roku temu w ostatni dzień lata. Kiedy kończy się ta pora roku, zawsze włącza mi się sentyment, że szkoda, iż już mija. Rozwinąłem to i skomponowałem tę piosenkę dla siebie i dla innych na pocieszenie. Utwory z „Góry” dotyczą trudnych i bolesnych tematów, ale nie dobijają słuchacza. One mają za zadanie dać wyraz często pochowanym gdzieś głęboko, trudnym emocjom, od których mamy tendencję do uciekania. Szczególnie teraz, w zabieganym świecie, w którym nie mamy czasu, aby się zatrzymać i przeżyć to, co musi zostać przeżyte. Dlatego zależało mi, aby płytę zakończył „Ostatni dzień lata”. Co więcej: podczas obecnych koncertów, wykonuję po tej piosence cover utworu Czesława Niemena do wiersza Jarosława Iwaszkiewicza „Nim przyjdzie wiosna”. To pięknie pokazuje to, co chcę przekazać na tej płycie: że nawet największe mrozy muszą minąć. Kocham ten utwór, bo niesie piękną nadzieję.

Generalnie twoje teksty zawsze mają bardzo emocjonalny charakter. Od dziecka byłeś taką uczuciową osobą?

Z tego, co pamiętam i co słyszałem od moich najbliższych, to od zawsze byłem bardzo wrażliwy. Nadal taki jestem, ale jako dorosła osoba, uczę się jak sobie z tym radzić. Każdy twórca ma w sobie duże pokłady wrażliwości. Bez tego nie da się kreatywnie działać. Powstać tylko pytanie: czy my sobie z tą wrażliwością radzimy? Każdy ma na to własny sposób, uczymy się tego całe życie. Ja również. Nie doradzę więc co można z tym robić, ale na pewno trzeba to chronić i uważać na siebie.

W twojej najbliższej rodzinie nie było artystycznych tradycji. Decyzja, by zająć się muzyką wymagała dużej determinacji i odwagi?

Moja rodzina miała artystyczne zapędy. Mój ojciec chrestny miał genialny gust muzyczny. Podrzucał mi wspaniałe płyty, pokazywał mi kasety VHS z te-

ledyskami z poprzednich dekad. Wtedy nie było YouTube czy Spotify, sam bym więc na to nie trafił. Moja mama marzyła, aby zostać aktorką, ale żyła w małym mieście w czasach PRL-u i Warszawa czy inne duże miasto było dla niej za daleko. Świat artystyczny był dla innych ludzi, wydawało się, że trzeba mieć znajomości, żeby do niego wejść. Kiedy mój dziadek dowiedział się, że zdaję na Akademię Muzyczną, ku czemu bardzo kierowała mnie moja mama od dziecka, powiedział: „Dorota, gdzie ty go wysyłasz? Tam są same dzieci dygnitarzy”. Takie było kiedyś podejście. Już na samym początku rezygnowano z marzeń. Często zdarzało się, że słyszałem od niektórych członków rodziny pytanie, co ja będę po takich studiach robił. Wtedy była totalna moda na prawo i medycynę, a teraz okazuje się, że wcale nie gwarantuje to szczęśliwego i dostatniego życia. Jeśli kiedyś będę miał dzieci i któreś z nich zostanie rzemieślnikiem, to będę się cieszył, bo to najpewniejszy zawód, na którym dzisiaj można naprawdę zarobić. (śmiejch)

Studiowałeś w Gdańsku, potem trafiłeś do Warszawy, a pochodzisz z Jasła. Miałeś kompleks chłopaka z prowincji, kiedy zaczynałeś karierę?

Miałem, ale ukryty. Nie chciałem tego pokazywać. Kiedy młody człowiek słyszy od dorosłych, że czegoś mu brakuje i nie może spełniać swych marzeń, to zaczyna w końcu myśleć, że może to i prawda. Z drugiej strony na szczęście miałem przekonanie, że może i trudniej jest startować z małego miasteczka na prowincji, ale ja wam jeszcze pokażę! I to było dla mnie wielkim wsparciem. Z czasem zobaczyłem, że kiedy ma się wszystko pod nosem, to potrafi rozleniwzić. Kiedy w tym zawodzie jest za prosto i odnosi się sukces za szybko, to nie jest według mnie dobre. Mam znajomych, którzy bardzo wcześnie zadebiutowali i dostali wsparcie dużej wytwórni, ale po dekadzie nie już im się nie chciało. Ja mam swoją drogę i wiem, ile ona mnie kosztowała. W tym roku, w listopadzie, minie dziesięć lat od mojej debiutanckiej płyty - i ktoś mnie spytał co uważam za swój największy sukces. Odparłem, że największym sukcesem jest dla mnie to, że po dekadzie nadal wykonuję ten zawód. Z tego się najbardziej cieszę.

Już twoja debiutancka płyta pokazała, że interesuje cię piosenka w starym stylu spod znaku Grechuty, Niemena, Wodeckiego. Nie obawiałeś się pójść pod prąd modnym trendom?

Powiem ci szczerze, że za każdym razem, kiedy coś robię, to czuję, że idę pod prąd. „Jezu, może ja powinienem inaczej?



FOT. PETRONUSZ ZAWADZKI

Ralph Kaminski: Popularność nie była przyczyną mojej depresji czy nerwicy. Decydowały o tym raczej moje prywatne doświadczenia

Teraz wszyscy robią inne brzmienia” - myślałem tak przy debiucie. Bo zawsze są jakieś mody i trendy. Teraz jest znów to samo. Robiąc „Górę”, album do słuchania w skupieniu i przeżywania, nie ułatwiłem sobie życia. Ale akurat na tym etapie coś takiego poczułem. Nie wiem, jak będzie za kilka lat - jeśli będę chciał robić same hity, to wtedy je zrobię. Teraz tego kompletnie nie czuję. Jeślibym się do tego zmusił, to nie byłoby mi z tym dobrze. Taka totalna komercja jest czasem dobra, ale najczęściej oznacza pójście na wiele kompromisów. Ja w swojej twórczości chcę je ograniczać do minimum. Wiadomo - trzeba robić muzykę dla ludzi. I ja też staram się taką robić. Ale nie czułbym się dobrze, gdybym z góry zakładał, że muszę zrobić piosenkę, która trafi na pierwsze miejsce w RMF-ie czy w Zetce.

Twoje interpretacje mają zawsze mocno aktorski charakter. Występowałeś zresztą z sukcesami na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Co cię ciągnie w tę stronę?

To wyraz mojej tęsknoty za aktorskimi przygodami, które zdarzały mi się i zdarzają od czasu do czasu. Ja nigdy nie chciałem być piosenkarzem i śpiewać piosenek. Chciałem być aktorem. Jako dziecko urządziłem w domu teatrzyki, brałem udział w przedstawieniach w przedszkolu, robiłem w podstawówce własne filmy animowane. Tylko to mnie interesowało. Ale w liceum, na zajęciach z wiersza, instruktorka bardzo mnie skrytykowała w niekonstruktywny sposób - i wtedy załamłem się. Stwierdziłem, że nie mam do tego talentu i w ogóle się do tego nie nadaję.

To skąd śpiewanie?

Kiedy robiłem te własne filmy animowane, nagrywałem do nich soundtracki na keyboardzie i w pewnym momencie zauważyłem, że wychodzą mi całkiem fajne piosenki. Okazało się, że mam do tego naturalne predyspozycje, bardziej niż do aktorstwa. Pewnie gdybym się bardzo uparł, to zdałbym do akademii teatralnej, ale dziś cieszę się, że to nie jest mój zawód. Znam wielu aktorów,

miałem też takich współlokatorów i wiem, że to przekichane. Tworząc muzykę, sam jestem w pełni odpowiedzialny za to, co wymyślam i śpiewam. A film czy spektakl to dzieło zespołowe. Dziś pozwalam sobie więc tylko na aktorskie przygody - jak choćby w serialu „Lady Love”. Moje interpretacje są więc może wyrazem tęsknoty za teatrem i filmem, a może po prostu tak tylko potrafię to przekazywać.

Pewnie te aktorskie ciagoty sprawiają również, że zawsze prezentujesz odmienny i wyrazisty image - fryzurę i ubranie. Na pewno traktuję koncerty jako spektakle. Muzyka jest jednak dla mnie najważniejsza. Oczywiście znamy twórców, dla których ważniejsza jest cała otoczką. I OK - każdy ma swoje priorytety. Kiedy zaczynałem, nie było zbyt wielu artystów, którzy przykładali wagę do kostiumów czy scenografii na koncertach. Teraz jest to już powszechne - i z pozytykiem dla publiczności. Ja staram się robić coś swojego i zawsze zadaję sobie pytanie, czy sam chciałbym to zoba-

czyć albo czy spodobałoby mi się to, gdybym to oglądał. Tak próbuję patrzeć na to, co robię.

Kiedyś powiedziałeś: „Zawsze chciałem zobaczyć jakie to uczucie być sławnym”. Po „Balu u Rafała” mogłeś już to poczuć. I jak to jest być sławnym?

Już w liceum zastanawiałem się, jak to jest być sławnym, kiedy oglądałem zdjęcia zagranicznych gwiazd, zrobione przez paparazzich. „Ale to musi być śmieszne, tak się ukrywać” - myślałem. Zdobyłem pewną popularność już wcześniej, ale za sprawą „Balu u Rafała” zaczęto mnie kojarzyć niekoniecznie z muzyki. Początkowo bardzo mnie to krępowało i wstydiłem się tego, że ktoś mnie rozpoznaje w miejscu publicznym. Musiałem sobie poukładać w głowie, że występowanie na scenie to moja praca i zawsze jestem na niej jakąś tam postacią. Schodzę jednak z estrady - i nie chcę odgrywać gwiazdy w życiu prywatnym. „Skoro mnie teraz ludzie rozpoznają, to nie mogę już jeździć autobusem miejskim?” - myślałem. Nie chciałem grać w tę grę poza sceną. Przemyslałem to sobie i przyzwyczaiłem się do tego z biegiem czasu. Oczywiście są bardzo nieprzyjemne sytuacje, jak stalking, wchodzenie w moją prywatną przestrzeń czy obsesja na punkcie wyobrażenia na temat mojej osoby. Zdarza się to bardzo rzadko, ale jednak przeraża. Moi przyjaciele, mimo że już się oswoili z moją rozpoznawalnością, to nie lubią, kiedy ktoś do mnie podchodzi, przerywa prywatne spotkanie i prosi o zdjęcie czy autograf. Muszę więc stawiać wyraźne granice. Generalnie nie mam najgorzej, bo jestem znany tak w sam raz. Bardzo współczuję tym, którzy są powszechnie znani w Polsce czy wręcz na świecie. To musi być koszmar.

Sukces w show-biznesie ma zawsze swoją cenę. W twoim przypadku to depresja i nerwica?

Wydaje mi się, że popularność nie była przyczyną mojej depresji czy nerwicy. Decydowały o tym raczej moje prywatne doświadczenia. Co ciekawe: zauważyłem, że sukcesy artystyczne i związana z tym sława nie stanowią żadnej rekompensaty dla moich osobistych kompleksów. To nie załatwia mi żadnych prywatnych braków. Nie tędy droga. Zrozumiałem, że nie mogę zawierzać poczucia własnej wartości osiąganym sukcesom. Bo to zawsze jest względne, raz jest góra, a raz dół. Myślę, że cena, jaką płacę za ten sukces, jest tak naprawdę minimalna. Staram się bowiem chronić siebie i nie pokazywać swego prywatnego życia tak szeroko, jak robią to niektóre osoby publiczne. Oczywiście nie dlatego, że się wstydzę mo-

ich bliskich czy przyjaciół, ale po to, by ochronić swoją najbardziej wrażliwą część. Moja twórczość jest bardzo osobista i wydaje mi się, że i tak dużo mówię w niej o sobie. Dlatego muszę mieć coś swojego, coś tylko dla siebie.

Od lat masz swych wiernych fanów, którzy otaczają cię szczerą admiracją. Uwiellbienie ze strony słuchaczy nie ma terapeutycznych właściwości, dzięki którym masz większe poczucie własnej wartości?

Nie do końca. Oczywiście jest to bardzo przyjemne i moi słuchacze są dla mnie bardzo ważni. Jest to jednak bardzo specyficzna relacja. Trochę też nierówna. Zdarzało się, że byli fani totalnie wkręceni w moją twórczość, ale kiedy zmieniałem kierunek artystyczny, nagle przestawali nimi być. Dlatego nie mogę temu zawierzać. Doceniam tych, którzy poświęcają naprawdę znaczną część swego życia, aby mnie słuchać i cieszy mnie, kiedy mówią, że moja muzyka im bardzo pomaga lub pozwala poznać innych ludzi o podobnej wrażliwości. Ja stoję jednak na scenie, która odgradza mnie od publiczności. Taka to dziwna relacja i muszę trzymać ten dystans, bo nie da się inaczej. Nikt nie wymyślił lepszego sposobu. Najważniejsi są dla mnie ludzie, którzy widzą mnie bez scenicznego kostiumu. Dlatego trzeba dbać o kontakty z dobrymi osobami, bo towarzystwa wzajemnej adoracji w show-biznesie nie brakuje. To niby jest OK, ale co będzie jak się rączka omsknie i przyjdzie gorszy czas? Jak się jakiś projekt nie uda albo płyta się źle sprzedaje? Wtedy wszystko się zaraz kończy. Dlatego śpiewam w „Pocałunkach w deszczu”: „Chcę być chciany nie jak idol, lecz przez ciebie”.

No właśnie: w zeszłym roku zdradziłeś w jednym z wywiadów, że jesteś szczęśliwie zamężny. Ten stan nadal trwa? (śmiejch) Szybko pożałowałem, że to powiedziałem. Dlatego nie kontynuuję tego wątku.

Jesteś w idealnym wieku na założenie rodziny. Masz takie plany?

Marzę o założeniu rodziny. Tak się złożyło, że mój młodszy brat już ją ma. Dlatego myślę o tym, ale zdaję sobie sprawę, że z chwilą jej założenia moje życiowe priorytety bardzo się zmieniają. Najważniejsza stanie się wtedy własna rodzina. Dlatego póki jeszcze mam w sobie siłę, chciałbym zrobić jeden lub dwa projekty artystyczne. Bo wiem, że jak będę miał dzieci, to maksymalnie mi odbije na ich punkcie. Widzę to po wszystkich moich znajomych, którzy założyli rodziny. A ostatnio sporo tego wokół mnie. Jak więc założyć rodzinę - to dam znać. Ale dopiero po fakcie. (śmiejch)

„JAK SPADNIEMY, TO ZA ROK WRÓCIMY”? JUŻ RAZ WIDZEW CZEKAŁ - OSIEM LAT

Widzew ma bogatego właściciela, ogromną bazę kibiców i historyczne sukcesy. A mimo tego jest o krok od spadku z ekstraklasy. Kibice piszą w social mediach: „jak spadniemy to za rok wrócimy” i liczą, że ogromne pieniądze Roberta Dobrzyckiego sprawią, że w razie ewentualnego pożegnania z ekstraklasą, Łodzianie wrócą do elity już po jednym sezonie. Jednak problemy wielkich klubów z ostatnich lat pokazują, że piękna historia i oddani kibice często nie wystarczają, żeby wrócić do ekstraklasy.

Filip Kijewski

Rok temu Robert Dobrzycki podpisał umowę, na mocy której objął 76,06 procent akcji Widzewa. Szef Panattoni - największej firmy magazynowej w Europie - wpłacił 13,4 miliona złotych tytułem podwyższenia kapitału i odkupił część udziałów od poprzedniego właściciela Tomasza Stamirowskiego. Na konferencji prasowej mówił wprost, że gdyby nie kupił Widzewa, żałowałby tego do końca życia.

W zimowym oknie transferowym wydał ponad 15 milionów euro na wzmocnienia. Mimo tego Widzew jest w strefie spadkowej.

Dobrzycki twierdzi, że traktuje Widzew jako projekt długoterminowy. Sam jednak przyznaje, że piłka rządzi się innymi prawami niż nieruchomości. Stres jest krótkoterminowy, a wyniki przychodzą wolniej niż w świecie biznesu.

Spadek to początek problemów

Spadek z Ekstraklasy w polskich realiach rzadko jest tylko krótką przygodą na zapleczu. Dla wielu klubów staje się początkiem długiej, bolesnej tułaczki po niższych ligach. Dotyka to nie tylko biednych drużyn jak Puszcza Niepołomice, ale także klubów z pełnymi gablotami trofeów i rzeszami kibiców, takich jak Zagłębie Sosnowiec, Ruch Chorzów, Stal Mielec, ŁKS czy Wisła Kraków.

Dlaczego powrót jest tak trudny?

Degradacja z Ekstraklasy to gwałtowny spadek przychodów z praw telewizyjnych - z poziomu kilku-kilkunastu milionów złotych do około miliona w 1. lidze, co wymusza gwałtowne cięcia budżetu i składu. Jednocześnie część sponsorów wycofuje lub ogranicza zaangażowanie, a klub musi renegowować kontrakty z piłkarzami, którzy często nie chcą schodzić na zaplecze. 1. liga jest dziś coraz bardziej pro-

fesjonalna, a rywalizacja o dwa miejsca premiowane bezpośrednim awansem oraz jedno miejsce z baraży powoduje, że nawet bogaty spadkowiec szybko traci przewagę nad ustabilizowanymi pierwszoligowcami.

Zagłębie Sosnowiec - krótka przygoda, długi zjazd w dół

Zagłębie Sosnowiec wróciło do Ekstraklasy w 2018 roku po dziesięciu latach nieobecności, ale w elicie utrzymało się tylko jeden sezon - spadek został przypieczętowany porażką 2:4 ze Śląskiem Wrocław w maju 2019 roku. Klub spędził następnie pięć kolejnych sezonów w 1. lidze, jednak mimo historii, stosunkowo dużego miasta i tradycji nie zdołał nawet zbliżyć się do awansu. Zamiast tego w sezonie 2023/24 spadł do 2. ligi. I jest na najlepszej drodze, żeby za chwilę spaść na czwarty szczebel rozgrywkowy.

Ruch Chorzów - legenda z ekstraklasy do trzeciej ligi

Ruch Chorzów - jeden z najbardziej utytułowanych klubów w Polsce - spadł z Ekstraklasy po sezonie 2016/2017, obciążony długami i kłopotami organizacyjnymi. W kolejnych latach zaliczył dwa kolejne spadki i wylądował w trzeciej lidze.

Dopiero spektakularna, trzyetapowa odbudowa doprowadziła klub z powrotem do Ekstraklasy w 2023 roku. Uznano ją za jedno z największych odrodzeń w polskiej piłce.

Powrót do elity okazał się jednak krótki - już w 2024 roku Ruch znów spadł do 1. ligi. Klub funkcjonował w stanie permanentnego braku stabilizacji, co sezon będąc albo beniaminkiem, albo spadkowiecem. Ta huśtawka między poziomami rozgrywkowymi pokazuje, że nawet jeśli wielka marka zdoła wrócić, bez solidnych podstaw infrastrukturalnych i finansowych jej obecność w Ekstraklasie będzie tylko epizodem.

Stal Mielec - pięć lat w elicie i twarde lądowanie w 1. lidze

Stal Mielec, mistrz Polski z lat 70., wróciła do Ekstraklasy w 2020 roku i przez pięć sezonów broniła się skutecznie, mimo jednego z niższych budżetów w lidze. W sezonie 2024/25 klub w końcu spadł.

W oświadczeniu prezes przyznał, że to bardzo smutny dzień dla całej społeczności, ale próbował budować narrację „początku czegoś dobrego”, wskazując, że spadek to rezultat pięciu lat gry ponad stan.

Rzeczywistość okazała się jednak brutalna. W tym sezonie 2025/26 Stal znalazła się na dnie tabeli. Mielczanie po 27. kolejkach mają tylko trzy punkty przewagi nad strefą spadkową.

Mniejszy budżet, odejścia kluczowych piłkarzy i konieczność cięcia kosztów sprawiły, że klub-ikona regionu z roli ligo-

wego kopciuszka w Ekstraklasie stał się jednym z kandydatów do spadku z 1. ligi.

ŁKS - od awansów do niepewnej przyszłości

ŁKS po powrocie do Ekstraklasy w 2019 roku nie zdołał się w niej utrzymać i już w sezonie 2019/20 został pierwszym spadkowiecem. Jego spadek z bardzo słabym dorobkiem punktowym, był jednym z najbardziej zawstydzających w najnowszej historii Ekstraklasy.

Po kilku sezonach w 1. lidze ŁKS ponownie awansował do elity w 2023 roku, ale kolejna kampania zakończyła się następną degradacją, co jeszcze mocniej zachwiało stabilnością klubu.

Wisła Kraków - ikona, która ugrzęzła w 1. lidze

Wisła Kraków, trzynastokrotny mistrz Polski i jedna

z najlepszych drużyn w historii Ekstraklasy, spadła z ligi w 2022 roku po porażce 2:4 z Radomiakiem Radom.

Już wtedy eksperci wskazywali, że było to zwieńczenie wieloletniego chaosu organizacyjnego i finansowego, mimo wejścia nowych właścicieli z Jakubem Błaszczykowskim na czele. Choć pierwsze sezony na zapleczu przyniosły miejsca w czołówce i występy w barażach, Wiśle nie udało się wywalczyć awansu, a każdy kolejny sezon obnażał kolejne słabości projektu.

W 2025 roku porażka 0:1 z Miedzią Legnica w barażach o awans sprawiła, że Wisła gra czwarty z rzędu sezon w 1. lidze. To najdłuższy okres poza elitą w powojennej historii klubu. Wcześniejsze spadki, w latach 60., 80. i 90. kończyły się powrotem po jednym, dwóch lub trzech sezonach, tym razem jednak „Biała

Gwiazda” ugrzęzła na zapleczu. Wisła pokazuje, że nawet klub o największych sukcesach i ogromnej bazie kibiców może utknąć w pierwszej lidze na długo.

Widzew już raz czekał osiem lat

Widzew zna smak długiej tułaczki po niższych ligach. Po spadku z Ekstraklasy w maju 2014 roku, przypieczętowanym porażką z Podbeskidziem, klub upadł organizacyjnie i został odtworzony od poziomu IV ligi. W drodze powrotnej przeszedł przez kolejne szczeble rozgrywek, a symbolami odbudowy stały się: nowy stadion, rekordowe jak na Polskę liczby sprzedawanych karnetów oraz tłumy kibiców wspierające drużynę w meczach z rywalami z małych miejscowości. Do Ekstraklasy Widzew wrócił dopiero 22 maja 2022 roku, dokładnie osiem lat po spadku.

Widzew ma się czego obawiać

Historia Zagłębia Sosnowiec, Ruchu Chorzów, Stali Mielec, ŁKS-u i Wisły Kraków pokazuje, że spadek z Ekstraklasy wcale nie musi być początkiem szybkiej odbudowy. Częściej jest początkiem okresu niepewności, strat finansowych i sportowego zastoj. Te kluby łączy coś jeszcze. Wszystkie mają znaczące sukcesy, są zlokalizowane w dużych miastach i mają rzesze kibiców, a mimo tego latami nie potrafią ustabilizować swojej pozycji w krajowej elicie.

Chociaż pewne jest, że pieniądze od Roberta Dobrzyckiego pozwolą na kupno najlepszych zawodników, już ten sezon pokazuje, że drodzy piłkarze nie gwarantują sukcesu.

Widzew, który już raz przeszedł drogę od upadku po IV ligę do powrotu na szczyt, powinien traktować perspektywę kolejnego spadku jako scenariusz skrajnie niebezpieczny - zarówno sportowo, jak i organizacyjnie.



Widzew, który już raz przeszedł drogę od upadku po IV ligę do powrotu na szczyt, powinien traktować perspektywę kolejnego spadku jako skrajnie niebezpieczną

FOT. JAKUB MILONKA

Kocham Łódź

KRAKOWSKI SALON POEZJI W TEATRZE MUZYCZNYM

Podczas kolejnego Krakowskiego Salonu Poezji w Łodzi, w niedzielę 12 kwietnia od godz. 12 w Teatrze Muzycznym, ze sceny wybrzmie tylko jeden utwór – napisany w 1936 roku „Bal w operze”, czyli znany poemat satyryczny Juliana Tuwima. Interpretacji podjęła się Gabriela Muskała – jedna z najbardziej cenionych polskich aktorek, której partnerować będzie Bronisław Maj. W roli gospodyni wystąpi Emilia Klimczak. DP



FOT. ALEKSANDRA MODRZEJEWSKA

BI-2 W WYTWÓRNI

Zespół Bi-2 wystąpi w klubie Wytwórnia w niedzielę 12 kwietnia od godz. 20, w ramach trasy All The Best. Ten białoruski zespół rockowy wykonuje własne utwory, ale i przeboje gatunku z różnych lat w świeżym brzmieniu. DP

„Supernova” na inaugurację XXVIII Łódzkich Spotkań Baletowych

Dariusz Pawłowski
Teatr

Rozpoczyna się XXVIII odsłona jednego z najważniejszych wydarzeń tanecznych w Europie, czyli Lubianego festiwalu Łódzkie Spotkania Baletowe w Teatrze Wielkim w Łodzi.

Łódzkie Spotkania Baletowe to tradycyjnie cenione, światowe zespoły, świetni tancerze i choreografowie oraz wspaniała publiczność. W weekend rozpoczyna się XXVIII edycja wydarzenia organizowanego przez Teatr Wielki w Łodzi. Wydarzenie potrwa do 30 kwietnia.

– Gwiazdy, które w tym roku pojawią się w Łodzi, to wybitni, wspaniali artyści – zachęca Jacek Przybyłowicz, kurator festiwalu.

Na początek – w sobotę i niedzielę 11 i 12 kwietnia – premierowy spektakl zaprezentują gospodarze – balet Teatru Wielkiego w Łodzi. To „Supernova” – dyptyk baletowy w choreografii Sharon Eyal i Gaia Behara oraz Jacka Przybyłowicza, stworzony specjalnie dla zespołu łódzkiego baletu.

„Zadając pytanie AI czym jest Supernova otrzymujemy przewrotną odpowiedź, iż nie są to narodziny nowej gwiazdy,

ale przede wszystkim jest to proces zaczynający się od umierania struktury planety dający początek nowego bytu.

Czy tak rzeczywiście jest, trudno sobie to wyobrazić z ziemskiej perspektywy. Ale czas, w którym żyjemy nosi znamiona

zmierzchu w szerszym sło- wa znaczeniu. Końca starych paktów i społecznych porozumień, końca status quo, w któ-

rym odnajdywaliśmy względne dziejowe bezpieczeństwo” – zapowiadają realizatorzy przedstawienia.

Pierwszą część baletowego wieczoru, zatytułowaną „Echoes”, przygotował Jacek Przybyłowicz do muzyki Adama Wailickiego. „Bedroom Folk” Sharon Eyal i Gaia Behara, wypełniający drugą część, powstał do kompozycji, której autorem jest Ori Lichtik. Pokazy „Supernovej” rozpoczynać się będą o godz. 19.

15 i 16 kwietnia widzowie festiwalu zobaczą English National Ballet. Zespół zaprezentuje spektakl „Masters in Motion” dwójga cenionych choreografów Crystal Pite i Williama Forsythe’a. 21 i 23 kwietnia zaprezentują się Dance Company Theaterhaus Stuttgart i Gauthier Dance, którego założycielem jest Eric Gauthier, niezwykle ważny reprezentant światowej choreografii. Widzowie zobaczą między innymi cztery etiudy nawiązujące do żywiołów przygotowane przez czworo choreografów – wśród nich jest Louise Lecavalier.

A 29 i 30 kwietnia zaprezentuje się Companhia Nacional de Bailado z Lizbony w spektaklu „Maiaosowie”, czyli pierwszej choreograficznej adaptacji powieści o tym samym tytule, autorstwa Ecy de Queiroza. Po spektaklach będzie okazja do spotkań z realizatorami i wyko-



FOT. MAŁGOSZ PRASOWE

W tegorocznych Łódzkich Spotkaniach Baletowych biorą udział znakomite, renomowane europejskie zespoły

Zagra pianista Alexander Korsantia

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Gwiazdą koncertu w Filharmonii Łódzkiej, który odbędzie się w piątek 10 kwietnia od godz. 19, będzie Alexander Korsantia, wybitny pianista gruziński, laureat wielu prestiżowych nagród.

Ceniony artysta, mieszkający obecnie w Stanach Zjednoczonych, przedstawi interpretację III Koncertu fortepianowego d-moll Siergieja Rachmaninowa.

„To utwór, w którym do wirtuozerii i brawury swoich młodszych dzieł kompozytor dokłada nutę zadumy i melancholii. Koncert ten, podobnie jak trzy pozostałe, wyrasta z jego sztuki pianistycznej, będąc świadectwem doskonałego opanowania i zrozumienia tego instrumentu” – zapowiada Filharmonia Łódzka. Alexander Korsantia przez recenzentów jest chwalony za „klarowność techniki, urozmaiconą tonację i dynamiczną frazę” (Baltimore Sun) oraz „technikę fortepia-

nową, w której trudności po prostu nie istnieją” (Calgary Sun). Od wielu lat Gruzin występuje z wybitnymi światowymi orkiestrami. Jest też uznanym pedagogiem i jurorem. Jego międzynarodową karierę rozpoczęły pierwsza nagroda i złoty medal na Mistrzowskim Konkursie Pianistycznym im. Artura Rubinsteina (1995) oraz zwycięstwo w Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Sydney (1988).

Podczas koncertu będzie można usłyszeć również I Sym-

fonię c-moll Johannes Brahmsa. Ukończenie tego monumentalnego dzieła zajęło jednemu z największych romantyków w historii ponad dwadzieścia lat. Symfonię wykonano po raz pierwszy w 1876 roku.

Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Łódzkiej poprowadzi dyrektor artystyczny instytucji, Paweł Przytocki.

O godz. 18.15, w Sali Kameralnej im. Henryka Czyży, rozpocznie się spotkanie przedkoncertowe, które poprowadzi Piotr Mika (Ruch Muzyczny).



FOT. ROŻA SAMPOŁIŃSKA

Alexander Korsantia należy do najbardziej cenionych współczesnych pianistów europejskich

Widzę Łódź
Dariusz Pawłowski

Łódź nadal za bardzo lubi wypić

Sprawa nietrzeźwych pielęgniarek zatrzymanych na dyżurze w łódzkim szpitalu stała się głośna i można ją wpisać w obraz zaburzonej zawodowej etyki dużej części środowiska medycznego. Dotkliwie jednak ta historia obrazuje problem silnie widoczny w Łodzi (choć znany w całej Polsce) – nadużywania alkoholu. Statystyki są płynne (ostatnie mówią o spożyciu około 9 litrów czystego alkoholu rocznie przypadających na każdego rodaka), ale bardziej wymowny bywa spacer po mieście. Puste „małpki” zalegają wszędzie, twarze doświadczonych śmiałą konsumpcją nie są rzadkością, podczas porannej podróży pojazdami komunikacji miejskiej oddech zapomnianego dnia poprzedniego bywa nader częsty. Walczymy w Łodzi z pociągami do gorzały głównie ograniczając jej dostępność (a wódkę można u nas kupić łatwiej niż salceson, bo z analiz wynika, że sklepy monopolowe stanowią około 10 proc. wszystkich punktów sprzedaży detalicznej, stacje benzynowe 4-5 proc., sklepy spożywcze lub spożywczo-przemysłowe – w tym dyskonty i hipermarkety – około 75 proc.; w samej Łodzi to ponad 1700 punktów sprzedaży alkoholu). Działa fragmentaryczna prohibicja (może nie ma ona na razie wielkiego wpływu na ograniczenie picia, ale interwencji służb związanych z zakłóceniem porządku jest mniej). Ostatnio wśród radnych pojawił się pomysł, by wprowadzić zakaz sprzedaży „małpek” – co oczywiście jest na razie tylko tematem mającym sprawić wrażenie zajmowania się problemem (bo przecież w kraju, w którym zarabia się ciężką mamonę na alkoholu, nikt na taki zakaz, w imię wolności gospodarczej, się nie odważy). Groźny dla życia pacjentów przykład z pielęgniarkami pokazuje jednak jak demokratyczne to zjawisko. I choroba. Wymagająca powszechnej świadomości, braku przyzwolenia na jej towarzyszącą obecność i jednak pomocy (także ze strony pracodawcy). Zamiast bezefektywnego dla problemu wyłączania potępiania.

Rozpoczyna się jubileuszowa edycja Festiwalu Off-Północna

Dariusz Pawłowski
Wydarzenie

Występem Ramina Karimloo rozpocznie się w sobotę 11 kwietnia jubileuszowa edycja Festiwalu Off-Północna, organizowanego przez Teatr Muzyczny w Łodzi.

Tegoroczna odsłona imprezy potrwa do 26 kwietnia i przebiegać będzie pod hasłem „Ikony. Bez postumentu”. Wydarzenie zainauguruje koncert „Broadway z bliska: The Reunion”. Do Łodzi przyjedzie irańsko-kanadyjski aktor i wokalista znany ze scen West Endu i Broadwayu – Ramin Karimloo, mający na koncie główne role w musicalach „Upiór w operze” czy „Les Misérables”. Programem „Broadway z bliska: The Reunion”, przygotowanym wraz z Jakubem Wocialem, zabierze widzów w muzyczną podróż przez broadwayowskie przeboje. W Łodzi – na pierwszym polskim przystanku trasy – towarzyszyć im będą Anna Ozner i Natalia Kujawa. Koncert, na scenie głównej Teatru Muzycznego, rozpocznie się o godz. 18.30.

Pierwszego dnia festiwalu, 11 kwietnia od godz. 15, odbędzie się też tradycyjny już panel dyskusyjny z cyklu „Po co...?”. Tym razem Magdalena Szuster, pedagogka teatru w Teatrze Muzycznym w Łodzi oraz Piotr Sobierski, krytyk teatralny i dziennikarz zapytają, czy festiwale wciąż są realną potrzebą artystów, widzów i lokalnych środowisk czy raczej niewiele znaczącym, kosztownym rytuałem. Rozmowa „Po co...festiwale teatralne?” odbędzie się w formie otwartego nagrania studyjnego. Wstęp wolny.

W niedzielę, 12 kwietnia, dla dzieci (8-11 lat) i młodzieży (15-18 lat) przygotowane zostały plenerowe warsztaty teatralne „Teatr w parku: pęknięcia w murmurze”. Park Helenów stanie się sceną, oprawą scenograficzną i widownią dla uczestników, którzy poprzez różnorodne zadania aktorskie przyjrzą się pojęciom doskonałości i niedoskonałości oraz sprawdzą, co dzieje się z idealnym wyobrażeniem, gdy pojawi się na nim rysa. Zajęcia poprowadzą Szymon Nygard i Joanna Nygard – aktorzy teatralni i telewizyjni, pedagodzy oraz instruktorzy.

KTÓREGOŚ
DNIA
OKAŻE SIĘ,
ŻE WSZYSCY
OD ZAWSZE
BYLI
PRZECIWKO

PRZEŁOŻYŁA AGATA OSTROWSKA
OMAR EL AKKAD

KSIĄŻKA

Omar El Akkad – „Któregoś dnia okaże się, że wszyscy od zawsze byli przeciwko”, Wydawnictwo Obrotu
Wyjątkowa książka, nagrodzona National Book Award 2025 w kategorii literatury faktu. 25 października 2023 roku, po zaledwie trzech tygodniach bombardowania Gazy, Omar El Akkad opublikował wpis: „Któregoś dnia, gdy będzie już bezpiecznie, gdy nazywanie rzeczy po imieniu nie będzie miało przykrych konsekwencji, kiedy będzie już za późno, by kogokolwiek pociągnąć do odpowiedzialności, okaże się, że wszyscy od zawsze byli przeciwko”. Prosty, niezmiennie prawdziwy komunikat. El Akkad, który wyemigrował z rodziną do Kanady, celnie punktuje „zachodnią moralność”. Zestaw pytań, na które zawsze warto sobie odpowiedzieć. **DP**

PLATA

Tyketto – „Closer To The Sun”, ADA
Hardrockowa amerykańska grupa Tyketto przygotowała swój szósty studyjny album. Formację, pod wodzą wokalisty i współzałożyciela Daniego Vaughna, tworzą także Harry Scott Elliott – gitara, Ged Rylands – klawisze, Chris Childs – bas, Johnny Dee – perkusja. Tyketto pewnie kroczą podobną muzyczną ścieżką co Whitesnake czy Aerosmith, proponują solidne granie i kompozycje, którym nie brakuje patosu. Śpiewają o miłości, zabawie, różnorodnych przyjemnościach, ale i stratach. Przekonują, że rockowa tradycja w czasach kopiowania i powielania, może brzmieć nowocześnie. **DP**



„Antygona” oraz „Termopile polskie” na łódzkim festiwalu

Dariusz Pawłowski
Teatr

XXXII Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych, organizowany przez Teatr Powszechny w Łodzi, prezentuje kolejne spektakle. To „Antygona” i „Termopile polskie”.

Jeszcze w piątek 10 kwietnia, od godz. 19, na scenie tymczasowej Teatru Powszechnego przy ul. Nowogrodzkiej 2B, obejrzeć będzie można „Antygona” w reżyserii Jakuba Roszkowskiego z Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Realizatorzy przedstawili tragedię Sofoklesa w wersji musicalowej, opowiadając ją współczesnym, rapowym językiem. Za teksty piosenek odpowiada Jarosław Bisz Jaruszewski – jeden z najważniejszych współczesnych polskich tekściarzy i raperów. Autorem muzyki jest Michał Szlemko. Na scenie występują m.in. Julia Kazana (AST Kraków), Agnieszka Kościelniak, Dominika Kozłowska, Anna Tomaszewska, Wojciech Do-



FOT. KAROLINA JOZWIAK

Scena ze spektaklu „Termopile polskie” Tadeusza Micińskiego w reżyserii Jana Klaty z Teatru Narodowego

łowski, Rafał Dziwisz, Maciej Jackowski, Grzegorz Łukawski.

W sobotę 11 kwietnia festiwalowicze wybiorą się do Warszawy, do Teatru Narodowego, na pokaz mistrzowski spektaklu „Termopile polskie” w reżyserii Jana Klaty. To pierwsza premiera artysty w Teatrze Narodowym po objęciu dyrektora we wrześniu 2025 roku i jedno z kluczowych wydarzeń jubileuszowego sezonu 260-lecia sceny. Spektakl powstał na podsta-

wie dramatu Tadeusza Micińskiego z 1913 roku, inspirowanego postacią księcia Józefa Poniatowskiego i jego śmiercią w bitwie pod Lipskiem. W obsadzie znajdują się: Anna Grycewicz, Danuta Stenka, Jerzy Radziwiłowicz, Oskar Hamerski, Robert Jarociński, Mateusz Kmiecik, Cezary Kosiński, Kamil Mrozek, Paweł Paprocki, Karol Pocheć, Marcin Przybylski, Adam Szpajda, Adam Szczyszczaj, Paweł Tołwiński.

Morderstwo, drama, bezdomny, czarna komedia, powrót do kin i animacje

Dariusz Pawłowski
Kino

Siedem premier proponują dystrybutorzy filmowi w ten weekend w kinach.

Film „Przepis na morderstwo” (reż. John Patton Ford) opowiada historię wydziedziczonego przez swoją bajecznie bogatą rodzinę Becketa Redfellowa, który postanawia za wszelką cenę odzyskać należną mu fortunę. Musi jednak po kolei wyeliminować siedmioro krewnych. W obsadzie: Glen Powell, Margaret Qualley, Ed Harris.

W komedii „Drama” (reż. Kristoffer Borgli) pozornie idealna para przygotowuje się do zawarcia małżeństwa. Na kilka dni przed ceremonią ślubną na jaw wychodzi szokująca informacja o przeszłości przyszłej panny młodej. Czy przyszły pan młody znajdzie w sobie tyle miłości, wyrozumiałości i empatii, by zrozumieć i wybaczyć? Występują: Zendaya, Robert Pattinson, Alana Haim.

Bohaterem dramatu „Łobuz” (reż. Harris Dickinson) jest Mike, młody bezdomny mężczyzna, która walczy o przetrwanie na ulicach Londynu. Jego życie kręci się wokół marginalizacji i przelotnych przeży-



FOT. MONOLITH FILMS

Zendaya w komedii romantycznej „Drama”

sków nadziei. W miarę jak podąża drogą do samopoznania, pojawiają się szanse na nowy początek. W rolach głównych: Frank Dillane, Megan Northam. „Zabawa w pochowanego 2” (reż. Matt Bettinelli-Olpin, Tyler Gillett) to kontynuacja popularnej czarnej komedii. Po przetrwaniu niebezpiecznej gry Grace i jej siostra Faith muszą wyprzedzić cztery rywalizujące ze sobą rodziny walczące o tron rady kontrolującej świat. Na ekranie: Samara Weaving, Kathryn Newton, Elijah Wood.

W dwadzieścia lat po premierze na ekrany wróci głośny

film Paola Genovese’ego „Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie”. Siedmioro przyjaciół spotyka się na kolacji. Dla urozmaicenia wieczoru rozpoczynają zabawę polegającą na dzieleniu się między sobą treścią każdego SMS-a, e-maila i rozmowy telefonicznej, które otrzymują w trakcie spotkania. Grają: Marco Giallini, Alba Rohrwacher, Kasia Smutniak.

Nie zabraknie animacji. Francuska produkcja „Dmuchawce” (reż. Momoko Seto) przedstawia cztery nasiona, które kiedyś należały do tego samego dmuchawca. Ocalone przed wybuchem nuklearnym, który zniszczył Ziemię, zostają wyrzucone w kosmos, aż lądują na nieznanym planecie. „Super Mario Galaxy Film” (reż. Michael Jelenic, Aaron Horvath) natomiast to kolejny obraz z dobrze znanym bohaterem. Po tym jak Mario i Luigi udaremnił plan Bowsera na poślubienie Księżniczki Peach, muszą teraz mierzyć się z nowym zagrożeniem ze strony jego syna. Bowser Jr. jest zdeterminowany, by uwolnić swojego uwięzionego ojca i przywrócić potęgę rodziny. Z pomocą starych i nowych sojuszników bracia wyruszają w międzygwiazdową podróż, przemierzając kolejne planety.

KRÓTKO

CENTRUM DIALOGU

Dzień z turecką kulturą

Na spotkanie z kulturą turecką zaprasza w sobotę 11 kwietnia Centrum Dialogu im. Marka Edelmana (ul. Wojska Polskiego 83). Od godz. 15 dostępne będą stoiska z tureckimi wyrobami, bezpłatna kawa oraz warsztaty: tureckiej kaligrafii, które poprowadzi Esra Sacer lub robienia wzorów marmurkowych na wodzie (tzw. ebru) - prowadzenie Anna Żymełka-Pietrzak. Na warsztaty obowiązują zapisy: zapisy@centrum-dialogu.com. Od godz. 16.30 będzie tradycyjna muzyka turecka na żywo w wykonaniu Yasina Ataseve'a (wstęp wolny), od godz. 17 występ taneczny zespołu Tureckie Klimaty z warsztatami, od godz. 17.30 wykład performatywny „Wędrowcy i ich opowieści”, od godz. 18.30 „Relacje polsko-tureckie, Polacy w Turcji i ciekawostki”. Na wszystkie wydarzenia poza warsztatami wstęp jest wolny. MT

REKREACJA

Truchtem po alejkach

W sobotę 11 kwietnia rozpoczyna się czwarta edycja treningów slow joggingu, czyli truchtania. To propozycja dla początkujących biegaczy. Zajęcia będą prowadzone w Parku Julianowskim pod okiem trenerki Karoliny Szatkowskiej-Zawiszy. Cykl obejmuje siedem spotkań w kolejne soboty 18 i 25 kwietnia, 2 i 30 maja, 6 i 13 czerwca. Zbiórka o godz. 9.30 na boisku do koszykówki, w pobliżu parkingu przy ul. Zgierskiej (znak rozpoznawczy - flaga Zielonej Łodzi). Dla kogo i po co slow jogging? Treningi mają na celu nauczyć uczestników tak biegać, by nie nabawiali się kontuzji. Slow jogging to japońska technika biegania odpowiednia dla większości osób, pozwalająca uprawiać tę dyscyplinę bez większego zmęczenia; a także powrócić do aktywności fizycznej i zdrowia w przypadku nadwagi, insulinooporności, cukrzycy czy nadciśnienia. Każde bieganie poprzedzą rozgrzewka, ćwiczenia ogólnorozwojowe, ćwiczenia techniki biegowej, zaznajamianie z techniką slow joggingu i na koniec odbędzie się wspólnie truchtanie alejkami parkowymi. Zajęcia są bezpłatne, bez zapisów, potrzebne są tylko wygodny strój sportowy, wygodne, sportowe buty. MR

MANUFAKTURA

Dla miłośników czworonogów

W sobotę 11 kwietnia w rotundzie galerii handlowej Manufaktury odbędzie się kolejna edycja Psiego Targu - imprezy dla miłośników czworonogów. W godzinach 10-20 będzie można tu kupić unikatowe produkty dla zwierząt, porozmawiać z ekspertami oraz wesprzeć potrzebujące zwierzęta z OTOZ Animals w Łodzi. MT

REKREACJA

Na nartorolkach po Zdrowiu

Rozpoczął się już cykl zajęć na nartorolkach w Parku im. Piłsudskiego na Zdrowiu. Spotkania odbędą się we wtorki 14, 21 i 28 kwietnia oraz 12, 19, 26 maja. Zbiórka o godz. 17.30 w parku na Zdrowiu na rondzie przy ścieżce biegowej na końcu parkingu ogrodu zoologicznego. Spotkania są bezpłatne i otwarte dla wszystkich chętnych, jednak ze względu na ograniczoną ilość sprzętu obowiązują wcześniejsze zapisy telefoniczne pod numerem: 501-045-877. Na zajęcia należy przynieść kask (może być rowerowy), rękawiczki i okulary. Organizator zapewnia bezpłatne nartorolki, buty, kijki oraz instruktora. MR

PORT ŁÓDŹ

Pierwszy Worldbox

Pierwszy w Łodzi sklep Worldbox otworzył się w tym tygodniu w Porcie Łódź (ul. Pabianicka 245). Zajął lokal obok sklepu Solar. Worldbox to sklep, w którym znajdziemy różne globalne marki oferujące odzież, obuwie i dodatki sportowe oraz inspirowane stylem sportowym. Są tu takie marki jak Reebok, Adidas, Puma, Americanos czy Beverly Hills Polo Club. MT

MEDIATEKA MEMO

Swap ubraniowy

Mediateka MeMo zaprasza w sobotę (11 kwietnia) na Wiosenny Swap Ubraniowy, czyli na wymianę ubrań. Od godz. 16 w sali warsztatowej na drugim piętrze gmachu biblioteki (ul. Moniuszki 5) będzie można wymienić niepotrzebne ubrania i akcesoria na rzeczy przyniesione przez innych użytkowników. Warunkiem wejścia na swap jest posiadanie karty biblioteczeki tzw. Fiszki. W razie potrzeby można ją wyrobić na miejscu. MT

Już pięknie kwitnie zapachami i kolorami pabianicki Aflopark

Matylda Witkowska
Rekreacja

Pabianicki Aflopark rozpoczął tegoroczny sezon. Już można oglądać kwitnące krokusy, żonkile i wrzoście. A to dopiero początek zaplanowanych atrakcji.

Pod koniec marca sezon rozpoczął Aflopark - urządzony na granicy Pabianic i Ksawerowa udostępniony publiczności prywatny ogród - z kwiatami, drzewami, oczkiem wodnym i rzezbami. Na powierzchni 6,5 hektarów zobaczymy m.in. 100 tys. roślin cebulowych, prawie 200 rodzajów mięty i 370 odmian róż.

Mimo początku wiosny jest tu już sporo do oglądania. Można zobaczyć kwitnące krokusy, żonkile i cybulice syberyjskie, pierwsze kwiaty na drzewach. Uważni mogą dostrzec zielone pędy tulipanów, które zakwitną za kilka tygodni. Z każdym słonecznym dniem zieleni i kwiatów jest więcej.

A największe atrakcje sezonu dopiero przed nami. W weekend (18-19 kwietnia) Aflopark



FOT. GRZEGORZ GAŁĄSIŃSKI

W pabianickim Afloparku można już podziwiać pierwsze w tym roku kwitnące rośliny

kend (18-19 kwietnia) Aflopark zaprasza na Święto Kwiatów Cebulowych i dodatkowe propozycje w cenie biletu. W sobotę (18 kwietnia) od godz. 11 w ramach Akademii Młodego Ogrodnika dzieci będą sadziły stokrotki, w niedzielę (19 kwietnia) spacer od godz. 11 z wiosennymi poradami głównej ogrod-

niczki Afloparku Anny Bienias. Będzie można oglądać pierwsze kwitnące tulipany, a także narcyze i ostatnie krokusy.

W planach są też imprezy związane z kolejnymi kwitnieniami: od Święta Piwonii (6-7 czerwca) przez Święto Róż (27-28 czerwca), aż po jesienne Święto Traw (3-4 października).

Aflopark czynny jest od wtorku do niedzieli w godz. 10-18, bilet wstępu normalny kosztuje 30 zł, ulgowy 18 zł, są też bilety całoroczne, rodzinne i z innymi zniżkami. Oficjalny adres ogrodu to Pabianice, ul. Partyzancka 195, przed ogrodem jest parking, można też dojechać z Łodzi tramwajem linii 41.

DOZ Maraton obejmie część miasta

Redakcja
Sport

14. DOZ Maraton odbędzie się w dniach 10-12 kwietnia w Łodzi. Warto pamiętać, że część ulic będzie nieprzejezdna, trasy zmienią autobusy i tramwaje.

Bieg główny imprezy odbędzie się w niedzielę 12 kwietnia. Start i meta tradycyjnie pod Atlas Areną. Trasa biegu została wytyczona m.in. wokół Parku na Zdrowiu, w ciągu trasy W-Z,

ulicą Piotrkowską, w okolicach dworca Łódź Fabryczna oraz Łódź Kaliska, a także po ulicy Kilińskiego. W niedzielę na czas biegu cała trasa zostanie zamknięta o godz. 6.30, a pierwsze otwarcia zaplanowano po godz. 13. Wcześniej, bo już w sobotę 11 kwietnia od godz. 14 nie przejedziemy al. Bandurskiego w kierunku Retkini od Atlas Areny do skrzyżowania z Krzemieniecką.

Zmienionymi trasami 11 i 12 kwietnia będą kursować linie autobusowe 51AB, 52, 53AB, 55,

57, 58AB, 65AB, 68, 69AB, 72A, 76, 77, 80AB, 83, 85, 86, 88, 93, 94, 96, 97AB, 99, G1, G2, Z13, N2 i zgierska linia 6 oraz linie tramwajowe 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 12, 15, 16 i 17. Wśród zmian na czas trwania biegu jest także zawieszenie kursowania linii 43 i uruchomienie autobusowej linii zastępczej Z43.

W trakcie DOZ Maratonu najlepsi polscy długodystansowcy powalczą o medale Mistrzostw Polski, a tysiące zawodników z Polski i zagranicy

będzie chciało poprawić swoje rekordy życiowe na różnych dystansach. Oprócz rywalizacji na królewskim dystansie, biegacze mają do wyboru Ale 10k Run, sztafety sześciuosobowe Ale Ekiden oraz dwuosobowe Voltaren Half&Half. Dzieci i młodzież mogą wziąć udział w Boddymisie Kids Run. DOZ Maraton Łódź to także m.in. targi Expo czy rodzinny piknik, propozycje dla seniorów, a także osób zainteresowanych historią farmacji.

Targi Japońskie w hali Expo Łódź

Matylda Witkowska
Wydarzenie

W weekend w Hali Expo Łódź odbędą się Targi Japońskie. To okazja, by poznać kulturę Kraju Kwitnącej Wiśni. Będzie wszystko - od lubianych ramenów po naukę zakładania kimona.

Hala Expo Łódź gościć będzie w weekend Targi Japońskie. Teren hali podzielony będzie na strefy, w których uczestnicy będą mogli poznać różne as-

pekty japońskiej codzienności. Będzie można zobaczyć pokazy walk samurajskich i tańców gejsz, zobaczyć, jak zakłada się kimono i nauczyć pierwszych słów po japońsku. Ciekawostką będzie „gorące krzesło”, na którym będzie można w rozmowie z Japończykiem szlifować swój język japoński.

Duża strefa przeznaczona będzie na gry i popkulturę. Będą japońskie gry planszowe, karty kolekcjonerskie, turniej w Tekken 8, stoiska z artykułami japońskimi do kupienia.

Na miejscu będą też poprzebie-rani w bajeczne stroje cosplay-erzy.

Nie zabraknie również strefy gastronomicznej z japońskim street foodem. Będą ramen, sushi, japońskie słodczyce i napoje - w tym popularna zielona herbata matcha.

Wstęp na targi jest płatny. Bilet jednodniowy kosztuje 25 zł, dwudniowy 45 zł. Wydarzenie można odwiedzić w sobotę i w niedzielę, 11 i 12 kwietnia, między godziną 10 a 18 w Expo Łódź przy al. Politechniki 4.



FOT. GRZEGORZ GAŁĄSIŃSKI

W łódzkiej hali odbędą się kolejne Targi Japońskie

Pierwsze kilometry pod ich skrzydłami. Bo nauka jazdy to więcej niż opanowanie sprzęgła, biegów i przepisów

Mistrzowie Motoryzacji to okazja, by docenić również tych, pod których skrzydłami zaczynamy naukę jazdy - instruktorów i szkoły. Towarzyszą kursantom w ich pierwszych kilometrach.

Pamiętacie swój pierwszy raz za kierownicą? Dłonie trochę zbyt mocno zaciśnięte, wzrok skupiony bardziej niż zwykle. Próby ogarnięcia sprzęgła, gazu, hamulca... I to pytanie w głowie: „Co ludzie w tym widzą, skoro to jest takie trudne? Czy na pewno wszystko robię dobrze i czy kiedykolwiek to opanuję?”.

Możemy się założyć, że każdy kierowca pamięta takie chwile. Bo to jedno z tych do-

świadczeń, które zostają w pamięci również z innych powodów. Bo przecież nauka jazdy to coś więcej niż opanowanie sprzęgła, biegów i zasad ruchu drogowego. To również ogromna odpowiedzialność - za życie i zdrowie swoje oraz innych osób.

Kluczową rolę odgrywają tu instruktorzy nauki jazdy. To oni są obok, kiedy wszystko jest nowe i nie do końca oczywiste. Potrafią zamienić stres w skupienie, a niepewność w pierwszą pewną, świadomą decyzję na drodze. Tłumaczą, powtarzają. Czasem żartują, czasem milczą. Zawsze czujni za kierownicą. Można żartować, że w takich sytuacjach są jak drugie mózgi kursantów.

A za instruktorami stoją szkoły jazdy. Miejsca, które organizują cały proces nauki i dbają o to, by każdy kursant miał szansę w końcu poczuć się pewnie za kierownicą i zdać egzamin. Z zewnątrz to często tylko szyld i samochody z charakterystyczną „elką”, ale w środku to codzienna praca, doświadczenie i ogromna odpowiedzialność.

Nie ma dwóch takich samych kursantów i nie ma dwóch takich samych historii. Jedni wsiadają za kierownicę z ciekawością, inni z obawą. Jedni łapią wszystko od razu, inni potrzebują czasu. Ale łączy ich jedno - moment, w którym coś kliknie. Kiedy jazda przestaje być powodem paniki, za-

daniem, a zaczyna być czymś, co sprawia przyjemność. Ba, ogromną radość! Radość z pierwszego samodzielnego manewru, z dobrze wykonanej jazdy, z poczucia, że „Dam jednak radę”.

- Plebiscyt Mistrzowie Motoryzacji to okazja, by docenić tych, pod których skrzydłami zaczyna się ta droga - instruktorów i szkoły jazdy, które każdego dnia towarzyszą kursantom w ich pierwszych kilometrach - mówi Katarzyna Borek, która odpowiada za plebiscyt Mistrzowie Moto od strony redakcyjnej. Jak dodaje: - Chcemy docenić historie ludzi i miejsc, dzięki którym te pierwsze kilometry stają się początkiem radości.

**MISTRZOWIE
MOTORYZACJI**

Najważniejsze, by kursanci czuli się pewnie na drodze



Auto Szkoła Driver
Kutno, Barlickiego 28

Od początku działalności ośrodek buduje swoją markę w oparciu o pasję i zaangażowanie.

W Auto Szkoła Driver najważniejsze jest to, by kursanci czuli się pewnie na drodze już od pierwszych samodzielnych przejazdów. To podejście widać w atmosferze, jaka panuje podczas zajęć. Nauka odbywa się bez zbędnego stresu, w spokojnym tempie, z instruktorami, którzy potrafią cierpliwie tłumaczyć i dostosować sposób pracy do indywidualnych potrzeb kursanta. Dzięki temu nawet osoby, które na początku podchodzą do jazdy z obawą, stopniowo nabierają pewności siebie. Auto Szkoła Driver wyróżnia się także szeroką ofertą szkoleniową. Kursanci mogą zdobywać uprawnienia w wielu kategoriach - od moto-

cykli po samochody osobowe i ciężarowe - a także korzystać z kursów przyspieszonych, indywidualnych czy szkoleń prowadzonych w języku angielskim. To elastyczność, która odpowiada na różnorodne potrzeby i tempo życia współczesnych kursantów.

Szkoła nie zapomina również o tych, którzy chcą doskonalić swoje umiejętności. Jazdy doszkalające realizowane w Kutnie i Sieradzu pozwalają przełamać bariery, poprawić technikę i przygotować się do egzaminu w praktyce. Wszystko odbywa się na nowoczesnych, dobrze przygotowanych pojazdach, które zapewniają komfort i bezpieczeństwo nauki. Za sukcesem Auto Szkoły Driver stoją przede wszystkim ludzie - instruktorzy, którzy potrafią stworzyć atmosferę sprzyjającą nauce.

Tysiące zdanych egzaminów i zadowolonych kursantów



Auto Szkoła Sztaba
Łódź

Auto Szkoła Sztaba w Łodzi od ponad 30 lat konsekwentnie rozwija swoją działalność, stawiając na jakość, doświadczenie i sprawdzone metody nauczania.

Historia ośrodka sięga 1992 roku. To czas, który pozwolił nie tylko zdobyć ogromne doświadczenie, ale także wypracować własny styl szkolenia - oparty na równowadze między tradycją a nowoczesnym podejściem do nauki jazdy. Dzięki temu kursanci trafiają w miejsce, gdzie wiedza przekazywana jest w sposób uporządkowany, skuteczny i dostosowany do realnych wymagań egzaminacyjnych. Jednym z filarów szkoły jest wykwalifikowana kadra instruktorów. To osoby, które nie tylko doskonale znają przepisy

i technikę jazdy, ale potrafią także stworzyć atmosferę sprzyjającą nauce. Spokój, cierpliwość i indywidualne podejście sprawiają, że kursanci mogą rozwijać swoje umiejętności w komfortowych warunkach, bez zbędnego stresu.

Auto Szkoła Sztaba przykładą dużą wagę do jakości całego procesu szkolenia - od zajęć teoretycznych, przez praktykę, aż po przygotowanie do egzaminu. Profesjonalne zaplecze dydaktyczne oraz dbałość o szczegóły pozwalają skutecznie przygotować przyszłych kierowców nie tylko do zdania egzaminu, ale przede wszystkim do samodzielnej i odpowiedzialnej jazdy. Efekty tej pracy widać w liczbach, ale przede wszystkim w ludziach. Tysiące zdanych egzaminów i jeszcze więcej zadowolonych kursantów.

LIDERZY W SKALI WOJEWÓDZTWA WE WSZYSTKICH KATEGORIACH

MECHANIK ROKU

1. **Maciej Kwietniewski**, Zamiennik s.c, Łódź
2. **Andrzej Jawniak**, Amj Auto Serwis, Makowiska
3. **Piotr Sarowski**, Bosch Car Service Apanasiewicz, Sieniec

WARSZTAT SAMOCHODOWY ROKU

1. **LisCar**, Łódź, Brzozowskiego 14
2. **Mechanika Pojazdowa Szymko**, Brutus, Brutus 37
3. **Auto-Serwis Bednarek**, Radomsko, Północna 12

INSTRUKTOR JAZDY ROKU

1. **Michał Dreslewski**, Auto Szkoła Sztaba, Łódź
2. **Jacek Prajs**, Auto Szkoła Driver, Kutno
3. **Łukasz Bartniak**, Auto Szkoła Jagiełło Paulina Hync, Piątek

SZKOŁA JAZDY ROKU

1. **Auto Szkoła Sztaba**, Łódź
2. **Perfect Driver Natalia Biernasiak**, Aleksandrów Łódzki, Piłsudskiego 18 lok. 25
3. **Auto Szkoła Lider Dawid Dembowski**, Skierniewice, Lelewela 4

KIEROWCA ZAWODOWY ROKU

1. **Karolina Dąbrowska**, MZK, Piotrków Trybunalski
2. **Mirosław Sumiński**, Select sp.z o.o, Łódź
3. **Marcel Woźniak**, IgoExpress, Dziektarzew

DORADCA DS. SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW ROKU

1. **Rafał Klimczyk**, Auto Kabziński, Piotrków Trybunalski
2. **Katarzyna Orkiszewska**, Sobiesław Zasada Automotive, Starowa Góra
3. **Beata Sęczek**, Cupra Bednarek, Łódź

FIRMA TRANSPORTOWA ROKU

1. **Usługi Transportowo-Ciężarowe Zenon Kraska**, Gościńcowice Drugie
2. **PPHU EURO-KREPEL Radosław Kozioł**, Widawa
3. **KOSPI PRZEMYSŁAW KOTLICKI**, Tuszyń

AUTO DETAILING ROKU

1. **GoSpeedy Kosmetyka Samochodowa**, Balin 30
2. **Auto Detailing Spa**, Radomsko, Skłodowskiej-Curie 2E
3. **AutoSPA Kutno**, Kutno, Sieciechów 4C

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na:
www.dzienniklodzki.pl/moto

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**

Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,
m.sliwinska@polskapress.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnictwo
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

M2, 37m², Widzew Wschód,
668-641-810

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż.
Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202

GARAŻE

GARAŻ kupię, 603-471-335

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autokup
wszystkie, 533-232-606

12h autokup, 664-040-076

Auta uszkodzone - Złomowanie,
604-542-022

AUTOKUP - każda marka.
Złomowanie, 881-388-982

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn
rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa,
42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

SERWIS sprzątający z gr.
niepełnosprawności Podkonicze Duże
tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr.
niepełnosprawności Radomsko tel.
604 630 556

SERWIS sprzątający z gr.
niepełnosprawności Wola Bykowska
tel. 668 085 925

W stolarstwie, 608-502-044

ZATRUDNIMY pracowników
do dociepleń
Tel: 504 701 232

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki,
602-691-580, 42/678-60-49

NEUROLOGIA

NEUROLOG - specjalista,
602-691-580 42/678-60-49

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ - Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe.
Zarezerwuj już dziś 41/378-19-48
www.sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD naprawa 512 767 806.

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna -
tanio, solidnie, 667-191-588

KOPARKI wynajem + mini,
502-061-012, 513-149-330

MALUJ - REMONTUJ 791-877-749

REMONTY 609477746

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie,
pomiary. Tanio, solidnie,
509-275-480, 42-672-06-20

Hydraulik i czyszczenie
kanalizacji, 511-333-094

Hydraulika - awarie, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji,
509-721-995

USŁUGI hydrauliczno - elektryczne,
721-933-455

KOMPUTEROWE

SERWIS laptopów, 733-955-881

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew owocowych. Trawniki,
ogrody. Fachowo, 605-307-582

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie,
Rozbiórki, koparki, podnośnik,
502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie,
hydrosiew, karczowanie działek,
502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

PLUSKWIY karaluchy prusaki
mrówki likwidujemy profesjonalnie,
730-770-870

Pranie tapicerki meblowej kanap,
dywanów, itp., 510-066-975

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przewodzątki,
501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od
1050 zł dostępny masaż leczniczy
/ dowóz, tel.: 501-642-492.

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie
wczasy z wyżywieniem dla Seniorów.
601-585-510 www.danaustronie.pl

Matrymonialne

BIURO "Nadzieja", 30-letnie
doświadczenie! Promocje!,
603-579-032

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Monety, banknoty stare dla
wnuków korzystnie odkupię,
884-312-678

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd.
Gotówka, 505-854-654

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%,
K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/
tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona **zdrowia**



Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

0011507645

Naszej Koleżance

Joannie Komorek

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Władze oraz koleżanki i koledzy
Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu
w Łodzi

0011507099

Akademia Piotrkowska

z głębokim żalem zawiadamia,
że 28 marca 2026 roku zmarł

dr hab. prof. nadzw.

Henryk Maciołek

długoletni wykładowca piotrkowskiej Uczelni,
były Senator.

Spółeczność akademicka Akademii Piotrkowskiej
składa
najszczerze wyrazy współczucia
Rodzinie Pana Profesora Henryka Maciołka.

REKLAMA

0011457221

Nekrologi i kondolencje
zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez internetowe biuro
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

REKLAMA

0011502024

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33

800 672 333

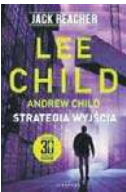
Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm



Mity i dogmaty, którymi żyje dziś Kreml
Książka o najnowszej historii Rosji. Autor wyjaśnia, w jaki sposób Putin konstruuje świat mitów tłumaczących imperialne ambicje Kremla. **Bartłomiej Gajos „Historia, która zabija. Polityka historyczna putinowskiej Rosji”, wyd. Prześwity, Warszawa 2026, cena 64,90 zł**



Co o miłości mówiono u Agatona
Współczesna opowieść o miłości opowiedziana przez pryzmat klasycznych tekstów Platona. Przede wszystkim „Ucztę”. Ważne – bo gospodarzem uczt był Agaton. **Armand D'Angour „Jak rozmawiać o miłości. Antyczny przewodnik dla współczesnych kochanków”**



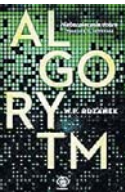
Jack Reacher szukający sensu życia
To już 30. tom serii z Jackem Reacherem w roli głównej. Tym razem bohater błąka się po Ameryce w poszukiwaniu sensu życia. O – jak zwykle – ten sens szybko znajduje. **Lee Child, Andrew Lee „Strategia wyjścia”, wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 49,90 zł**



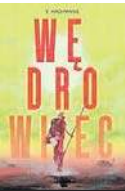
Wiele hałasu o Szekspira
Biografia Szekspira, ojca współczesnego teatru. Obszerna sylwetka twórcy „Hamleta”. I tylko jedno w niej dziwi: czemu nie spolszczono w niej nazwiska Szekspira? **Stephen Greenblatt „Shakespeare. Stwarzanie świata”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 89,99 zł**



Jak zarządzać emocjami w finansach
Pieniądze bardziej się wiązą z liczeniem czy z emocjami? Ta książka pokazuje, że ten emocjonalny wymiar finansów jest często ważniejszy niż racjonalne decyzje. I tłumaczy, jak nim zarządzać. **Vicky Reynal „Finansowy mindset”, wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 57,90 zł**



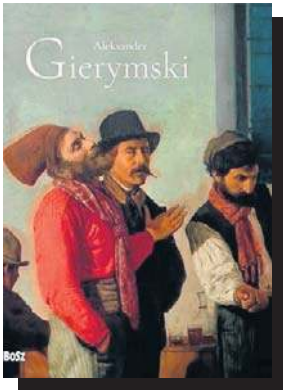
Śledztwo przewencyjne
W filmie „Raport mniejszości” prowadzono śledztwa o zbrodniach, które miały być popełnione w przyszłości. W tym thrillerze jest o algorytmie pozwalającym znaleźć każdego przestępcę. Realne? **W. P. Rdzanek „Algorytm”, wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 49,99 zł**



Nostalgiczny typ gwiazdnego podróżnika
Typowy dla sci-fi archetyp gwiazdnego podróżnika tym razem powraca pod postacią Geo, który krąży między galaktycznymi wysypiskami śmieci. Rzeczy, które na nich znajduje, zmieniają jego spojrzenie na wszechświat. **Viktor Hachmang „Wędrowiec”, wyd. Egmont, Warszawa 2026, cena 89,99 zł**

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

poleca
Agaton Kosiński



Aleksander Gierymski. Rewolucja pędzla i siła mecenatu

Aleksander Gierymski – jeden z najważniejszych polskich malarzy XIX wieku. Ale opowieść o nim to także opowieść o tym, w jaki sposób malarze funkcjonują. Przede wszystkim: jaką rolę w tym odgrywają mecenasi. Bo Gierymski by nie zaistniał, gdyby nie Ignacy Karol Korwin-Milewski, który potężnie inwestował w jego malarstwo. Ten hrabia z Wileńszczyzny postacią był bardzo kontrowersyjną – przede wszystkim ze względów politycznych, gdyż sam lawirował między Moskwą i Wiedniem i mocno optował za współpracą Polaków z caratem.

Ale w tym miejscu nie chodzi o politykę, a jego stosunek do sztuki. Korwin-Milewski był człowiekiem bajecznie bogatym, a dodatkowo nie posiadającym dzieci, co ułatwiało mu zajmowanie się mecenatem. Wspierał takich artystów jak Józef Brandt, Józef Chełmoński, Leon Wyczółkowski, Jan Matejko, Jacek Malczewski. Wśród malarzy, których miał na swojej liście, znajdował się również Aleksander Gierymski. Za obrazy hrabia „płacił po królewsku” – a że od Gierymskiego kupił aż 30 prac (w tym tak znane jako „Żydówka z cytrynami”, „Chłopiec niosący snop”, czy „Opera paryska w nocy”), to malarz mógł skupić się na tym, co wychodziło mu najlepiej. Siła mecenatu.

Ale też siła talentu. Gierymski zapisał się w historii polskiego malarstwa z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na jego styl malarski. Był realistą, ale nie stronił od poszukiwania nowych form, to on był jednym z pierwszych polskich twórców, którzy próbowali swoich sił w rodzącym się pod koniec XIX wieku nowym nurcie, jakim okazał się impresjonizm. Ale po drugie – i ten element jest chyba nawet ważniejszy – okazał się świetnym portrecistą Polski w swojej epoce. Kraju jako takiego na mapie nie było, ale dzieła Gierymskiego – na wskroś polskie – sprawiały, że o dawnej Rzeczypospolitej ciężko było zapomnieć.

On nie był malarzem w stylu Matejki, Brandta, czy Jana Styki, którzy malowali „ku pokrzepieniu serc”. On malował raczej sceny rodzajowe, życie codzienne. Ale jego obrazy pokazywały rzeczywistość jakże polską. I tym ujmuje do dziś. Przepiękny portret kraju podzielonego między zaborców w drugiej połowie XIX wieku. A album, do którego erudycyjny tekst napisała Stefania Krzysztofowicz-Kozakowska, świetnie o tym przypomina.

Stefania Krzysztofowicz-Kozakowska „Aleksander Gierymski”, wyd. Bosz, Lesko 2026, cena 139,90 zł

KRYMINAŁ/THRILLER

Zirytowany Jack Reacher reguluje populację Baltimore

Trzydziesty tom przygód Jacka Reachera zatytułowany jest „Strategia wyjścia”. Trafnie, bowiem strategia realizowana przez Reachera jest zawsze taka sama - jednych postraszyć, innych obić, a jeszcze innych zatłuc. Zawsze z ironicznym komentarzem. W tym przypadku brzmi on następująco: „Jeśli dobiegniesz do pistoletu pierwszy, możesz mnie zastrzelić. Jeśli nie... sam rozumiesz”.

„Pomyśl, czy naprawdę chcesz to zrobić?”

„Lee Child po raz kolejny udowadnia, że doskonale wie, jak wciągnąć czytelników w świat pełen napięcia i niespodziewanych zwrotów akcji. Przygotuj się na niezapomniane doświadczenie”.

Tak reklamuje „Strategię wyjścia” wydawca i ma w tym absolutną rację. Spotkanie z Reachera to zawsze „niezapomniane doświadczenie”. Można by je wręcz określić terapeutyczno-kojącym - wokół rzeczywistości staje na głowie, trzęsą się fundamenty światów, a on przybywa (tutaj akurat do Baltimore), w mig rozeznaje sytuację, a potem naprawia stan rzeczy na swój własny, niezapomniany sposób.

Jedyne co się zmienia, to onomatopeje towarzyszące eliminacji ludzi, którzy stają mu na drodze. W każdym tomie można znaleźć coś nowego na tym wciąż zaniedbanym przez pisarzy polu. W „Strategii wyjścia” mamy do czynienia z przynajmniej jedną językową perełką. Gdy Reacher zrzuca jednego ze szwarccharakterów z pomostu, rozlega się odgłos, „jaki wydaje mokry ręcznik kąpielowy lądujący na twardej kamiennej posadzce”.

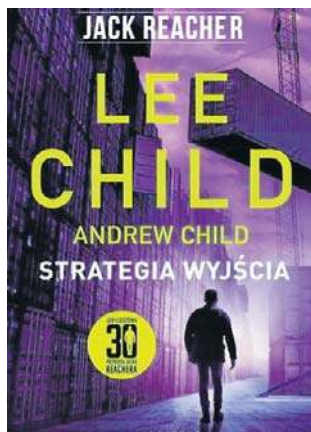
To nie tylko zasługa tłumacza (gratulacje dla Andrzeja Szulca), ale przede wszystkim talentu Lee Childa. Trzydzieści tomów, przeciętnie od kilku do kilkunastu ofiar śmiertelnych na każdy - opisanie wszystkich eksitusów sprawianych przez Reachera wymaga sporej wyobraźni.

O co ci właściwie chodzi, Reacher?

Bądźmy szczerzy: tu nie wystarczy zwykłe „trach” czy „łup”, banalne „złamał się jak zapalka”, „padł jak długi niczym kłoc drzewa”, albo „jego oczy wyrzuciły się jak zepsuta busola” (odsyłam do poprzednich tomów). Trzeba wymyślać wciąż coś nowego. Koncept z ręcznikiem jest świetny i otwiera nowe możliwości. Podrzucmy autorowi kilka przykładów: „fikał się jak ociekający mop”, ewentualnie „chlusnęło z niego jak z wiadra z mydlinami”.

Przydadzą się, bowiem Child (od pewnego czasu w tandemie z synem Adresem) nie zamierza zaprzestania - by użyć banału - orki na tym żyznym fragmencie literackiej niwy, jakim jest poprawianie świata przez Reachera. Choćby nawet na jego zadupiu, gdzieś w Baltimore.

Skąd ta wiedza? Na stronie killernashville.com wisi wywiad z Childem, przeprowadzony lekko ponad rok temu przez Bryana E. Robinsona (pisarza, psychoterapeutę i to z tytułem Ph.D.). Wynika z niego, że aby Reacher osiągnął to, czego tak usilnie poszukuje włączając się po Ameryce (stabilizacji), musi pokonać zło stojące mu na drodze. Wniosek: nieboszczyków nam nie zabraknie. Tylko czy Child ładnie opíše ich nędzne konce? **grab**



Lee Child, Andrew Child, „Strategia wyjścia”, wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

MARCELA LESZCZAK

Popłakała się

Tegoroczną Wielkanoc modelka spędziła poza krajem. Wybrała się do Rzymu wraz z rodzicami, siostrą i nowym partnerem. Leszczak podzieliła się serią zdjęć ze zwiedzania Wiecznego Miasta. Mimo że wygląda na nich na szczęśliwą, nie były to w pełni radośne święta, gdyż w tym roku po raz pierwszy zabrakło u jej boku syna. Fryderyk został w Polsce z ojcem - Michałem Koterskim. „Dziś popłakałam się na śniadaniu, które było dla mnie trudne, bo było bez Frysia. I to nie tylko o niego chodzi, a o niespełnione pragnienie posiadania kompletnej rodziny. Nie chcę niczego tu wyciągać z szacunku do taty Frysia, ale gdyby było dobrze między nami, nasz związek nie byłby przerwany przeze mnie dwoma rozstaniem i nasze małżeństwo trwałoby do dziś” - napisała na Instagramie.

JUSTYNA STECKOWSKA

Nie ocenia

Piosenkarka wzięła niedawno udział w internetowym programie „Portret”. Prowadzący zapytał ją, jakie ma relacje ze swoją najstarszą siostrą Agatą, która niegdyś napisała książkę „Steczkwoscy. Prawda jest taka, że na początku była miłość”. Publikacja zdradziła kilka tajemnic rodzinnych i wyróżniła jej autorkę z bliskimi. - W ogóle nie wracam do tych chwil. Moja siostra jest dorosła, kocham ją, ale nie po drodze nam z wieloma decyzjami, które ona podjęła względem ludzi, z którymi kiedyś żyła. I to nie chodzi tylko o książkę, ale też o inne rzeczy. (...) Miała prawo do swoich decyzji, ale są to decyzje, które nie są zgodne z moimi poglądami czy sposobami patrzenia na świat - powiedziała gwiazda.

PAULINA GAŁĄZKA

Potrzebuje nadziei

Nie od dziś wiadomo, że popularna aktorka nie lubi opowiadać o swym życiu prywatnym w mediach. Wiemy jednak, że w czerwcu tego roku będzie obchodzić dziesiątą rocznicę ślubu z norweskim reżyserem Sindre Sandemo. To sprawa, że musi dzielić swój czas między dwa kraje. Zdecydowanie częściej bywa jednak w Polsce - choćby w czasie Wielkanocy, którą spędziła z mężem i z siostrą. - Święta w Norwegii są bardzo laickie. Nie mają nic wspól-



Iga Świątek wypoczywa przed rozpoczęciem Roland Garros. Start już 18 maja

nego z duchowością, a ja jednak czuję się bardziej Polką niż Norweżką i rzeczywiście to jest dla mnie czas duchowy - powiedziała w niedawnej rozmowie z „Faktem”.

DODA

Oblewała przechodniów

Podczas minionej Wielkanocy piosenkarka odwiedziła rodzinny dom w Ciechanowie, gdzie spotkała się z parą swych dawnych znajomych - kobietą o imieniu Iza oraz mężczyzną o imieniu Damian. Oprócz wspólnego zdjęcia, na Insta-Stories wokalistki pojawiło się nagranie, jak cała trójka przytulała się do siebie i tańczy. Jakby tego było mało w Wielkanocny Poniedziałek Doda wybrała się z nimi na przejażdżkę bussem po mieście i oblewała wodą przechodniów. Oczywiście nie wszyscy byli zachwyceni. Jeden z przechodniów, który czekał na przystanku autobusowym, wyraźnie się zirytował, gdy nagle został oblany i zaczął nawet odganiać gwiazdę nogą. Wiadro z wodą połało się również na mężczyznę, który wychodził ze sklepu. Artystka nie robiła sobie przy tym nic z obecności radiowozów.

MAŁGORZATA SOCHA

Ma wspólny cel

Aktorka poznała swego przyszłego męża Krzysztofa Wiśniowskiego, kiedy miała zaledwie szesnaście lat. Para pojechała się w 2008 roku i doczekała się trzech pociech. Do dziś małżeństwo gwiazdy uchodzi za perfekcyjne. Tymczasem

okazuje się, że to nie do końca prawda. - Nie ma idealnych związków. Ale chyba z każdego kryzysu wychodzimy obronną ręką, bo coraz więcej dowiadujemy się nawet nie tyle o sobie, tylko o nas jako o parze. Bo my się też zmieniamy, mamy też swoje spostrzeżenia na ten temat, jak chcemy, żeby budować naszą rodzinę. Najważniejsze, żebyśmy się dogadali, bo mamy poczucie, że rodzina i dzieci to nasz wspólny cel. To jest coś, co za każdym razem na nowo nas scala - powiedziała Socha w programie „Autentyczni”.

IGA ŚWIĄTEK

Odpoczywa na wyspie

Słynna tenisistka ma starszą siostrę Agatę. Za młodu i ona trenowała na korcie, ale ostatecznie ze względu na kontuzję porzuciła sport, by zostać cenną stomatologką. Teraz siostry postanowiły spędzić trochę czasu ze sobą i wybrały się na wspólny wypad na Majorce. Na udostępnionych przez Igę zdjęciach na Instagramie widzimy, jak Iga z Agatą delektują się lodami, przechadzając się po mieście. Zapracowana sportsmenka w końcu mogła wygospodarować trochę czasu na zwiedzanie wyspy i odpoczynek w urokliwych knajpkach. W jednej z nich siostry zamówiły sobie hiszpańskie danie narodowe - paellę z owocami morza. Nie mogło zabraknąć też serii fotografii z pięknymi widokami. „Życie na wyspie to coś, do czego z pewnością mogłabym się przyzwyczaić” - napisała tenisistka.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Postaw na działanie, ale nie spiesz się z decyzją. Horoskop dzienny mówi, że ktoś doceni Twoją odwagę i szczerość.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój przyniesie Ci najlepsze odpowiedzi. Horoskop na dziś zapowiada, że w finansach możliwa dobra wiadomość lub mały sukces.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowa zmieni więcej, niż sądzisz. Horoskop dzienny na piątek mówi, że dzień sprzyja dobrym pomysłom.

Byk (20.04 - 20.05)

Zadbaj o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że intuicja podpowie Ci, komu naprawdę możesz zaufać.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać uwagę i nowe szanse. Horoskop na dziś radzi uważać jednak, by nie dominować w każdej rozmowie.

Rak (22.06 - 22.07)

Drobną porządek w sprawach serca i pracy da Ci ulgę. Horoskop dzienny na piątek mówi, że wieczór będzie sprzyjać refleksji.

Lew (23.07 - 22.08)

Dzień przyniesie szansę na zgodę. Horoskop dzienny mówi, że warto powiedzieć głośno to, co czujesz.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie wszystko wymaga kontroli. Horoskop na dziś wróży, że odpuśczenie jednego tematu może otworzyć Ci znacznie lepszą drogę.

Waga (23.09 - 22.10)

Dobry moment na plan, podróż lub nowy cel. Horoskop dzienny na piątek mówi, że ktoś bliski może dziś zaskoczyć Cię wsparciem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoja konsekwencja zacznie działać na Twoją korzyść. Horoskop dzienny wróży, że dziś opłaci się cierpliwość i takt.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nietypowy pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać swojej oryginalności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Emocje będą dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że to pomoże Ci zrozumieć ważną dla Ciebie sprawę.

III liga: Niepokonany CK Troszyn dziś w Sieradzu

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Warta Sieradz zajmuje drugie miejsce w tabeli grupy pierwszej III ligi i ma ogromną szansę na grę w barażach o II ligę.

Pierwsze miejsce wydaje się mało realne, pod drużyna trenera Marka Przybyła traci do prowadzącej Legii II Warszawa pięć punktów i ma na dodatek jeden mecz więcej rozegrany. W piątkowy wieczór drużyna z Sieradza zmierzy się



W piątkowy wieczór Warta Sieradz zmierzy się na swoim stadionie z CK Troszyn. Przy piłce Mateusz Lis

na stadionie MOSiR z KS CK Troszyn. Goście to rewelacja wiosny - wygrali aż pięć meczów, jeden zremisowali.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 26. kolejki. Piątek (10 kwietnia): Warta Sieradz - KS Troszyn (godzina 19, wynik meczu z pierwszej rundy 0:0). **Sobota (11 kwietnia):** Włocławek - Mławianka Mława (18, 2:1), Jagiellonia II Białystok - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (15, 2:3), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Widzew II Łódź (14, 2:0), Żabkowia Żabki - Wisła II Płock (17, 2:2), Znicz Biała Piska - Broń Radom (14, 0:2). **Niedziela (12 kwietnia):** Wasilków - GKS Belchatów (13, 1:3), Olimpia Elbląg - Legia II Warszawa (15, 2:4), Wigry Suwałki - Łomża (19, 1:1).

ŁKS Łódź nie zapunktuje - to pewne. Będzie miał jednak dywan z trawy

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Po weekendowej kolejce w I lidze ŁKS Łódź zapewne straci szóste miejsce w tabeli, dając prawo gry w barażach o ekstraklasę.

To dlatego, że zaplanowany na poniedziałek (13 kwietnia) mecz na stadionie przy Alei Unii 2 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki został odwołany. Powodem takiej decyzji są prace, które zresztą już się rozpoczęły, przy wymianie murawy, która ostatnie, delikatnie mówiąc, była w tragicznym stanie, w każdym razie nie na I ligę. Po zakończeniu prac ma tu być prawdziwy trawiasty dywan. Nic tylko grać. Prace natomiast powinny zakończyć się przed 25 kwietnia (sobota), czyli meczem ze Stalą Rzeszów (godz. 14.30). 18 kwietnia ŁKS czeka mecz w Tychach. ©P

I LIGA

Plan 28. kolejki. Piątek (10 kwietnia): Odra Opolo - Puszcza Niepolomice (godz. 20.30, wynik meczu z rundy jesiennej 1:1), Polonia



Niemiec Jasper Loffelsend jest ostatnio w dobrej formie. Piłkarz ŁKS Łódź zaliczył w tym sezonie 25 meczów pierwszoligowych, strzelając w nich pięć goli

Warszawa - Śląsk Wrocław (18, 1:1). **Sobota (11 kwietnia):** Łęczyca - Chrobry Głogów (19.30, 0:2), Ruch Chorzów - Wierzyca (19.30, 2:4), Stal Mielec - Stal Rzeszów (19.30, 2:3). **Niedziela (12 kwietnia):** Pogon Siedlce - Tychy (12, 3:1), Polonia Bytom - Wisła Kraków (14.30, 0:1), Znicz Pruszków - Miedź Legnica (17, 1:2). Mecz

ŁKS Łódź - Pogon Grodzisk Mazowiecki (0:3) został odwołany z powodu wymiany murawy na obiekcie przy alei Unii 2.

II LIGA

Lider drugoligowego rankingu Unia Skierniewice zmierzy się

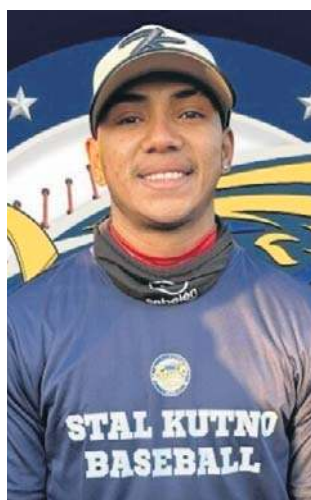
w niedzielę (12 kwietnia) na stadionie przy ulicy Pomologicznej z Sandecją Nowy Sącz (19.30), Przedostatni w rankingu ŁKS II Łódź czeka w sobotę pojedynku w Sosnowcu z tamtejszym Zagłębiem (18).

Dwaj zawodnicy z Wenezueli dołączyli do baseballowej drużyny Stal Kutno

Jerzy Papiewski
redakcja@dziennik.lodz.pl

BASEBALL. Stal Kutno nie zwalnia tempa przed nadchodzącym sezonem i ogłasza dwa transfery. Do zespołu dołączają zawodnicy z Wenezueli - Edgar Toro oraz Samuel Camacho, którzy mają zwiększyć jej potencjał sportowy.

Pierwszym z nowych graczy jest 21-letni Edgar Toro. Mierzący 169 cm i ważący 65 kg zawodnik to młody, perspektywiczny baseballista, który wyróżnia się dynamiką oraz dużą energią na boisku. Transfer Toro to inwestycja w rozwój i przyszłość zespołu - zawodnik ma potencjał, aby szybko stać się ważnym elementem składu. Drugim wzmocnieniem jest Samuel Camacho. 24-letni miotacz o wzroście 175 cm i wadze 78 kg znacząco wzmacnia rotację Stali na tej kluczowej pozycji. Jego doświadczenie, siła fizyczna oraz pewność na górze miotacza mają przełożyć się na większą stabilność defensywy zespołu. Camacho to zawodnik, który może odegrać istotną rolę w najważniejszych momentach spotkań.



Samuel Camacho oraz Edgar Toro z Wenezueli mają być znaczącym wzmocnieniem baseballowej Stali Kutno



Działacze Stali Kutno podkreślają, że połączenie młodości i doświadczenia było kluczowe przy podejmowaniu decyzji transferowych. Obaj zawodnicy pochodzą z kraju, którego reprezentacja zdobyła ostatnio mistrzostwo świata w baseballu, co dodatkowo podnosi oczekiwania wobec ich występów.

- Szukaliśmy zawodników, którzy nie tylko podniosą poziom sportowy drużyny, ale też wniosą odpowiednią

mentalność i zaangażowanie - mówi trener Jakub Wojtczak. - Edgar to bardzo ciekawy, młody gracz z dużym potencjałem, natomiast Samuel daje nam realne wzmocnienie rotacji miotaczy. Wierzę, że ich obecność przełoży się na jakość naszej gry i pomoże nam osiągnąć założone cele.

- Transfery z Wenezueli to wyraźny sygnał, że klub z Kutna poważnie myśli o nadchodzącym sezonie

i chce odgrywać w nim, tak jak do tej pory, znaczącą rolę - podkreśla prezes zarządu MKS Stal Kutno, Aleksander Wysoczyński.

Zespół z Kutna rywalizuje w grupie północnej Dywizji 1, mając za rywali Centaury Warszawa, Dragons Warszawa, Piratów Władysławowo oraz Dęby Osielesko. W pierwszym meczu nowego sezonu Stal pokonała u siebie Dęby Osielesko 16:1. W niedzielę (12 kwietnia) zmierzy się na wyjeździe z Centaurem Warszawa. Początek meczu o godzinie 12. Z kolei 18 kwietnia (niedziela) rozegrany zostanie w Kutnie pojedynek z Piratami Władysławowo (godzina 10).

W grupie południowej grają Silesia Rybnik, Barons Wrocław, Kings Kraków, Gepardy Żory oraz Rawa Katowice.

Przypomnijmy, że w grupie południowo-wschodniej Dywizji 2 mamy zespół Falcons Łódź. Stawkę uzupełniają Bizoni Rzeszów, Wizarci Opolo, KSB Wrocław oraz Lisy Białystok. W grupie północno-zachodniej Dywizji 2 grają: Demony Miejska Górka, Mariners Gdańsk, Giganci Zielona Góra, Titans Szczecin i Goats Poznań.

IV liga. Lider tabeli kontra Korab

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Na sobotę zaplanowano 23. kolejkę IV ligi. Prowadzący w tabeli Pelikan Łowicz trenera Piotra Kocęby zmierzy się na swoim boisku z Korabiem Łask.

Pierwotnie mecz miał zostać rozegrany na Arenie Patyki, ale Korab ma od początku sezonu kłopoty z boiskiem, bo z tego w Łasku korzystać nie może z powodu remontu. Dlatego też rozgrywa wszystkie spotkania na wyjeździe. Zdecydowanym faworytem pojedynku jest więc Pelikan prowadzony przez trenera Piotra Kocębę. Hitem kolejki będzie bez wątpienia poje-

dynek w Aleksandrowie, gdzie Sokół zmierzy się z Ceramiką Opoczno. To czołowe zespoły tabeli. Gospodarze wystąpią bez Wojciecha Pawlaka, który strzelił 11 goli, ale musi pauzować za żółte kartki.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 23. kolejki. Sobota (11 kwietnia): Radomsko - Stal Głowno (godz. 16, wynik meczu z rundy jesiennej 0:0), Zryw Wygoda - ŁKS III Łódź (15, 2:2), MKP-Boruta Zgierz - Zjednoczeni Stryków (16, 1:2), Stal Niewiadów - Polonia Piotrków Trybunalski (17, 0:0), Korab Łask - Pelikan Łowicz (15), Sokół Aleksandrów - Ceramika Opoczno (16, 2:3), Mazovia Rawa Mazowiecka - AKS SMS Łódź (15, 1:2), Termy Poddębice - Kutno (15, 0:2). **Niedziela (12 kwietnia):** Orkan Buczek - Omega Kleszczów (15, 2:5).



Piłkarze Pelikana Łowicz (jasne stroje) są na najlepszej drodze aby powrócić do III ligi. Wygrali dotychczas 16 meczów i otwierają czwartoligową tabelę

Łódzka premiera żużlowej drużyny H. Skrzydlewski Orzeł

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Drużyna H. Skrzydlewski Orzeł Łódź po remisie w pierwszym meczu Metal-kas 2. Ekstraligi w Rzeszowie, w sobotę zmierzy się w Łodzi z Polonią Piła.

Początek meczu na Moto Arenie w Łodzi o godz. 14.

Jaka jest ta nowa drużyna zbudowana przez Witolda Skrzydlewskiego? Na pewno to drużyna z charakterem. Nie wiele drużyn przy wyniku 31:41 po dwunastu biegach potrafiłoby zdobyć chociaż punkt. A to udało się właśnie podopiecznym trenera Macieja Jądera w inauguracyjnym meczu ze Stalą w Rzeszowie. Trzy ostatnie wyścigi kończyły się wygranymi Łódzian: 5:1, 4:2, 5:1. Mecz zakończył się remisem.

Nikt z fachowców typujących wyniki w portalu sportowefakty.wp.pl nie stawiał na drużynę H. Skrzydlewski Orzeł Łódź w meczu ze Stalą. Tomasz Gollob, Krzysztof Cegielski, Piotr Żyto wszyscy typowali porażkę Łódzian. A tutaj proszę - niespodzianka.

Wynik mógłby być dużo lepszy dla naszej drużyny, gdyby lepiej spisali się juniorzy. Krzysztof Lewandowski i Kacper Halkiewicz tym spotkaniem debiutowali drużynie Orła. Żaden z nich nie pokonał rywala, a jedyny punkt zdobył w biegu juniorskim Halkiewicz



Łódzcy żużlowcy prezentowali dobrą dyspozycję na torze w Rzeszowie

na defekcie Lewandowskiego. - Te zawody szły nam naprawdę ciężko, przede wszystkim nie wiem, co się stało z juniorami. Brakowało im punktów, bo reszta zespołu spisywała się rewelacyjnie. Udało się wyciągnąć remis i jestem zadowolony - powiedział Jąder w rozmowie z mediami.

- Dużo popracujemy z młodzieżą. Podczas sparingów i treningów było naprawdę dobrze, ale liga rzadzi się swoimi prawami. Myślę, że te błędy wyeliminujemy - dodał Jąder, cytowany przez portal sportowefakty.wp.pl.

Jesteśmy przekonani, że już podczas meczu z Polonią Piła nasi juniorzy pojadą dużo le-

piej. Po 8 latach przerwy Polonia Piła wróciła na drugi poziom rozgrywkowy w Polsce. W meczu Polonii Piły z Innpro ROW-em Rybnik odjechano tylko 11 biegów, po czym zawody zostały przerwane. Gospodarze zwyciężyli 35:31 na inaugurację Metal-kas 2. Ekstraligi. W drużynie Polonii startują dobrze nam znani z występów w Orle: Benjamin Basso i Tobiasz Musielak.

Bohaterem łódzkiej drużyny jest Villads Nagel. Duńczyk świetnie zadebiutował w barwach H. Skrzydlewski Orzeł Łódź. Zdobył 10 punktów i bonus i waleń przyczynił się do tego, że jego zespół odrobił straty i zremisował ze Stalą.

Do tego aż siedmiokrotnie pokonał seniorów rywali. I to właśnie żużlowiec łódzkiej drużyny jest liderem rankingu zawodników U24, prowadzonego przez sportowefakty.wp.pl.

Awizowany skład Łódzian na sobotę. 9. Marcin Nowak, 10. Villads Nagel, 11. Szymon Szladerbach, 12. Zach Cook, 13. Oliver Berntzon, 14. Kacper Halkiewicz, 15. Krzysztof Lewandowski. Awizowany skład Polonii: 1. Matias Nielsen, 2. Bartosz Lewandowski, 3. Adrian Cyfer, 4. Piotr Piotrowski-Prędko, 5. Wiktor Jasiński, 6. Kacper Teska, 7. Tobiasz Jakub Musielak.

Typujemy 54:36 dla naszej drużyny. ©©

XVIII Bieg Olimpijczyków z udziałem utalentowanej młodzieży i olimpijczyków

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

XVIII edycja Biegu Olimpijczyków odbędzie się 18 kwietnia w parku im. Baden Powella - informuje organizator Gabriel Kabza z Regionalnej Rady Olimpijskiej.

W programie są: biegi dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych w kategorii dziewcząt i chłopców na dystansach od 400m -1.5km oraz bieg otwarty nauczycieli na 3km. Start/meta oraz biuro zawodów mieścić się będą w miasteczku ruchu drogowego „Motodrom” Łódź, ul. Małachowskiego 9.

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach wiekowych otrzymają nagrody, pamiątkowe medale i puchary, będzie prowadzona punktacja drużynowa szkół. Swoją obecność jak zawsze zapowiedzieli łódzcy

olimpijczycy, wielu z nich swoją przygodę (karierę) sportową zaczynało startując w tego typu imprezach biegowych (Wanda Panfil, Małgorzata Pskit, Kazimierz Maranda, Mirosław Żerkowski, Piotr Kędzia, Zbigniew Bródka).

Mamy nadzieję, że spośród startujących w obecnej edycji, wyrosną przyszły łódzki olimpijczyk - olimpijka.

Zgłoszenia do udziału w biegu, przyjmowane będą w MSZS Łódź, ul. A. Struga 6. Więcej informacji na stronie <https://mszslodz>

Organizatorem biegu jest Regionalna Rada Olimpijska w Łodzi. Partnerzy: Urząd Miasta Łodzi, Miejski Szkolny Związek Sportowy, MOSiR Łódź, SP nr 79 im. Łódzkich Olimpijczyków. XVIII Bieg Olimpijczyków będzie realizowany dzięki wsparciu finansowym Urzędu Miasta Łodzi. ©©



Organizatorzy z Regionalnej Rady Olimpijskiej w Łodzi: sekretarz Gabriel Kabza i prezes Mieczysław Nowicki

Spotkanie gwiazd Wifamy i Resursy. Piękna nagroda dla dyrektora

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Jak co roku odbyło się świąteczne spotkanie byłych siatkarzy Wifamy i Resursy Łódź.

- Było nas prawie trzydziestu - opowiada Maciej Tietaniec. - Spotkaliśmy się w zaprzyjaźnionej restauracji hotelu Abton przy ul. Prądyńskiego w Łodzi. Przybyli trenerzy Marek Makarski, Ryszard Garnys.

Gościem honorowym był Marek Kondraciuk, nasz były redakcyjny kolega, który w imieniu wszystkich siatkarzy przekazał dyrektorowi Stanisławowi Klimczakowi książkę o siatkówce własnego autorstwa z przymiłą dedykacją: Dziękujemy Ci dyrektorze Staszku za to, co przeżywamy do dziś.

Stanisław Klimczak to ostatni dyrektor Wifamy, a jednocześnie najważniejszy, bo



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników spotkania, którzy tworzyli historię nie tylko łódzkiej, ale i polskiej siatkówki

stworzył klub razem z Leonar-dem Tietiancem.

- Specjalnie z Irlandii przyjechał Andrzej Lubczyński - dodaje syn twórcy Wifamy, były kierownik kadry Maciej Tietaniec. - Jacek Olak przyjechał z Warszawy. Wspominaliśmy

dawne czasy. Dużo rozmów było o dzisiejszej siatkówce i zmianach, które mają nadejść.

Po raz pierwszy wszyscy uczcili minutą ciszy pamięć zmarłych kolegów, przyjaciół z siatkówki. To naturalne. Upływającego czasu nie da się zatrzymać.

Historia Resursy, dumy siatkarskiej Łodzi, była niezwykła. Beniaminek ekstraklasy zdobył Puchar Polski w 1979 roku.

W 1985 roku drużyna siatkarsza, po sześciu latach spędzonych w ekstraklasie spadła z naj-



Stanisław Klimczak i Maciej Tietaniec

wższej klasy rozgrywkowej. Klub upadł całkowicie w 2001 roku z powodu niewydolności finansowej.

Wifama szkoli młodzież. Jej wychowanek Kuba Majchrzak został mistrzem świata U19. A przed laty...

Głos Robotniczy, którego pozłótki egzemplarz zajmuje szczególne miejsce w archiwach Macieja Tietianca, pisał 3 marca 1986 roku: Awans do ekstraklasy wywalczyli następujący zawodnicy Wifamy: Tomasz Czyżak, Maciej Tietaniec, Zbigniew Józwiak, Marek Szydlik, Krzysztof Kałucki, Krzysztof Fibor, Andrzej Orczyk, Roman Lassek, Andrzej Piotrowski, Jacek Olak, Bartłomiej Babuchowski, Marek Grzanek, Grzegorz Witkowski, Paweł Grochalski, Zbigniew Piłarski, Dariusz Chromiński. Trener: Marek Makarski, prezes klubu Wiesław Boryca, kierownik sekcji i drużyny Andrzej Kurkiewicz. Klubowi patronuje Włodzewska Fabryka Maszyn Włókienniczych (dyrektor Stanisław Klimczak), a współzałożycielem klubu i nadal jego oddanym działaczem jest obecny dyrektor Zakładów Ema-Elester Wiesław Brzozowski. Asystentem trenera jest Paweł Cipiński. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Taniec radości prezesa
Marcina Chudzika. Trener
PGE Budowlanych o złocieDariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. W meczu półfinału play off ekstraklasy siatekarek zespół UNI Opole uległ PGE Budowlanym 2:3. Łodzianki wygrały rywalizację 2-0 i czekają na finałowe go rywala.

Rywal dla Łodzianek wyłoniony zostanie jutro. Będzie nim triumfator meczu: Developres Rzeszów - BKS Bielsko-Biała. Pierwszy finał (do trzech zwycięstw) 15 kwietnia o 17.30, 18 kwietnia o 20, później 22 o 17.30 oraz ewentualnie 25 i 29.

Siatkarki PGE Budowlanych jako pierwsze awansowały do finału. Po ostatniej piłce meczu w Opolu taniec radości zaprezentował mocno przeżywający mecz prezes klubu Marcin Chudzik. Wpadł w ramiona przyjaciół. On, trener Maciej Biernat i oczywiście siatkarki w pełni zasłużyły na ten sukces. A chcą więcej!

Trener Łodzianek Maciej Biernat nie chciał powiedzieć, z kim wolałby walczyć o złoto: - Jeśli chcesz zostać mistrzem Polski, to musisz wszystkich pokonać - skwitował.

Pierwszy set dobrze rozpoczęły gospodynie. Prowadziły 10:5, gdy trener Łodzianek Maciej Biernat poprosił o przerwę. Reprimenda na tyle pomogła, że po wznowieniu gry jego podopieczne zdobyły dwa punkty

z rzędu. Potem nie tylko dogoniły rywalki, ale prowadziły 22:16. Wówczas mało kto przypuszczał, że przegrają grę na przewagi (25:27).

W drugim secie także było 16:22, ale tym razem Łodziankom nie udało się odrobić strat. W trzecim secie długo inicjatywę miało UNI. W końcówce prowadziło 23:21, aby przegrać 23:25.

W tie-breaku drużyny zmieniały strony przy wyniku 5:8. Po chwili było jednak 10:10. Po tym jak poza pole gry posłała piłkę Maja Storck miejscowy zespół objął prowadzenie 12:11. Kolejne trzy punkty zdobyły jednak Łodzianki i miały tzw. piłkę meczową. Po chwili dobrym atakiem popisała się Storck.

MVP została Sasa Planinsec. - To był długi mecz. W pierwszym spotkaniu wygrałyśmy 3:0, ale już w nim ciężki dla nas był trzeci set. Jestem teraz dumna z mojej drużyny. Zrobiliśmy to, awansowałyśmy - powiedziała szwajcarska atakująca Maja Storck. Jej zdaniem o zwycięstwie w dużej mierze zadecydowała dobra gra na zagrywce, obrona i gra blok-obrona.

UNI Opole - PGE Budowlani Łódź 2:3 (27:25, 21:25, 23:25, 25:18, 12:15).

PGE Budowlani Łódź: Alicja Grabka 2, Paulina Damaske 16, Joanna Lelonkiewicz 5, Maja Storck 25, Rodica Buterez 8, Sasa Planinsec 16 - Justyna Łysiak (libero) - Paulina Majkowska, Karolina Drużkowska 5, Nadia Siuda, Bruna Honorio 2. Trener: Maciej Biernat. © ©



Te dziewczęta w pełni zasługują, by wywalczyć złoty medal siatkarskich mistrzostw Polski

POŻEGNANIE LEGENDY RUMUŃSKIEGO FUTBOLU

We wtorek w wieku 80 lat zmarł Mircea Lucescu - poinformowała Rumuńska Federacja Piłkarska. Lucescu pod koniec marca był selekcjonerem reprezentacji tego kraju. W piątek przeszedł zawał serca, a od soboty przebywał na oddziale intensywnej terapii w szpitalu w Bukareszcie. Mircea Lucescu to legenda rumuńskiego futbolu. Był kapitanem reprezentacji w mistrzostwach świata w 1970 roku. DK



FOT. PAP/EP/ROBERT GHEMENT

LEWY USIADŁ NA ŁAWCE
Słabo to wygląda...

Barcelona przegrała u siebie z Atletico Madryt 0:2 w pierwszym meczu ćwierćfinału piłkarskiej Ligi Mistrzów. Robert Lewandowski został zmieniony po pierwszej połowie. DK

Nowa murawa będzie miała
dla Widzewa magiczną moc?Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W sobotę o 14.45 piłkarze Widzewa zagrają z ostatnią w tabeli Termalikiem Nieciecza.

Aż strach pomyśleć, jeśli widzewiakom nie uda się pokonać drużyny trenera Marcina Brosza. Termalica ostatnio wygrała z Piastem prowadzonym przez Daniela Myśliwca.

Na stadionie położona została już nowa murawa. Dywan - tak zatytułowany został post klubu na temat tak niezbędnego remontu boiska. Miejmy nadzieję, że dywan (może latający) będzie miał szczególną moc dla drużyny Widzewa!

Kibice Widzewa prześcigają się w ustalaniu składu drużyny na sobotni mecz. Rafał Zychalak wystawiłby taką oto jednostkę: Drągowski - Kozłowski, Kapuadi, Wiśniewski, Krajewski - Fornalczyk, Alvarez, Selahi, Komvig, Baena-Zeqiri! Przykład Rajovica w Legii świadczy, że warto na piłkarza stawiać dłużej i „budować” go meczami a Zeqiri jest od niego lepszy.

Inny nasz strażnik Łukas Legerer w jednym z wywiadów powiedział, dlaczego drużyna Widzewa jeszcze zawodzi.

- Widzew skusił mnie swoimi mocarstwowymi planami. Tym, że Robert Dobrzycki chce stworzyć krajowego hegemonu. Wiem, jak to brzmi obecnie, gdy walczymy o utrzymanie,



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Kibice Widzewa zamarli na chwilę. Ich drużyna znalazła się naprawdę w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Jest jednak nadzieja. Trzeba wygrać w sobotę

nie, ale z upływem czasu będzie coraz lepiej. Sytuacja Widzewa wynika w znacznej mierze z tego, ilu nowych zawodników pojawiło się w dwóch ostatnich oknach transferowych w klubie. Jedną najważniejszych rzeczy w piłkarskiej szatni są relacje między zawodnikami - potrzebujemy czasu, aby się zgrać i poznać również jako ludzie. To się na pstryknięcie palcem nie wydarzy. Być może w krótkim czasie doszło do zbyt dużej liczby roszad i teraz musimy zmierzyć się z ich efektem.

O Widzewie mówi też w rozmowie z Andrzejem Klembą ze sport.interia.pl Tomasz Łapiński: - Pieniądze to jest tylko

część tego biznesu i trzeba do tego dołożyć parę innych elementów, żeby zafunkcjonowało. To chyba nie był najlepszy sposób podejścia do budowy drużyny. Z jednej strony Robert Dobrzycki mówił, że nie oczekuje sukcesu od razu, ale liczba transferów i zaangażowane pieniądze pokazują coś innego. Że nie bardzo chciano w Widzewie czekać, tylko iść szybko w po sukces. Wydatki na skali naszej ligi były ogromne. Jeżeli jednak porównasz je z czołowymi ligami, to już wtedy tak dobrze to nie wygląda. Budowanie drużyny oparte na samych nakładach finansowych po prostu nie działa.

Miejmy nadzieję, że dzięki wygranej nad Termalikiem Widzew ruszy w górę tabeli i uda mu się wyprzedzić w tabeli PKO Ekstraklasy trzy drużyny. Do Arki i Legii ma 3 punkty straty, do Pogoni i Radomiaka - cztery, do Piasta pięć.

Jesienią Widzew wygrał na wyjeździe z Termalikiem 4:2 po голу Sebastiana Bergiera i trzech Frana Alvareza. Dziś Termalika jest ostatnia, ale stać ten zespół na wyjątkowe skoki formy. Dość powiedzieć, że Termalika wygrała w Białymstoku z Jagiellonią 4:0, z Górnikiem w Zabrzu 1:0, czy Legią w Warszawie 2:1. Taka sensacja nie ma prawa przydarzyć się w Łodzi. © ©

DOZ Maraton Łódź z gwiazdami igrzysk

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Przed nami 14. DOZ Maraton Łódź 2026. Wśród uczestników sztafet Ekiden zobaczysz rywalizujące ze sobą zespoły olimpijczyków, a wśród nich gwiazdy polskiego sportu

Biegać będą olimpijczycy zimowi i letni: Mariusz Siudek, Zbigniew Bródka, Wanda Panfil, Yared Shegumo, Robert Korzeniowski, Tomasz Sikora oraz Władimir Semirunni.

Na imprezę składa się kilka konkurencji. Oprócz królewskiego dystansu, uczestnicy rywalizować będą w sztafetach 2 osobowych Half&Half i sztafetach 6 osobowych Ekiden. Nie zabraknie biegu na 10 km oraz zawodów dla najmłodszych uczestników, czyli Kids Run.

Bieg główny odbędzie się w niedzielę 12 kwietnia. Na czas organizacji wydarzenia będą obowiązywać zarówno zmiany dla kierowców, jak i dla podróżnych MPK Łódź. Część ulic będzie nieprzejezdna, swoje trasy zmieniają autobusy i tramwaje.

Układ trasy maratonu pozostaje zbliżony do sprawdzonej 13. edycji. Start nastąpi tradycyjnie z ulicy Bandurskiego, przy Atlas Arenie. Uczestnicy przebiegną obok ikonicznych miejsc Łodzi, takich jak ulica Piotrkowska, kompleks EC1 czy Dworzec Łódź Fabryczna. Kibicować będzie można wzdłuż całej trasy m.in. wokół Parku Poniatowskiego, Parku Piłsudskiego oraz przy Aquaparku Fala. Finiszujących zawodników powitamy na spektakularnej, multimedialnej mecie wewnątrz Atlas Areny.

Decyzją Polskiego Związku Lekkiej Atletyki (PZLA), tegoroczny championat kobiet i mężczyzn odbędzie się w ramach 14. DOZ Maratonu Łódź, zatem najlepsi polscy maratonczycy powrócą do Łodzi, by 12 kwietnia 2026 roku walczyć o medale Mistrzostw Polski na królewskim dystansie.

Organizacja Mistrzostw Polski gwarantuje silną obsadę. Swoją udział potwierdziła już aktualna Mistrzyni Polski Emilia Mazek oraz zwycięzca ubiegłorocznej edycji łódzkiego maratonu Mateusz Kaczor. © ©

WEEKEND NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 15

SIERADZ

Superczołg w Sieradzu

To ten czołg ma pojawić się
w Sieradzu. Miłośnicy
militariów będą zachwyceni
str. 3

WIELUŃ

Wtedy otwarto nowy szpital w Wieluniu

Ponad 70 lat temu oddano
oddano do użytkowania nową
lecznicę **str. 4**

W 1954 r. uroczyście otwarto nowy szpital w Wieluniu, którego dyrektorem został, tak jak przed wojną, dr Zygmunt Patryn. Ponad 70 lat później powiatowa lecznica niezmiennie przyjmuje pacjentów w gmachu przy ul. Szpitalnej. Jak przebiegała jego budowa? Pierwsza wzmianka o wieluńskim szpitalu została zamieszczona w dokumencie arcybiskupa gnieź-

nieńskiego z dnia 25 kwietnia 1380 r. W tamtych czasach pod pojęciem szpitala rozumiano nie tyle zakład leczniczy, co domy dla ubogich, sierot, osób niedołączonych i chorych bez opieki. Utrzymaniem tych domów zajmowały się instytucje kościelne. W ciągu kilku wieków domy te przechodziły różne koleje losu i przetrwały do XIX wieku.

PODDĘBICE

Odbyły się Eliminacje
Powiatowe Ogólnopolskiego
Turnieju Wiedzy Pożarniczej **str. 7**

ZDUŃSKA WOLA

Są u nas domy
na sprzedaż
Sprawdź, gdzie
można kupić
najładniejszy **str. 5**

SPORT

Unia Skierniewice
w dołku
Piłkarze przeżywają
ciężki kryzys
str. 8

UNIEJÓW



FOT. PAWEŁ GOLĄB

Startuj na motocyklu w swój nowy sezon

MotoBanit Termy Uniejów w ostatni weekend
kwietnia. To tradycyjne rozpoczęcie sezonu
motocyklowego dla fanów z całego regionu **str. 2**

KRÓTKO

SIERADZ

Kolejny Jarmark Urszulański

Na 6 czerwca (sobota) zaplanowano 18. Jarmark Urszulański. Wydarzenie będzie miało miało miejsce, tradycyjnie - zresztą - na Placu Teatralnym przed Teatrem Miejskim. Jarmark wystartuje o godz. 13. Na początek na scenie swoimi występami czarować będą dzieciaki z Przedszkola Sióstr Urszulanek, MDK, SCK, Sieradzkiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, zespołów Apasjonata, Akord oraz młodzieży z II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego. Ok. godz. 17.30 powinien rozpocząć występ zespołu Kanaan z SCK w Sieradzu, a godzinę później ruszyć ma potańcówka z Kapelą Pożarniki. Na godz. 19.30 zaplanowano natomiast Elvis Presley Show, magiczną podróż z zespołem estradowym

The Kings Friends. Będzie też możliwość zwiedzenia podominikańskiego klasztoru, po którym oprowadzi przewodnik. Na dodatek minirecital muzyczny. To nie wszystko. Na wszystkich czekać będzie mnogość różnorodnych stoisk w przeróżnymi smakołykami, pamiątkami, gadżetami, książkami, kosmetykami i nie wiadomo czym jeszcze...

Dariusz Piekarczyk



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

WIELUŃ

Burmistrz zaprasza do wzięcia udziału w uroczystości

W niedzielę 12 kwietnia będziemy obchodzić 86. rocznicę zbrodni katyńskiej. Uroczystości tego dnia odbędą się oczywiście także w Wieluniu, a do udziału w nich zaprasza burmistrz Paweł Okrasa. Tradycyjnie część oficjalna obchodów odbędzie się w parku rtm.



Tradycyjnie w parku rtm. Witolda Pileckiego w ubiegłym roku uczczono 85. rocznicę zbrodni katyńskiej.

Witolda Pileckiego. Zbiórkę pocztów sztandarowych zaplanowano na godz. 9.15, a część oficjalna rozpocznie się o godz. 9.30 przy obelisku upamiętniającym ofiary zbrodni katyńskiej. O 10.30 z kolei w kościele Bożego Ciała rozpocznie się msza święta w intencji Ojczyzny. Uroczystość zorganizowana zostanie przy wsparciu Stowarzyszenia Historycznego Bataliony Obrony Narodowej, Muzeum Ziemi Wieluńskiej i niezawodnych harcerzy z 5 Wieluńskiego Szczepu Harcerskiego „Piątka”. Podczas ubiegłorocznych obchodów 85. rocznicy zbrodni katyńskiej, z których zdjęcia znajdziecie w naszej galerii, burmistrz Wielunia podkreślał w swoim przemówieniu, że przez lata prawda o zbrodni była ukrywana. Dlatego ważne jest, aby takie uroczystości były organizowane i aby uczestniczyli w nich młodzi ludzie. - Przez 50 lat po wojnie temat zbrodni katyńskiej był tematem tabu. Związek Radziecki po wojnie za wszelką cenę ukrywał, jak wiemy, podczas samej wojny już się pojawiały głosy ze strony sowietów, że to Niemcy, którzy weszli na teren Katynia dokonali tej zbrodni - wspominał Paweł Okrasa. Marcin Stadnicki

Triduum Paschalne w parafii św. Antoniego z Padwy w Zduńskiej Woli

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Dobiegły końca obchody Triduum Paschalnego poprzedzającego Wielkanoc. W parafii świętego Antoniego z Padwy w Zduńskiej Woli zgromadziły tłumy mieszkańców.

Wielki Tydzień to w chrześcijaństwie uroczysty czas upamiętniający ostatnie dni Chrystusa, przygotowujący do największego święta chrześcijan, Zmartwychwstania Pańskiego. Szczególnym czasem w Wielkim Tygodniu jest Triduum Paschalne. Zaczyna się w Wielki Czwartek. Wielki Czwartek to dzień upamiętniający Ostatnią Wieczerzę, podczas której Jezus ustanowił sakramenty Eucharystii i kapłaństwa. Wieczorna Msza Wieczerzy Pańskiej rozpoczyna Triduum Paschalne. Tego dnia milkną dzwony, a w kościołach odbywa się obrzęd umycia nóg oraz przeniesienie Najświętszego Sakramentu do „Ciemnicy”.

Wielki Piątek jest czasem powagi, smutku, żałoby i sku-



FOT. PARAFIA ŚW. ANTONIEGO

Takie było Triduum Paschalne w parafii św. Antoniego z Padwy w Zduńskiej Woli

pienia. W kościele tego dnia nie odprawia się mszy św., tylko ma miejsce wieczorna Liturgia Męki Pańskiej. Najważniejszym jej elementem jest adoracja krzyża. Wierni podchodzą do krucyfiksu, przyklękają

i symbolicznym ucałowaniem wyrażają przyjęcie odkupienia Jezusa.

Wielka Sobota w tradycji katolickiej to dzień ciszy, adoracji Grobu Pańskiego oraz oczekiwania na zmartwych-

wstanie. Najważniejsze czynności tego dnia to święcenie pokarmów (święconka), wizyty w kościołach w celu adoracji Jezusa, a wieczorem udział w liturgii Wigilii Paschalnej.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Rozpoczęcie sezonu motocyklowego 2026 MotoBanit Termy Uniejów odbędzie się w niedzielę 26 kwietnia. Początek o godz. 10 w centrum miasta przy uniejowskiej bazylice. - Tradycyjnie jak co roku - w ostatnią niedzielę kwietnia - dzień po Rozpoczęciu w Licheniu zapraszamy serdecznie do Uniejowa na rozpoczęcie sezonu motocyklowego, gdzie jak zawsze czekać na was będzie przepyszna kiełbaska z grilla od ks. Infułata Andrzeja oraz mnóstwo innych atrakcji. Serdecznie wszystkich zapraszamy - moc atrakcji jak zawsze zapewniamy. Nie może was z nami zabraknąć - zachęcają do udziału organizatorzy. Paweł Gołąb



Zorganizowano na terenie jednostki konferencję prasową poświęconą temu wydarzeniu, na której poinformowano o ambitnych planach na 17 i 18 kwietnia

WYDARZENIE PRZYSZŁY WEEKEND ZAPOWIADA SIĘ CIEKAWIE

Potężny czołg Abrams pojawi się w Sieradzu

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Takiego wydarzenia jeszcze w Sieradzu nie było. Na przyszły weekend (17-18 kwietnia) zaplanowano na terenie 15 Sieradzkiej Brygady Łączności Wojskowe Targi Służby i Pracy. To impreza w ramach ogólnopolskiego przedsięwzięcia Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji.

- To potężne przedsięwzięcie, dające możliwość przedstawienia, co służba wojskowa daje społeczeństwu w aspekcie zawodowym i edukacyjnym - mówił płk Artur Świątek, szef Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji Ośrodka Zamiejscowego w Łodzi. - Będzie więc możliwość uzyskania profesjonalnych informacji na temat kariery w mundurze. Zainteresowani dobrowolną zasadniczą służbą wojskową będą mogli złożyć wniosek akcesyjny, przejść badania lekarskie, psychologiczne. Co za tym idzie

wydane zostaną karty powołania do jednostek wojskowych wybranych przez kandydata na terenie całego kraju. Pojawiają się przedstawiciele jednostek wojskowych nie tylko z województwa łódzkiego, ale też wyższych szkół wojskowych. Będzie okazja, aby zobaczyć najnowszy sprzęt wojskowy, jakim dysponuje obecnie nasza armia. Pojawi się więc czołg Abrams w wersji inżynierskiej, transporter opancerzony Rosomak, moździerz samobieżny 120-milimetrowy Rak.

Dodajmy, że Abrams będzie w Sieradzu po raz pierwszy. Rosomak był ostatnio wystawiany na placu Wojewódzkim w 2022 roku.

Jak informuje Ministerstwo Obrony Narodowej, Wojsko Polskie dysponuje 116 czołgami M1A1 Abrams. Są one na wyposażeniu 18 Dywizji Zmechanizowanej.

Płk Sławomir Kozłowski, dowódca 15 Sieradzkiej Brygady Łączności, zaznacza, że wstęp na wydarzenie jest wolny. Żołnierze, którymi dowodzi zaprezentują pokaz

musztry paradnej. - Ale będzie też czas na rozmowę z nimi i okazja, aby zapoznać się ze specyfiką naszej jednostki i ewentualnie złożyć dokument na odbycie służby u nas - dodaje.

Wicestarosta powiatu sieradzkiego Konrad Wilczyński pokreślił z kolei, że Sieradz i region dumni są z żołnierzy. Zachęcał także do podjęcia nauki w szkołach mundurowych podległych powiatowi, jak choćby w technikum i liceum w Warcie.

Prezydent miasta Paweł Osiewała nie krył zadowolenia z faktu, że targi będą miały miejsce właśnie w Sieradzu. Będzie to też okazja, aby zobaczyć świętujące w tym roku 890-lecie miasto. - Dużym wydarzeniem będzie możliwość zobaczenia i dotknięcia nowoczesnego sprzętu na miarę XXI wieku - mówił.

Dodajmy, że targi rozpoczną się w piątek (17 kwietnia) o godz. 9 i potrwać w oba dni do godz. 17. Wstęp wolny, choć niezbędny będzie dowód tożsamości, aby wejść na teren jednostki.

KRÓTKO

PASIE

Pijany woźnica spowodował wypadek

Do niecodziennej sytuacji na drodze doszło w miejscowości Pasie w gminie Brąszewice. 47-letni mieszkaniec tej gminy, powożący zaprzęgiem konnym oprowadził do zdarzenia drogowego w wyniku którego obrażeń ciała doznała 40-letnia pasażerka. Mężczyzna był pod wpływem alkoholu, miał we krwi 1,3 promila. Za swoje nieodpowiedzialne zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu grzywna nawet do 30 tys. zł.

- Jak wynika z ustaleń policjantów, 47-latek powoził zaprzęgiem konnym, przewożąc dwoje pasażerów - mówi asp. sztab. Agnieszka Kula-wiecka, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Sieradzu.

- Na łuku drogi nie zapanował nad zwierzęciem i doszło do przewrócenia się bryczki. 40-letnia pasażerka doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala. Badanie stanu trzeźwości woźnicy wskazało, że miał on w organizmie ponad 1,3 promila alkoholu. Dariusz Piekarczyk

SIERADZ

Zwolnieni z teorii sadzili drzewka

W ramach olimpiady „Zwolnieni z Teorii” zespół Ekosity z II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Sieradzu, we współpracy ze Starostwem Powiatu Sieradzkiego i z leśnikami z Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska, zorganizował akcję sadzenia drzewek.

- Uczniowie klas 1b, 1c oraz 3b aktywnie włączyli się w działania na przyszłość naszej planety - czytamy w mediach społecznościowych szkoły, której dyrektorem jest Urszula Świniarska. - Po wspólnej pracy przyszedł czas na integrację - ognisko, śpiew i świetną atmosferę. Opiekunkami grupy były Magdalena Mikołajczyk i Justyna Rosiak. Uczestnicy zapewnili, że chętnie wezmą udział w kolejnej odsłonie akcji.

Dariusz Piekarczyk

Rok 1978. Pierwsza Komunia Święta w farze, gdzie proboszczem był Apolinary Leśniewski

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Publikujemy unikalne zdjęcia z Pierwszej Komunii Świętej w sieradzkiej farze, obecnie Bazylice Mniejszej.

Dodajmy, że obecnie proboszczem parafii, będącej Sanktuarium św. Józefa Diecezji Włocławskiej, jest ksiądz infułat Marian Bronikowski.



Zdjęcia pochodzą z roku 1978. Proboszczem parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych był wówczas ks. infułat Apolinary Leśniewski. Fotografie pochodzą natomiast z archiwum Marka Kasperskiego, któremu dziękujemy za udostępnienie.

Autorem unikalnych zdjęć jest Jerzy Krawczyński. Na jednej z fotografii jest nawet jego córka. Gorąco zachęcamy do oglądania.

Gorąco zachęcamy do obejrzenia fotografii, bo przecież w maju zaczyna się sezon Pierwszych Komunii Świętych.



ZDJĘCIA: ARCHIWUM MARKA KASPERSKIEGO

AUTOREKLAMA

**strefa
BIZNESU.pl****Know-how
w dobrym biznesie****strefabiznesu.pl**

REKLAMA

0011506327



GMINA WIELUŃ

NPP.6220.7.2025

**OBWIESZCZENIE
BURMISTRZA WIELUNIA**

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 74 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam, że po ponownym rozpatrzeniu sprawy w dniu 7 kwietnia 2026 r., została wydana decyzja o odmowie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn.: „**Budowa biogazowni rolniczej „Wieluń” o mocy do 5 MW z układem uszlachetniania biogazu do postaci biometanu o wydajności 18 mln m³/r. wraz z urządzeniami i niezbędną infrastrukturą towarzyszącą, zapewniającą poprawną pracę oraz zabezpieczającą mienie, na działkach nr 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 72, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94 obręb 0001 Wieluń, gmina Wieluń.**”

Zainteresowane strony mogą zapoznać się z jej treścią w Wydziale Nieruchomości i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Wieluniu w pokoju nr 41 (budynek w parku) w godzinach urzędowania (pn.-pt. 7³⁰-14⁰⁰). W przypadku odwołania od niniejszej decyzji strony postępowania mogą je wnieść w terminie od 10.04.2026 r. do 24.04.2026 r. do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Sieradzu za pośrednictwem Burmistrza Wielunia.

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) **Paweł Okrasa**

REKLAMA

0011505964

Sygn. akt LD1M/GUP/17/2025

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości Biura Ekonomiczno - Handlowego Jan Zasada Sp. z o. o. z siedzibą w Wieluniu ogłasza **konkurs ofert na sprzedaż:**

prawa własności nieruchomości gruntowej, zabudowanej obiektem produkcyjno-handlowym, położonej w Wieluniu, przy ulicy Fabrycznej 6a, złożonej z działki nr 33, o powierzchni 8.432,00 m², dla której Sąd Rejonowy w Wieluniu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SR1W/00029880/8. Zabudowę nieruchomości stanowią budynki: administracyjno-handlowy, dwa produkcyjno - magazynowe i magazynowy, o łącznej powierzchni użytkowej 5.616,55 m², za cenę nie niższą niż 10.489.000,00 złotych (słownie: dziesięć milionów czterysta osiemdziesiąt dziewięć tysięcy złotych), stanowiącą 85,00 % ceny oszacowania.

Pisemne oferty w języku polskim należy składać w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 30 kwietnia 2026 roku, do godziny 15.00** na adres: Artur Jankowski - Kancelaria Syndyka, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź, z czytelnym napisem na kopercie „**Oferta zakupu nieruchomości położonej w Wieluniu przy ul. Fabrycznej 6a**” (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).

Przystępujący do konkursu ofert powinien, pod rygorem niedopuszczenia do konkursu ofert, wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. **w wysokości 1.048.900,00 złotych** na rachunek masy upadłości, prowadzony dla upadłej spółki w Santander Bank Polska S.A. o numerze konta: **14 1090 1766 0000 0001 6198 7289**.

Szczegółowe warunki sprzedaży określa regulamin wyłożony do wglądu w siedzibie Kancelarii Syndyka Artura Jankowskiego, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w dniu **06 maja 2026 roku o godz. 12.00** w siedzibie Kancelarii Syndyka.

Szczegółowe informacje o nieruchomości oraz ustalenie terminu oględzin pod adresem e-mail: **ajankowski@syndykjankowski.pl** oraz pod numerami telefonów: **+48 42 672 23 01, +48 728 123 430 oraz +48 603 533 058**.

REKLAMA

0011505704

**Burmistrz Wieruszowa
informuje****o podaniu do publicznej wiadomości
wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży**

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) Burmistrz Wieruszowa informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, ul. Rynek 1-7 na tablicy ogłoszeń urzędowych został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, zgodnie z zarządzeniem Burmistrza Wieruszowa nr 49/2026 z dnia 2.04.2026 r.

Termin składania wniosków osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu niżej wymienionej nieruchomości upływa dnia 25.05.2026 r. Przedmiot sprzedaży:

1. Nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym Wieruszów, oznaczona działką o nr ewid. 600/19 o pow. 0,0383 ha.

Dodatkowych informacji udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, 98-400 Wieruszów, ul. Rynek 1-7, tel. (62)78-32-635.

**Z up. BURMISTRZA
/-/ Marta Siubijak
Z-CA BURMISTRZA****WSPOMNIENIA SZPITAL W WIELUNIU NA ARCHIWALNYCH ZDJĘCIACH**

Ponad 70 lat temu oddano do użytkowania nową lecznicę

Marcin Stadnicki
Wieluń

W 1954 r. uroczyste otwarto nowy szpital w Wieluniu, którego dyrektorem został - tak, jak przed wojną - dr Zygmunt Patryn. Ponad 70 lat później powiatowa lecznica niezmiennie przyjmuje pacjentów w gmachu przy ul. Szpitalnej. Dotarliśmy do archiwalnych zdjęć.

Z dziejów szpitalnictwa w Wieluniu

Pierwsza wzmianka o wieluńskim szpitalu została zamieszczona w dokumencie arcybiskupa gnieźnieńskiego z dnia 25 kwietnia 1380 r. W tamtych czasach pod pojęciem szpitala rozumiano nie tyle zakład leczniczy, co domy dla ubogich, sierot, osób niedołączonych i chorych bez opieki. Utrzymaniem tych domów zajmowały się instytucje kościelne. W ciągu kilku wieków domy te przechodziły różne koleje losu i przetrwały do XIX wieku.

Szpital, w którym przeważały funkcje lecznicze nad opiekuńczymi, powstał w drugiej połowie XIX wieku. Jednopiętrowy, murowany budynek, zaprojektowany przez wziętego architekta Henryka Marcyniego, oddany został do użytku 4 kwietnia 1842 roku. Był na swoje czasy nowoczesny, jako że zamiast amfildar zbudowano go systemem korytarzowym. W budynku głównym Szpitala pw. Wszystkich Świętych mieściły się oddziały chirurgiczny oraz internistyczny. W sąsiednim, parterowym oddziale położniczo-ginekologicznym oraz oddział zakaźny położony w samodzielny budynek.

Szpital zniszczony w trakcie bombardowania

Ostatnim dyrektorem tego szpitala był dr Zygmunt Patryn. Pełnił kierowniczą funkcję od roku 1935 do wybuchu II wojny światowej, kiedy lecznica przy dzisiejszej ulicy Piłsudskiego przestała istnieć. Nad ranem 1 września 1939 r. samoloty niemieckiego Luftwaffe zbombardowały liczącą 120 łóżek szpital. Przyjmuje się, że pod gruzami zginęło 26 chorych, 4 salowe i 2 pielęgniarki. Dziś w miejscu szpitala znajduje się okazały gmach II Liceum Ogólnokształcącego. O dramatycznych zdarzeniach z 1 września 1939 r. przypomina tablica

ku pamięci ofiar bombardowania Wielunia.

W czasie wojny władze okupacyjne uruchomiły przy ul. Stefana Żeromskiego niewielki szpital pełniący funkcję leczniczą. Placówka istniała do roku 1954, kiedy został oddany do użytku nowy gmach przy obecnej ulicy Szpitalnej. Jego budowa trwała sześć lat.

W 1954 r. oddano do użytku nową lecznicę

Pozwolenie na budowę nowego Szpitala Powiatowego w Wieluniu zostało wydane 22 lipca 1947 r., a 17 listopada tego samego roku został zatwierdzony projekt budowlany. Została wydana również cegielka, a dochód z jej sprzedaży miał wspomóc budowę szpitala. Jesienią 1948 r. rozpoczęła się budowa. 22 lipca 1954 r. uroczyste otwarto nowy szpital, którego dyrektorem i ordynatorem oddziału chirurgicznego był - tak jak przed wojną - dr Zygmunt Patryn.

1 sierpnia 1954 roku przeprowadzono w nowym szpitalu pierwszą operację, jaką było cesarskie cięcie, w wyniku którego urodził się chłopiec. Od samego początku lecznica działała bardzo prężnie. Był samowystarczalna - posiadała własne pola uprawne, sad, pralnię, szwalnię oraz kuchnię. Funkcjonowała tutaj również apteka i laboratorium.

Dr Zygmunt Patryn pełnił funkcję dyrektora do roku 1966, przekazując ją potem w młodsze ręce, a sam skoncentrował się na pełnieniu ordynatury oddziału chirurgii, aż do roku 1973, kiedy to ze względu na podeszły wiek zrezygnował, przekazując stanowisko synowi Januszowi.

W roku 1984 do głównego budynku szpitala został dobudowany pawilon zajmowany obecnie przez administrację szpitala, oddział ratunkowy z izbą przyjęć oraz stację dializ.

Od 1993 r. szpital nosi imię Zygmunta Patryna

8 sierpnia 1991 r. do mieszkańców Wielunia dotarła smutna wiadomość. Zmarł dr Zygmunt Patryn. W hołdzie wielkiemu człowiekowi, pomysłodawcy, inicjatorowi budowy i wieloletniemu dyrektorowi szpitala w 1992 r. pracownicy zakładu ufundowali tablicę pamiątkową, która znajduje się w holu na parterze głównego budynku. 11 marca 1993 r. szpitalowi nadano imię Zygmunta Patryna.



FOT. ARCHIWUM SP ZOZ W WIELUNIU



FOT. ARCHIWUM SP ZOZ W WIELUNIU



FOT. ARCHIWUM SP ZOZ W WIELUNIU



FOT. ARCHIWUM SP ZOZ W WIELUNIU



FOT. ARCHIWUM SP ZOZ W WIELUNIU

Dyrektorzy szpitala oddanego do użytku w 1954 roku: Zygmunt Patryn (1954-1966), Jan Omulecki (1966 - 1973), Jan Omulecki (1966 - 1973), lek. med. Jan Pałczyński (1973 - 1981), lek. med. Jacek Górski (1981 - 1991), dr n. med. Jan Magiera (1991-1992), lek. med. Zdzisław Cywiński (1992-1999). Po przejściu szpitala pod kuratelę reaktywowanego w 1999 r. powiatu dyrektorem została Bożena Łaz, która pełniła tę funkcję aż do 2016 r. Po jej przejściu na emeryturę lecznica miała już trzech dyrektorów: Janusza Ałachowicza, Marka Augustyna i obecnie Annę Freus.

W Wieluniu leczą się pacjenci z kilku powiatów

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Wieluniu prowadzi obecnie jedenaście oddziałów oraz kilkanaście poradni specjalistycznych. Ma też własne ratownictwo medyczne i dział fizjoterapii. W skali roku z pomocy medycznej korzysta tutaj kilkanaście tysięcy pacjentów z powiatu wieluńskiego oraz ościennych. Najnowsze dzieje SP ZOZ to budowa nowego oddziału ratunkowego, uruchomienie kardiologii inwazyjnej przez prywatny podmiot i zakup nowoczesnego rezonansu magnetycznego.



Spośród ofert, które wybraliśmy z najnowszych ofert można znaleźć prawdziwe perełki



Dom w Laskowic: 3 pokoje, 136m²: 449 000 zł



Dom w Laskowic: 3 pokoje, 136m²: 449 000 zł



Dom w Laskowic: 3 pokoje, 136m²: 449 000 zł



Dom w Laskowic: 3 pokoje, 136m²: 449 000 zł



Dom w Laskowic: 3 pokoje, 136m²: 449 000 zł

NIERUCHOMOŚCI MOŻE ROZWAŻYSZ PRZEPROWADZKĘ?

Domy na sprzedaż w Zduńskiej Woli i okolicach

Daniel Sibiak
Zduńska Wola

Gdzie i w jakiej cenie w Zduńskiej Woli i powiecie zduńskowolskim można kupić dom? Sprawdziliśmy najnowsze oferty w serwisie otodom.pl. Obecnie na sprzedaż wystawionych jest ponad kilkadziesiąt domów. Wybraliśmy najciekawsze oferty.

Ceny domów, które wystawiono na sprzedaż w Zduńskiej

Woli oraz powiecie zduńskowolskim wahają się od ponad 450 tys. zł do ponad miliona złotych. Wszystko zależy oczywiście od standardu domu, położenia, atrakcyjności działki i innych czynników, które wpływają na tę cenę. Zobaczcie sami.

Spośród ofert, które wybraliśmy z najnowszych ofert można znaleźć prawdziwe perełki. Znajdziecie w nich bogate wnętrza i przepięknie zagospodarowane tarasy i

ogrody, a także cudowne salony, łazienki, sypialnie oraz przestronne pokoje wyposażone w najnowocześniejsze meble i sprzęt. Znaleźliśmy też takie domy, które można urządzić samemu, według własnego pomysłu, ponieważ są w stanie deweloperskim, oraz te, które są tańsze, ale kuszą pięknymi działkami i można je zagospodarować niewielkim kosztem.

Więcej zdjęć i informacji na zdunskawola.naszemiasto.pl

Masz pomysł na Zielony Budżet?

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Mieszkańcy Zduńskiej Woli mogą zaproponować nowe miejsca zielone w swojej okolicy, a później Zduńskowolanie w konsultacjach wskażą, która inwestycja powinna być zrealizowana. Tak działa Zielony Budżet. Czas na składanie wniosków jest do 20 kwietnia.

Jeszcze do 20 kwietnia mieszkańcy Zduńskiej Woli

mogą składać wnioski do Zielonego Budżetu Miasta Zduńska Wola 2027. W konsultacjach społecznych złożone propozycje zostaną zaopiniowane przez Zduńskowolan. Te, które uzyskają największe poparcie mieszkańców będą realizowane w 2027 roku.

Do zielonego budżetu można zgłaszać propozycje inwestycji na terenach należących do miasta Zduńska Wola. To mogą być skwerki, parki kieszonkowe, oczka wodne,

zielone przystanki, kwietne łąki, albo ogrody deszczowe, czyli wszystko co służy zazielenieniu przestrzeni publicznej.

Zielony Budżet Miasta Zduńska Wola 2027 zostanie stworzony przez mieszkańców Zduńskiej Woli podczas konsultacji. Po etapie zbierania wniosków nastąpi ich weryfikacja, a później poddanie pod ocenę mieszkańców. Zduńskowolanie będą mogli wypowiedzieć się na temat propozycji od 8 do 29 maja.

REKLAMA

0011504423

Znak: RIZ.6724.5.3.2026

Osjaków, 10 kwietnia 2026 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów geodezyjnych Kuszyna, Kielczygłówek i Beresie Duże, gmina Kielczygłowy

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 6a ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317) oraz art. 39 ust. 1, art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Kielczygłowy Uchwały Nr XXIII/116/26 z dnia 31 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów geodezyjnych Kuszyna, Kielczygłówek i Beresie Duże, gmina Kielczygłowy.

Obszar opracowania planu miejscowego obejmuje około 522,5 ha, celem sporządzenia planu miejscowego jest umożliwienie lokalizacji elektrowni wiatrowych oraz towarzyszącej im infrastruktury. W zasięgu opracowania planu miejscowego uwzględniono wymaganą minimalną odległość 700 m wokół planowanych elektrowni wiatrowych, w których będą obowiązywały ograniczenia dla lokalizacji zabudowy z funkcją mieszkaniową, co wynika z przepisów ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317).

Na obszarze planu przewiduje się lokalizację maksymalnie dwóch elektrowni wiatrowych o następujących parametrach:

- maksymalna całkowita wysokość do 300 m w stanie wzniesionego śmigła,
- maksymalna średnica wirnika wraz z łopatami do 200 m.

Z treścią ww. uchwały można zapoznać się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Kielczygłowie.

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317), Gmina Osjaków stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji (obszar oddziaływania opracowania planistycznego obejmuje północno-wschodnią część gminy).

Zgodnie z art. 8g ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski do planu miejscowego mogą być wnoszone do Wójty Gminy Kielczygłowy na adres: Urząd Gminy w Kielczygłowie, ul. Tysiąclecia 25, 98-358 Kielczygłowy, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: kielczyglow.gm@hot.pl oraz poprzez e-Doręczenia: AE:PL-89696-51903-BGDCC-14, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w terminie do dnia 15 maja 2026 r.

Wzór formularza (wniosku do aktu planowania przestrzennego) dostępny jest w siedzibie urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Kielczygłowie.

Składający wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 39 ust. 1, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zmianami) informuję o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Uwagi i wnioski należy składać na adres: Urząd Gminy w Kielczygłowie, ul. Tysiąclecia 25, 98-358 Kielczygłowy, w terminie do dnia 15 maja 2026 r. Uwagi i wnioski mogą być wnoszone: w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: kielczyglow.gm@hot.pl.

Uwaga lub wniosek powinny zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga lub wniosek.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków i uwag jest Wójt Gminy Kielczygłowy.

Zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych w dniu 21 kwietnia 2026 r. o godzinie 15:00 odbędzie się spotkanie otwarte w Urzędzie Gminy w Kielczygłowie, ul. Tysiąclecia 25, 98-358 Kielczygłowy, w formie spotkania bezpośredniego, nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami.

Ponadto w dniu 21 kwietnia 2026 r. o godzinie 16:00 odbędzie się spotkanie otwarte prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag. Informacja o łączu do spotkania online zostanie udostępniona najpóźniej w dniu spotkania na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy w Kielczygłowie. Organem organizującym ww. spotkania jest Wójt Gminy Kielczygłowy.

Burmistrz Miasta i Gminy Osjaków
(-) Renata Kostrzycka

AUTOREKLAMA

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl



REKLAMA

0011506598

Siemkowice, 3 kwietnia 2026 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów geodezyjnych Kuszyna, Kielczygłówek i Beresie Duże, gmina Kielczygłów

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 6a ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 317) oraz art. 39 ust. I, art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Kielczygłów Uchwały Nr XXIII/116/26 z dnia 31 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów geodezyjnych Kuszyna, Kielczygłówek i Beresie Duże, gmina Kielczygłów.

Obszar opracowania planu miejscowego obejmuje około 522,5 ha, celem sporządzenia planu miejscowego jest umożliwienie lokalizacji elektrowni wiatrowych oraz towarzyszącej im infrastruktury. W zasięgu opracowania planu miejscowego uwzględniono wymaganą minimalną odległość 700 m wokół planowanych elektrowni wiatrowych, w których będą obowiązywały ograniczenia dla lokalizacji zabudowy z funkcją mieszkaniową, co wynika z przepisów ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 317).

Na obszarze planu przewiduje się lokalizację maksymalnie dwóch elektrowni wiatrowych o następujących parametrach:

- maksymalna całkowita wysokość do 300 m w stanie wzniesionego śmigła,
- maksymalna średnica wirnika wraz z łopatom do 200 m.

Z treścią ww. uchwały można zapoznać się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Kielczygłowie.

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 317), Gmina Siemkowice stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji (obszar oddziaływania opracowania planistycznego obejmuje północną część gminy).

Zgodnie z art. 8g ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski do planu miejscowego mogą być wnoszone do Wójta Gminy Kielczygłów na adres: Urząd Gminy w Kielczygłowie, ul. Tysiąclecia 25, 98-358 Kielczygłów, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: kielczyglow.gm@hot.pl oraz poprzez e-Doręczenia: AE:PL-89696-51903-BGDCC-14, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego **w terminie do dnia 15 maja 2026 r.**

Wzór formularza (wniosku do aktu planowania przestrzennego) dostępny jest w siedzibie urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Kielczygłowie.

Składający wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 39 ust. I, art. 46 ust. 1 pkt I, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zmianami) informuję o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Uwagi i wnioski należy składać na adres: Urząd Gminy w Kielczygłowie, ul. Tysiąclecia 25, 98-358 Kielczygłów, w terminie do dnia 15 maja 2026 r. Uwagi i wnioski mogą być wnoszone: w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: kielczyglow.gm@hot.pl.

Uwaga lub wniosek powinny zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy uwaga lub wniosek.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków i uwag jest Wójt Gminy Kielczygłów.

Zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych **w dniu 21 kwietnia 2026 r. o godzinie 15:00** odbędzie się spotkanie otwarte w Urzędzie Gminy w Kielczygłowie, ul. Tysiąclecia 25, 98-358 Kielczygłów, w formie spotkania bezpośredniego, nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami.

Ponadto **w dniu 21 kwietnia 2026 r. o godzinie 16:00** odbędzie się spotkanie otwarte prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag. Informacja o łączu do spotkania online zostanie udostępniona najpóźniej w dniu spotkania na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy w Kielczygłowie.

Organem organizującym ww. spotkania jest Wójt Gminy Kielczygłów.

Wójt Gminy Siemkowice

(-) Kamil Ceglarek

REKLAMA

0011506330

NPP.6845.1.15.2026, NPP.6845.1.13.2026,
NPP.6845.1.5.2026, NPP.6845.1.18.2026,

Informacja o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym dla dotychczasowych dzierżawców.

Burmistrz Wielunia działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieluniu oraz na stronach internetowych urzędu www.wielun.pl oraz www.bip.um.wielun.pl, na okres 21 dni (od 10.04.2026 r. do 4.05.2026 r.), wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym dla dotychczasowych dzierżawców.

BURMISTRZ WIELUNIA

(-) Paweł Okrasa

Bez czterech liter

1		2		3		4		5		6		7		8	
								9							
10												11			
						12									
13					14							15	16		
					17		18								
19	20		21							22	23				24
			25							26					
27										28					
			29												
30							31								

W diagramie występuje 28 różnych liter polskiego alfabetu. Z brakujących należy ułożyć rozwiązanie: 4-literowy rzeczownik.

Poziomo:

1) gatunek kaczki,
7) cechuje dżentelmena,
9) foka obrączkowana,
10) próbny znak na płycie rytowniczej,
11) stop na dzwony,
12) żona następcy tronu,
13) dziecięca skarbonka,
15) męka, cierpienie,
17) egipski władca,
19) polski Man,
22) dawna miara ciał płynnych,

25) rodzaj ściegu,
27) rasowy kot,
28) rącznik pospolity,
29) ... Butrym zwany Bezno-gim,
30) staropolski mrok, ciem-ność,
31) erzac, surogat.

Pionowo:

1) Leon z serialu „Polskie drogi”,
2) choroba zwana malarią,
3) zupa na zakwasie,

4) okręt na dnie oceanu,
5) zapalenie migdałków,
6) Torbicka lub Wolszczak,
7) siekierka kuchenna,
8) litewski książę,
14) złota myśl,
16) przodek, praszczur,
18) starszy flisak,
20) fabuła utworu literackiego,
21) kraj z Syberią,
23) znamię, piętno,
24) atrybut marszałka Sejmu,
26) imię Chaczaturiana.

Pary liter w polach z kropką, czyta-ne kolumnami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

3) figurowy taniec dworski,
4) bezmyślny niszczyciel,
5) egzotyczna muchówka,
6) śpiewała przebój „Staruszek świat”.

Pionowo:

1) ojciec Niobe,
2) wyspiarski kraj w Afryce,
3) zaoczny wyrok skazujący w dawnej Polsce,
5) składa podzespoły.

Krzyżówka dwuliterowa

Krzyżówka mozaikowa

Litery w polach z kropką, czytane rzęda-mi, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

3) towarzysz do wybitki i wypitki,
6) uczestnik sutego przyjęcia,
7) pomieszczenie z popłataniem,
10) ma dwie belki na pagonie.

Pionowo:

1) sklep z rzeczami używanymi,
2) z bronią w ręku na bank,
4) zając mniejszy od szaraka,
5) listwa do kreślenia prostych,
8) sytuacja bez wyjścia,
9) dawna machina oblężnicza.

Krzyżówka pięciokątna

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utwo-rzą rozwiązanie.

1) zamek warowny, nie-duża twierdza

5) metalowa, wglębna technika graficzna,

• np. Wilhelm Tell,

6) utrata względów,

2) aktor z filmu „Rzeka tajemnic”,

7) patrzy trzeźwo na świat,

3) postać z serialu „Szo-gun”,

8) nawiązanie więzi, styczeńność,

4) małe źródło światła,

9) odmiana czerwieni.

eprasa.pl 785f2c0c45

KONKURS OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ WIEDZY POŻARNICZEJ

Oni są najlepsi!

Paweł Gołąb
Powiat poddębicki

Eliminacje powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom” odbyły się w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Poddębicach. Współzawodnictwo przebiegało w dwóch grupach wiekowych, w których zmierzyło się 12 uczniów z ośmiu szkół podstawowych z terenu powiatu poddębickiego.

W kategorii klas I-IV pierwsze miejsce zajęła Lena Marczevska ze Szkoły Podstawowej w Porczynach, drugie - Liliana Bazner ze SP w Wilamowie, a trzecie - Julia Kaźmierczak ze SP w Kłodnej. Kolejne miejsca zajęli: Jagoda Kaźmierczak - SP w Pęczniewie, Antoni Błasz-

czyk - SP w Dalikowie oraz Wiktoria Skiera - SP w Zadzimiu.

W II grupie wiekowej (klasy V-VIII) bezkonkurencyjny okazał się Bartosz Tomaszewski

ze Szkoły Podstawowej w Dalikowie, zdobywając aż 31 punktów. Drugie miejsce przypadło Szymonowi Ośkiewiczowi ze SP w Niemysłowie,

a trzecie - Hannie Chmielek ze SP w Zadzimiu. Na dalszych miejscach uplasowali się: Aleksandra Mruk - SP w Wilamowie, Adrian Bienias - SP w Pęczniewie oraz Klaudia Twardowska - SP w Wartkowicach.

Nagrody i wyróżnienia wręczyli wspólnie organizatorzy powiatowych eliminacji: starosta poddębicki Sebastian Ro-

manowski, komendant powiatowy PSP w Poddębicach st. bryg. Tomasz Matusiak oraz prezes Zarządu Powiatowego OSP RP w Poddębicach dh Wojciech Kałużny.

Starosta Sebastian Romanowski pogratulował uczestnikom turnieju wiedzy oraz ich zaangażowania, życząc jednocześnie powodzenia w wojewódzkim etapie turnieju.



Współzawodnictwo przebiegało w dwóch grupach wiekowych, w których zmierzyło się 12 uczniów z ośmiu szkół podstawowych z terenu powiatu poddębickiego

Nagrody i wyróżnienia wręczyli wspólnie organizatorzy powiatowych eliminacji

Uniejów na kadrach sprzed kilkudziesięciu lat

Paweł Gołąb
Poddębice

Jak prezentował się Uniejów kilkadziesiąt lat temu? Zapraszamy na nostalgiczny spacer.

Uniejów sprzed lat na archiwalnych zdjęciach. Zapraszamy na nostalgiczny spacer po Uniejowie sprzed kilkudziesięciu lat. Można zdjęcia ze zbiorów portalu fotopolska.eu. Fotografie pochodzą z lat 1951-1980. Główną rolę pełni oczywiście Zamek Arcybiskupów Gnieźnieńskich, kolegiata i tereny nad rzeką Wartą. Miejsca te same, ale jakże odmienny klimat od tego obecnego. Zapraszamy do galerii artykułu.

Uniejów - jak przedstawia się miasto na swojej oficjalnej stronie - może poszczycić się prawie tysiącletnią historią, co pozwala uznać miejscowość za jedno z najstarszych miast w Polsce. Pierwsze pisemne wzmianki o miejscowości Uniejewo pochodzą z bulli papieża Innocentego II, wydanej w 1136 r. W owym czasie Uniejów był jedynie wspomniany jako osada położona w pobliżu Spycimierza należącego do arcybiskupów gnieźnieńskich

i pełniącego ważną funkcję kasztelanii. Z biegiem lat ranga Uniejowa zaczęła rosnąć, co wiązało się z wpływem Kościoła na rozwój miasta. Pierwszym arcybiskupem przebywającym w Uniejowie był Bogumił, późniejszy błogosławiony i święty, obecnie patron miasta.



Zdjęcia pochodzą z lat 1951-1980



Podziękowania dla policjantów

Paweł Gołąb
Poddębice

Ta interwencja wymagała szybkiej reakcji i zdecydowanych działań. Dzięki zaangażowaniu poddębickich policjantów 78-latek mężczyzna otrzymał pomoc na czas. Dziś senior, wdzięczny za uratowanie zdrowia i życia, skierował słowa podziękowania do funkcjonariuszy.

Do zdarzenia - jak przypomina oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach - mł. asp. Alicja Bartczak - doszło 25 lutego w godzinach nocnych na terenie Poddębic. - Dyżurny otrzymał zgłoszenie od zaniepokojonego mieszkańca, który usłyszał wołanie o pomoc dochodzące z jednej z klatek schodowych. Zgłaszający wskazał, że słyszy krzyki mężczyzny, jednak nie był w stanie określić dokładnego miejsca, z którego dochodził głos. Na miejsce natychmiast skierowano patrol. Funkcjonariusze weszli do wskazanego bloku i na drugim piętrze usłyszeli głośne wołanie o pomoc.

Idąc za dźwiękiem, udali się wyżej, gdzie ponownie usłyszeli rozpaczliwe krzyki. Z jednego z mieszkań odezwał się mężczyzna, prosząc o jak najszybszą pomoc i wejście do lokalu. W związku z realnym zagrożeniem życia i zdrowia osoby znajdującej się wewnątrz, policjanci podjęli decyzję o siłowym wejściu do mieszkania. W środku zastali leżącego na podłodze, w wąskim przejściu między łóżkiem a meblami, starszego mężczyznę. 78-latek poinformował, że przewrócił się kilka godzin wcześniej i z uwagi na swoją niepełnosprawność nie był w stanie samodzielnie się podnieść.

Funkcjonariusze natychmiast udzielili mu pierwszej pomocy oraz monitorowali jego stan do czasu przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego - mówi mł. asp. Alicja Bartczak. Za tę interwencję mężczyzna skierował do Komendanta Głównego Policji pisemne podziękowania. W swoim liście podkreślił, że postawa interweniujących funkcjonariuszy jest „najlepszym dowodem prawdziwej służby opartej na pomocy i ochronie drugiego człowieka”, a także zaznaczył: „To, co dla mnie uczynili, pozostanie w mojej pamięci do końca życia”.

- Dziękujemy za te słowa uznania. Choć niesienie pomocy i ochrona życia oraz zdrowia ludzkiego to podstawowe zadania policji, takie wyrazy wdzięczności są potwierdzeniem, że codzienna służba, zaangażowanie, determinacja i gotowość do działania są dostrzegane i doceniane przez obywateli - podkreśla poddębicka policja.

Unia Skierniewice w dołku! Po 16 meczach bez porażki w II lidze przegrała z „Góralami”, ale nadal jest liderem tabeli

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Niepokój wśród kibiców Unii Skierniewice. Ich ulubieńcy wpadli ewidentnie w dołek. Po 16 meczach w II lidze bez porażki przegrali na swoim boisku z Podbeskidziem Bielsko-Biala 1:4 (1:3).**

Był to też trzeci z rzędu pojedynek zespołu trenera Kamila Sochy bez wygranej. Po dwóch remisach przyszła porażka. Co ciekawe, „Górale” mają patent na Unię, w pierwszej rundzie pokonali Unię 21 września 3:0 (2:0). Od tamtej pory zespół ze Skierniewic nie schodził z placu gry pokonany, aż do Wielkiej Soboty. Mimo porażki, Unia pozostała na samej górze ligowej tabeli, ale ma już tylko pięć punktów przewagi nad Olimpią Grudziądz, a w pewnym momencie miała dziewięć. Na miejscu trzecim spadkowicz z I ligi Warta Poznań. Zespół ze stolicy Wielkopolski traci do lidera siedem punktów. Do końca sezonu jeszcze osiem



Tak się gra w I lidze. Unia Skierniewice (żółto-niebieskie) stroje po raz drugi w tym sezonie uległa Podbeskidziu

kolejek, ale Unia będzie grała siedem razy. To dlatego, że ma zapewnione trzy punkty za starcie z GKS Jastrzębie, bowiem ten zespół wycofał się z II ligi. W najbliższą niedzielę (12 kwietnia) drużyna ze Skierniewic gości na Pomologicznej Sandecję Nowy Sącz (19.30), która plasuje się w tabeli na miejscu czwartym, tracąc

do gospodarzy pojedynku 12 punktów. W III lidze hitowy mecz w Sieradzu, gdzie Warta zmierzy się KS Troszyn.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 26. kolejki. Piątek (10 kwietnia): Warta Sieradz - KS Troszyn (godzina 19, wynik meczu z pierwszej rundy 0:0). **Sobota (11 kwietnia):** Wikielec - Mławianka Mława (18, 2:1), Jagiellonia II Białystok - Świt Nowy Dwór Mazo-



Na najbliższą niedzielę zaplanowano w Skierniewicach mecz z Sandecją Nowy Sącz, czwartym zespołem tabeli

wiecki (15, 2:3), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Widzew Łódź (14, 2:0), Żabkovia Żabki - Wisła II Płock (17, 2:2), Znicz Biała Piska - Broń Radom (14, 0:2). **Niedziela (12 kwietnia):** Wasilków - GKS Bełchatów (13, 1:3), Olimpia Elbląg - Legia II Warszawa (15, 2:4), Wigry Suwałki - Łomża (19, 1:1).

1. Legia II Warszawa	24	60	65-21
2. Warta Sieradz	25	55	48-23
3. ŁKS Łomża	25	52	58-24
4. Wigry Suwałki	25	46	47-35
5. KS CK Troszyn	25	41	62-37

6. Wisła II Płock	24	41	40-37
7. Żabkovia Żabki	25	38	59-47
8. Lechia Tomaszów Maz.	25	35	51-40
9. Olimpia Elbląg	25	33	36-45
10. Jagiellonia II Białystok	24	32	30-31
11. Świt Nowy Dwór Maz.	25	31	35-44
12. Broń Radom	25	31	31-45
13. Widzew II Łódź	24	30	47-54
14. PGE GKS Bełchatów	25	29	41-52
15. GKS Wikielec	24	26	26-37
16. Mławianka Mława	25	25	39-49

17. KS Wasilków	25	14	26-59
18. Znicz Biała Piska	24	8	18-79

IV LIGA

Niedziela (12 kwietnia): Orkan Buczek - Omega Kleszczów (15, 2:5). **Klasyfikacja skutecznych:** Naczele prestiżowego rankingu Mateusz Białek z Mazovii Rawa Mazowiecka - 22 gol. Na pozycji drugiej Dominik Indrychowski (Ceramika Opoczno) - 17. Po 14: Jakub Cieślak (AKS SMS Łódź) oraz Tomasz Dąbrowski (Pelikan Łowicz). Po 11: Damian Wamecki (Radomsko), Igor Świątkiewicz (Korab), Wojciech Pawlak (Sokół) oraz Cezary Dominiak (Stal Głowno).

1. Pelikan Łowicz	22	51	62-26
2. AKS SMS Łódź	22	48	48-29
3. RKS Radomsko	22	46	52-23
4. GKS Orkan Buczek	22	46	53-31
5. Sokół Aleksandrów	22	43	59-33
6. Ceramika Opoczno	22	43	53-29
7. Stal Głowno	22	33	40-32
8. MKP-Boruta Zgierz	22	33	37-39
9. KS Kutno	22	29	37-42
10. Polonia Piotrków Tryb.	21	27	41-35
11. Zjednoczeni Stryków	22	27	34-44
12. Mazovia Rawa Mazow.	22	26	52-56
13. Stal Niewiadów	22	24	32-50
14. ŁKS III Łódź	22	23	44-51
15. Zryw Wygoda	21	20	32-46
16. Omega Kleszczów	22	18	29-62
17. Korab Łask	22	11	27-73
18. Termy Poddębice	22	11	28-59

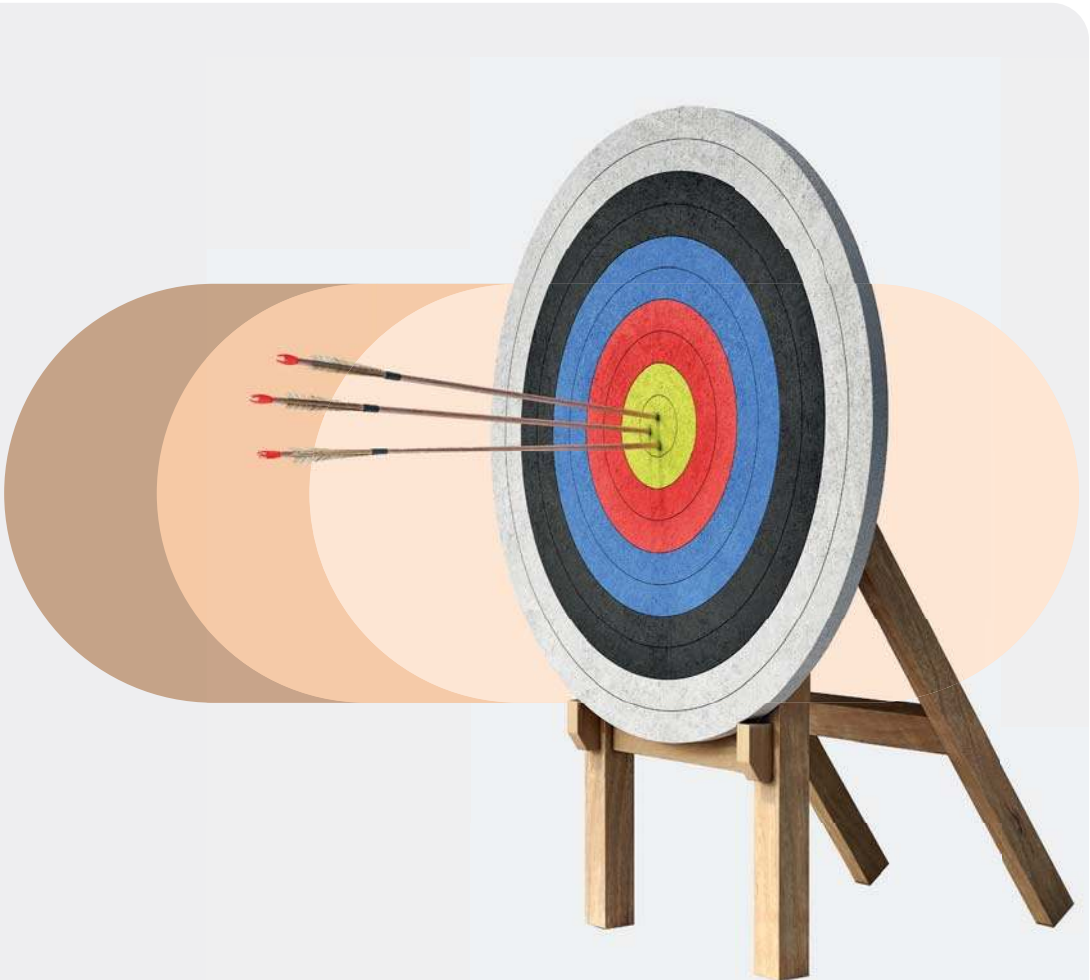
AUTOREKLAMA

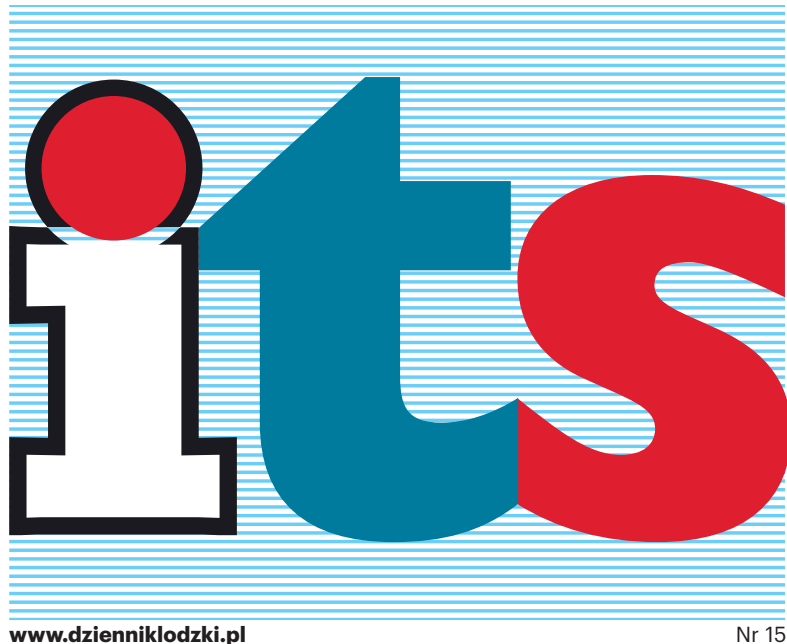
Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl





www.dzienniklodzki.pl

Nr 15

SKIERNIEWICE

Szpital inwestuje, ale chorzy nadal niezadowoleni

Mimo wielomilionowych nakładów pacjenci narzekają na opiekę i dostęp do lekarzy str. 3

Władze skierniewickiego szpitala pochwały się we wtorek prowadzonymi inwestycjami w placówce. Chodzi o budowę Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego oraz zakończonym remontem oddziałów rehabilitacji i ortopedii. Jednak to nie stan techniczny pomieszczeń budzi niechęć ze strony pacjentów. Chory narzekają na opiekę i brak dostępu do specjalistów. – Mam zła-

maną nogę i muszę chodzić na wizyty co kilka tygodni. I tu zaczynają się schody. Na jeden dzień zapisanych jest kilkudziesięciu pacjentów, a jest tylko jeden lekarz który wszystkich musi przyjąć. To wygląda jak taśma produkcyjna niż pomoc medyczna. Lekarz nawet nie ma czasu, żeby odpowiedzieć na pytania pacjenta – mówi nam jeden z mieszkańców Skierniewic.

POWIAT KUTNOWSKI I ŁĘCZYCKI

Ruszyła przebudowa DK nr 60. Drogowcy rozpoczęli wycinę drzew. Mogą być korki str. 5

REGION

Dzieci mogą za darmo nauczyć się pływać. Lekcje opłaca urząd marszałkowski str. 2

SPORT

Unia Skierniewice przestała wygrywać. W tabeli topnieje przewaga nad rywalami str. 8

SKIERNIEWICE

Rozpoczął się remont ul. Rawskiej. Są nowe trasy autobusów MZK

Zamknięto dwa skrzyżowania. To spowodowało duże utrudnienia dla kierowców i pasażerów str. 4

POLITYKA



FOT. BIURO POSELSKIE PAULINY MATYSIAK

Ciekawa inicjatywa posłanki z Kutna

Projekt Pauliny Matysiak zakłada elektroniczną zbiorke podpisów pod obywatelskimi inicjatywami ustawodawczymi. Czy zyska poparcie w Sejmie? str. 7

Dzieci z całego regionu za darmo uczą się pływać

Joanna Bielicka

joanna.kazmierczak@polskapress.pl

Wystartował program „Umiem pływać” finansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego. Łącznie bezpłatnym szkoleniem zostanie objętych co najmniej około dwóch tysięcy dzieci z naszego regionu.

Kolejne dzieci dzięki temu programowi będą mogły uczuć się pływać – mówi Joanna Skrzydlewska, marszałek województwa łódzkiego z KO. – Dla wielu z nich to może być pierwsza wizyta na basenie i pierwszy kontakt z tą dyscypliną sportu.

Na pierwszym turnusie, który potrwa do czerwca zapisano się około tysiąca uczniów. W sumie szkoleniem jest objętych 18 placówek (szkół lub gmin) z Łódzkiego z klas I-III.

W kutnowskim Aquaparku szkolenia odbywają się dla po-

nad stu młodych ludzi z gmin: Kutno i Bielawy oraz Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Piątku.

Dzieci z gminy Nieborów umiejętności zdobywać będą w Pływalni Miejskiej „NAWA” w Skierniewicach, natomiast najmłodszy z gminy Zduny pływać będą uczyć się w Pływalni Krytej OSiR w Łowiczu.

Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej nr 4 w Łęczycy ćwiczyć naukę pływania będzie w CSiR Wodnik w Ozorkowie. W ZGO Aquarium Centrum Fit Rawa w Rawie Mazowieckiej doskonalić pływanie będą uczniowie z gminy Głuchów oraz Szkoły Podstawowej im. O. ppłk. Franciszka Mientkiewicza w Cielądzu.

W tym roku Urząd Marszałkowski w Łodzi przeznaczył na ten cel pół miliona złotych. Drugi turnus wystartuje po wakacjach. Organizacją zajęć zajmuje się Wojewódzkie Zrzeszenie LZS.



FOT. POGLADOWE / PIXABAY.COM

Dzięki programowi wiele dzieci nauczy się pływać

GMINA PIĄTEK

Trzy osoby ranne w wypadku na A1

Do poważnego wypadku doszło przed świętami na autostradzie A1 pod Piątkiem. Kierowca mercedesa, 69-letni mieszkaniec województwa śląskiego, najechał na tył pojazdu autostradowego, który zabezpieczał miejsce zdarzenia, a następnie uderzył ra-

diowóz, który stał przed tym pojazdem. W wypadku ucierpiały trzy osoby, w tym dwoje funkcjonariuszy i jeden pracownik obsługi autostrady. Poszkodowanych przewieziono do szpitala na diagnostykę. Kierowca mercedesa był trzeźwy. JB

W Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Skierniewicach będą kształcić przyszłych mechaników lotnictwa

Natalia Zwolińska

natalia.zwolińska@polskapress.pl

W auli skierniewickiego Mechanika, czyli Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 podpisano w środę list intencyjny, dzięki któremu otworzony zostanie w placówce przyszłościowy kierunek kształcenia. Chodzi o mechanika lotnictwa.

Otwieramy kolejny nowy rozdział historii Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Skierniewicach. Spotykamy się, aby podpisać list intencyjny o współpracy z Polską Grupą Lotniczą S.A. w celu podnoszenia świadomości potrzeb branży transportu lotniczego oraz dostosowania go do wyzwań rozwojowych i potrzeb rynku pracy. Jest to partner o ugruntowanej pozycji, nowoczesnej wizji rozwoju i kluczowym znaczeniu dla sektora lotniczego – mówiła podczas spotkania Aldona Beł, dyrektor ZSZ nr 2.

Głos zabrał również prezydent miasta, Krzysztof Jażdżyk, który podkreślił, że rozwój skierniewickiego „Mechanika” jest dla niego niezwykle ważny,



FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

W Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Skierniewicach będzie nowy kierunek kształcenia

ponieważ jest absolwentem tej placówki.

– Jest to wielka szansa dla młodzieży skierniewickiej. Nasze miasto jest bardzo blisko Portu Polska, inwestycji o której wszyscy wiemy i patrzymy na nią z dużą nadzieją – mówił prezydent.

Podczas podpisywania listu intencyjnego obecny miał być minister infrastruktury, Dariusz Klimczak. Jednak w jego zastępstwie głos zabrał Konrad Grzejszczak, dyrektor Departamentu

Nadzoru Właścicielskiego w Ministerstwie Infrastruktury.

– Jest to pierwszy krok do otworzenia młodzieży drogi do kształcenia się w kierunkach technicznych, korzystania z nowych technologii, a przede wszystkim uczestniczenia w wielkich projektach, które są przed nami. Rynek lotniczy rozwija się w Polsce bardzo dynamicznie i jego perspektywy są bardzo duże przede wszystkim dzięki projektowi Port Pol-

ska, który sąsiaduje ze Skierniewicami – mówił w „Mechaniku” Grzejszczak.

Wśród osób, które podpisały deklarację współpracy był Radosław Stępień, prezes Polskiej Grupy Lotniczej, która jest holdingiem zrzeszającym między innymi PLL LOT, LOT AMS, LS Airport Services oraz inne podmioty.

– Technikum w Skierniewicach ma dużą tradycję. Kształci się już tutaj mechaników, mechaników pojazdów oraz informatyków. A od tego już tylko krok, żeby stworzyć profil który będzie kształcił mechanika lotniczego. Oczywiście położenie Skierniewic jest bardzo dobre i wiemy, że po uruchomieniu kierunku nie będzie pustym kierunkiem, ale absolwenci będą mogli liczyć na zatrudnienie i to całkiem niedaleko od domu – mówił prezes Stępień.

Zapewnił również, że uczniowie mogą liczyć na praktyki zawodowe w spółkach podlegających pod Polską Grupę Lotniczą. Uczniowie będą mogli je odbywać w Piotrkowie Trybunalskim, Warszawie i innych miastach Polski.

Kutno szuka nowej Królowej Róż. Wkrótce zostanie zorganizowany casting

Joanna Bielicka

joanna.kazmierczak@polskapress.pl

Kutnowski Dom Kultury organizuje casting na Królową Róż. Kobieta, która zwycięży będzie twarzą 52. Święta Róż, czyli największej imprezy różanej w naszym regionie.

Tylko do najbliższego poniedziałku trwają zgłoszenia do castingu na Królową Róż 2026 ogłoszonego przez Kutnowski Dom Kultury. Aby zostać Królową Róż należy spełnić tylko dwa warunki: urodzić się w Kutnie albo tu mieszkać lub uczyć się oraz najpóźniej w dniu castingu mieć ukończone 18 lat.

– Nie musisz być modelką – wystarczy, że masz w sobie „to coś”! Liczy się osobowość, charyzma i pozytywne nastawienie, a nie tylko wygląd! Casting na Królową Róż to nie tylko



Na zdjęciu Martyna Popławska, ubiegłoroczna Królowa Róż 2025

konkurs – to przygoda, rozwój i niezapomniane przeżycie – informują organizatorzy konkursu.

Zgłoszenia przyjmowane będą tylko drogą mailową do 13



FOT. KDK / ADAM PIETRUSIAK FOTOGRAFIA

kwietnia na adres: olgastanislawska@kdk.net.pl. Należy czytelnie wypełnić kartę zgłoszeniową, dołączyć do niej dwa zdjęcia – portretowe i całej sylwetki oraz wysłać nagranie

wideo, które ma: trwać do 2 minut i zawierać autoprzedstawienie odpowiadające na poszczególne punkty: imię i nazwisko, wiek; wykształcenie i zainteresowania oraz odpowiedź na pytanie: Dlaczego to właśnie Ty powinnaś zostać Królową Róż?

Casting zaplanowano 18 kwietnia (sobota) o godz. 10 w sali tarasowej KDK. Kandydatki, które zakwalifikują się do castingu, będą musiały zaliczyć m.in. sesję zdjęciową, autoprzedstawienie, rozmowę z jury i prezentację przemówienia.

Jury po obradach przedstawi im swój werdykt. Po castingu nowa Królowa ma swoją pierwszą sesję zdjęciową. Ubiegłoroczną Królową Róż została Martyna Popławska, 21-letnia studentka farmacji na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi.

Kolejne Święto Róż tradycyjnie odbędzie się w pierwszy weekend września.

ZDROWIE KONIEC REMONTU NA REHABILITACJI I ORTOPEDII. W CZERWCU BĘDZIE ODDANY ZOL

W szpitalu inwestują kolejne miliony, ale pacjenci mają zastrzeżenia dotyczące opieki

Natalia Zwolińska
Skierniewice

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Skierniewicach było spotkanie, na którym prezentowano prowadzone tam inwestycje. Władze lecznicy chwala się budową ZOL oraz zakończonym remontem oddziałów rehabilitacji i ortopedii. Jednak pacjenci mają zastrzeżenia nie do obiektu, ale opieki medycznej.

Oddano do użytku wyremontowane oddziały ortopedii i rehabilitacji. Budynek wymagał kapitalnego remontu, bo nic nie robiono tam od lat. Odpadająca farba, zniszczone podłogi oraz drzwi do sal odstraszały chorych od samego wejścia. Teraz jest nowocześnie, jasno i czysto. Remont obu oddziałów to koszt około dwóch milionów złotych. Pacjenci nie mogą jeszcze korzystać z pomieszczeń poradni ortopedycznej ponieważ tutaj jeszcze trwa remont, a w pracowni RTG zainstalowany zostanie nowoczesna aparatura. Teraz pacjenci poradni przyjmowani są w głównym budynku szpitala.

Jednak to nie stan techniczny pomieszczeń budzi niechęć pacjentów do skierniewickiej placówki.

- Mam złamaną nogę i muszę chodzić na wizyty co kilka tygodni. I tutaj zaczynają się schody. Na każdy dzień zapisanych jest kilkudziesięciu pacjentów, a jest jeden lekarz, który wszystkich musi przyjąć. To bardziej wygląda jak taśma produkcyjna niż pomoc medyczna. Lekarz jest bardzo dobry, ale nawet nie ma czasu, żeby odpowiedzieć na pytania pacjenta - mówi nam jeden z mieszkańców Skierniewic.



Remont oddziałów rehabilitacji i ortopedii już się zakończył

Pacjenci, którzy przychodzą na umówioną wizytę w poradni spędzają tam po kilka godzin. Najpierw czekają w kolejce, w której obowiązuje zasada, że do lekarza wchodzi się w kolejności przyścia. Najpierw muszą odwiedzić gabinet, w którym dostają skierowanie na prześwietlenie lub inne badania, idą wykonać zalecone badania, a następnie znowu czekają w kolejce do gabinetu. Tam słyszą diagnozę i wchodzi następny pacjent. Zapytaliśmy jak to wygląda i ilu pacjentów jest przyjmowanych dziennie przez ortopedę. Bo warto zaznaczyć, że w poradni przyjmuje jeden lekarz, a kolejki każdego dnia są olbrzymie.

- Według raportu statystycznego poradnia ortopedyczna przyjmuje dziennie od 50 do 55 pacjentów. W poradni w większości dni roboczych przyjmuje jeden lekarz, raz w tygodniu jest dwóch lekarzy. Priorytetem dla dyrekcji szpitala jest poprawa komfortu i skrócenie czasu oczekiwania pacjentów stąd też kierownictwo Oddziału Ortopedii

dyczno-Urazowego oraz podlegającej poradni przeanalizowało wnikliwie dotychczasową formę działania ambulatorium i planuje reorganizację pracy poradni od połowy kwietnia. Zwiększy to komfort pacjentów oczekujących na wizytę oraz usprawni funkcjonowanie samego ambulatorium - mówi nam Iwona Zaczewska, rzecznik szpitala.

W kolejce na SOR

Szpitalny Oddział Ratunkowy WSZ w Skierniewicach to kolejny oddział na który skarżą się pacjenci. O ile w przypadku ortopedii pacjenci spędzają w poczekalni kilka godzin, o tyle na SOR czas ten może wynosić nawet kilkanaście godzin.

- Byłam nie tak dawno zmuszona pojechać do szpitala, bo cierpię na kamice nerkową i miałam atak późnym popołudniem. Nie dość, że pomimo pustej poczekalni i braku przyjazdu karettek musiałam czekać kilka godzin na przyjęcie przez lekarza to jeszcze usłyszałam mało ciekawe komentarze ze strony lekarza - mówi jedna z pacjentek.

Jak mówi kobieta lekarz zaszgerował, że przyjechała do szpitala akurat w godzinach wieczornych, bo wiedziała, że wtedy nie ma pacjentów. Dodatkowo powiedział, że skoro wie co jej jest to po co przyjeżdżała.

- Ilość personelu SOR jest zgodna z rozporządzeniem oraz umową z NFZ - w ordynacji dziennej 3 lekarzy, w ordynacji dyżurowej - 2 lekarzy. Dodatkowo lekarze udzielający konsultacji to lekarze pracujący w poszczególnych oddziałach szpitalnych. Ilość pacjentów wymagających zaopatrzenia w SOR jest zmienna i każdego dnia może się różnić. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć ilu pacjentów będzie wymagało pomocy, ile osób zachoruje, ilu pacjentów zostanie przywiezionych przez zespoły ratownictwa medycznego, ilu zostanie skierowanych przez lekarzy POZ/ NiŚPZ. Każdy pacjent zgłaszający się ze schorzeniem czy urazem wymagającym zaopatrzenia w SOR, a także każdy przywieziony przez ZRM - ma udzielną stosowną pomoc. O kolejności udzielania świad-

czeń decyduje system TRIAGE - podczas którego oceniany jest stan pacjenta, jego dolegliwości oraz podstawowe parametry życiowe. Na tej podstawie przydzielany jest priorytet udzielania świadczeń - odpowiada na nasze pytania dotyczące funkcjonowania SOR rzeczniczka.

Czyli pacjenci, którzy zgłaszają się do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego z urazami lub zagnieniem chorób wymagających pomocy ambulatoryjnej skazani są na wielogodzinne oczekiwanie?

- Pacjenci oczekujący w poczekalni nie mają wglądu w ilość pacjentów przebywających już w SOR, którym są udzielane świadczenia. Stąd nie ma możliwości, aby pacjent wiedział ile osób obecnie przebywa w oddziale w stanie zagrożenia życia i ma udzielane świadczenia w priorytecie natychmiastowym, przez co pacjenci z niższym priorytetem nadanym w TRIAGE - muszą oczekiwać na udzielenie świadczenia. Powyższe sytuacje są podyktowane przepisami zawartymi w Ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz zgodne ze sztuką lekarską - mówi Iwona Zaczewska.

Budowa ZOL na finiszu?

Podczas wtorkowego spotkania pokazano również budowany Zakład Opiekuńczo-Leczniczy. To inwestycja, której koszt wyniesie 23 miliony złotych. Budowę obiektu zaczęto w październiku, a zakończenie prac przewidziane jest na czerwiec.

Nowy ZOL ma być parterowym budynkiem w kształcie litery „L” z 34 łózkami dla pacjentów. Placówka zapewni

kompleksowe świadczenia obejmujące opiekę lekarską i pielęgniarską, rehabilitację, terapię zajęciową, a także wsparcie psychologa i dietetyka. Pacjenci będą mieli zagwarantowane leczenie farmakologiczne, badania diagnostyczne, pielęgnację, wyżywienie oraz zakwaterowanie. Nowoczesny obiekt będzie wyposażony w innowacyjne urządzenia medyczne, w tym mobilne roboty rehabilitacyjne, co poprawi komfort leczenia i jakość życia pacjentów.

Zakład Opiekuńczo-Leczniczy to placówka medyczna przeznaczona dla osób, które nie wymagają już leczenia szpitalnego, ale ze względu na przewlekłą chorobę, niepełnosprawność lub ogólny stan zdrowia potrzebują stałej, całodobowej opieki. Przyjmowani tu będą pacjenci niesamodzielnego, po ciężkich chorobach lub zabiegach, którzy nie są w stanie funkcjonować bez opieki w warunkach domowych.

Problem starzenia się społeczeństwa jest szczególnie widoczny w Skierniewicach, gdzie na koniec 2024 roku aż 26,7 procent mieszkańców, czyli ponad 12 tysięcy osób, było w wieku poprodukcyjnym.

- Niedługo nawet co czwarty mieszkaniec miasta będzie potrzebował pomocy medycznej i opiekuńczej. Skala zjawiska jest jeszcze większa w całym województwie łódzkim, gdzie 600 tysięcy osób ma powyżej 65 lat, co stanowi 25 procent populacji regionu, jest to najwyższy odsetek w Polsce - mówi Małgorzata Leszczyńska, dyrektorka skierniewickiego szpitala.

Burza zniszczyła ozdoby na skierniewickim Rynku

Natalia Zwolińska
natalia.zwolińska@polskapress.pl

Ozdoby wielkanocne, które miały zachęcać Skierniewiczanie do odwiedzenia Rynku zostały niemal całkowicie zniszczone przez burzę, która przeszła nad miastem w niedzielę późnym wieczorem.

Ozdoby stanęły na skierniewickim Rynku tuż przed świętami. Wielu mieszkańców przychodziło tam, by je zobaczyć, ale niestety ozdoby nie stały zbyt długo. Zniszczyła je niedzielną

burza. Silny wiatr porwał zawieszane nad terenami zielonymi ozdoby. Kwietne zajęcia i jaja zostały przewrócone, a ozdoby zadaszonych ławeczek były rozrzucone po całym Rynku.

- Wczoraj było tak pięknie, że jeszcze zdążyliśmy zrobić sobie zdjęcia z ozdobami. Dzisiaj wygląda to strasznie, ale na pogodę nie ma lekarstwa - mówił nam jeden ze Skierniewiczanie.

Na ozdoby wielkanocne miasto wydało 25 tysięcy złotych.

- W tym roku postawiliśmy na odświeżenie dekoracji

na rynku, koncentrując się na budowaniu przyjaznej, estetycznej przestrzeni centralnego placu miasta. To kierunek, który konsekwentnie rozwijamy - nie tylko podążając za aktualnymi trendami, ale przede wszystkim świadomie zmieniając i odnawiając miejskie aranżacje. Estetyka przestrzeni publicznej to dla nas nie tylko kwestia wizerunku, ale także ważny element promocji miasta - mówi przed świętami Przemysław Rybicki ze skierniewickiego urzędu.

Ozdoby, ale nie wszystkie ponownie zawieszono na Rynku we wtorek. Spacerowiczów nie cieszą znowu żółte parasolki, ale brakuje drewnianych figurek królików, które zawieszono były na girlandach. Natomiast kwiatowe pisanki zostały dostawione do wiat z siedziskami, które również straciły część swoich ozdób.

Jak udało nam się dowiedzieć w magistracie ozdoby będzie można oglądać na Rynku jeszcze do początku przyszłego tygodnia. Chyba, że znowu zwieje je wiatr.



Po niedzielnej burzy ozdoby wielkanocne były porzucane po całym Rynku

REKLAMA

0011506915

ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ Sp. z o.o.

ul. Sienkiewicza 10

25-000 Skierniewice

OGLASZA

Przetarg Ustny Nieograniczony

na wynajem lokalu użytkowego położonego w Skierniewicach przy ulicy:

Rawska 4 - powierzchnia użytkowa - 46,80 m² - godz. 10:00

cena wywoławcza netto/m² - 45,00 zł

Rawska 11 - powierzchnia użytkowa - 42,00 m² - godz. 11:00

cena wywoławcza netto/m² - 45,00 zł

Jagiellońska 8/ 16 paw. 10 - pow. użytkowa - 89,10 m² - godz. 11:30

cena wywoławcza netto/m² - 25,00 zł

Batorego 5 - powierzchnia użytkowa - 10,80 m² - godz. 12:00

Cena wywoławcza - 45,00 zł/m²

Rynek 6 - powierzchnia użytkowa - 93,28 m² - godz. 12:30

cena wywoławcza netto/m² - 45,00 zł

(do ceny netto należy doliczyć opłaty za pozostałe świadczenia)

Aukcja odbędzie się w dniu **28 kwietnia 2026 r.** w siedzibie Spółki ul. Rawska 33 w Skierniewicach. **Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 800,00 zł na rachunek bankowy:**
Bank Spółdzielczy 93 9297 0005 0177 5197 2010 0008.

Dodatkowych informacji udziela dział administracji ZGM - pokój nr 7 w godz. 7-15,
Telefon kontaktowy: 46 833 21 42 lub 833 26 53 wew. 13 lub 15.

Lokale można obejrzyć, po wcześniejszym ustaleniu terminu i godziny, do dnia 27 kwietnia 2026 r.

Zasady aukcji określa Regulamin Przetargów dostępny w siedzibie Spółki ZGM oraz na stronie www.zgmskierniewice.com.pl

Organizator aukcji zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011506245

Ogłoszenie

o rozpoczęciu konsultacji społecznych

w sprawie projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 8g, art. 8h, art. 8i ust. 1 i 2, art. 8j, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwał Rady Miasta Skierniewice: Nr VII/107/2024 z dnia 19 grudnia 2024 r., Nr X/37/2025 z dnia 17 kwietnia 2025 r., Nr XIII/78/2025 z dnia 28 sierpnia 2025 r., w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, **zawiadamiam o rozpoczęciu:**

- ponownych konsultacji społecznych w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – fragment miasta Skierniewice położony pomiędzy ulicami: Starbacichą, Armii Krajowej, Nowy Świat, rzeką Łupią i granicą administracyjną miasta,

- ponownych konsultacji społecznych w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – fragment miasta Skierniewice położony w sąsiedztwie ulicy Zagajnikowej,

- konsultacji społecznych w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – fragment miasta Skierniewice położony w rejonie ulicy Marii Skłodowskiej-Curie i Zagajnikowej,

oraz prognoz oddziaływania na środowisko

Konsultacje prowadzone będą w okresie **od dnia 13 kwietnia 2026 r. do dnia 21 maja 2026 r.** w następujących formach:

1. **Zbieranie uwag** w nieprzekraczalnym terminie **do 21 maja 2026 r.**
Uwagi do ww. projektów planów miejscowych należy składać do Prezydenta Miasta Skierniewice, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej (na piśmie) w Urzędzie Miasta Skierniewice lub pocztą na adres Urząd Miasta Skierniewice ul. Rynek 1, 96-100 Skierniewice lub w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: umskier@um.skierniewice.pl lub za pomocą platformy ePUAP, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularz dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Skierniewicach <https://www.bip.um.skierniewice.pl/> w zakładce *Prawo Miejscowe/ Planowanie Przestrzenne/ Wzór pisma do planu - FORMULARZ*.
Składający uwagę podaje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

2. **Dyżur projektanta**, który odbędzie się w dniu **28 kwietnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Skierniewice przy ul. Senatorskiej 12, w holu budynku w godzinach od 16.00 - 17.00,**

3. **Spotkanie otwarte** wraz z prezentacją projektu, które odbędzie się w dniu **28 kwietnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Skierniewice przy ul. Senatorskiej 12, w holu budynku w godzinach od 17.00 - 18.00.**

Z projektami ww. miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz z prognozami oddziaływania na środowisko można się zapoznać w Biurze Planowania Przestrzennego i Planowania Inwestycji Urzędu Miasta Skierniewice przy ul. Floriana 9 pok. 20 w godzinach od 8.00 do 16.00 lub na stronie internetowej <https://www.bip.um.skierniewice.pl/> w zakładce: *Prawo Miejscowe/Planowanie Przestrzenne/Aktualności – bieżące ogłoszenia dotyczące planów miejscowych w opracowaniu*.

Uwagi do prognoz oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym. Skierniewice, 7.04.2026 r.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Skierniewice, przy ul. Rynek 1, 96-100 Skierniewice. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem: https://www.bip.um.skierniewice.pl/kategorie/klauzule_informacyjne.

PREZYDENT MIASTA SKIERNIEWICE

Krzysztof Jażdżyk

Zaczął się remont Rawskiej. Są utrudnienia dla kierowców i pasażerów MZK

Natalia Zwolińska
Skierniewice

We wtorek zamknięte zostały dwa skrzyżowania ul. Rawskiej. To spowodowało utrudnienia nie tylko dla kierowców, ale również pasażerów Miejskiego Zakładu Komunikacji.

Pasażerowie miejskich autobusów nie wysiądą na dwóch przystankach w centrum miasta. Mowa tu o postojach przy skrzyżowaniach ulicy Mszczonowskiej z Rawską oraz z Pomologiczną. Dotyczy to linii nr 1 w kierunku ulic Mazowieckiej/Sobieskiego oraz linii nr 5 w kierunku Kolbego oraz linii „A” w kierunku ulicy Dworcowej. Autobusy te jadą objazdem przez ul. Kopernika,

FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Remont ulicy Rawskiej to utrudnienia nie tylko dla kierowców, ale również pasażerów Miejskiego Zakładu Komunikacji

przy której zlokalizowano przystanek zastępczy dla linii nr 1 i 5. Wprowadzono czasową organizację ruchu obejmującą skrzyżowania ul. Rawskiej z ul. Mireckiego oraz ul. św. Stanisława. Na czas prowadzenia robót te skrzyżowania są całkowicie wyłączone z ruchu, co ozna-

cza brak możliwości przejazdu przez te odcinki ul. Rawskiej. Prace mają charakter naprawy gwarancyjnej, podczas której poprawione zostaną wyniesione skrzyżowania. Zakres robót na skrzyżowaniu ulic Rawskiej i Mireckiego obejmuje całkowitą rozbiórkę

wyniesionego skrzyżowania oraz jego ponowne wykonanie. Kostka brukowa zostanie zdjęta, oczyszczona, a następnie ponownie ułożona wraz z uzupełnieniem brakujących elementów. Na skrzyżowaniu z ul. św. Stanisława przewidziano natomiast naprawy miejscowe, polegające na regulacji nawierzchni oraz korekcie fragmentów, które uległy przemieszczeniom. Miasto nic za to nie zapłaci, bo całość kosztów zostanie pokryty w ramach obowiązującej umowy gwarancyjnej. Planowany termin realizacji prac to okres od 7 do 14 kwietnia, z możliwością ich wcześniejszego zakończenia. Kierowcy proszeni są o zachowanie szczególnej ostrożności oraz stosowanie się do tymczasowego oznakowania.

Podrzucają swoje śmieci, a skierniewicka spółka płaci za ich wywóz dziesiątki tysięcy złotych

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Miasto spory ma problem z osobami, które w różnych miejscach Skierniewic podrzucają swoje śmieci. Od jakiegoś czasu ktoś regularnie zostawia worki z odpadami przy drzewie na ul. Rawskiej. Niestety, podobnych przypadków jest więcej.

Ulica Rawska (droga wojewódzka 707) przy wjeździe do Skierniewic to jedna najbardziej zatłoczonych dróg w mieście. Od jakiegoś czasu przy jednym z drzew obok skrzyżowania z ulicą prowadzącą do cmentarza komunalnego kierowcy mogą zauważyć worki z odpadami. Okazuje się, że ktoś przywozi i zostawia tu swoje śmieci.

Problem, który generuje koszty
- Potwierdzam. Mamy z tym problem i to taki, który generuje olbrzymie koszty - mówi nam Piotr Majka, prezes Zakładu Utrzymania Miasta w Skierniewicach.

W olbrzymich workach zalegających pod drzewem najczęściej znajdują się tekstylia. Zdarzają się również fragmenty mebli, w tym kanap i foteli. Przy opadach deszczu nasiąkają one wodą.
- Zarówno odpady gabarytowe, jak i tekstylia to koszt 1,2 tysiąca złotych za tonę. Jeśli są mokre to płacimy również za wodę, która się w nich znajduje - mówi prezes Majka.

FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Ktoś zostawia worki ze śmieciami przy ul. Rawskiej

Co ciekawe, po drugiej stronie ulicy, tuż przy ogródkach działkowych, znajdują się dwa pojemniki na odzież używaną i inne tekstylia.
- Nie jesteśmy w stanie stwierdzić dlaczego właśnie pod tym drzewem wyrzucane są tekstylia. Możemy podejrzewać, że ktoś wyciąga je z pojemników i zabiera te, które chce, a resztę wyrzuca pod drzewem. My odbieramy takie worki kilka razy w miesiącu - mówi prezes ZUM.

To nie koniec śmieciowego problemu
Okazuje się, że to tylko wierzchołek góry lodowej jeśli chodzi o podrzucane śmieci.
- Olbrzymie koszty generują również odpady domowe,
Od jakiegoś czasu ktoś zostawia worki z odpadami przy drzewie na ul. Rawskiej

które trafiają do ulicznych śmietników. O ile w przypadku ulicy Rawskiej mówimy o tysiącach złotych, to w przypadku śmietników o dziesiątkach tysięcy - mówi Majka.
Kosze, które znajdują się przy ulicach często zapełniane są workami z domowymi śmieciami. Znaleźć tu można wszystko a, jeżeli kosz jest już przepełniony to worki zalegają obok niego.
- Oczywiście zabieramy te wszystkie odpady, ale nie naszą winą jest, że kosze są przepełnione skoro mieszkańcy wyrzucają do nich to co powinni wrzucić do własnych pojemników - mówi prezes ZUM.
W przypadku tego typu odpadów są one klasyfikowane jako zmieszane lub gdzie indziej niesklasyfikowane. Oznacza to, że spółka za odbiór tego typu odpadów płaci 700 złotych za każdą tonę. A jak zapewnia prezes Majka tych ton miesięcznie jest bardzo dużo.

eprasa.pl 785f2c0c45

Ruszyła przebudowa drogi krajowej nr 60. Drogowcy wycinają przydrożne drzewa. Wkrótce zaczną się utrudnienia w ruchu

Joanna Bielicka
powiat kutnowski i łęczycki

Ruszyły prace związane z przebudową drogi krajowej nr 60 z Topoli Królewskiej (pow. łęczycki) do Kutna. W śróde przy drodze zaczęto wycinkę drzew. Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami w ruchu. Remont pochłonie ponad 226 milionów złotych.

Pierwsze działania polegające na wycince drzew będą prowadzone w okolicach Topoli Szlacheckiej. W związku z tym należy liczyć się z pewnymi ograniczeniami do chwilowego zatrzymania ruchu włącznie. Kierowcom przypominamy zatem, że odcinek DK nr 60 między Topolą Królewską i Kutnem jest od dziś palcem budowy. Należy więc bezwzględnie stosować się do ustawionego oznakowania, (które w trakcie prowadzonych prac będzie się zmieniało) i zachować szczególną ostrożność. Kolejne długotrwałe zmiany w organizacji ruchu polegające na wprowadzeniu odcinków z ruchem wahadłowym - zda-



FOT. JOANNA BIELICKA

W śróde przy drodze zaczęto wycinkę drzew. Przedstawiciele GDDKiA zalecają objazdy z Łęczycy DK na 91 na Kościńcu i dalej DK 92 do Kutna

niem wykonawcy - pojawią się na początku maja - mówi Maciej Zalewski, główny specjalista ds. komunikacji społecznej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi.

Ponad 19 km drogę pomiędzy Topolą Królewską a Kutnem

przebuduje firma Strabag. Ma to kosztować ponad 226 mln zł. Wykonawca będzie miał 22 miesiące na przebudowę drogi (z tego okresu wyłączone będą tzw. przerwy zimowe, obejmujące czas od 16 grudnia do 15 marca każdego roku). Zakończenie ro-

W większości miejscowości pojawiają się chodniki i ciągi pieszo-rowerowe. Na środku przejść dla pieszych pojawiają się tzw. azyle.

bót planowane jest na lipiec 2028 r. GDDKiA w Łodzi zachęca do korzystania z objazdów.

- Kierowcy jadący tranzytem od strony Łodzi w kierunku Płocka, mogą ominąć rozbudowywany odcinek DK 60 kierując się DK 91 do Krośnice i dalej DK 92 w kierunku Kutna, gdzie można wrócić na DK 60. (Analogicznie w przeciwnym kierunku). Zapewni to płynny, sprawny przejazd drogami krajowymi bez ograniczeń tonażowych i gabarytowych - dodaje Maciej Zalewski.

W projekcie przebudowy szczególny nacisk został położony na poprawę bezpieczeństwa kierowców, pieszych i rowerzystów. Obecnie nie ma tam chodników i ścieżek rowerowych. Modernizacja trasy zwiększy jej trwałość i funkcjonalność oraz przełoży się na lepszą płynność ruchu. Podniesiona będzie m.in. nośność do 11,5 tonn.

Roboty obejmują przebudowę konstrukcji jezdni, w tym wykonanie nowych warstw podbudowy oraz nawierzchni o wyższych parametrach. Inwestycja będzie prowadzona głównie po istniejącym śladzie jezdni,

jednak w okolicach Witoni trasa ominie zabudowę i zostanie prowadzona po północno-zachodniej stronie DK 60. Korekcie ulegnie też przebieg trasy w Lesznie, dzięki czemu zostanie ograniczona liczba niebezpiecznych zakrętów. Nad linią kolejową i drogą powiatową zostanie wybudowany drogowy wiadukt. Ponadto przebudowany będzie most na kanale Witonia, a w okolicach Grabkowa powstanie przejście dla zwierząt.

Na 20 km odcinku zostanie wybudowanych siedem rond. Jedno u zbiegu z DK 91 w Topoli Królewskiej, a drugie na skrzyżowaniu z DK 92 w Kutnie. Następnie pojawią się w Topoli Szlacheckiej (5 km trasy), Prądzewie (8 km trasy), Romartowie (11 km), w Witoni (16 km) oraz w okolicach Leszna (17 km). Przebudowane będą wszystkie istniejące skrzyżowania, zjazdy do posesji, których jest 240, pojawi się 28 zatok autobusowych oraz cztery sygnalizacje świetlne.

W większości miejscowości pojawią się chodniki i ciągi pieszo-rowerowe. Na środku przejść dla pieszych pojawią się tzw. azyle.

REKLAMA

0011506294

Burmistrz Miasta Łowicza informuje,

że na stronie internetowej oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łowiczu, Pl. Stary Rynek 1, w budynku „C”, **zamieszczony/wywieszony jest wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Miasta Łowicza przeznaczonych do oddania w dzierżawę Zarządzeniem Nr 146/2026 Burmistrza Miasta Łowicza z dnia 7 kwietnia 2026 r.**

Wykaz ten wywieszony jest na okres 21 dni, tj. do dnia 30.04.2026 r.

Dodatkowe informacje dotyczące warunków i zasad wydzierżawiania nieruchomości gruntowych można uzyskać w Wydziale Spraw Komunalnych Urzędu Miejskiego w Łowiczu, Pl. Stary Rynek 1, budynek „C”, pokój nr 43, tel. 46 830-91-54.

REKLAMA

0011506283

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY ŁOWICZ

Stosownie do art. 30 ust. 2 pkt. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tj. Dz.U. z 2022 r., poz. 559) oraz art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) podaję do publicznej wiadomości, że w dniach od 10 kwietnia do 1 maja 2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Łowicz, na stronie internetowej urzędu, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej urzędu oraz na tablicy ogłoszeń wsi Otolice zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży, położonej w miejscowości Otolice.

REKLAMA

0011506891

BURMISTRZ MIASTA ŁĘCZYCA informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu www.bip.leczyca.info.pl zostały zamieszczone na okres 21 dni **wykazy obejmujące lokale mieszkalne** usytuowane w budynkach wielolokalowych w Łęczycy, **przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców**, wymienione w załącznikach do Zarządzeń Burmistrza Miasta Łęczycy: Nr 120.65.2026, Nr 120.66.2026, Nr 120.67.2026, Nr 120.68.2026 z dnia 7 kwietnia 2026 r.

Informacje szczegółowe dotyczące lokali mieszkalnych ujęte w wykazach dostępne pod nr tel. (24) 721 03 30 lub w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Łęczycy (pokój nr 42, II piętro).

REKLAMA

0011506896

BURMISTRZ MIASTA ŁĘCZYCA informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu www.bip.leczyca.info.pl został zamieszczony na okres 21 dni **wykaz dotyczący zabudowanej nieruchomości gruntowej**, położonej w miejscowości Łączewna, gminie Boniewo, **przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego**, stanowiący załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Łęczycy Nr 120.69.2026 z dnia 7 kwietnia 2026 r.

Informacje szczegółowe dotyczące przedmiotowej nieruchomości gruntowej dostępne pod nr tel. 24 721 03 30 w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Łęczycy (pokój nr 42, II piętro).

REKLAMA

0011505505

Skierniewicka Spółdzielnia Mieszkaniowa z siedzibą w Skierniewicach przy ul. Kopernika 5

ogłasza przetarg nieograniczony na pierwszeństwo zawarcia umowy o ustanowienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego położonego przy ul. **Norwida 9 m. 46** w Skierniewicach, o pow. użytkowej **35,50 m²**, dwa pokoje, XI piętro, mieszkanie środkowe

wkład budowlany wynosi 252.730,00 zł
cena wywoławcza wynosi 252.730,00 zł

Lokal oglądać można w godzinach pracy Spółdzielni, po uprzednim ustaleniu z administracją os. Widok – tel. 46 833 73 44 (45) lub + 48 601 401 115.

Przetarg odbędzie się **12 maja 2026 r. o godz. 10:00** w siedzibie Spółdzielni. Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w kwocie **25.273,00 zł** na rachunek w Banku Spółdzielczym nr 80 9297 0005 0116 3356 2002 0001. Środki winny znaleźć się na rachunku Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu tj. 11 maja 2026 r. W tym samym terminie należy złożyć pisemne oświadczenie: o zapoznaniu się ze stanem technicznym lokalu i jego akceptacji bez zastrzeżeń oraz zobowiązanie do wniesienia całości wymaganego wkładu budowlanego w wyznaczonym terminie. Do oświadczenia załączyć należy dowód wpłaty wadium i w przypadku osób fizycznych zgodę na przetwarzanie danych osobowych (załącznik do pobrania ze strony Spółdzielni).

Wadium przepada na rzecz ogłaszającego przetarg w przypadku, gdy:
- żaden z uczestników nie zaoferuje postąpienia o co najmniej 1% wartości ceny wywoławczej,
- osoba, której pierwszeństwo zostało ustalone w wyniku przetargu nie wpłaci w wyznaczonym terminie wymaganego wkładu budowlanego lub odstąpi od zawarcia umowy ustanawiającej własność lokalu.

Wadium osoby, która uzyskała przyznanie zostanie zaliczone na poczet wymaganego wkładu budowlanego.

W przypadku osób, które nie wygrały przetargu wadium zostanie zwrócone na wskazany rachunek do 5 dni od rozstrzygnięcia przetargu.

Przetarg odbędzie się, gdy przystąpi do niego co najmniej jeden uczestnik. Niezaoferowanie przez uczestnika przetargu postąpienia o 1% wartości powoduje nierozstrzygnięcie przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Więcej informacji uzyskać można w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 4, tel. 46 833 20 57 wew. 21.

Regulamin postępowania przetargowego znajduje się na stronie:
www.skier-sm.pl

Święto Palanta w Grabowie. Tu zawsze świętuje się o jeden dzień dłużej

Joanna Bielicka
Grabów, powiat łęczycki

Jak zawsze we wtorek po lanym poniedziałku mieszkańcy Grabowa i okolic spotkali się, by wziąć udział w Święcie Palanta. Mecz między Piekłem i Niebem rozegrano na pl. Kościuski.

Święto Palanta w Grabowie ma bardzo długą tradycję. Grę rozpropagował wśród grabowian właściciel ziemski - Feliks Kretkowski. (...) Staramy się kultywować tę tradycję także w szkołach, gdzie nauczyciele wychowania fizycznego uczą dzieci zasad gry. Grę w Palanta propagują wśród swoich dzieci i wnuków także nieco starsi mieszkańcy gminy - powie-

dział nam Mariusz Jagielski, burmistrz Grabowa.

- Od trzech lat jestem Królem Palanta. Zasady gry są bardzo proste. Drużyna Nieba ma za zadanie jak najcelniej uderzyć piłkę kijem, by wybić ją na tyle daleko, aby zdążyć dobiec na linię ograniczającą „Piekło”. Zawodnicy Piekła starają się będą przechwycić piłkę w locie - wyjaśnia Zbigniew Ropelski, Król Palanta.

- Rozgrywka zakończyła się remisem. Niestety warunki atmosferyczne w tym roku nie dopisały, bo wiatr trochę utrudniał grę. W Palanta gram od 1996 roku, czyli już 30 lat. W Grabowie się wychowałem i tu też nauczyłem się zasad tej gry - powiedział Łukasz Sobczyński z Grabowa.



Do Klubu Palanta w Grabowie dołączyło trzech nowych członków. Zorganizowano uroczyste ślubowanie



Zawodnik drużyny „Nieba” stara się mocno i celnie uderzyć piłkę kijem



Mecz oglądali mieszkańcy. Na wydarzenie przyjechali m.in. przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi



Zbigniew Ropelski, Król Palanta, podczas Święta Palanta ubrany jest w charakterystyczny strój - pelerynę i berło



Oto matki (kapitanowie drużyn). Losowali oni, który zespół będzie grał na polu „nieba”, a który na „piekle”



Drużyna „Nieba” gra w niebieskich koszulkach i czapkach z daszkiem, natomiast „Piekła” w czerwonych



Mecz zakończył się tradycyjnym remisem. Gmina Grabów chciałaby, aby Święto Palanta wpisano na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego

Posłanka Paulina Matysiak z Kutna chce e-podpisów pod inicjatywami obywatelskimi

Joanna Bielicka
joanna.kazmierczak@polskapress.pl

Paulina Matysiak z Kutna (posłanka niezrzeszona) złożyła projekt ustawy, którego celem jest uproszczenie i unowocześnienie procedury obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej. Rozwiązanie to ma umożliwić obywatelom udzielanie poparcia projektom ustaw także drogą elektroniczną, bez likwidowania dotychczasowej papierowej ścieżki.

Projekt posłanki przewiduje utworzenie usługi dostępnej w systemie teleinformatycznym, która pozwoli obywatelom na elektroniczne poparcie projektu ustawy, a pełnomocnikom komitetów także na wniesienie projektu do marszałka Sejmu. Usługa ma działać w ramach portalu poparcia i wymagać załogowania oraz uwierzytelnienia za pomocą podpisu kwalifikowanego, podpisu zaufanego albo osobistego.

Jak podkreślono w uzasadnieniu projektu, celem zmian jest poszerzenie możliwości działania obywateli i komitetów inicjatywy ustawodawczej, a nie zastąpienie obecnych rozwiązań. Oznacza to, że papierowa forma zbierania podpisów i składania dokumentów zostaje utrzymana, a nowelizacja wprowadza dodatkową, bardziej dostępną ścieżkę działania.

Projekt zachowuje również mechanizmy zabezpieczające

przed nadużyciami. Nadal konieczne będzie zebranie tysiąca własnoręcznych podpisów obywateli popierających projekt na etapie zgłoszenia komitetu inicjatywy ustawodawczej. Rozwiązanie to ma zapobiegać tworzeniu projektów bez realnego społecznego zaplecza i ograniczyć ryzyko wykorzystywania procedury w sposób sprzeczny z jej celem.

Propozycja nowych przepisów przewiduje również większą przejrzystość procesu. W portalu poparcia mają być dostępne informacje o utworzonych komitetach, projektach ustaw oraz liczbie osób, które udzieliły poparcia. Obywatel po załogowaniu będzie mógł także sprawdzić, którym projektom udzielił poparcia i kiedy to nastąpiło.

- Ten projekt pokazuje, że można współpracować ponad podziałami i budować koalicję wokół konkretnego, potrzebnego rozwiązania. Udało się połączyć polityków Konfederacji, Prawa i Sprawiedliwości, Polski 2050, Razem, Demokracji Bezpośredniej oraz posłów niezrzeszonych wokół celu, którym jest uproszczenie obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej i dostosowanie jej do realiów XXI wieku - podkreśla Paulina Matysiak posłanka niezrzeszona z Kutna.

Zgodnie z projektem, jeśli ustawa uzyska wymagane poparcie za pośrednictwem portalu, nie będzie konieczności przedkładania papierowych



Paulina Matysiak, posłanka z Kutna

wykazów podpisów. Jeżeli liczba elektronicznych podpisów okaże się niewystarczająca, nadal będzie można uzupełnić wymagane poparcie w formie tradycyjnej.

- Projekt zakłada, że minister właściwy do spraw informatyzacji przygotuje system teleinformatyczny w terminie 12 miesięcy od wejścia w życie odpowiedniego przepisu, a sama ustawa zacznie obowiązywać po upływie 12 miesięcy od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem przepisów przygotowawczych, które wejdą w życie po 14 dniach. Projekt ma cha-

rakter proobywatelski i modernizacyjny. Jego celem jest ułatwienie obywatelom udziału w procesie stanowienia prawa przy zachowaniu bezpieczeństwa, przejrzystości i dotychczasowych gwarancji proceduralnych - mówi Rafał Grabski, dyrektor Biura Poselskiego Pauliny Matysiak.

W tej chwili trwają konsultacje społeczne dotyczące tego projektu - każdy obywatel może wziąć w nich udział i wyrazić swoją opinię za pośrednictwem ankiety znajdującej się na oficjalnej stronie internetowej Sejmu RP.

droga pieszo-rowerowa. To jednak nie wszystko, projekt przewiduje również modernizację istniejących zatok autobusowych, budowę zjazdów do posesji oraz wyznaczenie nowych przebiegów dla pieszych.

Nowa infrastruktura będzie przebiegała przez całą miejscowość Wrzeczek, a jej zakończenie zaplanowano przed wiaduktem nad autostradą A2 w Łyszkowicach. To szczególnie istotne, ponieważ odcinek drogi wojewódzkiej nr 704 łączy się bezpośrednio z jedną z najważniejszych tras w kraju, co generuje duże natężenie ruchu.

- Realizacja inwestycji znacząco wpłynie na poprawę bezpieczeństwa kierowców, pieszych oraz rowerzystów. To kolejny krok w stronę nowoczesnej i przyjaznej infrastruktury drogowej w regionie - mówi Lubiatowska.

Wartość prowadzonych robót wynosi 4,7 mln zł, a ich zakończenie planowane jest na lipiec tego roku. Zadanie finansowane jest z budżetu województwa łódzkiego.



Nowa ścieżka pieszo-rowerowa łączy Łyszkowice z Wrzeczkami

Natalia Zwolińska
Powiat łowicki

Przy trasie z Łyszkowic do Wrzeczek powstaje asfaltowa ścieżka pieszo-rowerowa. Wybudowana zostanie także zatoka autobusowa i zjazd do posesji.

- Obecnie drogowcy prowadzą intensywne prace związane z korytowaniem terenu oraz układaniem warstw podbudowy pod nową drogę dla pieszych i rowerów. Równolegle montowane są obrzeża oraz przepusty pod zjazdami do posesji, co znacząco usprawni lokalną komunikację - mówi Agnieszka Lubiatowska z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi.

Zakres inwestycji obejmuje blisko dwukilometrowy odcinek. Powstanie tam asfaltowa

REKLAMA

0011504254

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA SKIERNIEWICE

Stosownie do treści art. 11f ust. 3 i 4 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

podaje do publicznej wiadomości

zawiadomienie o wydaniu w dniu 30 marca 2026 r.

zezwoleń na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie ulic: Rybickiego (droga powiatowa), Kwiatowej (droga kat. gminnej), Uroczej (droga kat. gminnej), Miłej (droga kat. gminnej), Łąkowej (droga kat. gminnej), sięgacza ul. Miłej (droga kat. gminnej) w Skierniewicach dla Prezydenta Miasta Skierniewice (jako zarządcy drogi) z siedzibą w Skierniewicach przy ul. Rynek 1
Niniejszej decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności, zgodnie z art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Strony mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Skierniewice, ul. Floriana 9 (pokój nr 7).

Od decyzji przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Łódzkiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Skierniewice w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z up. Prezydenta Miasta
Dominik Dudek
Zastępca Prezydenta Miasta

REKLAMA

0011506483

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu ponownych (trzech) konsultacji społecznych PROJEKTU PLANU OGÓLNEGO MIASTA KUTNA

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8, art. 8h, art. 8i ust. 1 pkt 1, pkt 2 i pkt 5, art. 8j, art. 8k ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 29, art. 39 ust. 1 pkt 2-5 i ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz uchwałą Nr II/3/24 Rady Miasta Kutno z dnia 16 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **planu ogólnego miasta Kutna, zawiadamiam o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Miasta Kutna**, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 10 kwietnia 2026 r. do 10 maja 2026 roku** i obejmą:

- 1) zbieranie uwag do projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko w dniach **od 10 kwietnia 2026 r. do 10 maja 2026 roku**;
- 2) dyżur projektanta planu, który odbędzie się w **dnio 28 kwietnia 2026 r. w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰, w siedzibie Urzędu Miasta Kutno** plac marsz. J. Piłsudskiego 18, 99-300 Kutno, w **główniej sali konferencyjnej nr 328 (I piętro)**;
- 3) spotkanie otwarte nad przyjętymi w projekcie planu ogólnego rozwiązaniami, które odbędzie się w **dnio 28 kwietnia 2026 r. o godz. 17⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Kutno, plac marsz. J. Piłsudskiego 18, 99-300 Kutno, w **główniej sali konferencyjnej nr 328 (I piętro)**.

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), każdy może wnieść uwagi do projektu planu. Uwagi dotyczące **projektu planu** należy składać do **Prezydenta Miasta Kutno**, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 10 maja 2026 roku**. Uwagi mogą być wnoszone w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Miasta Kutno, plac marsz. J. Piłsudskiego 18 lub elektronicznie, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: urzad@um.kutno.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP/e-doręczenia. Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) składający uwagę podaje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem prywatnym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), **uwagi dotyczące prognozy**, należy składać do Prezydenta Miasta Kutno **do dnia 10 maja 2026 roku**. Uwagi mogą być wnoszone w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta Kutno, plac marsz. J. Piłsudskiego 18, **ustnie do protokołu w siedzibie** Urzędu Miasta Kutno, **pok. 404 i 405** lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres: urzad@um.kutno.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP/e-doręczenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest **Prezydent Miasta Kutno**.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie konsultacji społecznych) w wersji elektronicznej będzie umieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kutno w zakładce: Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne / Plany w opracowaniu, a także na stronie internetowej um.kutno.pl oraz na platformie konsultacyjnej kutno.wdialogu.pl/konsultacje.

Uwagę należy złożyć w sposób zgodny z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza znajduje się Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kutno w zakładce: Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne / Wzory wniosków oraz w siedzibie Urzędu Miasta Kutno, plac marsz. J. Piłsudskiego 18, **pok. 404 i 405**.

Unia Skierniewice w dołku! Po 16 meczach bez porażki w II lidze przegrała z „Góralami”, ale nadal jest liderem tabeli

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKANOŻNA. Niepokój wśród kibiców Unii Skierniewice. Ich ulubieńcy wpadli w dołek. Po 16 meczach w II lidze bez porażki przegrali na swoim boisku z Podbeskidziem Bielsko-Biala 1:4 (1:3).

Był to też trzeci z rzędu mecz zespołu trenera Kamila Sochy bez wygranej. Po dwóch remisach przyszła porażka. Co ciekawe, „Górale” mają patent na Unię, w pierwszej rundzie pokonali Unię 21 września 3:0 (2:0). Od tamtej pory zespół ze Skierniewic nie schodził z placu gry pokonany, aż do Wielkiej Soboty. Mimo porażki, Unia pozostała na samej górze ligowej tabeli, ale ma już tylko pięć punktów przewagi nad Olimpią Grudziądz, a w pewnym momencie miała dziewięć. Na miejscu trzecim spadkowicz z I ligi Warta Poznań. Zespół ze stolicy Wielkopolski traci do lidera siedem punktów. Do końca sezonu jeszcze osiem



Tak się gra w I lidze. Unia Skierniewice (żółto-niebieskie) stroje po raz drugi w tym sezonie uległa Podbeskidziu

kolejek, ale Unia będzie grała siedem razy. To dlatego, że ma zapewnione trzy punkty za starcie z GKS Jastrzębie, bowiem ten zespół wycofał się z II ligi. W najbliższą niedzielę (12 kwietnia) drużyna ze Skierniewic gości przy Pomologicznej Sandecję Nowy Sącz (19.30), która plasuje się w tabeli na miejscu czwartym, tracąc

do gospodarzy meczu 12 punktów. W III lidze hitowy mecz w Sieradzu, gdzie Warta zmierzy się KS Troszyn.

III LIGA (GRUPA 1).
Plan 26. kolejki. Piątek (10 kwietnia): Warta Sieradz - KS Troszyn (godzina 19, wynik meczu z pierwszej rundy 0:0). **Sobota (11 kwietnia):** Wikielec - Mławianka Mława (18, 2:1), Jagiellonia II Białystok - Świt Nowy Dwór Mazo-



Na najbliższą niedzielę zaplanowano w Skierniewicach mecz z Sandecją Nowy Sącz, czwartym zespołem tabeli

wiecki (15, 2:3), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Widzew Łódź (14, 2:0), Żabkovia Żabki - Wisła II Płock (17, 2:2), Znicz Biała Piska - Broń Radom (14, 0:2). **Niedziela (12 kwietnia):** Wasilków - GKS Bełchatów (13, 1:3), Olimpia Elbląg - Legia II Warszawa (15, 2:4), Wigry Suwałki - Łomża (19, 1:1).

1. Legia II Warszawa 24 60 65-21
2. Warta Sieradz 25 55 48-23
3. ŁKS Łomża 25 52 58-24
4. Wigry Suwałki 25 46 47-35
5. KS CK Troszyn 25 41 62-37

17. KS Wasilków	25	14	26-59
18. Znicz Biała Piska	24	8	18-79

IV LIGA
Niedziela (12 kwietnia): Orkan Buczek - Omega Kleszczów (15, 2:5). **Klasyfikacja skutecznych:** Naczelę prestiżowego rankingu Mateusz Białek z Mazovii Rawa Mazowiecka - 22 gol. Na pozycji drugiej Dominik Indrychowski (Ceramika Opoczno) - 17. Po 14: Jakub Cieślak (AKS SMS Łódź) oraz Tomasz Dąbrowski (Pelikan Łowicz). Po 11: Damian Wamecki (Radomsko), Igor Świątkiewicz (Korab), Wojciech Pawlak (Sokół) oraz Cezary Dominiak (Stal Głowno).

1. Pelikan Łowicz	22	51	62-26
2. AKS SMS Łódź	22	48	48-29
3. RKS Radomsko	22	46	52-23
4. GKS Orkan Buczek	22	46	53-31
5. Sokół Aleksandrów	22	43	59-33
6. Ceramika Opoczno	22	43	53-29
7. Stal Głowno	22	33	40-32
8. MKP-Boruta Zgierz	22	33	37-39
9. KS Kutno	22	29	37-42
10. Polonia Piotrków Tryb.	21	27	41-35
11. Zjednoczeni Stryków	22	27	34-44
12. Mazovia Rawa Mazow.	22	26	52-56
13. Stal Niewiadów	22	24	32-50
14. ŁKS III Łódź	22	23	44-51
15. Zryw Wygoda	21	20	32-46
16. Omega Kleszczów	22	18	29-62
17. Korab Łask	22	11	27-73
18. Termy Poddębice	22	11	28-59

Autoreklama

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

Tygodnik

dni

www.dzienniklodzki.pl

Nr 15

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Są miliony na budowę i remonty dróg

W Tomaszowie Mazowieckim podpisano umowy na budowy, przebudowy i remonty dróg str. 6

Wojewoda łódzka Dorota Ryl podpisała 27 umów z przedstawicielami miast, gmin i powiatów na 30 kilometrów dróg. Na ich realizację samorządy otrzymają z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 31 mln złotych dofinansowania. Dzięki rządowemu wsparciu w regionie możliwe będą budowy, przebudowy i remonty wielu ważnych odcinków lokalnych tras.

W obecności ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka umowy podpisano z reprezentantami czterech powiatów: tomaszowskiego, opoczyńskiego, rawskiego i skierniewickiego. Wśród zadań znalazło się dziesięć inwestycji powiatowych i trzynaście gminnych. Całkowita wartość wszystkich inwestycji to ponad 102 miliony złotych.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Wielu pijanych kierowców w okresie świąt wielkanocnych zatrzymali na drogach policjanci str. 5

BEŁCHATÓW

Uczniowie szkół średnich wzięli udział w akcji „Lasy pełne energii” i zasadzili kawał lasu **str. 3**

SPORT

Unia Skierniewice w dołku. Walczący o I ligę zespół przegrał ważny mecz, ale nadal jest liderem tabeli **str. 8**

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Cmentarzysko samochodowych wraków na parkingu

Ponad sto pięćdziesiąt porzuconych wraków zalega na parkingu w Miejskim Zakładzie Komunikacji str. 4

REGION



FOT. K. WOJNA/UMWŁ

Huczne zabawy w lany poniedziałek

Lany poniedziałek hucznie świętowano w wielu miejscowościach regionu. Tradycji stało się zadość między innymi w Jasieniu i Smardzewicach str. 6

MOŻE DO ŁODZI?

TEATR

Już XXVIII Łódzkie Spotkania Baletowe

W Teatrze Wielkim w Łodzi w sobotę 11 kwietnia i niedzielę 12 kwietnia rozpoczynają się XXVIII Łódzkie Spotkania Baletowe. Na inaugurację będzie można zobaczyć premierę przygotowaną przez gospodarzy - balet Teatru Wielkiego. To spektakl „Supernova” - dyptyk baletowy w choreografii Sharon Eyal oraz Jacka Przybyłowicza, stworzony dla zespołu łódzkiego baletu.

Kompozytorami muzyki są Ori Lichtik i Adam Walicki.

Tegoroczne wydarzenie potrwa do 30 kwietnia. Na łódzkiej scenie zagospodzą również zespoły English National Ballet (15 i 16 kwietnia), Dance Company Theaterhaus Stuttgart oraz Gauthier Dance (21 i 23 kwietnia), a także Companhia Nacional de Bailado z Lizbony (29 i 30 kwietnia). DP



FOT. MATERIAŁ PRASOWY

TEATR

Spektakle festiwalu Teatru Powszechnego

Trwa XXXII Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych organizowany przez Teatr Powszechny w Łodzi. W piątek 10 kwietnia od godz. 19 będzie można zobaczyć spektakl muzyczny „Antygona” Sofoklesa i Jarosława Bisz Jaruszewskiego, w reżyserii Jakuba Roszkowskiego, z Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Przedstawienie zostanie zaprezentowane na scenie tymczasowej Teatru Powszechnego w Pieter Smit (ul. Nowogrodzka 2b). Natomiast w sobotę 11 kwietnia festiwalowicze do Teatru Narodowego w Warszawie na spektakl „Termopile polskie” Tadeusza Micińskiego w reżyserii Jana Klaty. Wyjazd o godz. 13 z parkingu przy Manufakturze (od strony ulicy Jana Karłowicza), a w obsadzie spektaklu są m.in. Danuta Stenka, Jerzy Radziwiłowicz, Oskar Hamerski. DP

MUZYKA

Koncert zespołu Bi-2 w Wytwórni

Zespół Bi-2 wystąpi w łódzkim klubie Wytwórnia (ul. Łąkowa 29) - w niedzielę 12 kwietnia od godz. 20 - w ramach trasy All The Best. Ten białoruski zespół rockowy wykonuje własne utwory, ale i przeboje gatunku z różnych lat w odświeżonym brzmieniu - część z nich można usłyszeć na pierwszej części al-

bumu „All The Best”, wydanego w lutym 2024 roku. I taki zestaw usłyszymy w Łodzi.

Zespół powstał w 1988 roku w Bobrujsku. Jego założycielami są Liowa Bi-2 i Szura Bi-2. Szczególną popularność zdobył ich utwór „Nikt nie pisze do pułkownika”, umieszczony na soundtracku do filmu „Brat 2”. DP

Ponad 120 obiektów z dofinansowaniem z programu „Łódzkie dla zabytków”

opr. Dariusz Pawłowski
Finansowanie

W tegorocznej edycji konkursu „Łódzkie dla zabytków” dofinansowanie otrzymają aż 122 obiekty w regionie. W sumie na ten cel samorząd województwa przeznaczył 16 milionów złotych.

Samorząd województwa w tym roku zwiększył budżet przeznaczony na program „Łódzkie dla zabytków” do 16 milionów złotych - to o milion więcej niż w roku ubiegłym. Zmienił się również proces składania wniosków: po raz pierwszy aplikacje przyjmowane były wyłącznie drogą elektroniczną. Lista dofinansowanych remontów 122 obiektów - od sakralnych i rezydencjonalnych po przemysłowe - została zatwierdzona na sesji przez radnych Sejmiku Województwa Łódzkiego.

- Dziedzictwo kulturowe to nasza wspólna odpowiedzialność i ogromna wartość, którą chcemy chronić dla przyszłych pokoleń. Dzięki programowi ratujemy nie tylko mury i detale architektoniczne, ale przede wszystkim historię i tożsamość naszego regionu. Cieszy nas rosnące zainteresowanie konkursem i fakt, że możemy przeznaczyć na ten cel coraz większe środki - podkreśla Joanna Skrzydlewska, marszałek województwa łódzkiego.

Maksymalna kwota wsparcia wynosiła 200 tysięcy złotych. Standardowo dotacja mogła pokryć do 50 procent kosztów planowanych prac konserwatorskich lub budowlanych.

Wśród zabytków, których właściciele otrzymali wsparcie w konkursie jest Kościół św. Floriana w Sulejowie kościół pw. św. Floriana - na drugi etap remontu części wieży przeznaczono przeszło 151 tys. złotych. Do Sulejowa trafił też blisko 149 tys. zł na naprawę ścian kapitułarza kościoła pw. św. Tomasza Kantuaryjskiego w zespole dawnego opactwa Cystersów.

Na kontynuację prac remontowo-konserwatorskich w kościele pw. św. Jakuba Apostoła w Krzemienicy wygospodarowano 151 tys. zł. Taką samą kwotę otrzyma Klasztor Ojców Franciszkanów w Smardzewicach na remont elewacji prezbiterium w kościele parafialnym pw. św. Anny.

151 tys. przeznaczono na remont zabytkowej Chaty Tatarskiej w Radomsku. A prawie 150



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Wsparcie z wojewódzkiego programu „Łódzkie dla zabytków” otrzymało między innymi słynne opactwo Cystersów w Sulejowie w powiecie piotrkowskim

tys. na pilne prace ratunkowe w ruinach zamku w Majkowie. Wsparcie w wysokości 151 tys. przekazano też na remont wnętrza w obrębie ścian i sufitów w ruinach zamku w Inowłodzu.

Na konserwację techniczną ołtarza pw. Matki Bożej Różańcowej w Żarnowie przeznaczono 151 tys. Tyle samo pieniędzy pójdzie na remont elewacji ratusza w Białaczowie.

Na prace zabezpieczające i utrwalające mury obwodowe zamku rodziny Drzewickich w Drzewicy przeznaczono 151 tys. Kościół św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Krzepczowie otrzyma 151 tys. na prace remontowe i konserwatorskie przy dachu i elewacji północnej. A kościół farny pw. św. Jakuba w Piotrkowie Trybunalskim - 143,5 tys. na prace konserwatorskie przy gzymsie i zwieńczeniu ołtarza głównego.

151 tys. będzie przeznaczona na remont i zabezpieczenie elewacji kaplicy cmentarnej pw. św. Anny w Ujeździe. 71,6 tys. zaś na opracowanie kompleksowej dokumentacji projektowej dla nieużytkowanej części zespołu klasztorowego Bernardynów w Paradyżu.

Przeszło 135 tys. wyznaczono na prace konserwatorskie i budowlane przy elewacji zakrystii w kościele oo. Franciszkanów pw. Podwyższenia Krzyża św. w Radomsku. A 145 tys. na remont elewacji kościoła parafialnego pw. św. Mikołaja w Maluszynie.

Kościół oo. Dominikanów pw. Wniebowzięcia Matki Bo-

skiej w Gidlach otrzyma 149,5 tys. na kontynuację prac przy elewacji. Za 53,5 tys. wykonana zostanie konserwacja pomnika nagrobnego rodziny Wróblewskich na Starym Cmentarzu w Piotrkowie Trybunalskim.

Ponad 135 tys. otrzyma kościół parafialny pw. św. Piotra i Pawła w Kamieńsku na remont dachu nawy bocznej północnej. Blisko 133 tys. - kościół parafialny pw. św. Stanisława BM w Pławnie na konserwację ołtarza bocznego prawego.

Do kościoła pw. św. Szymona i Judy w Dmeninie trafi 151 tys. na remont elewacji północnej. Kolejne 151 tys. - do kościoła poddominikańskiego, obecnie parafialnego pw. św. Jacka i św. Doroty w Piotrkowie Trybunalskim na wykonanie i montaż okien.

I jeszcze 151 tys. przeznaczono dla kościoła pw. św. Trójcy Przenajświętszej w Bogdanowie na prace konserwatorsko-restauratorskie ołtarza głównego. Ponad 128 tys. na prace konserwatorskie przy polichromii ścian prezbiterium w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja BW w Mierzynie. A 149,5 tys. na remont elewacji zachodniej nawy zachodniej kościoła pw. Przemienienia Pańskiego i św. Michała Archaniola w Paradyżu. I 151 tys. na remont ryzalitu elewacji frontowej kościoła oo. Jezuitów pw. św. Franciszka Ksawerego w Piotrkowie Trybunalskim.

Po 151 tys. wyznaczono na odtworzenie drewnianej stolarki okiennej dworu w Małeczynie; na kontynuację prac konserwatorskich przy ołtarzu głównym

kościół p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Żytnie oraz na remont konserwatorski schodów na chór muzyczny kościoła p.w. św. Doroty w Petrykozach. A ponad 150 tys. na prace konserwatorskie przy elewacji absydy północnej w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Benedykta i św. Anny w Srocku.

Ponad 147 tys. dostanie kościół parafialny pw. Narodzenia NMP i św. Mikołaja Biskupa w Błogich Szlacheckich na remont południowej elewacji wieży. 149,5 tys. kościół pw. Nawiedzenia NMP w Strzałkowie na remont elewacji zachodniej i południowej. Blisko 106 tys. kościół pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Dąbrowie nad Czarną na remont dachu nad kaplicą boczną. Przeszło 84 tys. zostanie przeznaczonych na wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla robót zabezpieczających barokowy budynek dawnego kolegium oo. Jezuitów (obecnie I LO im. B. Chrobrego) w Piotrkowie Trybunalskim.

I w końcu blisko 138 tys. wyznaczono na konserwatorskie odświeżenie elewacji wieży południowej (dzwonnicy) cerkwi prawosławnej pw. Wszystkich Świętych w Piotrkowie Trybunalskim. 143,5 tys. na kontynuację prac wykończeniowych w budynku dawnej „organizówki” w Rzęzycy. Blisko 86 tys. na sporządzenie dokumentacji projektowej rewaloryzacji parku podworskiego w Strzałkowie. A 149,5 tys. na renowację elewacji kościoła Przemienienia Pańskiego w Budziszewicach.

Uczniowie z Bełchatowa i Kleszczowa posadzili drzewka w ramach leśnej akcji

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Kilkadziesiąt osób i kilka tysięcy sadzonek. Uczniowie szkół średnich z Bełchatowa i Kleszczowa wzięli udział w akcji „Lasy pełne energii”, prowadzonej przez PGE GIEK. I zasadzili kawał lasu.

Uczestnicy wydarzenia dostali specjalistyczny sprzęt, rękawice, sadzonki, krótki instruktaż i ruszyli w teren. Zadanie wydawało się oczywiste – posadzić sadzonki, z których za wiele lat powstanie piękny las. W praktyce okazało się, że może zadanie nie jest trudne, ale trzeba wykonać je starannie i zgodnie ze wskazówkami, by kiedyś przyniosło efekt.

Około stu osób wzięło w minioną środę udział w akcji „Lasy pełne energii” prowadzonej przez koncern PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, do którego należą między innymi kopalnia i elektrownia Bełchatów. Do udziału zaproszono Nadleśnictwo Bełchatów oraz dwie szkoły, w których funkcjonują klasy patronackie PGE GIEK.

Na akcję stawili się więc uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1 im. gen. L. Czyżewskiego w Bełchatowie oraz Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. J. Pawła II w Kleszczowie. W przedsięwzięciu udział wzięli też pracownicy Nadleśnictwa Bełchatów i koncernu PGE GIEK.



FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Uczniowie szkół z Kleszczowa i Bełchatowa posadzili drzewka w ramach akcji PGE GIEK „Lasy pełne energii”

Drzewka sadzono na terenie należącym do Nadleśnictwa, położonym niedaleko hotelu Wodnik na Słoku. Organizatorzy przygotowali na ten dzień około pięć tysięcy sadzonek sosny. Pracownicy Nadleśnictwa przeprowadzili na początku krótkie szkolenie pokazując, jak prawidłowo zasadzić małą sosnę. Ile z nich może się przetrwać i zamienić w przyszłości w piękne drzewa?

– Chcielibyśmy, żeby oczywiście wszystkie – mówi Karolina Grabowska z Nadleśnictwa Bełchatów. – To zależy jednak od wielu czynników – od pogody, od tego, czy nie pojawią się szkodniki w kolejnych latach.

Myślimy jednak, że wiele z nich się przyjmie.

I jak dodaje, młodzież radzi sobie dobrze, praca nie jest trudna, ale wymaga staranności. A efekty?

– Za pięć lat zobaczymy tu już w miarę wysokie drzewka, za dziesięć lat będą one rosły już bardzo gęsto, wówczas zaczniemy robić na terenie nowego lasu różne zabiegi związane choćby z usuwaniem tych drzew gorszej jakości. Ostatecznie będzie tu rósł las stuletni, z wysokimi sosnami – takimi, jakie widzimy tu wokół. Taki proces od posadzenia do pełnego wzrostu trwa sto lat – dodaje Karolina Grabowska.

Program „Lasy pełne energii” rozpoczął się w 2000 roku na Lubelszczyźnie. „Jego głównym celem miała być odbudowa drzewostanu po wycinkach drzew na potrzeby budowy linii energetycznych. Szybko jednak okazało się, że pracownicy PGE, którzy poświęcali swój wolny czas na sadzenie drzew, nie chcą poprzestać wyłącznie na odbudowie drzewostanu na terenach objętych wycinką. Program szybko się rozszerzał i swym zasięgiem obejmował kolejne regiony” – informuje spółka PGE.

Jak wyjaśniają pomysłodawcy akcji, leśnicy opracowują plany nasadzeń, przygotowują sadzonki, a pracownicy PGE, mobilizując swoje rodziny i lokalne społeczności, przyjeżdżają w wyznaczone przez leśników miejsca, by sadzić drzewa. Do programu włączają się także harcerze i młodzież szkolna. W ramach akcji przez 25 lat posadzono w różnych miejscach kraju blisko milion drzew, głównie sosen, świerków i dębów.

W 2020 roku formuła programu „Lasy pełne energii” została rozszerzona i rozpoczęto działania służące między innymi ochronie ptaków, zwierząt i roślin oraz szeroko zakrojonej współpracy z instytucjami zaangażowanymi w ochronę przyrody – z parkami narodowymi i obszarami chronionymi. Organizatorzy zaangażowali się także w ochronę pomników przyrody.

Edyta Geppert śpiewa w Gigantach Mocy

Dariusz Pawłowski
Bełchatów

W bełchatowskich Gigantach Mocy (pl. Narutowicza 3) zaśpiewa Edyta Geppert. Koncert odbędzie się w piątek 10 kwietnia od godz. 19.

Edyta Geppert to jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiej sceny muzycznej, znakomita piosenkarka. Do jej największych przebojów należą utwory „Jaka róża, taki cieć”, „Och, życie kocham cię nad życie”, „Nie, nie żałuję”.

„Od kiedy, przed laty, Edyta Geppert w wyjątkowy sposób wyłoniła się w nurcie poezji śpiewanej, uznawana jest za Pierwszą Damę Polskiej Estrady” – zachęcają organizatorzy

wydarzenia. – „Zrobiła tak oszałamiającą karierę, że trudno obecnie znaleźć słuchacza, który nie znalazłby jej największych utworów. Przez lata swojej nie-tuzinkowej obecności na estradzie udowodniła, że jest wszechstronna – mierzyła się nie tylko z piosenką dramatyczną, refleksyjną, czy liryczną, ale wykonywała także country, hard rocka, heavy metal, a nawet rap. Jej twórczość klasyfikowana jest najczęściej jako piosenka poetycka lub poezja śpiewana – ona sama tych klasyfikacji nie lubi. Jej odpowiedzią na próby »zaszufladkowania« jest to, że jest piosenkarką, która śpiewa piosenki”.

Bilety na bełchatowski koncert wokalistki są w cenach 140-160 złotych.



FOT. POLSKA PRESS

Edyta Geppert, jedna z najznakomitszych polskich wokalistek, wystąpi w bełchatowskich Gigantach Mocy

AUTOREKLAMA

strefa
BIZNESU.pl



Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011505972

Ogłoszenie Wójta Gminy Wola Krzysztoporska w sprawie sporządzenia wykazu lokalu użytkowego przeznaczonego do wynajęcia

Działając na podstawie art. 35 ust. 1, 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Wójt Gminy Wola Krzysztoporska ogłasza, co następuje:

Z zasobu nieruchomości stanowiących własność Gminy Wola Krzysztoporska przeznacza się do wynajęcia lokal użytkowy przeznaczony na prowadzenie sklepu spożywczo-przemysłowego, który znajduje się w budynku gminnym w miejscowości Wygoda nr 24 położony na działce ewidencyjnej oznaczonej numerem 93/1 (obręb geodezyjny Wygoda) na czas oznaczony do 3 lat w trybie przetargowym.

Przedmiotowy lokal użytkowy opisany jest w wykazie wywieszonym na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy w Woli Krzysztoporskiej przy ulicy Kościuszki nr 5, w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.wola-krzysztoporska.pl oraz na stronie internetowej urzędu.

REKLAMA

0011506312

BURMISTRZ KAMIENSKA informuje,

iż na stronie <https://bip.kamienisk.com.pl/> oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamieńsku ul. Wieluńska 50, 97-360 Kamieńsk zamieszczono wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Kamieńsk przeznaczonych do wydzierżawienia. Przedmiotem wykazu są: dz. nr 23 obręb Ochocice gm. Kamieńsk, dz. nr 817/2 obręb Koźniewice gm. Kamieńsk.

REKLAMA

0011492057



KATOLICKA SZKOŁA PODSTAWOWA IM. ŚW. JANA BOSKO

Piotrków Trybunalski
al. Armii Krajowej 19
☎ 48 786 083 131,
✉ katolickasp19@wp.pl
📱 /KSPJanBosko/

Szkoła Roku 2025

w Piotrkowie Trybunalskim,
w plebiscycie edukacyjnym 2025

Wychowanie jest sprawą serca

ZAPEWNIAMY:

system wychowawczy św. Jana Bosko
▼
wysoko wykwalifikowaną kadrę
▼
rozbudowaną bazę dydaktyczną.



Rozpoczynamy rekrutację

REKLAMA

0011506369

WÓJT GMINY RADOMSKO informuje,

że został sporządzony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Radomsko, przeznaczonej do oddania w użyczenie, położonej w obr. Szczepocice Rządowe, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 237. Pełna treść „Wykazu” została zamieszczona w siedzibie Urzędu Gminy Radomsko oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Radomsko na okres 21 dni. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Radomsko z siedzibą w Radomsku przy ul. Piłsudskiego 34, w godzinach pracy Urzędu, pokój nr 2, bud. A, lub telefonicznie pod numerem 44 683-24-13 wew. 112.

Wójt Gminy Radomsko
Roman Radczyk

Nowe autobusy elektryczne



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Nowa elektryczne Solarisy wyjadą na piotrkowskie linie komunikacji miejskiej jeszcze w kwietniu

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Do Piotrkowa Trybunalskiego przyjechały kolejne fabrycznie nowe autobusy elektryczne marki Solaris. Wzbogacą tabor w Miejskim Zakładzie Komunikacji.

Już od połowy kwietnia po ulicach Piotrkowa Trybunalskiego na liniach komunikacji miejskiej będzie jeździć 11 nowych autobusów elektrycznych. Solarisy pomieszczą 72 osoby, oferując 35 miejsc siedzących, czyli o cztery więcej niż dotychczas użytkowane modele elektryczne. Nowe autobusy wyposażone są m.in. w ładowarki USB dla pasażerów i bramki liczące podróży. Na jednym pełnym naładowaniu przejadą do 350 km, o 100 km więcej niż dotychczasowe pojazdy tej klasy.

- Korzyści płynące z tej inwestycji są oczywiste, nie tylko ekologiczne, to zupełnie inny komfort jazdy niż w autobusach, które dotychczas jeździły po ulicach miasta - zapewnia Juliusz Wiernicki, prezydent Piotrkowa. - To również kwestie bezpieczeństwa, zarówno dla pasażerów i kierowców oraz nowoczesne technologie: asystent pasa ruchu czy wykrywanie znaków. Poprawi się komfort jazdy, ale czynnik ekonomiczny też będzie bardzo ważny, szczególnie, że ceny paliw są obecnie niestabilne.

Koszt przejechania 100 kilometrów autobusem elektrycznym to 130 zł netto, gdy wersja spalinowa pochłania ok. 260 zł netto. Nowe autobusy to również zaawansowane systemy bezpieczeństwa. Na pokładzie nowych elektryków znajdziemy m.in. systemy ADAS - czujniki informujące o zjeżdżaniu z pasa ruchu oraz rozpoznawanie znaków drogowych, boczny czujnik monitorujący tzw. „martwe pole” po prawej stronie pojazdu, czujniki wykrywania

zbliżania się pieszych i rowerzystów, podświetlane stopnie, nowe biletomaty - w każdym pojeździe zamontowano nowoczesny kasownik, w którym teraz bilet kupimy kartą bankową lub telefonem, a potwierdzenie zapisze się bezpośrednio na naszym urządzeniu.

Autobusy ładowane są przy pomocy złącza plug-in (ładowanie wolne na zajezdni) mocą do 120kW oraz przy użyciu pantografu umieszczonego na dachu autobusu (ładowanie szybkie na pętach) mocą do 450kW. Producent autobusów zobowiązał się do zapewnienia 60-miesięcznej gwarancji na całość pojazdu oraz 96-miesięcznej gwarancji lub przebieg minimum 560 tys. km na baterie trakcyjne. Autobusy są całkowicie niskopodłogowe, wyposażone w troje dwuskrzydłowych drzwi.

Wyposażenie nowych autobusów elektrycznych w Piotrkowie to: system odzyskiwania energii podczas hamowania i jazdy z góry, energia wykorzystywana będzie do doładowania akumulatorów; funkcję przykłąku uruchamianą przez kierowcę w czasie postoju, przy otwartych oraz zamkniętych drzwiach; klimatyzację kabiny kierowcy oraz przedziału pasażerskiego; automatyczny system wykrywania i gaszenia pożaru; ładowarki USB w przedziale pasażerskim; system informacji pasażerskiej, w skład którego wchodzi elektroniczne tablice kierunkowe, dwa wewnętrzne monitory LCD pokazujące trasę przejazdu oraz komunikaty i system głosowej wypowiedzi przystanków; monitoring przestrzeni pasażerskiej, kabiny kierowcy oraz obszaru przed czołem pojazdu, za pojazdem oraz obu boków pojazdu; bramki liczące przewożonych pasażerów (system zamontowany w 5 autobusach).

Całkowita wartość kontraktu to ponad 34,3 mln zł brutto.

KRÓTKO

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Targi „Pamiętajmy o ogrodach”

XIX Piotrkowskie Targi Ogrodnicze „Pamiętajmy o ogrodach” odbędą się w niedzielę, 19 kwietnia, na terenie zamku w Bykach, przy ul. Kasztelańskiej, w godz. 8-16. Organizatorem wydarzenia jest Łódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Bratoszewicach, oddział w Piotrkowie Trybunalskim. Impreza od lat cieszy się wielką popularnością wystawców, działkowców i ogrodników z całego regionu. XIX Piotrkowskie Targi Ogrodnicze „Pamiętajmy o ogrodach” odbędą się pod hasłem „Wszystko dla twojego ogrodu w jednym miejscu”. Będzie wiele stoisk z kwiatami, cebulami roślin, sadzonkami i drzewkami. Co roku dużym powodzeniem odwiedzających cieszą się dekoracje ogrodowe oraz artykuły i narzędzia ogrodnicze. Działkowcy i ogrodnicy będą mogli skorzystać z doradztwa specjalistów piotrkowskiego oddziału Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach oraz instytucji wspierających sektor rolny. Będą stoiska z rękodziełem i żywnością regionalną w ramach jarmarku „Prosto od rolnika”, konkursy z nagrodami oraz występy zespołów ludowych. Piotrkowskie Targi Ogrodnicze „Pamiętajmy o ogrodach” to doskonała okazja do wymiany doświadczeń oraz integracji społeczności rolniczej i ogrodniczej. To również dobra sposob, by spędzić dzień na świeżym powietrzu, zaopatrzyć się w wyjątkowe rośliny, pyszności i rękodzieło oraz zaczerpnąć wiedzy od najlepszych fachowców z branży.

Dariusz Śmigielski

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Wystąpi zespół Raz Dwa Trzy

W Miejskim Ośrodku Kultury w Piotrkowie Trybunalskim 18 kwietnia od godz. 19 wystąpi grupa Raz Dwa Trzy, w ramach trasy jubileuszowej „Raz, Dwa, Trzy... dzieści pięć okrażeń wokół słońca”. To muzyczna opowieść o historii zespołu, który pozostał wierny sobie i swojej muzycznej drodze, konsekwentnie krocząc z boku głównego nurtu. W programie znajdują się najpopularniejsze utwory z repertuaru formacji, także do tekstów Agnieszki Osieckiej i Wojciecha Młynarskiego. DP



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Porzucone wraki na cmentarzysku samochodów w Piotrkowie Trybunalskim

PROBLEM PORZUCONE SAMOCHODY W PIOTRKOWIE

Cmentarzysko starych wraków

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Ponad sto pięćdziesiąt porzuconych wraków zalega na parkingu w MZK w Piotrkowie Trybunalskim. Są wśród nich takie pojazdy, jak BMW, Mercedes, Audi, Volvo.

Na terenie Miejskiego Zakładu Komunikacji przy ul. Krakowskie Przedmieście 73 w Piotrkowie Trybunalskim składowane są samochodowe wraki porzucone na ulicach miasta. Samochody stoją tam od wielu lat, część z nich jest niemal całkowicie skorodowana i zdekompletowana. Na składowisku można znaleźć większość marek samochodów, które dobrze znamy z dróg. Wygląda to fatalnie, sprawa wymaga pilnego rozwiązania.

Niektóre z pojazdów są zdeprawowane, mają powybijane szyby, poodkręcane koła, reflektory i światła. Wśród wraków znajdują się samochody, które uczestniczyły w zdarzeniach drogowych i takie, które noszą ślady pożaru. Wiele pojazdów, które trafiły na plac

MZK, wcześniej zalegało pod blokami lub na ulicach miasta. Zdarzało się, że z ich wnętrza wyciekał olej i smary.

Na cmentarzysku samochodów można znaleźć prawdziwe perełki. Jest tam między innymi Fiat Tipo sedan, który jeszcze kilka lat temu był hitem sprzedaży w Polsce. Samochody luksusowe reprezentuje Mercedes klasy S, obok którego parkuje kabriolet Peugeot 206 CC. Z samochodów kolekcjonerskich można wyróżnić Fiata 126P, Polonezy, ale także kiedyś bardzo popularne na polskich drogach auta Daewoo Nexia, czy Matiz. Są i takie, które zdają się nadawać do remontu.

- W latach 2024-2025 z piotrkowskich ulic usunięto sześćdziesiąt jeden pojazdów - informuje Monika Pawłowska-Usza-

kow z Urzędu Miasta Piotrkowa Trybunalskiego. - Po upływie ustawowego terminu odbioru pojazdu przez właściciela lub osobę uprawnioną wszczyniana jest procedura przepadku pojazdu na rzecz miasta. Koszty związane z odholowaniem pojazdu ponosi Miasto Piotrków Trybunalski. W przypadku przejęcia pojazdu na własność oraz jego sprzedaży lub zezłomowania, do ostatniego właściciela kierowana jest nota obciążeniowa obejmująca koszty odholowania. Do chwili obecnej wszystkie pojazdy przejęte przez piotrkowski samorząd były złomowane. Od września 2025 roku do dziś zezłomowano czterdzieści jeden pojazdów. Wynikało to z ich bardzo złego stanu technicznego.

W przyszłości rozważana jest możliwość sprzedaży odholowanych pojazdów w trybie przetargowym, jednak będzie to możliwe wyłącznie w przypadku pojazdów znajdujących się w dobrym stanie technicznym. Magistrat prowadzi rozmowy na temat rozwiązania problemu porzuconych samochodów w mieście.

Porzucone stare samochody BMW, Mercedes, Audi, Volvo i wiele innych na cmentarzysku wraków w Piotrkowie Trybunalskim



FOT. KMP PIOTRKÓW

Wielu pijanych kierowców na drogach zatrzymali piotrkowscy policjanci

POLICJA KONTROLE NA ULICACH MIASTA I REGIONU

Pijani kierowcy w okresie świąt

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

W okresie świąt wielkanocnych funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Piotrkowie polowali na nietrzeźwych kierowców. Posypały się mandaty.

Podczas akcji, której celem było zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom ruchu drogowego, policjanci zwracali szczególną uwagę na stan trzeźwości kierujących, przestrzeganie dozwolonej prędkości i stan techniczny pojazdów.

W dniach od 3 do 6 kwietnia odnotowano 11 kolizji drogowych. Mundurowi zwracali szczególną uwagę na przestrzeganie dozwolonej prędkości w rejonie przejścia dla pieszych, ujawniając 188 takich wykroczeń. Podczas prowadzonych działań funkcjonariusze odnotowali także jedno przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h w obszarze zabudowanym. Policjanci podczas prowadzonych działań zatrzymali 11 dowodów rejestracyjnych, w tym 7 z uwagi na brak

aktualnych badań technicznych oraz 3 w związku z niewłaściwym stanem technicznym. Ponadto funkcjonariusze skontrolowali 344 kierujących, eliminując z ruchu jednego kierującego w stanie po użyciu alkoholu oraz czterech nietrzeźwych, w tym jednego rowerzystę.

W piątek, 3 kwietnia, mundurowi z Komisariatu Policji w Grabicy zatrzymali kierującego Scanią z naczepą, którego badanie wykazało niemal 2,4 promila alkoholu w organizmie. Kolejnego dnia w Sroczku funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Wolborzu zauważyli jadącego „wężykiem” 49-letniego mężczyzna kierował rowerem mimo zakazu, miał ponad 3,2 promila alkoholu w organizmie. Tego samego dnia w miejscowości Ogrodzona policjanci

W święta znowu nie brakowało pijanych kierowców na ulicach. Rekordzista miał aż 3,2 promila alkoholu w organizmie

piotrkowskiej drogowki zatrzymali 51-letniego kierującego, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Po pościgu kierowca Toyoty został zatrzymany, badanie wykazało niemal 1,9 promila alkoholu w organizmie. W poniedziałek, 6 kwietnia, funkcjonariusze Wydziału Patrolovo-Interwencyjnego na terenie Piotrkowa wyeliminowali kolejnego nietrzeźwego kierującego. 32-latek miał niemal 0,6 promila alkoholu w organizmie. W miejscowości Ręczno policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego, tego samego dnia, ujawnili 48-letniego mężczyznę, który poruszał się samochodem osobowym po użyciu alkoholu. Badanie wykazało ponad 0,3 promila alkoholu w organizmie. Wszyscy kierujący za swoje nieodpowiedzialne zachowanie wkrótce odpowiadzą przed sądem.

Policja apeluje do wszystkich uczestników ruchu drogowego o zachowanie ostrożności, przestrzeganie przepisów oraz kierowanie się zasadą ograniczonego zaufania nie tylko w okresach świątecznych, ale każdego dnia.

KRÓTKO

BEŁCHATÓW

Pościg za 16-letnim motocyklistą

Pojazd nie był dopuszczony do ruchu, a on sam nie miał uprawnień do kierowania pojazdami. 16-latek kierujący motocyklem, którego policjanci z bełchatowskiej drogowki zatrzymali po pościgu nie tylko to miał na sumieniu. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem rodzinnym, konsekwencje mogą czekać również jego opiekunów. Wszystko działo się 6 kwietnia około godziny 17 w miejscowości Trakt Puszczański. Policjanci, którzy kontrolowali prędkość namierzali jadącego za szybko motocykl. Pomiar wykazał, że jechał o 38 km/h za szybko w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h.

- Na widok patrolu kierujący podjął próbę ucieczki - mówi asp. Marta Bajor, rzecznik policji w Bełchatowie. - Funkcjonariusze natychmiast ruszyli za nim w pościg, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Mimo wyraźnych poleceń do zatrzymania, motocyklista kontynuował jazdę, świadomie ignorując wydawane sygnały. Ostatecznie, po skutecznym działaniu policjantów, został zatrzymany.

Policjanci szybko ustalili, że pojazd marki KTM nie był zarejestrowany, nie posiadał aktualnych badań technicznych ani obowiązkowego ubezpieczenia OC. A kierujący nim 16-latek nie posiadał wymaganych uprawnień do prowadzenia pojazdu. Jak mówi asp. Marta Bajor, wobec nieletniego prowadzone będą dalsze czynności, a o jego zachowaniu poinformowany zostanie sąd rodzinny. Konsekwencje prawne mogą dotknąć również jego opiekunów.

Policja niezmiennie przypomina:

Nadmierna prędkość to jedna z głównych przyczyn wypadków drogowych - znacząco wydłuża drogę hamowania i ogranicza czas reakcji.

Ucieczka przed policją jest przestępstwem i wiąże się z poważnymi konsekwencjami prawnymi.

Prowadzenie pojazdu bez uprawnień, badań technicznych i ubezpieczenia to nie tylko naruszenie przepisów, ale realne zagrożenie dla życia i zdrowia.

Rodzice i opiekunowie powinni mieć świadomość, jakie pojazdy udostępniają dzieciom oraz czy są one dopuszczone do ruchu. MBF

Rozpoczęła się kwalifikacja wojskowa



FOT. UM PIOTRKÓW

Rozpoczęła się kwalifikacja wojskowa w Piotrkowie Trybunalskim, która potrwa do 30 kwietnia

oprac. Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

We wtorek, 7 kwietnia, rozpoczęła się kwalifikacja wojskowa dla mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego, która trwa do końca miesiąca.

W Piotrkowie Trybunalskim ruszyła kwalifikacja wojskowa, która potrwa do 30 kwietnia. Obejme ponad 520 młodych Piotrkowian. Kwalifikacja ma ocenić ich zdolności do służby wojskowej i wprowadzić dane do ewidencji wojskowej. Kwalifikacja odbywa się w Akademii Piotrkowskiej przy ul. Słowackiego 114/118. Obowiązek stawienia się dotyczy między innymi młodych mężczyzn z rocznika 2007 oraz osób, które dotąd nie mają określonej kategorii zdolności do służby wojskowej.

Do stawienia się w wyznaczonym terminie wzywani są w szczególności: mężczyźni urodzeni w 2007 roku, mężczyźni z roczników 2002-2006 bez ustalonej kategorii zdolności do służby wojskowej, osoby czasowo niezdolne do służby wojskowej w latach 2024-2025, których okres niezdolności

upływa lub które złożyły wniosek o zmianę kategorii, kobiety urodzone w latach 1999-2007 posiadające kwalifikacje przydatne do służby wojskowej (lub uczące się w tym kierunku), ochotnicy oraz osoby z nieuregulowanym stosunkiem do służby wojskowej do końca roku, w którym kończą 60 lat.

Podczas kwalifikacji trzeba mieć dowód osobisty, dokumenty medyczne oraz - w miarę potrzeb - dokumenty potwierdzające wykształcenie i kwalifikacje zawodowe. Dla mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego kwalifikacja wojskowa potrwa do 30 kwietnia. Kwalifikację prowadzi Wojskowe Centrum Rekrutacji w Tomaszowie Mazowieckim. Komisja pracuje w godzinach 8.30-16.30.

Nieotrzymanie imiennego wezwania nie zwalnia z obowiązku stawienia się na kwalifikacji. Brak udziału w kwalifikacji bez uzasadnionej przyczyny może skutkować grzywną, a nawet przymusowym doprowadzeniem przez policję. Stawienie się na kwalifikację nie oznacza automatycznego wcielenia do wojska.

Akcja krwiodawstwa w spółce Bestgum należącej do PGE GIEK

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Kolejni krwiodawcy oddali krew w ramach akcji organizowanej przez Powiatowe Stowarzyszenie HDK przy Kopalni Bełchatów. Tym razem odbyła się ona w spółce Bestgum w Rogowcu.

Dzięki przedsięwzięciu kolejne litry krwi zasyliły banki z tym bezcennym lekiem. Oczywiście wszyscy, którzy tego dnia postanowili oddać krew musieli

przejsć na miejscu odpowiednie badania lekarskie. Ostatecznie do udziału zakwalifikowano 26 osób, które oddały w sumie 12 litrów krwi.

Jak mówi Cezary Klucjasz, szef kopalnianego klubu krwiodawców, była to 296 akcja Powiatowego Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi przy kopalni Bełchatów, a trzecia w siedzibie spółki Bestgum. Do oddawania krwi zachęcał m.in. Grzegorz Trojan, prezes Bestgumu, który również jest honorowym krwiodawcą.

Miliony na budowę dróg powiatowych



FOT. URZĄD WOJEWÓDZKI W ŁOŻY

W Tomaszowie podpisano porozumienie dotyczące budowy dróg w powiatach naszego regionu

oprac. Marek Obszarny
Region

W Tomaszowie Mazowieckim wojewoda łódzka Dorota Ryl podpisała umowy z samorządami na budowy, przebudowy i remonty w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

W Tomaszowie 7 kwietnia podpisano 27 umów na ponad 30 kilometrów dróg. Na ich realizację samorządy otrzymają z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 31 mln złotych dofinansowania. Wojewoda łódzka Dorota Ryl podpisała umowy z przedstawicielami miast, gmin i powiatów. Dzięki rządowemu wsparciu w regionie możliwe będą budowy, przebudowy i remonty wielu ważnych odcinków lokalnych tras.

W obecności ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka umowy podpisano z reprezentantami czterech powiatów: tomaszowskiego, opoczyńskiego, rawskiego i skierniewickiego. Wśród zadań znalazło się dziesięć inwestycji powiatowych i 13 gminnych. Całkowita wartość wszystkich inwestycji to ponad 102 mln zł.

- W całej Polsce dofinansujemy drogi lokalne kwotą 2 miliardów 700 tysięcy złotych. Celem rządowego programu jest wzmocnienie bezpieczeństwa ruchu drogowego poprzez poprawę parametrów technicznych dróg - przekazał w Tomaszowie minister Dariusz Klimczak.

Największe dofinansowanie trafiło do powiatu tomaszowskiego, gdzie podpisano dwanaście umów. Dzięki nim zrealizowane zostaną inwestycje drogowe warte ponad 50 milionów złotych, obejmujące ponad 10,5 kilometrów dróg gminnych i powiatowych.

W samym Tomaszowie chodzi o przebudowę ulicy Orzeszkowej oraz fragmentu ulicy Le-

gionów wraz z rondem, o wartości blisko 7 mln zł. Ostateczna kwota realizacji będzie znana po przetargu (miasto ocenia tę inwestycję na 9 mln zł). W powiecie tomaszowskim chodzi o drogę w Bartoszówce (gmina Rzeczyca).

Z samorządowcami powiatu opoczyńskiego zawarto sześć umów, o łącznej wartości ponad 23 milionów złotych, a długość zmodernizowanych odcinków wyniesie ponad 8 kilometrów.

W powiecie rawskim przebudowanych i wyremontowanych zostanie ponad 8 kilometrów dróg lokalnych. Pięć umów to zadania gminne, a ich łączna wartość wynosi niemal 12 milionów złotych.

Dzięki czterem podpisanym umowom z przedstawicielami powiatu skierniewickiego, wyremontowanych zostanie ponad 3 km dróg. Łączna wartość inwestycji to ponad 16 milionów złotych.

Minister Dariusz Klimczak zaznaczył, że największych nakładów wymagają drogi powiatowe. W związku z tym - jak mówił - przedstawił projekt nowelizacji ustawy o Rządowym Funduszu Rozwoju Dróg.

- Jesteśmy po kolejnych konsultacjach z ministrem finansów i gospodarki. Myślę, że projekt nowelizacji trafi niebawem do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów - wyjaśnił minister. W projekcie chodzi o stabilne źródła finansowania programu oraz podział puli środków na modernizację i budowę dróg, a także inwestycje dotyczące mostów i bezkolizyjnych przejazdów przez tory. W bardziej usystematyzowany sposób powinny być też prowadzone przez władze wojewódzkie konkursy dla gmin i powiatów.

Nowe i zmodernizowane drogi poprawią komunikację, zwiększą bezpieczeństwo i ułatwią codzienne życie mieszkańców całego regionu.

KRÓTKO

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Kto rok temu zgubił pieniądze?

Kto zgubił pieniądze w Tomaszowie Mazowieckim? Policja już od grubo ponad roku szuka właściciela gotówki. Jak dotąd, bezskutecznie. Tomaszowscy funkcjonariusze nadal poszukują właściciela pieniędzy, które zostały znalezione w rejonie Osiedla Obrońców Tomaszowa Mazowieckiego z 1939 roku. Uczciwy znalazca o fakcie znalezienia gotówki niezwłocznie powiadomił policjantów. Pieniądże nadal czekają na właściciela, który wcześniej musi wykazać, że należały do niego. Uczciwy Tomaszowianin znalazł pieniądze 20 stycznia 2025 roku na Osiedlu Obrońców Tomaszowa Mazowieckiego z 1939 roku. Zgłosił się z nimi do Komendy Powiatowej Policji. Pomimo opublikowanego w tej sprawie komunikatu przez ponad rok właściciel gotówki nie zgłosił się po jej odbiór.

- Z uwagi na charakter sprawy nie podajemy kwoty, waluty ani innych bliższych szczegółów dotyczących pieniędzy, ponieważ te informacje chcemy uzyskać od zainteresowanej osoby, by mieć pewność, że jest ona właścicielem zguby - informuje asp. szt. Aleksandra Cieślak. Potencjalny właściciel będzie musiał podać dokładne okoliczności zaginięcia pieniędzy oraz określić ich sumę itp., by przekonać, że należały do niego. Osoba, która w styczniu 2025 roku utraciła gotówkę proszona jest o zgłoszenie się osobiście do Komendy Powiatowej Policji w Tomaszowie Mazowieckim przy ulicy Wandy Panfil 44 lub o kontakt telefoniczny z dyżurnym jednostki pod numerem 47 846-22-00, 47 846-22-11. Marek Obszarny

KALSKA WOLA

Pożar turbiny wiatrowej

Pięć zastępów straży pożarnych było w miejscu pożaru turbiny wiatrowej w Kalskiej Woli na granicy powiatu piotrkowskiego i tomaszowskiego. Pożar, do którego doszło 5 kwietnia, był widoczny z odległości kilku kilometrów. Akcja polegała na kontrolowanym wypaleniu, ponieważ skuteczne ugaszenie ognia na wysokości kilkudziesięciu metrów jest technicznie niemal niemożliwe dla tradycyjnych jednostek straży pożarnej. Dariusz Śmigielski



FOT. MAREK OBSZARNY

Śmigus-dyngus w Smardzewicach, czyli lany poniedziałek z kurkiem i gaikiem

TRADYCJA ŚMIGUS-DYNGUS, CZYLI LANY PONIEDZIAŁEK

Huczna zabawa: lany poniedziałek

Marek Obszarny
Jasień, Smardzewice

W wielu miejscowościach hucznie świętowano lany poniedziałek. Tradycji stało się zadość między innymi w Jasieniu i Smardzewicach.

Lany poniedziałek w Jasieniu był pełen radości, śmiechu i pięknych, ludowych tradycji. Z kurkiem po dyngusie udali się członkowie zespołu Mali Lubochnianie. Odwiedzili mieszkańców sołectwa Jasień.

Małych Lubochnianom towarzyszył sołtys sołectwa Jasień Marcin Ostalowski. Wspólnie odwiedzili kolejne domy, niosąc mieszkańcom radość, muzykę i podtrzymując wielkocenne zwyczaje.

Pięknie przystrojony kurek symbolizował nadejście wiosny i nowe życie, a jego obecność wzbudzała szczególne zainteresowanie wśród dzieci i dorosłych. Nie zabrakło tradycyjnych przyspiewek, uśmiechów oraz - zgodnie ze zwyczajem - odrobiny wody, która tego dnia przynosi szczęście i pomyślność.

Mieszkańcy wsi przyjmowali korowód z ogromną życzliwością, częstując uczestników oraz chętnie włączając się we wspólne świętowanie. Opiekunką Zespołu Pieśni i Tańca Mali Lubochnianie jest Małgorzata Tyce.

Śmigus-dyngus w Smardzewicach, czyli lany poniedziałek z kurkiem i gaikiem, kulturowany tu jest od lat. W tym roku - z uwagi na chłodną aurę - oszczędniej lano wodą, ale za to wszyscy gospodarze byli dokładnie oświeceni i obtańcowani.

W lany poniedziałek wielkocenny liczną grupą chłopców i dziewcząt oraz kobiet i mężczyzn ubranych w oryginalne, wielokolorowe stroje ludowe, wędruje z kogutkiem i gaikiem od domu do domu przez wieś Smardzewice. Po drodze towarzyszą im okolicznościowe przyspiewki oraz akompaniament akordeonu i bębna.

Gospodarze, którzy przyjmują przebiegających, wychodzą przed domy. Są tam ośpiewani i obtańcowani. Składają też datki, by się wykupić. Jedni wrzucają do puszek banknoty, inni rozdają cukierki, a bywa, że goście witani są mocnymi trunkami i wówczas leje się nie tylko woda.

- Jesteśmy już 18. raz na naszym kogutku i gaiuku, który chodzi po Smardzewicach. Zaczętkowali to całe wydarzenie Jacek Lewandowski i Edward Rogowski, pierwsi instruktorzy zespołu Smardzewianie - mówi Aleksandra Grad-Rychwalska, choreograf i instruktor w Zespole Pieśni i Tańca Mali w Smardzewianie oraz w Zespole Folklorystycznym Smardzewianie. - Mieszkańcy bardzo dobrze nas przyjmują. Zawsze czekają na nas, zapraszają do swoich domów rodziny, które przyjeżdżają z daleka, żeby zobaczyć to całe wydarzenie. To naprawdę wyjątkowy moment.

Najstarsza z całej grupy jest pani Halina Plichta, która pamięta smardzewicką tradycję chodzenia z kogutkiem i gaikiem po dyngusie jeszcze sprzed wielu lat.

- Muszę wam powiedzieć, że dawniej kogutek był żywym ptakiem, nie drewnianym. Wiązaliśmy mu nóżki, na sianie siedział, miał w miseczce wodę, ziarenka, ale od czasu do czasu dało mu się parę kropelek wódki. Żebyście wiedzieli jak piał!

Niebezpieczny wypadek. Kierowca prawdopodobnie zasłabł za kierownicą

Marek Obszarny
Opoczno

Do groźnego wypadku doszło na drodze w Anielinie (powiat opoczyński, gmina Poświętne) przed godz. 17 we wtorek, 7 kwietnia. Kierowca prawdopodobnie zasłabł za kierownicą.

Informację o groźnym wypadku samochodu osobowego na drodze w Anielinie służby otrzymały 7 kwietnia o godzinie 16.52.

- 55-letni kierowca Mazdy prawdopodobnie zasłabł podczas jazdy, w wyniku czego pojazd zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Poszkodowany pasażer został przetransportowany do szpitala - informuje asp. Agnieszka Januszewska-Kaluźna, oficer prasowy opoczyńskiej policji i dodaje: - Apelujemy do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności oraz dbałość o własne zdrowie.

Pierwsi na miejsce wypadku dojechali strażacy z OSP Poświętne. - Po dojeździe na miejsce zdarzenia zastaliśmy przewrócony na bok samochód



FOT. OSP KSRG POŚWIĘTNE

Do groźnego wypadku doszło we wtorek 7 kwietnia w Anielinie koło Poświętnego w powiecie opoczyńskim

osobowy oraz osoby poszkodowane. Po zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, przystąpiliśmy do udzielenia kwalifikowanej pierwszej pomocy osobom poszkodowanym - informują druhowie z OSP KSRG Poświętne.

Poszkodowany pasażer Mazdy został zabrany do szpitala

przez zespół ratownictwa medycznego. Strażacy usunęły złamane drzewo i uprzątnęły jezdnię z pozostałości po wypadku.

Przypomnijmy, że ledwie w marcu do groźnego wypadku doszło w Sielcu koło Żarnowa w powiecie opoczyńskim. Ra-

no 18 marca kierowca samo-

chodu osobowego stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Był kompletnie pijany.

Samochód osobowy marki Ford zjechał z drogi i uderzył w drzewo. - Nasze zadanie polegało na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatora oraz zakręceniu butli z gazem w pojeździe - informowali strażacy z OSP KSRG Żarnów.

Ze wstępnych ustaleń opoczyńskiej policji wynikało, że 42 letni kierowca stracił panowanie nad samochodem i uderzył w drzewo. Okazało się, że był kompletnie pijany. Wydmuchał w alkomat aż 1,7 mg/l, co oznacza wynik niemal 3,6 promila alkoholu w organizmie. - Mężczyzna został przetransportowany do szpitala i ten wynik był jeszcze weryfikowany badaniem krwi, ale niestety, czasami wręcz brakuje skali w urządzeniach pomiarowych - przyznaje asp. Agnieszka Januszewska-Kaluźna, oficer prasowy opoczyńskiej policji.

Policja zakwalifikowała to zdarzenie jako kolizję drogową.

Wielkanoc w parafii pw. św. Bartłomieja

Marek Obszarny
Opoczno

Msze święte podczas Triduum Paschalnego i wielkanocna procesja rezurekcyjna zgromadziły tłumy wiernych.

W Wielką Sobotę w parafii św. Bartłomieja w Opocznie wierni gromadzili się na najważniejszej liturgii w ciągu całego roku - Wigilii Paschalnej. W blasku ognia i światła paschału celebrowali zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią. W poranek wielkanocny zaś parafianie licznie

zebrali się na mszy świętej rezurekcyjnej, by wyśpiewać radosne Alleluja! Tradycyjnie już przeszli z panem Jezusem ukrytym w Najświętszym Sakramencie w uroczystej procesji wokół kościoła św. Bartłomieja. Rezurekcja to procesja odbywająca się w Wielkanoc, która jest ogłoszeniem zmartwychwstania Chrystusa i wezwaniem całego stworzenia do udziału w triumfie Zmartwychwstałego. W procesji obok hostii w monstrancji niesiony jest krzyż ze stulą koloru czerwonego oraz figura Jezusa Zmartwychwstałego.



FOT. PARAFIA ŚW. BARTŁOMIEJA W OPOCZNE

W Opocznie Wielkanoc uroczystie świętowano między innymi w parafii pod wezwaniem świętego Bartłomieja

REKLAMA



www.botanicpark.pl



BOTANIC
PARK

**Nowe mieszkania
w Łodzi
ul. Konstantynowska 64 C**

**Powierzchnie
od 29 m² do 105 m²**



**tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl**

0011501548

Unia Skierniewice w dołku! Po 16 meczach bez porażki w II lidze przegrała z „Góralami”, ale nadal jest liderem tabeli

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Niepokój wśród kibiców Unii Skierniewice. Ich ulubieńcy wpadli ewidentnie w dołek. Po 16 meczach w II lidze bez porażki przegrali na swoim boisku z Podbeskidziem Bielsko-Biala 1:4 (1:3).

Był to też trzeci z rzędu pojedynek zespołu trenera Kamila Sochy bez wygranej. Po dwóch remisach przyszła porażka. Co ciekawe, „Górale” mają patent na Unię, w pierwszej rundzie pokonali Unię 21 września 3:0 (2:0). Od tamtej pory zespół ze Skierniewic nie schodził z placu gry pokonany, aż do Wielkiej Soboty. Mimo porażki, Unia pozostała na samej górze ligowej tabeli, ale ma już tylko pięć punktów przewagi nad Olimpią Grudziądz, a w pewnym momencie miała dziewięć. Na miejscu trzecim spadkowicz z I ligi Warta Poznań. Zespół ze stolicy Wielkopolski traci do lidera siedem punktów. Do końca sezonu jeszcze osiem kole-



Tak się gra w II lidze. Unia Skierniewice (żółto-niebieskie) stroje po raz drugi w tym sezonie uległa Podbeskidziu

jek, ale Unia będzie grała siedem razy. To dlatego, że ma zapewnione trzy punkty za starcie z GKS Jastrzębie, bowiem ten zespół wycofał się z II ligi. W najbliższą niedzielę (12 kwietnia) drużyna ze Skierniewic gości na Pomologicznej Sandecję Nowy Sącz (19.30), która plasuje się w tabeli na miejscu czwartym, tracąc do

gospodarzy pojedynku 12 punktów. W III lidze hitowy mecz w Sieradzu, gdzie Warta zmierzy się KS Troszyn.

III LIGA (GRUPA 1).
Plan 26. kolejki. Piątek (10 kwietnia): Warta Sieradz - KS Troszyn (godzina 19, wynik meczu z pierwszej rundy 0:0). **Sobota (11 kwietnia):** Wikielec - Mławianka Mława (18, 2:1), Jagiellonia II Białystok - Świt Nowy Dwór Mazo-



Na najbliższą niedzielę zaplanowano w Skierniewicach mecz z Sandecją Nowy Sącz, czwartym zespołem tabeli

wiecki (15, 2:3), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Widzew Łódź (14, 2:0), Żabkovia Żabki - Wisła II Płock (17, 2:2), Znicz Biała Piska - Broń Radom (14, 0:2). **Niedziela (12 kwietnia):** Wasilków - GKS Bełchatów (13, 1:3), Olimpia Elbląg - Legia II Warszawa (15, 2:4), Wigry Suwałki - Łomża (19, 1:1).

1. Legia II Warszawa	24	60	65-21
2. Warta Sieradz	25	55	48-23
3. ŁKS Łomża	25	52	58-24
4. Wigry Suwałki	25	46	47-35
5. KS CK Troszyn	25	41	62-37

6. Wisła II Płock	24	41	40-37
7. Żabkovia Żabki	25	38	59-47
8. Lechia Tomaszów Maz.	25	35	51-40
9. Olimpia Elbląg	25	33	36-45
10. Jagiellonia II Białystok	24	32	30-31
11. Świt Nowy Dwór Maz.	25	31	35-44
12. Broń Radom	25	31	31-45
13. Widzew II Łódź	24	30	47-54
14. PGE GKS Bełchatów	25	29	41-52
15. GKS Wikielec	24	26	26-37
16. Mławianka Mława	25	25	39-49

17. KS Wasilków	25	14	26-59
18. Znicz Biała Piska	24	8	18-79

IV LIGA

Niedziela (12 kwietnia): Orkan Buczek - Omega Kleszczów (15, 2:5). **Klasyfikacja skutecznych:** Naczele prestiżowego rankingu Mateusz Białek z Mazovii Rawa Mazowiecka - 22 gol. Na pozycji drugiej Dominik Indrychowski (Ceramika Opoczno) - 17. Po 14: Jakub Cieślak (AKS SMS Łódź) oraz Tomasz Dąbrowski (Pelikan Łowicz). Po 11: Damian Wamecki (Radomsko), Igor Świątkiewicz (Korab), Wojciech Pawlak (Sokół) oraz Cezary Dominiak (Stal Głowno).

1. Pelikan Łowicz	22	51	62-26
2. AKS SMS Łódź	22	48	48-29
3. RKS Radomsko	22	46	52-23
4. GKS Orkan Buczek	22	46	53-31
5. Sokół Aleksandrów	22	43	59-33
6. Ceramika Opoczno	22	43	53-29
7. Stal Głowno	22	33	40-32
8. MKP-Boruta Zgierz	22	33	37-39
9. KS Kutno	22	29	37-42
10. Polonia Piotrków Tryb.	21	27	41-35
11. Zjednoczeni Stryków	22	27	34-44
12. Mazovia Rawa Mazow.	22	26	52-56
13. Stal Niewiadów	22	24	32-50
14. ŁKS III Łódź	22	23	44-51
15. Zryw Wygoda	21	20	32-46
16. Omega Kleszczów	22	18	29-62
17. Korab Łask	22	11	27-73
18. Termy Poddębice	22	11	28-59

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl